Solidarność i upadek komunizmu
Solidarity and the Fall of Communism

Międzynarodowa konferencja
Solidarność i upadek komunizmu
Warszawa - Gdańsk, 3-4 czerwca 2009

International conference
Solidarity and the Fall of Communism
Warszawa - Gdańsk, 3-4 June 2009

spis treści

contents

1989 – zmieniając bieg historii

Świat wokół Okrągłego Stołu 10
Prof. dr hab. Andrzej Paczkowski

Rola Solidarności w upadku socjalizmu w Bułgarii (1980–1989) 20
Prof. Iskra Baeva

Niemcy i Polska 1989 30
Markus Meckel

Rząd Mazowieckiego w perspektywie zagranicznej 40
Dr Burkhard Olschowsky

Znaczenie Solidarności 56
Petruska Sustrova

Dlaczego Polska? Dlaczego Solidarność? 64
Dr Janos Tischler

1989 – Changing the Course of History

The world around the Round Table
Prof. Andrzej Paczkowski

The role of the Solidarity in the demise of socialism in Bulgaria (1980–1989)
Prof. Iskra Baeva

Germany and Poland 1989
Markus Meckel

The Mazowiecki Government from a foreign perspective
Dr Burkhard Olschowsky

The meaning of Solidarity
Petruska Sustrova

Why Poland? Why Solidarity?
Dr Janos Tischler

Społeczeństwo w czasach zmiany

Świat po roku 1989 – długofalowe konsekwencje przełomu 76
Prof. dr hab. Edmund Wnuk-Lipiński

Autobiografia – między dwiema Europami 86
Ana Blandiana

Wydarzenia 1989 roku w perspektywie porównawczej 96
Dr hab. Włodzimierz Marciniak

1989–2009: zapobiec rywalizacji w gronie zwycięzców 108
Prof. Georges Mink

Kilka uwag o komunizmie, Solidarności, postkomunizmie i zapominaniu 114
Prof. dr hab. Jadwiga Staniszkis

Ukraina otrząsa się z brudu okupacji 124
Ołeś Szewczenko

Rządy w czasach zmiany

Komunizm jako przestroga 134
Dr Jan Czarnogursky

Rewolucja – Zmiana – Przyszłość 140
Vaclav Havel

Polska 1989–2009 152
Lord Douglas Hurd of Westwell

Przesłanie 156
George H. W. Bush

Society in Times of Change

The world after 1989: the long-term consequences of the breakthrough
Prof. Edmund Wnuk-Lipiński

An autobiography – between two Europes
Ana Blandiana

A comparative perspective on the events of 1989
Dr hab. Włodzimierz Marciniak (Habilitated Doctor)

1989–2009: twenty years on – preventing rivalry within the group of victors
Prof. Georges Mink

A few comments on Communism, Solidarity, post-Communism and forgetting
Prof. Jadwiga Staniszkis

Ukraine - brushing the occupiers dirt from its feet
Oles Shevchenko

Governance in Times of Change

Communism as a warning
Dr Jan Carnogursky

Revolution – Change – The Future
Vaclav Havel

Poland 1989–2009
Lord Douglas Hurd of Westwell

Message
George H. W. Bush

Wstęp
Introduction

SOLIDARN
STOCZNIA GDAŃSKA
IM. LENINA

Mija dwadzieścia lat od pierwszych niesfałszowanych wyborów w PRL 4 czerwca 1989 roku. Zapoczątkowały one demontaż systemu komunistycznego w Europie Środkowo-Wschodniej, doprowadzając do głębokich przeobrażeń społecznych i politycznych. Znamienite osobistości życia publicznego, naukowcy a przede wszystkim bohaterowie tamtych wydarzeń spotykają się w Warszawie i Gdańsku, by dokonać bilansu ostatnich dwudziestu lat z perspektywy historycznej, społecznej i politycznej. Spotkanie to jest także okazją do zdefiniowania wyzwań przyszłości i próbą znalezienia odpowiedzi na nie w oparciu o doświadczenia przeszłości.

Wydarzenia roku 1989 miały szczególny charakter: nie były walką z bronią w ręku, ale obywatelskim sprzeciwem – Pokojową Rewolucją. Rzadko w historii świata rewolucje wyrzekały się przemocy dokonując radykalnych zmian poprzez szerzenie pokoju, porozumienia i dialogu. Te dwa słowa – ‹pokój› i ‹rewolucja›, które zwykły stać ze sobą w sprzeczności, okazały się w roku 1989 i latach następnych słowami, które wyjątkowo trafnie opisywały dokonujące się przeobrażenia.

A wszystko to zaczęło się w sierpniu 1980 roku. W odseparowanym żelazną kurtyną od reszty świata bloku wschodnim, robotnicy z gdańskiej stoczni, noszącej paradoksalnie imię Lenina, wsparci przez studentów, intelektualistów, księży i dziennikarzy, zdecydowanie sprzeciwili się reżimowi. Za nimi drogą pokojowej rewolucji podążyło niemal 10 milionów Polaków tworząc niezwykły ruch społeczny pod symboliczną nazwą ‹*Solidarność*›. Ta solidarność doprowadziła Polskę do wolności. Tą samą drogą wkrótce podążyły inne narody.

Historia *Solidarności* nie jest historią zamkniętą. Przyczyniła się ona do upadku systemów autorytarnych na naszym kontynencie, ale nadal może być inspiracją oraz wyzwaniem. Pokojowa Rewolucja nie musi i nie powinna się kończyć. Także dziś jest nam potrzebna. I jest możliwa. Zarówno bowiem przed narodami, które 20 lat temu zrzuciły autorytarne jarzmo komunizmu, jak i tymi, które wolnością cieszyły się wcześniej, stoi wielkie, wymagające wyobraźni, odwagi i rozmachu zadanie solidarnego korzystania z daru wolności w usuwającej bariery, jednoczącej się wspólnej Europie.

Maciej Zięba OP
Dyrektor Europejskiego Centrum Solidarności

Twenty years have passed since the 4th of June 1989, when the first non-fraudulent elections took place in the People's Republic of Poland. Those ground-breaking elections were the starting point of the dismantling of the Communist system in Central and Eastern Europe and led to profound social and economic changes. The distinguished personalities of public life, scholars and most importantly, the heroes of those times, now congregate in Warszawa and Gdańsk to evaluate the last 20 years from historical, social and political perspectives. This auspicious assembly is also an opportunity to identify future challenges and find possible answers, using past experiences, of how to approach them.

The events of 1989 were of great importance. Not only was it an unarmed fight but also the civic opposition had turned it into a peaceful revolution. Seldom in world history did the revolutions renounce violence bringing radical changes by peaceful means of accord and dialog. Peace and revolution, those usually contrasting words, in 1989 and through the following years described in the most suitable way, the unique changes of those times.

The revolution commenced in August 1980. In Central Europe, separated from the rest of the world by the Iron Curtain, workers of the Gdansk Shipyard, paradoxically named after Lenin, supported by students, intellectuals, priests and journalists, utterly opposed the regime. They were followed by ten million Polish people who created a social movement with the symbolic name *Solidarnosc*. This solidarity led Poland to freedom. The same path was shortly followed by other nations.

The story of *Solidarnosc* has not finished. Not only did lead to the collapse of totalitarian regimes in our continent but also it remains a source of inspiration and a challenge for others. The peaceful revolution still goes on and should never end. We all need this revolution today as we did during those historic times. Moreover, it is possible. The nations who regained their liberty 20 years ago, as well as those who have enjoyed their freedom for much longer than the last two decades, are facing a massive task. They must jointly use the gift of freedom to ensure unity throughout Europe.

Maciej Zięba OP
Director of the European Solidarity Centre

1989 – zmieniając bieg historii

1989 – Changing the Course of History

Świat wokół Okrągłego Stołu

The world around the Round Table

Prof. dr hab. Andrzej Paczkowski
Polska

Prof. Andrzej Paczkowski
Poland

Prof. dr hab. Andrzej Paczkowski (ur. 1938) Jest historykiem, członkiem Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej, publicystą, a także alpinistą. W latach 1955–1960 studiował na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego, tam też obronił doktorat i uzyskał habilitację. Obecnie jest profesorem w Collegium Civitas, członkiem Komitetu Nauk Historycznych PAN, oraz od 1999 roku członkiem kolegium IPN. Od 1974 do 1995 był prezesem Polskiego Związku Alpinizmu. W latach 80. był współpracownikiem podziemnej "Solidarności" i członkiem opozycyjnego Społecznego Komitetu Nauki.

Prof. Andrzej Paczkowski (born 1938) A Polish historian, a member of the Board of the Institute of the National Remembrance, a publicist and an alpinist. Andrzej studied history at Warsaw University. In 1966 he received a PhD and in 1975 a habilitation followed by a professorship in 1991. Furthermore, he is a director of Modern History Studies at the Political Institute of Polish Academy of Sciences and a professor in Collegium Civitas. From 1974 to 1995 he was the president of the Polish Alpinists Association. In the 1980's he worked closely with the Solidarity movement and was a member of the Social Comittee of Science.

Przyjmuje się, że proces przygotowujący wejście w negocjacje, które stworzyły podwaliny pod demontaż systemu komunistycznego w Polsce – nazywane zazwyczaj po prostu: Okrągłym Stołem – oraz przebieg i rezultaty tych rozmów wyznaczane były w decydującej mierze przez wewnętrzną dynamikę wydarzeń. Czynniki endogenne, które legły u podstaw tego fenomenu, były wielokrotnie wskazywane, a w ich poszukiwaniu sięga się często daleko wgłąb narodowej tradycji, nawet po Konfederację Barską czy Insurekcję Kościuszkowską. Bardziej wstrzemięźliwi komentatorzy ograniczają ten horyzont do rewolty poznańskiej z czerwca 1956 roku i zmian, które nastąpiły w październiku tegoż roku czy do strajków na Wybrzeżu w grudniu 1970 roku. Minimaliści odwołują się do powstania demokratycznej opozycji w 1976 roku lub wyboru Polaka na Stolicę Piotrową dwa lata później (choć to nie polskie głosy zadecydowały o wynikach kon-

It is generally accepted that the process paving the way for the negotiations which created the foundation for the demolition of the communist regime in Poland, usually called the Round Table negotiations, as well as the course and results of these talks were to a large extent set by the internal dynamics of events. The endogenous factors underlying this phenomenon have already been indicated a number of times, tracing their origins to national tradition often dating as far back as the Bar Federation or the Kosciusko Uprising. However, the more cautious commentators have limited the roots of the 1989 events to the Poznan revolt of June 1956, the changes that took place in October of the same year or the strikes on the Coast in December 1970. Minimalists refer to the emergence of a democratic opposition in 1976 or the election of a Pole to the highest office in the Holy See two years later. It is worth pointing out that although it was not the Polish votes that decided on the conclave's results, this memorable event is treated as the Polish people's

klawe, jednak owo wiekopomne wydarzenie traktowane jest właściwie jako „nasze"). Niezależnie jednak gdzie szuka się początku, wszyscy zgadzają się, że kluczowe znaczenie dla rozpoczęcia cyklu, który trwał do 1989 roku i przybrał formę – mówiąc może nazbyt emfatycznie i nie dość precyzyjnie – „zimnej wojny domowej", miały strajki z sierpnia 1980 roku. Ale przede wszystkim znaczenie miał sposób ich przeprowadzenia (bez użycia przemocy) i zakończenia (tzw. porozumieniami społecznymi). Równie ważny, a może nawet ważniejszy, był fakt, iż jedna ze stron ówczesnego konfliktu uznała ten właśnie sposób za fundamentalny dla walki, którą podjęła. *Solidarność*, bo o niej tu mowa, oczywiście nie bez mniej lub bardziej widocznych uchybień, pozostała mu wierna. Wielu uważało wówczas – i uważa do dziś, że była nazbyt wierna, co miało skazywać ją na odniesienie, w najlepszym razie, połowicznego sukcesu. Druga strona, nazwijmy ją „partyjną" czy „komunistyczną", nie wykazywała się podobną wstrzemięźliwością. Przesadne byłoby stwierdzenie, że uważała siłę i dyktat za jedyne remedia, aczkolwiek można bez obawy o popełnienie grubszego błędu stwierdzić, iż gdy tylko zawodziły inne środki - lub ich skutków nie była pewna - strona ta sięgała po „siłowe rozwiązania". Nie bez wahań, ale z pełnym przekonaniem, które wspierało się o resztki ideologicznych przesądów, interes grupowy i swoiście rozumiany, defensywny patriotyzm.

Napięcie między tymi dwoma różnymi sposobami widzenia konfliktu społecznego było jednym z motorów dynamiki wydarzeń, które wiodły od jednego „mniejszego zła", czyli zgody na powstanie niezależnej od władzy organizacji społecznej (sformułowanie Edwarda Gierka z 29 sierpnia 1980 roku), przez drugie, czyli wprowadzenie stanu wojennego. Chciałbym przedstawić – w nieuniknionym, rzecz jasna, skrócie – tylko specyficzny aspekt drogi do Okrągłego Stołu, który można nazwać czynnikiem egzogennym. Mam tu na myśli dwa kompleksy zagadnień. Jeden, najbardziej oczywisty, to wpływ uwarunkowań międzynarodowych, które zazwyczaj (i słusznie) ogranicza się do stanowiska obu ówczesnych supermocarstw, tj. Związku Sowieckiego i Stanów Zjednoczonych Ameryki. Jakkolwiek Waszyngton miał kilku ważnych sojuszników (Niemcy, Wielką Brytanię i Francję przede wszystkim) pominę ich tu, aby nie komplikować zanadto wywodu. Podobnie pominę aktywność partyjno-państwową współtowarzyszy Polski z Układu Warszawskiego. Niewątpliwie bowiem te dwa supermocarstwa i rywalizacja między nimi stanowiły czynnik egzogenny sensu stricto, tzn. to one wpływały bezpośrednio na

"own" piece of history. Nonetheless, wherever the origins of the changes may be sought, everyone agrees that the key event opening the cycle which lasted until 1989 and which adopted, to speak perhaps over emphatically and not precisely, the form of a "cold civil war", became the strikes of August 1980.

Of key importance was the way the strikes were conducted without the use of force and concluded through the so-called social agreements. Equally important, or perhaps even the most important, was the fact that one of the parties in that conflict deemed precisely this way as fundamental for the fight which it assumed. Despite all that transpired, *Solidarity*, the party in question, remained faithful to its chosen way, naturally not without lesser or bigger transgressions. Many believed at the time, and continue to do so now, that *Solidarity* was too loyal to this idea, which was to condemn it to carrying away only a qualified success. The other party, let's call it the "power-wielding" or "Communist" party, did not exercise similar restraint. Although it would be an exaggeration to state that the other party considered force and dictatorship as the only remedies, it could be confidently said that at the slightest failure of other means, or when confronted with effects it wasn't sure of, the party resorted to "forceful solutions". It did that not with hesitation but with full conviction based on the remains of ideological prejudice, group interest and its own peculiar understanding of defensive patriotism.

The tension between these two ways of viewing social conflict was one of the main propellants of the dynamic of the events. They led from one "lesser evil", namely consent for the creation of a social organisation independent of the authority (Edward Gierek's formulation from 29th August 1980), through the second, namely the imposition of martial law, to the final "lesser evil", namely the signature of the "contract of the century", as some have cynically called the agreement concluded at the Round Table twenty years ago. All these (although I hope with the exception of the federation era and national uprisings) will be discussed by our eminent panel speakers. It is not my intention to "direct" or pre-empt them, to ask to a higher or lesser extent inappropriate questions. However, what I would like to do is present, inevitably in a summary format, only the specific aspect of the road to the Round Table which can be called an exogenous factor.

What I mean are two sets of issues. The first one is more obvious and it is the influence of international factors, which are usually (and justly) restricted to the stance of the two then superpowers: the Soviet Union and the United States. Although Washington had several important allies (Germany, Great Britain and foremost France) I shall omit them here so as not to complicate the argument. In a similar fashion, I shall omit the party

Polskę. Drugi kompleks zagadnień, bardzo rzadko podnoszony w refleksjach nad Okrągłym Stołem, to stan rzeczy w innych państwach komunistycznych naszej części Europy. Przyjmuje się, że nie wywierał on bezpośredniego wpływu na wydarzenia w Polsce, niemniej sprawdzenie czy rzeczywiście Polska była wyspą tak osamotnioną, jak to się zwykle sądzi, wydaje mi się może niezbyt ważne, ale jednak ciekawe. Zacznijmy od tego pierwszego.

Wprowadzenie stanu wojennego w istotny sposób wpłynęło na politykę zarówno sowiecką, jak i amerykańską wobec Polski, a ściślej rzecz biorąc wobec ekipy gen. Jaruzelskiego, która łamiąc siłą strajki, rozbijając legalne struktury *Solidarności* oraz izolując znaczną część najbardziej aktywnych działaczy związku i opozycji, odniosła zdecydowany – acz nie pełny – sukces. Tryumf ten spowodował, iż zbędny już stał się nacisk na kierownictwo PZPR, aby zlikwidować kontrrewolucję, podejmowany przez Kreml mniej lub bardziej brutalnie, oraz mniej lub bardziej publicznie. Utyskiwano na „polskie odmienności" – niezależność i siłę Kościoła katolickiego czy indywidualne rolnictwo, jak i na to, że rozprawa z przeciwnikiem nie jest wystarczająco radykalna, jednak Sowieci byli w pewnym sensie skazani na Jaruzelskiego. Nie mieli nikogo, kim mogliby go zastąpić. W porównaniu z okresem poprzedzającym 13 grudnia, polityka sowiecka wobec Polski stała się – można to chyba tak określić – pasywna. Moskwa nie miała powodów, a zarazem nie wystarczało jej środków, aby aktywnie wtrącać się w sprawy polskie.

Niemal dokładnie odwrotny proces miał miejsce w przypadku polityki amerykańskiej. Do wprowadzenia stanu wojennego Waszyngton sympatyzował z *Solidarnością*, „cieszył" się z kłopotów, jakie Sowietom sprawiało zamieszanie w Polsce i liczył na stopniowe „rozmiękczanie" systemu (przynajmniej nad Wisłą). Nie miał jednak w rzeczywistości ani zdefiniowanej linii postępowania, ani narzędzi do ingerencji w sprawy polskie, o co był nieustannie podejrzewany przez komunistyczną propagandę od Berlina po Władywostok, z Warszawą włącznie (lub na czele). Wprowadzając stan wojenny, w dodatku niezwykle brutalnie, z ofiarami śmiertelnymi włącznie, ekipa gen. Jaruzelskiego niejako zmusiła Amerykanów do wypracowania „polityki polskiej" i znalezienia instrumentów do jej realizacji. W rezultacie przez wiele lat, aż do 1989 r., prezydent Reagan stosował wobec Jaruzelskiego taką samą zasadę, jaką generał zalecał w stosunku do Kościoła – „kija i marchewki". Warto, jak sądzę, przypomnieć trzy żądania stawiane przez Reagana (i w znacznym

and nationalist activeness of Poland's Warsaw Pact comrades. For undoubtedly, it was the two superpowers and the rivalry between them which acted as an exogenous factor in the strict sense, namely they bore a direct influence on Poland. The second set of issues is rarely raised in reflections on the Round Table and it concerns the state of affairs in other communist states in this part of Europe. It is commonly accepted that it did not exert direct influence on the events in Poland. However, it seems to me that verification whether Poland was truly an isolated island, as it is commonly thought, might not be of great relevance but could certainly prove interesting. Let's start with the first set of issues.

The introduction of martial law significantly impacted on Soviet as well as American policy vis-à-vis Poland and more strictly speaking General Jaruzelski's government which gained decisive, although not complete success by forcefully breaking up strikes, the legal structures of *Solidarity* and also by isolating a large part of the most active union and opposition activists. This success meant that the pressure on the PZPR [Polish United Workers' Party] leadership exerted by the Kremlin with lesser or greater brutality and more or less publicly became superfluous to liquidate the counter-revolution. Although grumbles could still be heard about "Poland's deviations" – such as the Church's independence and power or individual farming practices – or that the crackdown on the opponent is not radical enough, the Soviets were "stuck" with Jaruzelski who was their only alternative. In comparison to the period prior to 13th of December, the Soviet policy towards Poland became, for want of a better word, passive. Moscow had no reasons and also not enough resources to actively interfere in Polish matters.

Such approach was almost the exact opposite in the case of the Americans. Until the introduction of martial law, Washington sympathised with *Solidarity*, was "glad" about the problems the turmoil in Poland caused the Soviets and counted on gradual "softening" of the system (at least over the Vistula River). Yet in reality, it did not possess a defined line of action nor the tools to interfere in Polish matters, which it was continually suspected of by the communist propaganda from Berlin to Vladivostok, including (or more likely led by) Warsaw. By imposing martial law in a particularly brutal manner as manifested by deaths amongst civilians, General Jaruzelski's government in a way forced the Americans to develop a "Polish policy" and find the necessary tools for its implementation. In consequence, for many years until 1989, President Reagan had applied the same rule towards Jaruzelski as the General recommended for dealing with the Church – that of "carrot and stick". I believe it is worthwhile mentioning the three demands presented by Reagan (which were mostly supported by

stopniu poparte przez jego natowskich sojuszników): odwołanie stanu wojennego, uwolnienie aresztowanych i internowanych, wznowienie dialogu z *Solidarnością* i Kościołem (choć z tym drugim na dobrą sprawę dialog nie został przerwany). Kijem były sankcje i izolacja dyplomatyczna Polski. Marchewką – obietnice finansowe. Jestem daleki od twierdzenia, że tylko po to, aby usatysfakcjonować Biały Dom, ale jednak jego warszawski odpowiednik kolejno je wypełniał – w lipcu 1983 r. zniesiono stan wojenny, we wrześniu 1986 r. wypuszczono z więzień niemal wszystkich więźniów politycznych, a w ostatnim dniu sierpnia 1988 r. oficjalnie ogłoszono rozpoczęcie rozmów i choć słowo *Solidarność* nie mogło przejść przez gardło, to jednak interlokutorem był lider *Solidarności*. Niezależnie od innych uwarunkowań presja amerykańska – czy mówiąc szerzej presja Zachodu – wywierała skutek, czego najlepszym przykładem jest amnestia z 1986 r., której ostateczny kształt nadano pod bezpośrednim naciskiem Waszyngtonu.

Polskie kierownictwo dobrze zdawało sobie sprawę z sytuacji. Pozwolę sobie na kilka cytatów z wypowiedzi gen. Jaruzelskiego na poufnym posiedzeniu Sekretariatu KC w październiku 1988 r. w związku z zapowiedzianymi wizytami wiceprezydenta Busha i w późniejszym terminie premier Thatcher. Dla Zachodu *kluczowy punkt tego „okrągłego stołu"* - mówił generał - *to jest Solidarność. Wszystkie inne rzeczy oni mają w nosie. Wszystkie demokracje, które my obiecujemy, drugie izby itd., to oni wiedzą, że to im by spadło z drzewa samo, kiedy będzie Solidarność. Bo Solidarność wszystko załatwi, z komuną i socjalizmem włącznie*. (Wykrakał!) I dalej: *Bezczelni są. Wykorzystują naszą słabość w cyniczny sposób (…) Już ile ja się nagadałem, aż płuc człowiek mało nie wypluł (…) no i wszystko wraca do punktu wyjścia. Musi być pluralizm związkowy, Solidarność, Wałęsa i koniec. (…) Ja już jestem gotów iść na bosaka do Gdańska* [na spotkanie z premier Thatcher], *gdybym wiedział, że coś się załatwi. Nic się nie załatwi (…) coś tam może później zapadnie w sprawach ekonomicznych, jakaś tam drobna kwestia*. Powołując się na informacje z wywiadu, stwierdził zaś: *ani grosza nie dostaniemy (…) do końca roku nic, grosza, a potem zobaczą, w zależności od tego, na ile będziemy im jeść z ręki*. Sądzę, że cytaty te są wystarczająco wymowne dla określenia znaczenia polityki Zachodu wobec Polski po 13 grudnia 1981 r.

W tym całym „polskim zamieszaniu", które wydawało się, że będzie trwało w nieskończoność, niewiele rzeczy było stałych. Należały do nich: przekonanie głoszone przez większość zdelegalizowanej

his NATO allies): lifting of the martial law, release of those arrested and detained, and resumption of dialogue with *Solidarity* and the Church (although in truth, talks with the latter were never finished). Sanctions and diplomatic isolation of Poland acted as a stick, whilst in turn, financial promises were the carrot. I am extremely doubtful that it was only to pander to the White House demands but nonetheless, Warsaw did meet them one by one. It started in July 1983 by lifting the martial law, then in September 1986 by releasing almost all political prisoners, and finally on the last day of August 1988 by officially declaring the opening of talks (despite the fact that the word *Solidarity* could not cross the regime's lips, the interlocutor was *Solidarity*'s leader). Regardless of other factors, the pressure exerted by the US, or to speak more broadly, the West, had an effect best exemplified by the amnesty of 1986, the ultimate form of which is attributable to Washington's direct influence.

Polish decision-makers were well aware of the situation. I would like to take the liberty of presenting some quotes from General Jaruzelski's speech at a secret meeting of the Central Committee's Secretariat in October 1988 in relation to the announced visits of Vice-President Bush and (separately) Prime Minister Thatcher. For the West, *the key aspect of this 'round table',* said the General, *is Solidarity. They don't give a damn about anything else. They realise that all the democracies that we've been promising, second chambers, etc. will fall by themselves from heaven once Solidarity is installed because Solidarity will take care of everything, including communism and socialism.* (What a prophecy!) And next: *How dare they! They are exploiting our weakness in a cynical way... I've been going on about it for ages now, anyone would turn blue in the face... but everything is going back to the starting point. There must be trade union pluralism, Solidarity, Walesa and full stop… I'd be prepared to walk to Gdansk barefoot* [to the meeting with PM Thatcher] *if I knew we could get a deal, but there won't be any deals… some decision will probably be taken later on economic matters, on some minor issue*. In reference to information obtained by the intelligence, he stated that *we won't get a penny… nothing until the end of the year, and then they'll see depending on how much they'll have us eating out of their hand*. I believe these quotes are telling enough for the definition of the meaning of the West's policy toward Poland after 13th of December 1981.

In all of this "Polish turmoil" which seemed like it would last forever, not many things stayed constant. They included: the conviction announced by the delegalised main stream *Solidarity* centred around Lech Walesa that agreement with the authorities is the only effective means of introducing effective changes in the country; the doggedly repeated demands of the West

Solidarności skupioną wokół Lecha Wałęsy, że porozumienie z władzą jest jedynym skutecznym sposobem na efektywne zmiany w państwie; wytrwale powtarzane żądania Zachodu, aby zrealizować wszystkie, do ostatniego, jego żądania ogłoszone w grudniu 1981 r. oraz fakt, iż podobne było myślenie – a niekiedy też publicznie wypowiadane słowa – Jana Pawła II, przed którym nawet generałowi Jaruzelskiemu drżały kolana.

Powszechnie uznaje się za oczywiste, iż wydarzeniem kluczowym dla biegu wydarzeń – nie tylko w Polsce, ale w skali globalnej – było objęcie w marcu 1985 r. kierownictwa sowieckiego przez Michaiła Gorbaczowa, a w istocie rozpoczęcie przez niego prób zarówno reform wewnętrznych, jak i zmiany w stosunkach z głównym rywalem na arenie światowej. Działania te znane pod hasłami „uskorienije", „Pierestrojka", „Glasnost'" oraz „nowoje myszlenije" itd. uruchamiane były stopniowo, w zasadzie od 1986 r. i z racji głębokiej zależności Polski od Związku Sowieckiego miały istotny wpływ na to, co działo się – i mogło się stać – w Polsce. Mówiąc w skrócie, to, co podejmowało nowe kierownictwo sowieckie, oznaczało dla państw bloku sowieckiego, a więc i dla Polski: zachętę do rozpoczęcia (lub intensyfikacji) własnych prób reformatorskich w obszarze gospodarki; objęcie reformami wzajemnych stosunków gospodarczych w ramach RWPG, a nawet zmiany w funkcjonowaniu Układu Warszawskiego; stopniowe, ale konsekwentne odstępowanie od dotychczasowej sowieckiej polityki dyktatu i tzw. doktryny Breżniewa o „ograniczonej [interesami Moskwy] suwerenności" państw tego bloku.

Debata nad zmianą stosunku do środkowoeuropejskich wasali zaczęła się w kierownictwie sowieckim jesienią 1985 r., a przeniesiona została na forum całego bloku pół roku później. *Poprzednie metody już nie uchodzą [nie godiatsja], wchodzimy w inny etap* - zanotowano w protokole posiedzenia Biura Politycznego KC KPZR z 3 lipca 1986 r., po naradzie państw Układu Warszawskiego. Niewątpliwie polskie kierownictwo – obok węgierskiego – ochoczo i aktywnie poparło nowe prądy w Moskwie. Po naradzie liderów komunistycznych w listopadzie 1986 r., podczas której omawiano m.in. sprawy reform gospodarczych i RWPG, Gorbaczow relacjonował swoim towarzyszom z Biura Politycznego, że Jaruzelski był *najbardziej sensowny [sodierżatielnym]* i *miał najbardziej aktywny wkład*. W rozmowie w cztery oczy polski lider wręcz stwierdził: *popatrz na kolegów – nic z nich nie będzie: Ceauşescu nie zrobi nic z tego, co omawialiśmy. Pozostali po prostu nie potrafią:* [są] *starzy, zacofani [otstały]. Chodźcie [dawajtie], we dwóch*

for the fulfilment of every single one of its demands made in December 1981 and also the fact that John Paul II, in front of whom even General Jaruzelski's knees buckled, also thought along similar lines and at times even pronounced them publicly.

It is generally beyond doubt that the key event for the unfolding of the events, not only in Poland but on a truly worldwide scale, was the assumption of power in the Soviet Union by Mikhail Gorbachev in March 1985 and in reality the start of his attempts at internal reform as well as change in the relations with the Soviet Union's principal rival on the global arena. These actions became known under the slogans of "uskoreniye", "Perestroika" and "Glasnost' " as well as "new thinking" and were launched gradually from 1986. Due to Poland's profound dependence on the Soviet Union, they had a significant influence on what was happening – and could happen – in Poland. In brief, the reforms undertaken by the new Soviet leadership meant for the Soviet bloc countries and hence also Poland: 1) an incentive for the start (or intensification) of own reform attempts in the economic realm, 2) submission to reforms of mutual economic relations as part of the COMCON [Council for Mutual Economic Assistance] and even changes in the functioning of the Warsaw Pact, 3) gradual but consistent detraction from the hitherto Soviet politics of dictate and the so-called Brezhnev doctrine on "limited [by Moscow's interests] sovereignty" of the Soviet bloc countries.

The debate on the change of relations with its Central European vassals was launched by the Soviet leadership in the autumn of 1985. It was moved to the forum of the whole bloc half a year later: *the previous methods no longer fit [ne godiatsia], we are now entering a new stage* – reads a note from the minutes of the meeting of the Politburo of the Central Committee of the Communist Party of the Soviet Union (CPSU CC) of 3rd July 1986 following a meeting of the Warsaw Pact countries. Doubtlessly, alongside the Hungarian counterparts, the Polish leadership enthusiastically and actively lent support to the new currents in Moscow. Following a meeting of communist leaders in November 1986 during which matters of economic and COMCON reforms had been discussed, Gorbachev related to his comrades in the Politburo that Jaruzelski was *the most sensible [sodierzhatielny]* and *participated the most actively*. In a face-to-face conversation, the Polish leader concluded outright: *look at the comrades – nothing will come out of them. Ceausescu won't carry out any of the measures we discussed. The rest are simply not capable: they are old and backward [otstaly]. Come on [dawajtie], we can pull this carriage just the two of us*'. It seems that Gorbachev did not have such a negative opinion about his first secretary comrades as the Polish general did but he accepted that Jaruzelski devel-

„pociągnijmy ten wózek". Gorbaczow nie miał chyba tak negatywnej opinii o kolegach pierwszych sekretarzach, jak polski generał, ale zaakceptował, że Jaruzelski zapałał ochotą do naśladowania go i do podjęcia się niełatwego dzieła wprowadzenia trudnych reform. Sowiecki przywódca nie tylko nie miał nic przeciwko temu, ale w Moskwie nawet uznano, iż należy przyjrzeć się z uwagą dotychczas niechętnie widzianym „polskim odstępstwom". Przewodniczący sowieckiego Komitetu ds. Religii konsultował polskich towarzyszy w sprawie stosunków państwo - Kościół, Prymas Glemp uczestniczył w obchodach 1000-lecia chrztu Rusi, a oficjalna prasa sowiecka opublikowała z nim wywiad. W Polsce zjawiła się delegacja KC KPZR, aby zapoznać się z możliwością koegzystencji indywidualnych gospodarstw chłopskich z socjalistycznym państwem. Z wyraźną rezerwą zdecydowano się jednak wspomóc polskich towarzyszy, którzy na wrażliwym obszarze „polityki historycznej" znajdowali się pod huraganowym ogniem opozycji i wyrażono zgodę na podjęcie takich tematów jak pakt Ribbentrop-Mołotow czy nawet Katyń. Niewiele z tego wynikło, ale świadczyło o zrozumieniu dla kłopotów polskich komunistów z przeszłością.

Gorbaczow dobrze zdawał sobie sprawę z roli Polski: *jeśli nie utrzymamy Polski, to nie będziemy mogli utrzymać NRD*, mówił w lipcu 1986 r. na posiedzeniu Biura Politycznego, ale jednocześnie uważał, że najlepszym wyjściem z sytuacji, aby Polskę „utrzymać" – jako wasala czy sojusznika – będzie zostawienie ekipie Jaruzelskiego możliwie dużo swobody, a nie atakowanie jej, np. za próby rozwiązania problemu zadłużenia wobec Zachodu ustępstwami politycznymi. Zresztą polski przywódca zapewniał, iż ustępstwa nie będą szły za daleko. W lipcu 1988 r., podczas wizyty Gorbaczowa w Polsce, powiedział mu: *mamy dwie granice, których nie możemy przekroczyć, tak jak Armia Czerwona nie mogła odstąpić z Moskwy czy z linii Wołgi*. Były nimi pluralizm związkowy i partie polityczne. *Zachód naciska nas*, mówił, *o uznanie Wałęsy, powołują się na to, że Gorbaczow zadzwonił do Sacharowa*. Jednak *Sacharow* [to] *nie Wałęsa (…) nie stoi za nim żadna organizacja*. Oczywiście - Wałęsa miał za sobą *Solidarność*, która daleka była wprawdzie od dawnej liczebności, ale stanowiła wciąż znaczącą siłę, zwłaszcza jeśliby doliczyć niewielkie, ale bojowe radykalne ugrupowania.

Myślę, że Jaruzelski nie oszukiwał Gorbaczowa mówiąc o tych dwóch nieprzekraczalnych rubieżach, tyle że – w odróżnieniu od *krasnoarmiejców* – został niebawem zmuszony do „wycofania się na z góry określone pozycje", jak głoszą standardo-

oped a strong will to imitate him and to take on the difficult task of implementing difficult reforms. The Soviet leader not only did not object to this but it was deemed in Moscow that the "Polish deviations" hitherto viewed with hostility deserved a closer look. The chairman of the Soviet Committee for Religion consulted with Polish comrades on state-Church relations, Primate Glemp participated in the celebrations of the millennium anniversary of the baptism of Russia and the Soviet press published an interview with the Primate. A delegation of the CPSU CC came to Poland to learn how to reconcile the coexistence of individual peasantry with a socialist state. However, with a clear reserve, it was decided to support the Polish comrades who found themselves under the hurricane fire of the opposition on the sensitive issue of "historical politics". Consent was given for the discussion of such topics as the Ribbentrop-Molotov pact or even the Katyn events. Nothing of relevance developed from the discussions, however it did make a statement about the Soviets' understanding of the Polish communists' problems with the past.

Gorbachev was well aware of Poland's role: *if we can't keep Poland then we won't be able to keep the GDR either*, he said in July 1986 at a meeting of the Politburo. At the same time, he thought that the best solution to "keep" Poland as a vassal and ally would be to give as much freedom as possible to the Jaruzelski government instead of attacking it over such matters in attempts to solve the problems of indebtedness to the West with political concessions. In any case, the Polish leader ensured Gorbachev that the concessions would not be far reaching. In July 1988, during Gorbachev's visit to Poland, Jaruzelski said to him: *we've got two lines that we cannot cross, just as the Red Army could not retreat from Moscow or from the line of the Volga River*. Those lines were trade union pluralism and political parties. *The West is putting pressure on us*, he said, *to recognise Walesa and they are citing the fact that Gorbachev called Sacharov. But Sacharov is not Walesa… and doesn't have any organisations behind him*. Clearly, behind Walesa stood *Solidarity*, which although far from its former size, still constituted a force to be reckoned with, particularly in terms of relatively small but radical combat groups.

In my opinion, Jaruzelski was not trying to fool Gorbachev when talking about the two impassable lines, except that, as opposed to the Krasnoarmeisks – he was soon forced to *withdraw to pre-defined positions*, as standard announcements read of an army which finds itself in a desperate retreat. Whether he ran out of cannons or the will to fight is a different matter. In any case, the Soviet side gave him a bigger room for manoeuvre than any other Polish communist leader including Houlka, ever had. Soviet tanks were on their way back from

we komunikaty armii znajdującej się w mniej lub bardziej panicznym odwrocie. Czy brakowało mu armat, czy woli walki - to już inna kwestia. Tak czy inaczej strona sowiecka dawała pole manewru szersze niż miał którykolwiek polski przywódca komunistyczny, z Gomułką włącznie. Sowieckie czołgi wracały z Afganistanu i nie były to „czołgi zwycięstwa", a raczej porażki (jeśli nie klęski). Wydaje się niemal nieprawdopodobne, aby wojska, które stacjonowały na ziemiach polskich, mogły wyjść w pole, tak jak wyszły 18 października 1956 r. Moskwa Gorbaczowa, na pewno nie bez bólu, ale jednak oswoiła się z myślą, iż należy na nowo zdefiniować jej miejsce i rolę w Europie Środkowo-Wschodniej. Kiedy rozpoczynały się rozmowy Okrągłego Stołu, na biurkach członków sowieckiego Politbiura leżały ekspertyzy – opracowane m.in. w MSZ i aparacie KC - jednoznacznie sugerujące, że cały ten obszar ewoluuje w stronę gospodarki wolnorynkowej i liberalizacji politycznej, że wprawdzie utrzymanie wpływów na tym obszarze jest dla Związku Sowieckiego konieczne, ale należy pożegnać się z myślą, o jakimkolwiek „siłowym rozwiązaniu".

Uwarunkowania międzynarodowe sprzyjały zmianom, choć nikt chyba – ani na Wschodzie, w tym także w Polsce, ani na Zachodzie – nie zdawał sobie sprawy, jak daleko one pójdą i czy znajdą się jacyś naśladowcy. Pewne było natomiast, że zarówno Moskwie, jak i Waszyngtonowi zależy na tym, aby cokolwiek, co miało się wydarzyć, odbyło się bez przemocy i przelewu krwi, i by delikatna równowaga w Europie nie została zachwiana. Nie dziwi więc, że Okrągły Stół odbywał się w sytuacji swoistej „ciszy dyplomatycznej", a supermocarstwa obchodziły się z nim jak z jajkiem.

Na koniec chciałbym wspomnieć, w ogromnym skrócie, o tym, co działo się w innych krajach Obozu, wówczas gdy w Magdalence i na Krakowskim Przedmieściu rozmawiano o przyszłości Polski. W porównaniu z biegiem wydarzeń w Polsce, choćby tylko po 13 grudnia 1981 r., od Rodopów po Rugię panował marazm i cmentarny spokój. Królowała tam „banda czworga" – Honecker, Husák, Ceauşescu, Żiwkow – oporna na zmiany. Gorbaczow pożytku z nich nie miał, cieszyli się z ich polityki raczej przeciwnicy „pierestrojki", których na Kremlu nie brakowało. Niemniej powiewy z Moskwy docierały wszędzie, a może były to po prostu własne, lokalne przejawy wchodzenia w fazę kryzysu ustrojowego. Nie tylko w Polsce „realny socjalizm" wyczerpywał – lub wręcz już zupełnie wyczerpał – swoje możliwości twórcze, jak to określił jesienią 1987 r. Mieczysław Rakowski. W rzeczywistości nigdzie nie było całko-

Afghanistan but rather than signifying victory they were more representative of defeat (if not failure). Therefore, it seems almost unthinkable that the troops stationed on Polish territory could march out and step in as they did on 18th October 1956. Although it was certainly not without considerable pain, Gorbachev's Moscow in the end came to terms with the idea that its place and role in East Central Europe needed to be re-defined. In any case, at the time when the Round Table talks commenced, opinions prepared by amongst others, the Ministry of Foreign Affairs and the Central Committee apparatus lay on the desks of members of the Soviet Politburo. Those opinions unequivocally suggested that the whole region was evolving towards a free-market economy and political liberalisation and that despite the necessity of maintaining influence in this part of the world, the Soviet Union should forget about the use of any kind of "forceful solution".

Therefore, although international conditions favoured changes, probably no-one, neither in the West, nor the East and certainly not in Poland, realised how far reaching they would be and if anyone else would follow in Poland's footsteps. It was clear however that it was important for Moscow and Washington alike that whatever was to happen would take place without the use of force and bloodshed and that the delicate balance of power in Europe would not be upset. No wonder then that the Round Table talks were held in a situation of peculiar "diplomatic silence" and the world superpowers treated them with kid gloves.

I would like finally, to talk briefly about what was happening in other Soviet bloc countries when the future of Poland was being discussed in and around Warsaw. Naturally, in comparison to the events taking place in Poland, even if only after 13th December 1981, apathy and deathly calm reigned supreme from the Rhodope Mountains in Bulgaria to Rugen Island in Germany. This was the work of the "gang of four" - Honecker, Husak, Ceausescu and Zhivkov – all of whom resisted changes and some of whom even dared to distance themselves from Moscow (such as Honecker). The gang was not of much use to Gorbachev but it was rather the opponents of "Perestroika" – in great supply at the Kremlin - who were pleased with their politics. Nonetheless, Moscow winds travelled everywhere, or perhaps they were just local manifestations of the imminent socio-politico-economic crisis. For it was not only in Poland that "real socialism" was drawing on, or had already drawn on, its last creative capacities, as Mieczyslaw Rakowski said in the autumn of 1987. Hence, in reality there was no complete peace anywhere.

Even in Romania where the regime was the most ruthless in the face of the slightest signs of dissatisfaction,

witego spokoju. Nawet w Rumunii, w której reżim był najbardziej bezwzględny wobec przejawów niezadowolenia, w listopadzie 1987 r. miały miejsce poważne strajki (w Braszowie), którym towarzyszyły solidarnościowe manifestacje, a w Bukareszcie – rzecz niesłychana – podpalono pomnik Lenina. W Bułgarii, w połowie lat 80., zaczęła się druga faza konfliktu narodowościowego z mniejszością turecką czy też islamską. Z opóźnieniem, ale dotarły tu pomysły na organizowanie sprzeciwu: w styczniu 1988 r. powstało Niezależne Stowarzyszenie Obrony Praw Człowieka, w marcu zorganizowali się ekolodzy, w listopadzie powstał Klub Intelektualistów „Pierestrojka i Głasnost'", w grudniu Demokratyczna Liga Obrony Praw Człowieka zorganizowała się w obronie mahometańskiej mniejszości, zaś parę dni po uroczystym otwarciu obrad w warszawskim Pałacu Namiestnikowskim w Sofii powstał związek zawodowy „Podkrepa" (Wsparcie). Rozpoczął się też wielki exodus Turków, który w pewnym sensie był zapowiedzią tego, co stanie się pół roku później w NRD i Czechosłowacji, obok „starych" już inicjatyw takich jak „Karta 77" czy Stowarzyszenie Osób Prześladowanych (VONS). W 20. rocznicę inwazji wojsk Układu Warszawskiego na Václavskim Náměstí demonstrowało około 10 tys. osób. W styczniu 1989 r. dla uczczenia Jana Palacha przez tydzień, dzień w dzień, odbywały się kilkutysięczne manifestacje. Były w sposób bezwzględny pacyfikowane, ale… odbywały się. W NRD sprzeciw koncentrował się wokół mniej lub bardziej luźnych środowisk pacyfistycznych i ekologicznych, jednak w drugiej połowie 1988 r. czynił coraz większy ferment. Formę ulicznych, masowych manifestacji przybrał w maju 1989 r., gdy w Lipsku miały miejsce wielotysięczne demonstracje protestacyjne po sfałszowaniu wyborów do władz lokalnych. Odmienna była tylko sytuacja na Węgrzech, gdzie panowanie Kádára – i tak od dawna już relatywnie „miękkie" – dobiegało końca pod naciskiem reformatorskiego skrzydła w partii komunistycznej. Od jesieni 1987 r. opozycja koncentrująca się wokół nielegalnych wydawnictw i czasopism, weszła w fazę organizacyjną. Powstało Węgierskie Forum Demokratyczne, niebawem Związek Młodych Demokratów (Fidesz), jesienią 1988 r. powstał Związek Wolnych Demokratów, reaktywowano dwie tzw. historyczne partie zlikwidowane jeszcze w 1948 r. W marcu 1988 r., w 140. rocznicę węgierskiej Wiosny Ludów, na ulice wyszło około 10 tys. manifestantów. Rok później już 80 tysięcy. Komunistyczni reformatorzy – pod naciskiem organizującej się opozycji i wobec coraz gorszej sytuacji gospodarczej - wzięli się serio do planowa-

serious strikes accompanied by sympathy demonstrations took place in November 1987 (in Brasov), whereas incredibly, a Lenin statue was set on fire in Bucharest. Tensions with the Hungarian minority continued to rise and even started to spill over into the public, which led to a diplomatic crisis with Budapest. A second wave of another ethnic conflict swept Bulgaria in the mid 1980s against the Turkish or Muslim minority. Despite some delay, ideas to organise an opposition also reached Bulgaria and January 1988 saw the formation of the Independent Association for the Protection of Human Rights. In March it was the ecologists' turn to organise, in November the "Pierestroika and Glasnost'" Intellectual Club was created, in December it was the Democratic League for the Protection of Human Rights which arose in defence of the Muslim minority and a few days after the official opening of talks in the Warsaw Namiestnikowski Palace, the "Podkrepa" (Support) trade union was founded in Sofia. This is also when the great exodus of Turks began, which in a certain way was a signal of what would happen half a year later in the GDR. In Czechoslovakia, alongside already existent initiatives such as "Charter 77" or the Committee for the Defence of the Unjustly Persecuted (VONS), several new movements sprung up, including the Committee for the Defence of the Rights of the Hungarian Minority. Subsequent associations appeared over the course of 1988, including the Helsinki Committee. On the 20th anniversary of the invasion of the Warsaw Pact troops, approximately 10,000 people demonstrated on Wenceslas Square and in January 1989, every day for a week several-thousand strong crowds gathered in commemoration of Jan Palach. All were pacified ruthlessly… but they did take place. In the GDR, opposition was concentrated around more or less casual pacifist and environmental circles, yet in the second half of 1988 the unrest stirred by the circles grew to finally voice itself through mass street demonstrations in May 1989 when protests with thousands of participants were held in Leipzig against falsified local government elections.

The situation was different only in Hungary where Kadar's rule, already relatively "soft" for a long time - was drawing to an end under the pressure of the reformist wing of the communist party. As of autumn 1987, the opposition which concentrated around illegal magazines and publications entered the organisational phase. The Hungarian Democratic Forum was formed, followed by the Alliance of Young Democrats (FIDESZ), the Alliance of Free Democrats in the autumn of 1988 and next the reactivation of two so-called historical parties disbanded already in 1948. In March 1988, on the 140th anniversary of the Hungarian Spring of Nations, around 10,000 demonstrators marched out onto the streets; their number reached 80,000 just a year later. Feeling the pressure of

nia zmian, w tym uznania pluralizmu politycznego. 22 marca 1989 r., a więc wówczas, gdy negocjacje Okrągłego Stołu zbliżały się do końca, w Budapeszcie większość ugrupowań opozycyjnych przystąpiła do wewnętrznych rozmów na temat stosunku do projektów reformistycznych komunistów. Wyłoniono reprezentację, która dwa i pół miesiąca później przystąpiła do negocjacji z władzami (tzw. Trójkątny Stół), których celem było przekształcenie Węgier w demokratyczną republikę parlamentarną. To tylko fragmenty tego, co działo się w krajach Obozu, który nie później niż w ciągu 1988 r. zaczął wchodzić w okres głębokiego kryzysu już nie tylko politycznego, ale wręcz ustrojowego.

W lutym 1988 r., podczas posiedzenia sowieckiego Biura Politycznego, Władimir Browikow, ambasador w Warszawie, przedstawiając sytuację nad Wisłą, użył starego, leninowskiego określenia: *Polska – powiedział – jest najsłabszym ogniwem w socjalistycznej wspólnocie*. Nie wiem, które „ogniwa" ambasador uznawał za wystarczająco mocne, jednak wydaje mi się, że takich, które naprawdę nie uległy korozji, już zwyczajnie nie było. Wystarczyło wobec tego, że jedno z nich pęknie lub zostanie wystarczająco rozgięte, aby cały łańcuch rozsypał się. Z biegu dalszych wydarzeń należałoby wnosić, iż najsilniejszym elementem był sam Związek Sowiecki, który, choć z najwyższym trudem, utrzymał się formalnie aż do drugiej połowy 1991 r.

Była jednak i druga strona medalu: Polska będąc owym „najsłabszym ogniwem", od którego pęknięcia zaczął rozpadać się łańcuch pętający sporą część Europy, była zarazem „pierwszym ogniwem", od którego zaczął kształtować się zbiór państw odzyskujących podmiotowość. Państwa te stały się suwerenne, w różny sposób także demokratyczne i dzięki temu mogły przyłączyć się do innego obozu: tego, który ongiś nazywany był Wolnym Światem. Dziś określenia tego już raczej się nie używa, sens jednak pozostał.

the growing opposition and faced with an increasingly deteriorating economic situation, communist reformers set out in earnest to plan changes which included recognition of political pluralism. On 22nd March 1989, namely when the Round Table negotiations were coming to an end, most opposition groups in Budapest commenced internal talks on their attitudes to the communists' reform projects and two representations were chosen which acceded to negotiations with the authorities two and a half months later (the so-called Triangular Table). The purpose of the negotiations was to transform Hungary into a democratic parliamentary republic. That is just a fragment of what was happening in the Communist Bloc which no later than in 1988 started to enter a period of deep political and outright structural crisis.

In February 1988 at a meeting of the Soviet Politburo, while presenting the situation on the Vistula River, the Soviet ambassador to Poland, Vladimir Brovikov used an old Leninist expression saying: Poland *is the weakest link in the socialist community*. I do not know which "links" the ambassador considered as strong enough but it seems that links which had not in fact succumbed to corrosion simply no longer existed. In this situation, it sufficed for one of the links to break or bend for the whole chain to fall apart. The course of later events revealed that we should consider the Soviet Union itself to have been the strongest element which with great effort managed to survive until the second half of 1991.

Nonetheless, a flipside of the coin also existed. Poland as the "weakest link", whose rupture instigated the break-up of the chain binding a large part of Europe was at the same time the "first link" in the emergence of a set of countries regaining their subjectivity. These countries became sovereign and also through different means democratic, thanks to which they could join a different camp, the one which used to be called the Free World. Today, this term is no longer used but its meaning has remained.

Rola Solidarności w upadku socjalizmu w Bułgarii (1980–1989)

Prof. Iskra Baeva
Bułgaria

The role of the Solidarity in the demise of socialism in Bulgaria (1980–1989)

Prof. Iskra Baeva
Bulgaria

Prof. Iskra Baeva (ur. 1951) Jest historykiem, specjalistką i badaczką historii Europy Wschodniej drugiej połowy XX wieku. Wykładowca i pracownik naukowy w Katedrze Historii Nowożytnej i Współczesnej Uniwersytetu im. Św. Klimenta Ochrydzkiego w Sofii gdzie zajmuje się historią powszechną XX wieku, historią Europy Środkowowschodniej, tematem Zimnej Wojny oraz transformacją z komunizmu do gospodarki wolnorynkowej i demokracji uczestniczącej w Europie Południowowschodniej. Mieszka w Bułgarii.

Prof. Iskra Baeva (born 1951) Bulgarian historian who dedicates her work to 20th century history. She specialises in East-European History and Cold War issues, along with the subject of transition from Communism to a free market and democracy in South-Eastern and Central Europe. A passionate scholar, Iskra has written numerous books and papers on those subjects. She is the author of the monograph Eastern Europe after Stalin 1953-56. Currently she is an Associate Professor of Contemporary History at the Faculty of History, Sofia University.

Losy Bułgarii i Polski były bardzo różne, jednak po zakończeniu II wojny światowej obydwa państwa stały się częścią tego samego systemu społeczno-gospodarczego, który dziś określa się jako blok wschodni lub sowiecki. Przyczyny takiego stanu rzeczy mają charakter geopolityczny – zwycięstwo ZSRR w II wojnie światowej oraz zgoda jego zachodnich sojuszników, USA i Wielkiej Brytanii, na włączenie Europy Wschodniej do sowieckiej „strefy wpływów". Bułgaria i Polska oraz ich narody zareagowały na nową sytuację w różny sposób: Bułgaria – dostosowując się do ZSRR, jak wcześniej dostosowała się do Trzeciej Rzeszy, a Polska – stawiając opór. Odmienne reakcje Bułgarii i Polski w samym momencie narzucenia systemu sowieckiego w drugiej połowie lat 40. XX w. miały stanowić ich cechę charakterystyczną w ramach bloku wschodniego.

Dość szybko, bo już w latach 50. XX w., Polska zyskała sławę „niepokornego dzieci-

Bulgaria and Poland have a very different historical destiny. Yet, after the end of World War II the two states became part of one and the same social-economic system, which today is referred to as Eastern or Soviet Bloc. The reasons for such a development are geopolitical, the victory of the USSR in World War II and the readiness of its Western Allies, the USA and Great Britain, to consign Eastern Europe to the Soviet "sphere of influence". The two states and their peoples reacted to their new situation in a different way. Bulgaria adapted to the USSR, as it had previously adapted to the Third Reich, while Poland resisted. The opposite reaction manifested by Bulgaria and Poland at the very moment the Soviet system was imposed in the second half of the 1940s would remain their permanent characteristic feature in the Eastern Bloc.

Rather rapidly, as early as the 1950s, Poland got the image of the "horrible child" of the Eastern Bloc. It was due not only to the

POLITECHNIKA
WARSZAWA
Solidarność
ROBOTNICY URSUSA ŻĄDAJĄ
WOLNIENIA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH

ka" bloku wschodniego, którą zawdzięczała nie tylko wykorzystywaniu przez społeczeństwo wszelkich możliwości protestu, ale również swoim władzom, czego przejawem był powrót Władysława Gomułki do władzy w październiku 1956 r. W następstwie polskich wydarzeń z 1956 r. (bunt w Poznaniu w czerwcu i konfrontacja w październiku) władze bułgarskie zaczęły odnosić się do Polski z podejrzliwością i robiły wszystko, aby zapobiec dotarciu polskiej wolności przekonań do bułgarskich obywateli[1].

W latach 60. i 70. XX w. wzrosły obawy bułgarskich komunistów o ewentualny wpływ Polski[2], jednak stopniowe otwieranie się Bułgarii na świat i rozwój środków komunikacji międzynarodowej sprawiło, że utrzymanie izolacji obywateli Bułgarii było niemożliwe. W latach 80. XX w. wzrósł wpływ wydarzeń w Polsce na bułgarskie życie publiczne. Dwa wydarzenia związane z Polską miały stać się kluczowe nie tylko dla systemu w samej Polsce, ale również dla Bułgarii i dla całej Europy Wschodniej – pierwszym z nich było powstanie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego *Solidarność* na fali protestów latem 1980 r., a po drugie powrót *Solidarności* do polskiej polityki na początku 1989 r. i jej triumf w pierwszych częściowo wolnych wyborach przeprowadzonych w bloku wschodnim w czerwcu 1989 r. Moja uwaga skupi się na bułgarskiej reakcji na te dwa wydarzenia.

Jaka była reakcja w Bułgarii na zwycięstwo gdańskich robotników pod koniec sierpnia 1980 r. – podpisanie umowy z polskim rządem?

W pierwszym ćwierćwieczu po II wojnie światowej ludność bloku wschodniego przyzwyczaiła się do faktu, że sytuacje kryzysowe w Polsce są częstym zjawiskiem i z tego powodu fala protestów z 1980 r. początkowo nie wywołała szczególnej reakcji. Jednak przed upływem roku stało się jasne, że letnia rewolta polskich robotników odciśnie piętno na przyszłości Polski i całej Europy Wschodniej. Wywołała ona przemiany polityczne, zmiany w ogólnych nastrojach w Polsce w sposób – jak się okazało – kluczowy dla systemu politycznego Europy Wschodniej. Polscy robotnicy chcieli nie tylko niższych cen żywności i wyższych zarobków, ale również podnosili żądania wolności słowa, co postawiło system przed trudnym dylematem: jak reagować na podobne protesty (które nie powinny mieć miejsca w kategoriach ideologicznych, ponieważ Polska została proklamowana

1 Baeva I., *Europa Wschodnia po śmierci Stalina 1953-1956. Polska, Węgry, Czechosłowacja i Bułgaria*, Sofia 1995, s. 287-300.

2 Baeva I., *Europa Wschodnia i Bułgaria*, Sofia 2001, s. 162-206.

society which took any opportunity to react, but also to the Polish authorities, as was reflected in Wladyslaw Gomulka's return to power in October 1956. In the aftermath of the Polish events of 1956 (the Poznan rebellion in June and the confrontation in October) the Bulgarian authorities started to regard Poland with suspicion and did their utmost to prevent Polish freedom of thought to reach Bulgarian citizens[1].

In the 1960s and 1970s, Bulgarian communists fears of a possible Polish influence increased[2], but Bulgaria's gradual opening to the world and the development of transnational means of communication made the isolation of Bulgarian citizens impossible. In the 1980s the effect of what was happening in Poland on Bulgarian public life increased. Two events connected with Poland were to become crucial not only for the system in Poland itself, but also for Bulgaria and the whole of Eastern Europe. The first was the emergence of the Independent Trade Union *Solidarity* in the course of the wave of protests in the summer of 1980 and the second was the return of *Solidarity* in Polish politics in the beginning of 1989 and its triumph in the first semi-free elections conducted in the Eastern Bloc on June 1989. I shall focus my attention on the Bulgarian reaction on these two events.

What was the reaction in Bulgaria to the victory of the Gdansk workers at the end of August 1980, the date which marks the signing of an agreement with the Polish government?

During the first quarter of a century after World War II, the people in the Eastern Bloc had already got used to the fact that crises in Poland were a common phenomena and for that reason the 1980 wave of protests did not trigger a particular reaction at first. However, before the end of the year it was to become clear that the Polish workers' summer revolt would leave its mark on the future of Poland and the whole of Eastern Europe. It gave rise to political changes and changes in the general atmosphere in Poland, in a way that would prove to be crucial for the political system of Eastern Europe. The Polish workers not only wanted lower prices of foodstuffs and higher salaries, but they raised demands also for freedom of speech. This confronted the system with a difficult dilemma: how to react to similar protests (unconceivable in terms of ideology, as Poland had been proclaimed a "workers' state"). In the end, after a confrontation that

1 Баева, И. *Източна Европа след Сталин 1953-1956. Полша, Унгария, Чехословакия и България*. С., 1995, 287-300.

2 Баева, И. *Източна Европа и България*. С., 2001, 162-206.

„państwem robotniczym"). Ostatecznie, po konfrontacji, która miała trwać 16 miesięcy, nowy polski rząd generała Wojciecha Jaruzelskiego przyjął drastyczne środki, ogłaszając 13 grudnia 1981 r. stan wojenny.

Jak wydarzenia te wyglądały z bułgarskiej perspektywy? Kiedy polscy przywódcy partyjni spędzali wakacje nad Morzem Czarnym większość z nich na Krymie, a Stanisław Kania w Bułgarii, Gdańsk stał się ośrodkiem protestu. Od początku protest, oprócz gospodarczego charakteru, miał również zabarwienie polityczne. Po 14 sierpnia, kiedy do strajku w Stoczni Gdańskiej im. W. Lenina przyłączył się elektryk Lech Wałęsa, wydarzenia potoczyły się lawinowo. Stocznia Gdańska stała się ogólnokrajowym miejscem spotkań przedstawicieli innych strajkujących zakładów i założono Międzyzakładowy Komitet Strajkowy. To właśnie ten komitet, przy pomocy intelektualistów-ekspertów, miał sporządzić listę 21 postulatów robotniczych, które zyskały sławę dzięki wykrzykiwanym przez robotników hasłom wzywającym rząd do odpowiedzi na ich postulaty „21 razy tak".

Narodziny Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego *Solidarność* były prawdziwą nowością w bloku wschodnim i stanowiły przedmiot obaw. O charakterze tych obaw świadczy spotkanie bułgarskiego przywódcy Todora Żiwkowa z polskim wicepremierem Kazimierzem Barcikowskim, uczestnikiem negocjacji w Gdańsku, do którego doszło w Sofii 15 września 1980 r. Barcikowski próbował bagatelizować znaczenie tego, co się stało, i uspokajał bułgarskich rozmówców, tłumacząc się głównie kłopotami gospodarczymi[3]. Jednak w słowach Barcikowskiego dał się odczuć cień słabości: *nasi przeciwnicy spenetrowali kilka fabryk i zakładów, zdołali przywłaszczyć sobie postulaty gospodarcze robotników, wykorzystać ich niezadowolenie i zaatakować w pierwszej linii związki zawodowe, w strajkach wzięło udział około 700 tysięcy robotników, ludzie przestali reagować na nasze apele o rozsądek, musieliśmy obiecać podniesienie ogólnego poziomu zarobków, było żądanie nowych związków zawodowych niezależnych od państwa i partii, które miały stać się trzecią siłą w państwie, porozumienia są trudne i pociągają za sobą zagrożenia, ale zdecydowaliśmy się je zrealizować, ponieważ straciliśmy zbyt wiele, żeby je zignorować […] zignorować je wtedy, gdy ludzie czują siłę – to już jest niemożliwe*[4].

Już 1 września doświadczony bułgarski przywódca Todor Żiwkow wyraził negatywny stosunek

3 Wg Centralnego Archiwum Państwowego Bułgarii (ф. 1 Б, оп. 60, а. е. 272, s. 3)

4 Ibidem, s. 3–14.

was to last for 16 months the new Polish government of General Wojciech Jaruzelski adopted drastic measures, proclaiming a state of martial law on December 13, 1981.

What did the events look like from the Bulgarian perspective? While the Polish party leadership was taking a holiday on the Black Sea, the majority of them in the Crimea and Stanislaw Kania in Bulgaria, the rebellious Gdansk became the center of protests. From the very beginning the protests were not purely economic, they also had political overtones. After August 14, when the strike in the "V. Lenin" Shipyard was joined by the electrician Lech Walesa, the events became avalanche-like. The Gdansk Shipyard became a national meeting point for the representatives of the other factories which participated in the strikes and an Inter-Factory Strike Committee was set up. It was that committee, helped by expert intellectuals, that was to make a list of 21 workers' demands, which would gain popularity owing to the workers' slogan calling the government to respond to the "21 times Yes" demands..

The birth of the Independent Self-Governing Trade Union *Solidarity* was a real novelty for the Eastern Bloc and that was the reason why it caused anxiety. The meeting of the Bulgarian leader Todor Zhivkov with the Polish Vice Prime Minister Kazimierz Barcikowski who had participated in the Gdansk negotiations, speaks a lot about the nature of that anxiety. The meeting was held in Sofia on September 15, 1980. Barcikowski tried to belittle the importance of what had happened and to calm down his Bulgarian interlocutors, explaining it mainly with the economic difficulties[3]. Yet, in the words of Barcikowski one could notice also some shades of weakness: *our opponents penetrated into several factories and enterprises, managed to attach themselves to the economic demands of the workers, to take advantage of their discontent and to attack first of all the trade unions, about 700 thousand workers took part in the strikes, people stopped paying attention to our appeals for consciousness, it became necessary for us to promise a general increase of salaries, there was a demand for new trade unions, independent from the state and the party, which were to establish themselves as a third power in the state, the agreements are hard and they imply risks, but we have decided to put them into practice, for we have lost far too much to ignore them... to ignore them at a moment when the people feel their power – that is not possible anymore*[4].

3 Central State Archives of Bulgaria ЦДА, ф. 1 Б, оп. 60, а. е. 272, л. 3.

4 Ibidem , л. 3–14.

do Porozumienia Gdańskiego. Jednak podczas spotkania z Barcikowskim Żiwkow wyraził zrozumienie dla trudnej sytuacji, w której znalazła się Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (PZPR): *To są wasze problemy, głównie waszej partii, a wasze przywództwo partyjne i my ufamy, że uda wam się je rozwiązać niezależnie od tego, jak trudna jest sytuacja w waszym kraju*. Jednocześnie przyznał, że wydarzenia *wymagają również od wszystkich państw socjalistycznych wyciągnięcia pewnych wniosków o samych sobie [...] Macie świadomość, że po raz pierwszy doszło do takiego odwrotu państwa socjalistycznego i to na całym froncie*[5]. Jednak zaraz potem zaczął mówić z pozycji wyższości i przeszedł do udzielania rad, że odwrót jest możliwy, ale tylko w celu lepszego przygotowania się do ofensywy[6]. Todor Żiwkow mówił z pewnością siebie przywódcy, który nie pozwalał na perturbacje polityczne w swoim kraju.

Na międzynarodowych spotkaniach, które odbyły się w latach 1980–1981 bułgarskie przywództwo wyrażało niepokój spowodowany przez nadzwyczajne wydarzenie – utworzenie związku zawodowego *Solidarność*. *Solidarność* była przedmiotem rozmów Todora Żiwkowa z przywódcą rumuńskim Nicolae Ceausescu, które odbyły się w Bukareszcie w dniach 18–19 października 1980 r., na posiedzeniu w Sofii z ministrem spraw zagranicznych ZSRR Andriejem Gromyką 23 grudnia 1980 r., ponownie z Ceausescu w Ruse (Bułgaria) 21 stycznia 1981 r. oraz podczas negocjacji z radzieckim premierem Nikołajem Tichonowem 5 lipca 1981 r. w Sofii.

Jednak prawdziwy wpływ, jaki wywarła *Solidarność* na bułgarskie społeczeństwo, uwidocznił się w reakcji opinii publicznej. Charakter archiwalnej dokumentacji, będącej do dyspozycji historyków, umożliwia ocenę reakcji społeczeństwa głównie z perspektywy rządu i sił bezpieczeństwa. Przedstawię je pokrótce poniżej.

Bułgarskie kierownictwo polityczne omawiało wydarzenia w Polsce wiele razy już w 1980 r. Niecałe dwa miesiące po podpisaniu Porozumienia Gdańskiego w Sofii przygotowano notatkę zatytułowaną „Informacja na temat wydarzeń w Polsce"[7]. Ocena jest jasna: *wydarzenia w Polsce nie są związane wyłącznie z pewnymi problemami natury gospodarczej i społecznej, ale w istocie wpływają na istnienie socjalizmu i wszystkich korzyści uzyskanych przez Polaków w 35-*

5 Ibidem, s. 17.

6 Ibidem, s. 18.

7 Notatka była omawiana na posiedzeniu biura politycznego z 21 i 25 października 1980 r. wg Centralnego Archiwum Państwowego Bułgarii (ф. 1 Б, оп. 66, а. е. 2617, s. 118).

As early as September 1, the experienced Bulgarian leader Todor Zhivkov made clear his negative attitude towards the Gdansk agreement. At his meeting with Barcikowski however, Zhivkov stated his understanding of the hard situation in which the Polish United Worker's Party (PORP) found itself: *These are your problems, mainly of your party, and your party leadership and we believe that you shall manage to resolve them, no matter how hard the situation in your country is. At the same time he acknowledged that the events necessitate all the socialist states to make some conclusions about themselves too... You are aware of the fact that it is for the first time that a similar retreat is made in a socialist state, and what is more, on the whole front*.[5] However, immediately after that he started to speak from the position of superiority and to give advice that a retreat was actually possible, but only in order to prepare better for the offensive[6]. Todor Zhivkov spoke with the self-confidence of a leader who had not allowed political perturbations in his country.

At the international meetings held in the period 1980–1981 the Bulgarian leadership expressed its anxiety provoked by the extraordinary event – the establishment of the trade union *Solidarity*. *Solidarity* was the subject of the Todor Zhivkov's talks with the Romanian leader Nicolae Ceausescu which took place in Bucharest on 18th – 19th October 1980, It was also discussed at his meeting with the Soviet Minister of Foreign Affairs Andrey Gromiko on 23rd December 1980 in Sofia, then again with Ceausescu in Ruse (Bulgaria) on 21st January 1981, and during the negotiations with the Soviet Prime Minister Nikolay Tihonov on 5th July 1981 in Sofia.

However, the real effect which *Solidarity* exerted on Bulgarian society was evident from the public reaction. The nature of archival documentation at the disposal of historians allows assessing public reactions mainly through the eyes of the government and the documents of the security forces. I shall summarize them below.

Bulgarian political leadership discussed the events in Poland a number of times already in 1980. Less than two months after the signing of the Gdansk Agreement, the brochure entitled "Information on the Events in Poland"[7] was prepared in Sofia. The assessment is clear: *the Polish events are not only connected with some problems of the economic and social policy,*

5 Ibidem л. 17.

6 Ibidem , л. 18.

7 The brochure was discussed at the Politburo's meeting of October 21and 25, 1980. ЦДА, ф. 1 Б, оп. 66, а. е. 2617, л. 118.

letnim okresie istnienia władzy ludowej. Sformułowanie przyczyn wydarzeń w Polsce pośrednio wskazuje również na obawy bułgarskie, np.: *wyraz strategii imperializmu do podważenia i likwidacji socjalizmu poprzez 'niedostrzegalną ewolucję', tzn. poprzez jego erozję od wewnątrz*, działalność polskich środowisk dysydenckich, polskiego Kościoła katolickiego, *cała masa żądań politycznych o orientacji antysocjalistycznej*, błędy PZPR w postaci *niedoceniania klasowego podejścia do zjawisk społecznych*, *nadmierne kompromisy*, *źle pojęty liberalizm*, *słabości i niedociągnięcia w kierowaniu polską gospodarką*, pobudzanie *uczuć narodowo-patriotycznych*. Łatwo zauważyć, że głównym celem notatki było niedopuszczenie do podobnych wydarzeń w Bułgarii – zalecenia idą w stronę zaostrzenia reżimu w Bułgarii[8].

Trudniej jest uchwycić reakcję społeczeństwa bułgarskiego na narodziny *Solidarności* i jej 16-miesięczną próbę sił z polskimi władzami. Jej odzwierciedleniem było przetłumaczenie i rozpowszechnianie Porozumienia Gdańskiego wśród bułgarskich intelektualistów, znajomość dokumentu wśród studentów z Uniwersytetu Sofijskiego oraz omawianie go podczas zajęć seminaryjnych[9], jak również rozmowy o kolejnej porażce dominującej ideologii. Ze służby bezpieczeństwa, która wykazywała rosnące zainteresowanie polskimi wydarzeniami, pochodziły informacje o niepożądanej przez władze interpretacji tych wydarzeń. Bułgarzy uzyskiwali informacje o tym głównie z zachodnich stacji radiowych i gazet[10]. Informacje o wzroście zainteresowania Bułgarów skłoniły Todora Żiwkowa do wystosowania 5 listopada 1980 r. ostrzeżenia: *Mówiąc w skrócie, musimy być jednocześnie czujni i trzeźwi, spokojni i zdecydowani, aby zachować wyważenie w ocenach i wybrać środki najbardziej odpowiednie dla osiągnięcia naszych celów*[11].

Utworzenie polskiej *Solidarności* postawiło wszystkie państwa bloku wschodniego w bardzo trudnej sytuacji – jeśli chciałyby one zakazać tworze-

8 Główne tezy tej notatki można znaleźć w dokumencie z 14 października 1980 r. podpisanym przez Todora Żiwkowa: *„W sprawie pewnych kwestii bieżących związanym z przygotowaniami do XII zjazdu BPK"*. Wg Centralnego Archiwum Państwowego Bułgarii (ф. 1 Б, оп. 65, а. е. 36, s. 110).

9 To moje osobiste doświadczenia z pierwszej połowy lat 80., kiedy byłam adiunktem na Wydziale Historii Uniwersytetu św. Klemensa z Ochrydy w Sofii.

10 Wg Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Bułgarii (ф. 1, оп. 2, а. е. 543, s. 54-56, 92-94, 159).

11 Centralne Archiwum Państwowe Bułgarii (ф. 1 Б, оп. 65, а. е. 31, s. 186).

but actually affect the very existence of socialism and all the virtues attained by the Polish people during the 35-year period of people's power. The formulation of the reasons for what had happened in Poland speaks indirectly about the Bulgarian fears, too. They are as follows: *manifestation of the strategy of imperialism for undermining and liquidation of socialism through indiscernible evolution* , i. e. through its eroding from the inside , the activity of the Polish dissident circles, the Polish Catholic Church, a whole platform of political demands with anti-socialist direction , mistakes of the PORP with *underestimating the class approach towards the social phenomena, unprincipled compromises, misunderstood liberalism weaknesses and shortcomings in the management of the Polish economy, encouragement of nationalist-patriotic sentiments*. It could be noticed easily that the brochure's main aim was to prevent Bulgaria from similar events, the recommendations were directed towards tightening the regime in Bulgaria[8].

It is more difficult to grasp the public reaction in Bulgaria to the birth of *Solidarity* and its 16-month measuring of swords with the Polish authorities. It was reflected in translation of the Gdansk Agreement provisions and spread among Bulgarian intellectuals; the acquaintance of a number of students from the Sofia University with that document and the discussions on it during seminar classes[9]; as well as in the talks about the successive defeat of the ruling ideology. Information about the undesired by the authorities interpretation of the Polish events came from the State Security, which recorded an increased interest towards what was happening in Poland. Bulgarians drew information on that mainly from the western radio stations and newspapers[10]. The information about the increased interest of the Bulgarians prompted Todor Zhivkov to address a warning on 5th November 1980: *To put it briefly, we should be at the same time vigilant and sober, calm and resolute,so that to be precise in our estimates and to choose the most appropriate means for the achievement of our aims*[11].

The establishment of the Polish *Solidarity* put

8 The main theses of the brochure are to be found in a document of October 14, 1980, signed by Todor Zhivkov: *"On some current issues related to the preparation of the 12th Congress of the BKP"*. ЦДА, ф. 1 Б, оп. 65, а. е. 36, л. 110.

9 This is my personal experience from the first half of the 1980s when I was an assistant professor at the Faculty of History, Sofia University "St. Kliment Ohridski".

10 Архив на МВР, ф. 1, оп. 2, а. е. 543, л. 54-56, 92-94, 159.

11 Central State Archives of Bulgaria ЦДА, ф. 1 Б, оп. 65, а. е. 31, л. 186.

nia związków zawodowych niezależnych od władz, mogłoby to ujawnić dyktatorski charakter systemu, a jeśli zaakceptowaliby *Solidarność*, wykazaliby brak żywotności systemu, który nie jest w stanie zapewnić rzeczywistej ochrony socjalnej. Cały system miał się załamać dopiero 10 lat później, ale śmiertelny cios zadali strajkujący polscy robotnicy latem 1980 r.

Polska ponownie skupiła uwagę bułgarskiego społeczeństwa pod koniec 1988 r., kiedy powrót *Solidarności* na scenę polityczną wydawał się nieuchronny. Kierownictwo Bułgarskiej Partii Komunistycznej (BPK) dowiedziało się, że PZPR zamierza przyznać się do historycznej porażki i rozpocząć negocjacje z *Solidarnością* do końca września 1988 r. Podczas swojej wizyty w Bułgarii generał W. Jaruzelski najpierw podkreślił, że *w 1948 r. zrobiono bardzo duży błąd*, a potem przyznał się do niepowodzenia własnej polityki: *Przez ogłoszenie stanu wojennego nabraliśmy przekonania, że opozycję można powstrzymać, być może zmusić ją do zejścia do podziemia. Jednak nie jesteśmy w stanie sprawić, aby całe społeczeństwo zaakceptowało z entuzjazmem wszystkie rzeczy, które robimy [...]. Dlatego wyszliśmy z inicjatywą „okrągłego stołu", uznając ją za formułę szerokiej współpracy*[12]. Nie mniej rewolucyjne dla bułgarskiego kierownictwa wydawało się dążenie do przekształcenia „okrągłego stołu" w „Radę Porozumienia Narodowego", która miała *wypracować koncepcję przyszłego rozwoju* z udziałem opozycji[13]. Zalegalizowanie *Solidarności* i rozpoczęcie obrad Okrągłego Stołu na początku lutego 1989 r. nie było niespodzianką dla bułgarskiego kierownictwa partyjnego, było jednak dość nieoczekiwane dla bułgarskiego społeczeństwa i wywarło na nie silny wpływ.

Równolegle z rozpoczęciem obrad polskiego Okrągłego Stołu, na forach partyjnych w Bułgarii zaczęto mówić o pluralizmie politycznym. Jednak, podobnie jak wiele razy wcześniej, sposób mówienia był parodią – przywódca uznawanej przez państwo partii chłopskiej (Bułgarski Ludowy Związek Chłopski) Patar Tanczew oświadczył, że pluralizm polityczny ograniczył się wyłącznie do jego partii.[14] Informacje, które napływały z Warszawy mówiły o innym rodzaju pluralizmu – ustanowieniu w Polsce prawdziwej opozycji posiadającej program przebudowy systemu politycznego i postulaty przeprowadzenia

12 Centralne Archiwum Państwowe Bułgarii (ф. 1 Б, оп. 60, а. е. 411, s. 12-13).

13 Ibidem, s. 13.

14 Centralne Archiwum Państwowe Bułgarii (ф. 1 Б, оп. 68, а. е. 3591, s. 283).

all the states from the Eastern Bloc in a very difficult position – if they tried to prohibit the establishment of an trade union independent from the authorities, that would reveal the dictatorial nature of the system and if they accepted *Solidarity*, they would demonstrate the lack of viability of the system, unable to provide real social protection. Only a decade later the entire system would collapse, but the deadly blow was dealt by the striking Polish workers in the summer of 1980.

Poland would again focus the attention of the Bulgarian public at the end of 1988, when the return of *Solidarity* to the Polish political scene seemed imminent. The leadership of the Bulgarian Communist Party (BKP) learned about PORP's intention to admit its historical defeat and to start negotiations with *Solidarity* by the end of September 1988. During his visit to Bulgaria, General W. Jaruzelski first acknowledged that *in 1948 a very big mistake was made , and then he admitted the failure of his own policy: By proclaiming the state of martial law we became convinced that the opposition could be kept down, could be forced to go underground. Yet, we cannot make the whole society accept with enthusiasm all the things we are doing... For this reason we came up with the idea of a round table , regarding it as a form of broad cooperation*.[12] No less revolutionary for the Bulgarian leadership seemed Jaruzelski's intentions to develop the Polish "Round Table" into a Council for National Understanding which was to *work out a concept about the future development* with the participation of the opposition.[13] The legalising of *Solidarity*" and the start of the "Round Table" talks at the beginning of February 1989 was not a surprise for the Bulgarian party leadership. Yet, it was quite unexpected for the Bulgarian society and influenced it strongly.

Parallel with the start of the Polish "Round Table" negotiations, at the party forums held in Bulgaria talks about political pluralism started. However, as many times before, the way of speaking was a parody – the leader of the officially recognised by the state agrarian party Bulgarian Agrarian National Union Patar Tanchev stated that political pluralism was reduced to his party only.[14] The information which came from Warsaw concerned quite a different kind of pluralism – the establishment of a real opposition

12 Central State Archives of Bulgaria ЦДА, ф. 1 Б, оп. 60, а. е. 411, л. 12-13.

13 Ibidem , л. 13.

14 Central State Archives of Bulgaria ЦДА, ф. 1 Б, оп. 68, а. е. 3591, л. 283.

pluralistycznych wyborów[15]. Wniosek, jaki wysnuto w Bułgarii, nie pozostawiał wątpliwości: *W Polsce trwa obecnie ostra walka polityczna o władzę z siłami dążącymi do zmiany porządku społecznego poprzez erozję socjalizmu oraz bezpośrednie starcie mające na celu zmianę władzy*[16].

Na początku maja 1989 r. niepokojące dla bułgarskiego kierownictwa informacje przyszły również z Brukseli – w trakcie negocjacji ministra handlu zagranicznego Andreja Łukanowa z Komisją Europejską stało się jasne, że zjednoczona Europa wspiera państwa wschodnioeuropejskie, takie jak Polska i Węgry, które rozpoczęły gruntowne przemiany[17].

W przededniu wyborów w czerwcu 1989 r., PZPR uspokajała bułgarskie kierownictwo, że według badań opinii publicznej rząd wygra wybory, że porozumienia Okrągłego Stołu nie zostały uznane jako kapitulacja, ale jako *perspektywa stabilizacji i zakończenia serii kryzysów, i że w żaden sposób nie zaszkodzą sojuszniczym zobowiązaniom Polski*[18]. Jednak rzeczywistość była zupełnie inna – w pierwszej turze wyborów, które przeprowadzono w czerwcu 1989 r., PZPR poniosła sromotną klęskę.

Bułgarski premier Georgi Atanasow przyjechał do Polski wkrótce po 4 czerwca – w dniach 7-8 czerwca 1989 r. Odbył spotkanie z generałem Jaruzelskim, premierem Mieczysławem Rakowskim i marszałkiem Sejmu Romanem Malinowskim. Wnioski przedstawione przez wszystkich trzech rozmówców uzmysłowiły bułgarskiemu kierownictwu rzeczywiste znaczenie pierwszych wyborów w Europie Wschodniej, w których obywatele mogli swobodnie głosować, choć tylko do Senatu i w odniesieniu do 1/3 miejsc w Sejmie. Najbardziej skrótowa ocena to „klęska" i że wybory były „plebiscytem – za kim i przeciwko komu" – obydwie te uwagi wyszły z ust Rakowskiego[19]. Był to punkt zwrotny dla całego systemu w Europie Wschodniej. Podobnie jak „ślepa wiara" w komunizm załamała się po ujawnieniu zbrodni stalinowskich przez Chruszczowa w 1956 r., tak masowe głosowanie Polaków za *Solidarnością* w 1989 r. położyło kres wierze w stabilność systemu, który miał do swojej dyspozycji wszystkie mechanizmy władzy.

15 Centralne Archiwum Państwowe Bułgarii(ф. 1 Б, оп. 101, a. e. 2195, s. 1-7).

16 Ibidem, s. 8.

17 Centralne Archiwum Państwowe Bułgarii (ф. 1 Б, оп. 101, a. e. 2106, s. 4).

18 Centralne Archiwum Państwowe Bułgarii (ф. 1 Б, оп. 101, a. e. 2198, s. 6).

19 Centralne Archiwum Państwowe Bułgarii(ф. 1 Б, оп. 101, a. e. 2199, s. 12, 13).

in Poland with its own programme for the transformation of the political system and suggestions for pluralistic elections[15]. The conclusion that was made in Bulgaria was explicit: *At present, an acute political struggle for power is waged in Poland. It is the struggle with the forces which are striving for a change of the social order through the erosion of socialism or by a direct clash aimed at the change of power*[16].

At the beginning of May 1989, information disturbing for the Bulgarian leadership came also from Brussels. During the negotiations of the Minister of Foreign Trade Andrey Lukanov with the European Commission it became evident that united Europe supported East European states such as Poland and Hungary which had embarked on thorough changes[17].

On the eve of the June 1989 elections, PORP reassured the Bulgarian leadership that according to public opinion polls the government would win the elections and that the "Round Table" agreements were regarded not as a capitulation but as a *perspective for the stabilisation and putting an end to the sequence of crises, and that they did not harm by no means the obligations of Poland to its allies*[18]. However, the reality was quite different, in the first round of the elections that were held on 4th June 1989, PORP suffered a heavy defeat.

Bulgarian Prime Minister Georgi Atanasov visited Poland shortly after this, on 7th - 8th June 1989. He had a meeting with General Jaruzelski, the Prime Minister Mieczyslaw Rakowski and the President of the Polish Sejm Roman Malinowski. The conclusions of the three of them made Bulgarian leadership realise the actual significance of the first elections in Eastern Europe during which the citizens were allowed to cast their votes freely, even though only for the Senate and for a third of the seats in the Sejm. The most concise estimate was defeat and the actual one was that the elections had been a plebiscite – for whom and against whom , both by Rakowski[19]. That was a turning point for the entire system in Eastern Europe. In the same way as the "blind faith" in communism had collapsed after Hruschev's revelations about the Stalin crimes in 1956, the mass voting of the Poles

15 Central State Archives of Bulgaria ЦДА, ф. 1 Б, оп. 101, a. e. 2195, л. 1-7.

16 Ibidem , л. 8.

17 Central State Archives of Bulgaria ЦДА, ф. 1 Б, оп. 101, a. e. 2106, л. 4.

18 Central State Archives of Bulgaria ЦДА, ф. 1 Б, оп. 101, a. e. 2198, л. 6.

19 Central State Archives of Bulgaria ЦДА, ф. 1 Б, оп. 101, a. e. 2199, л. 12, 13.

Jaka była reakcja społeczeństwa bułgarskiego na zwycięstwo wyborcze *Solidarności*, która w sierpniu doprowadziła do powstania pierwszego niekomunistycznego rządu w Europie Wschodniej? Nie może być jednej odpowiedzi na to pytanie, ponieważ w społeczeństwie bułgarskim już rozpoczęły się procesy różnicowania, powstawały organizacje dysydenckie, a obywatele zaczęli otwarcie wyrażać swoją opinię.

Należy podkreślić, że w odróżnieniu od poprzednich kryzysów w Polsce, wydarzenia z 1989 r. znalazły odzwierciedlenie w bułgarskich mediach – za pośrednictwem audycji radiowych, telewizyjnych i korespondencji w gazetach. Wszystkie były ocenzurowane, a więc wyrażały raczej stanowisko PZPR[20]. Jednakże Bułgarzy nauczyli się czytać między wierszami i poznali ezopowy język, dlatego reagowali na wydarzenia w Polsce z rosnącym zrozumieniem.

Rutynowe badanie nastrojów w Bułgarii (na zlecenie Komitetu Centralnego BPK) z 4 września 1989 r. zawiera informacje o uwagach mówiących o tym, że powstanie rządu Tadeusza Mazowieckiego było *jednym z pierwszych kroków w odrywaniu się Polski od wspólnoty socjalistycznej* i że Polska oraz Węgry opuszczą Układ Warszawski[21]. W kolejnych dniach i miesiącach uwagi te były coraz częstsze, a Bułgarzy wyjaśniali sobie upadek systemu w Polsce faktem, że *te wydarzenia były wynikiem nawarstwiania się licznych problemów*[22]. Bardziej zdecydowane wypowiedzi miały również miejsce w stosunku do *wpływu tych wydarzeń na inne państwa socjalistyczne* i los całego bloku wschodniego[23]. Otwarte wyrażanie podobnych stanowisk w bułgarskim społeczeństwie stanowi przejaw wpływu wydarzeń w Polsce z 1989 r. na Bułgarów, które miały przygotować ich na nadciągające zmiany również w ich kraju.

Całkiem inna była reakcja kierownictwa BPK. Z jednej strony zaczęto wyraźnie odczuwać zewnętrzną presję na dokonywanie zmian – takie były wrażenia ministra spraw zagranicznych Petera Mładenowa z wizyty w Republice Federalnej Niemiec pod koniec lipca 1989 r.[24] Z drugiej strony stano-

20 Sposób przedstawienia w mediach „roku cudów" w Europie Środkowej, zob.: Ivanova D.. 1989. Wielka zmiana, Blagoevgrad 2007, 205-217.

21 Centralne Archiwum Państwowe Bułgarii (ф. 1 Б, оп. 101, a. e. 2368, s. 91).

22 Informacje pochodzą z 9-15 października 1989 r. Ibidem, s. 190.

23 Centralne Archiwum Państwowe Bułgarii (ф. 1 Б, оп. 101, a. e. 2404, s. 11-12).

24 Centralne Archiwum Państwowe Bułgarii (ф. 1 Б, оп. 101, a.

for *Solidarity* in 1989 put an end to the belief in the stability of the system which had at its disposal all mechanisms of power.

What was the reaction of the Bulgarian society to the election victory of *Solidarity* which in August brought about the first non-communist government in Eastern Europe? There could be no single answer to this question, for processes of differentiation had already started in the Bulgarian society, dissident organisations had been established, and the citizens had begun to express their opinions openly.

It should be pointed out is that unlike the previous Polish crises, the events of 1989 were reflected in the Bulgarian media through radio dispatches, TV reports, and newspaper correspondences. They were all censored, hence expressed rather the ideas of the PORP[20]. However, the Bulgarians had learned a long time ago to read between the lines and to understand the "Aesop's" language. That was why they reacted with an increasing understanding to what was happening in Poland.

The regular survey of the attitudes in Bulgaria (for the Central Committee of BKP) of 4th September 1989 contains information about certain comments that the establishment of the government of Tadeusz Mazowiecki was *one of the first steps in Poland's detachment from the socialist community* and that Poland and Hungary would leave the Warsaw Pact[21]. In the following days and months the comments would increase and the Bulgarians explained to themselves the downfall of the system in Poland with the fact that *these events resulted from a great number of problems that had accumulated*[22]. More explicit statements were made also about the *impact of these events on the other socialist states* and the fate of the entire Eastern Bloc[23]. The open declaration of similar positions in the Bulgarian society reflects the role of the Polish events of 1989 in the preparation of the Bulgarians for the forthcoming changes in Bulgaria as well.

The reaction of the BKP leadership was quite different. On the one hand, it started to feel more strongly, the outside pressure for changes, such were the impressions of the foreign minister Petar Mladenov from his visit to the Federal Republic of Ger-

20 For the media coverage of "the year of miracles" in Central Europe see.: Иванова, Д. 1989. Голямата промяна. Благоевград, 2007, 205-217.

21 Central State Archives of Bulgaria ЦДА, ф. 1 Б, оп. 101, a. e. 2368, л. 91.

22 The information is from October 9-15, 1989. Ibid., p. 190.

23 Central State Archives of Bulgaria ЦДА, ф. 1 Б, оп. 101, a. e. 2404, л. 11-12.

wisko Todora Żiwkowa zaostrzało się, chociaż jego wypowiedzi na zamkniętych posiedzeniach partyjnych wskazują, że doskonale zdawał sobie sprawę ze skutków przegrania wyborów przez PZPR. Według Żiwkowa wydarzenia w Polsce były *scenariuszem „cichego" opuszczania pozycji socjalizmu*[25], a Pierestrojka, która miała miejsce w całej Europie Wschodniej, zagrażała *samemu socjalizmowi*[26]. W dokumencie z 22 sierpnia 1989 r. Todor Żiwkow podsumował: *Polskie zjawiska, jeśli można je tak nazwać, mają wymiar zarówno krajowy, jak i międzynarodowy, odbijając się szerokim echem na całej planecie. Szczególnie silnie rezonują one w świecie socjalistycznym*[27]. Stanowisko to okazało się prorocze zarówno dla Bułgarii, jak i losu Żiwkowa, bo już 3 miesiące później – 10 listopada 1989 r. – jego wymuszona rezygnacja zapoczątkowała erozję systemu również w Bułgarii.

Tak więc dwa razy: po raz pierwszy w 1980 r. wraz z powstaniem *Solidarności*, a następnie w 1989 r. wraz ze zwycięstwem związku w pierwszych pluralistycznych wyborach, Polska pokazała, że system nie był niepokonany oraz że większość ludzi chce demokratycznych przemian, wierząc, że da się je przeprowadzić. Bułgarskie społeczeństwo wyciągnęło te wnioski stosunkowo szybko, dokładnie naśladując polskie doświadczenia od początku 1990 r. w formule bułgarskiego „okrągłego stołu".

many at the end of July 1989.[24] On the other hand, Todor Zhivkov hardened his position, although his statements at closed party forums revealed that he was well aware of the consequences of the lost PORP elections. According to Zhivkov, what was happening in Poland was *a scenario for a silent betrayal of the positions of socialism*[25], and the Perestroika that was taking place in the whole of Eastern Europe jeopardised socialism itself [26]. In a document of 22nd August 1989 Todor Zhivkov summarised: *The Polish phenomena, if it could be named so, has both national and international dimensions. Its reverberations are extremely strong at all ends of the planet. Particularly strong is its resonance in the socialist world*.[27] This position proved to be prophetic both for Bulgaria and his personal destiny, for only three months later on 10th November 1989 his forced resignation marked the beginning of the erosion of the system in Bulgaria.

Thus, two times, first in 1980 with the establishment of *Solidarity*, and then in 1989 with the victory of *Solidarity* in the first pluralistic elections, Poland demonstrated that the system was not invincible and that when the majority of the people want democratic changes, they can achieve it. The Bulgarian public learned this lesson comparatively quickly and used exactly the Polish experience in the Bulgarian "Round Table" from the beginning of the 1990.

e. 2120, s. 4-5).

25 Centralne Archiwum Państwowe Bułgarii (ф. 1 Б, оп. 68, а. е. 3735 А, s. 138).

26 bidem, s. 140.

27 Ibidem, s. 158.

24 Central State Archives of Bulgaria ЦДА, ф. 1 Б, оп. 101, а. е. 2120, л. 4-5.

25 Central State Archives of Bulgaria ЦДА, ф. 1 Б, оп. 68, а. е. 3735 А, л. 138.

26 Ibidem , л. 140.

27 Ibidem , л. 158.

Niemcy i Polska 1989

Germany and Poland 1989

Markus Meckel
Niemcy

Markus Meckel
Germany

Markus Meckel (ur. 1952) Niemiecki polityk, z wykształcenia teolog. Począwszy od lat 70. działacz wschodnioniemieckiej opozycji, inicjator założenia SPD w byłej NRD oraz późniejszy przewodniczący tej partii. Od roku 1990 poseł do Bundestagu i od kwietnia do sierpnia 1990r. Minister Spraw Zagranicznych NRD. W swojej działalności politycznej szczególnie zaangażowany w rozwój relacji polsko-niemieckich. Od 1994 roku przewodniczący Niemiecko-Polskiej Grupy Parlamentarnej Niemieckiego Bundestagu. Odznaczony w 1998 Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Markus Meckel (born 1952) German politician and theologian. Since the early 70s, an active member of the opposition in Eastern Germany. He was the founder and leader of the Socialist Party (SPD) in Eastern Germany. From April until August 1990 held the position of the GDR Minister of Foreign Affairs, then after the reunification of Germany, he was elected to the Bundestag. His focus has predominantly been the development of the German-Polish relations and heading the German-Polish Parliamentary Group in the Bundestag since 1994. Decorated in 1998 with the Cavalier's Cross of the Polish Republic Order of Merit.

Rok 2009 jest rokiem ważnych rocznic. Wspominamy w nim przełomowe wydarzenia sprzed dwudziestu laty: koniec okresu zimnej wojny, która podzieliła Europę i świat, oraz obalenie trwającego niemal pół wieku komunizmu. Obchodzimy także 70. rocznicę napaści Niemiec na Polskę i rozpoczęcia II wojny światowej, której wybuch poprzedził pakt Ribbentrop – Mołotow. Wymienione wydarzenia stały się głównymi tematami XX wieku. Jednakże dopiero teraz można naprawdę ocenić ich znaczenie.

Liczne zniszczenia, terror i mordy zadały Niemcy hitlerowskie, pogrążając w nieszczęściu całą Europę. Wyzwolenie od narodowego socjalizmu przyniosło we wschodniej części Europy nie wolność, ale – jak się zdawało – wszechmocną dyktaturę komunistyczną, która zniewalała narody i odcinała od wolnego rozwoju na Zachodzie. Możemy być szczęśliwi, że po tych wszystkich wydarzeniach sprzed

2009 is a year of some very important commemorations. We remember in particular the momentous events of 20 years ago, the end of the Cold War that divided Europe and the world, followed by the fall of communism, which for almost half a century denied us our liberty. Also this year we commemorate the 70th anniversary of the German invasion of Poland, the beginning of World War Two and the Hitler-Stalin pact which preceded it. These fundamental subjects are the central themes of the 20th century. Only in this context is it really possible to measure the significance of the 20th anniversaries of these events.

So much annihilation, terror and murder emanated from Germany, bringing catastrophe to the whole of Europe. For us in Eastern Europe liberation from National Socialism did not bring us freedom but a seemingly all-powerful communist dictatorship which held our people captive and cut us off from the free development of the West. How aus-

Hilf
C2
C2

dwudziestu laty w Europie Środkowo-Wschodniej i Południowo-Wschodniej zwyciężyły wolność i demokracja, a Europa zaczęła się ponownie zrastać. Możemy być szczęśliwi i wdzięczni, że mogliśmy mieć w tym udział i być tego świadkami.

Dla mnie jako Niemca, którego kraj zadał tak wiele okropności Polsce i całej Europie, wydarzenia sprzed dwudziestu laty mają szczególne znaczenie. Niemcy wraz ze zwycięstwem wolności w rewolucji pokojowej 1989 roku otrzymały szansę, w powodzenie której nie miały odwagi wierzyć: odzyskania jedności państwowej. Dziś Niemcy są zjednoczone nie tylko wewnętrznie, ale również ze wszystkimi sąsiadami w ramach Unii Europejskiej. Mimo wielu problemów, zjednoczenie Niemiec i Europy poczytuję w kategoriach daru, który wiąże się z odpowiedzialnością za przyszłość.

Unia Europejska stoi dziś przed wielkimi wyzwaniami. Dlatego ważne jest, abyśmy w Europie byli świadomi naszych podstaw i celów. Słusznie w Deklaracji Berlińskiej, przyjętej przed dwoma laty z okazji 50. rocznicy podpisania Traktatów Rzymskich, wyraźnie powiedziano, że nie tylko te traktaty, ale również zwycięstwo wolności i demokracji nad dyktaturą komunistyczną są filarami zjednoczonej Europy: *Dążeniu narodów Europy Środkowej i Wschodniej do wolności zawdzięczamy dzisiaj, że nienaturalny podział Europy został ostatecznie przełamany*.

Pokojowe rewolucje i przełomowe wydarzenia w Europie Środkowej w 1989 roku, które zmieniły zasadniczo oblicze Europy, są wynikiem długiego procesu, w którym rolę odgrywało wiele czynników. Stanowią one pełne sukcesu zakończenie historii dysydencji, opozycji i oporu – historii wolności po drugiej stronie żelaznej kurtyny. Historia ta jest w Europie ciągle zbyt mało znana. Nawet my sami znamy ją o wiele za mało, na ogół ograniczając się do własnej tradycji narodowej. Kto pamięta o tym, że w powstaniu czerwcowym w NRD w 1953 roku w ponad siedmiuset miastach i gminach uczestniczyło więcej niż milion ludzi? Kto pamięta, że dwa tygodnie wcześniej w Czechosłowacji również miały miejsce protesty? Komu w Europie Zachodniej rok 1956 kojarzy się nie tylko z Węgrami, ale również z czerwcowym protestem w Poznaniu? Kto w Polsce wie naprawdę więcej na temat opozycji w NRD? Z wyjątkiem nielicznych specjalistów – prawie nikt.

Jestem przekonany, że nie tylko my jako sąsiedzi, ale cała Europa powinna lepiej poznać tę „europejską historię wolności za żelazną kurtyną", głębiej ją zbadać i wspólnie spróbować powiązać ze sobą różne tradycje narodowe. Należą one do wolnościowe-

picious for us, after all this, that 20 years ago freedom and democracy triumphed in East, Central and South-east Europe and Europe began to grow together again. We can rejoice that we were able to play a part in this and be thankful to have lived to see it.

For me as a German in particular, whose country was responsible for so many of the terrible things that befell Poland and the whole of Europe, these events have a very special additional importance. With the victory of freedom in the peaceful revolution of 1989, we in Germany had an opportunity that we hardly dared to believe possible: the opportunity to achieve national unity. Today we are united not only as Germans but also with all our neighbours in the European Union. Whatever the problems that undoubtedly confront us even now, Germany and the European Union is for me, a gift which naturally also brings with it a responsibility for the future.

Today everyone in the European Union faces great challenges. Precisely for this reason it is important that Europeans are aware of their foundations and goals. Two years ago in the Berlin Declaration marking the 50th anniversary of the Treaties of Rome, it was clearly stated that not only the treaties themselves but also more precisely, the victory of freedom and democracy over the communist dictatorship formed the pillars which support a united Europe: *Thanks to the yearning for freedom of the people of Central and Eastern Europe the unnatural division of Europe is now consigned to the past*.

The peaceful revolutions and upheavals in Central Europe in 1989, which have radically changed the face of Europe, did not emerge out of nowhere. They were the result of a long process in which many factors played a role. They were the successful culmination of a history of dissidence, opposition and resistance, a history of freedom on the other side of the Iron Curtain, a history of which far too little is known in Europe. We ourselves still know too little about this history; for the most part what we know is our own particular national tradition. Who knows, for example, that over one million people in more than 700 towns and communities took part in the popular uprising in the GDR in 1953? Who knows that two weeks prior there had also been an uprising in Czechoslovakia? Who in Western Europe associates the year 1956 not only with Hungary but also with the uprising in Poznań? Who in Poland really knows anything about the opposition in the GDR? Apart from a few specialists, the answer is probably, hardly anybody.

I firmly believe that it is important for us not just as neighbours but as Europe as a whole, to learn more about this history of European freedom on the other side of the Iron Curtain, to make a collective effort to

go dziedzictwa Europy, które powinniśmy znać i pielęgnować. Przykładem takiego działania mogłoby być stworzenie europejskiego ośrodka badawczego lub odpowiedniej sieci badawczej zajmującej się tymi kwestiami. Jego podstawę mogłoby stanowić powołane do życia w Gdańsku Europejskie Centrum Solidarności.

Prawie dziesięcioletnia walka *Solidarności* była jednym z zasadniczych powodów, które doprowadziły w latach 1989–1990 do obalenia komunizmu w Europie Środkowowschodniej. Założenie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego *Solidarność* w 1980 roku było dla nas – opozycjonistów w NRD – zapowiedzią dalszych wydarzeń. Po raz pierwszy w całym bloku wschodnim – inaczej niż to miało miejsce w roku 1953 w NRD, w 1956 w Polsce i na Węgrzech lub w 1968 w Czechosłowacji – opór, strajki, powstania, demonstracje, masowe wołanie o wolność nie doprowadziły do przelewu krwi podczas tłumienia go przemocą, ale do sukcesu. Po raz pierwszy wynegocjonowano wynik: niezależny i niekomunistyczny związek zawodowy.

W NRD śledziliśmy te wydarzenia z ogromnym zaangażowaniem i głębokim wzruszeniem. Byliśmy przekonani: „mea res agitur", że chodziło tu również o nas, o wspólną sprawę wolności. Mieliśmy świadomość, że założenie *Solidarności* i wywalczenie jej uznania przez komunistyczne władze w Polsce oznaczało załamanie się dotychczasowego systemu. I jak pęknięcie w stabilnej strukturze może doprowadzić do zachwiania się całości, tak znaczenie wydarzeń z lata 1980 roku wykroczyło daleko poza Polskę.

Partia SED (niem. Sozialistische Einheitspartei Deutschlands; pol. Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności – NSPJ) zamknęła granicę między NRD a Polską i próbowała zapobiec przenikaniu „bakcyla wolności" przez granicę. Aby uodpornić ludność na polskiego ducha wolności, wyciągano w mediach stare antypolskie resentymenty. Jeden z moich przyjaciół, który przywiózł z Polski materiały *Solidarności*, został skazany na rok więzienia, i nie był to odosobniony przypadek. Utrudniano kontakty z Polską. A jeśli ktoś nie mówił po polsku, miał trudności ze zdobyciem materiałów wykraczających poza informacje z Zachodu. Na szczęście w szeregach opozycji NRD i w kościołach znaleźli się nieliczni, którzy znali język polski i nadal utrzymywali kontakty za pośrednictwem tajnych kanałów. Wystarczy wspomnieć Güntera Särchena, Wolfganga Templina i Ludwiga Mehlhorna, którzy robili wszystko, by informować o Polsce i pracy *Solidarności*.

Tym, którzy w NRD walczyli o prawo i wolność, założenie *Solidarności* oraz jej nielegalna działal-

find out more about it and to correlate the different national traditions with each other. It is part of Europe's heritage of freedom which we need to understand better and of which we need to take better care. Why, for example, should we not seek to establish a European research centre for such questions or a corresponding network of research centres? The Europejskie Centrum Solidarności (European Solidarity Centre) in Gdansk could be a good starting point for this.

The almost ten-year struggle of *Solidarność* (*Solidarity*) was one of the major factors paving the way for the fall of communism in Central and Eastern Europe in 1989/90.

The founding of the independent trade union *Solidarity* in 1980 was a clarion call to us, the opposition in the GDR. For the first time in the entire eastern bloc, unlike in the GDR in 1953, in Poland and Hungary in 1956 or Czechoslovakia in 1968, resistance in the form of strikes, uprisings, demonstrations and the resounding call for freedom led not to a bloodbath in the wake of the violent suppression of this resistance but to success. For the first time a negotiated outcome was achieved: an independent and non-communist trade union.

We in the GDR observed these events with immense interest and were deeply moved by them. We were convinced: mea res agitur, this was something that concerned us too. It was about the common cause of freedom. We were aware that the founding of *Solidarity* and the gaining of recognition of it by the communist rulers of Poland represented a body blow to the system. A fracture to part of a rigid structure however, can cause the whole system to totter and this is how the events of the summer of 1980 reverberated far beyond Poland.

The SED (Socialist Unity Party) closed the borders between the GDR and Poland and sought to stop the "germ of freedom" spreading over the border. Old anti-Polish resentment was dredged up in the communist media in an attempt to vaccinate the people against the Polish spirit of freedom. A friend of mine who brought documents produced by *Solidarity* out of Poland, was sent to prison for a year and his was not an isolated case. Contact with Poland became more difficult and those who did not speak Polish had problems getting their hands on any information other than what was available in the West. Fortunately there were a few people in the ranks of the GDR opposition and the churches who were able to speak Polish and who managed to maintain contact clandestinely. I would like to make special mention here of Günter Särchen, Wolfgang Templin and Ludwig Mehlhorn. They did everything

ność w okresie stanu wojennego niezmiernie dodawały odwagi. Okazało się, że oddolne zmiany są możliwe! Z *Solidarnością* na scenę wkroczył nowy podmiot polityczny, który działając wewnątrz społeczeństwa, stał się czynnikiem władzy. Wiele osób na Zachodzie nie rozumiało tego przez długi czas i ciągle jeszcze liczyło wyłącznie na zmiany przeprowadzane odgórnie. Wraz z powstaniem *Solidarności* stało się jasne, że walka o wolność nie była już tylko prywatną, moralną sprawą jednostek, by – mówiąc słowami Vaclava Havla – „żyć w prawdzie". Poprzez *Solidarność* uaktywniły się miliony osób, których walki o wolność nie można było dłużej ignorować.

Dla opozycji w NRD, gdzie tak bardzo byliśmy konfrontowani z ludzkim lękiem, to wszystko wydawało się cudem. Myśleliśmy, że w przypadku Niemców coś takiego jest niemożliwe. Na szczęście – jak okazało się jesienią 1989 roku – myliliśmy się. Również ludzie w NRD uwolnili się od lęku i obalili w pokojowej rewolucji władzę komunistyczną, prowadząc do upadku muru, który dzielił Niemcy i całą Europę.

W Niemczech Wschodnich, podobnie jak w innych państwach zajętych przez Stalina, od początku okupacji istniały opozycja i opór. Dodatkowym, ważnym czynnikiem był podział Niemiec. Początkowo wewnętrzna granica była otwarta i wówczas prawie trzy miliony ludzi opuściło NRD, udając się na Zachód. Później, po zbudowaniu muru berlińskiego w sierpniu 1961 roku, RFN wykupywała więźniów politycznych, których liczba urosła z upływem czasu do ponad trzydziestu tysięcy. Odpływ demokratycznego potencjału z NRD do Niemiec Zachodnich był dla opozycji równoznaczny z upuszczaniem krwi. Nie było szans na powstanie tradycji opozycyjnej: jeśli ktoś zamieszkał na Zachodzie, nie był już na emigracji, ale tworzył sobie nowe życie. Mimo to wzrastało nowe pokolenie opozycji, które szło własnymi drogami. Ruch ten wzmógł się pod koniec lat siedemdziesiątych, w dużej mierze w wyniku polityki wschodniej koalicji socjaldemokratyczno-liberalnej w okresie rządów Willy'ego Brandta w RFN oraz procesu KBWE (Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie). Wówczas kontakty z Zachodem stały się znowu łatwiejsze, a dzięki temu docierało do nas więcej informacji. Aby w ogóle być zdolnym do wspólnego działania, na początku lat osiemdziesiątych podejmowano próby nawiązania kontaktów i tworzenia sieci między różnymi nowopowstającymi opozycyjnymi inicjatywami i grupami.

Centralne znaczenie dla niemieckiej opozycji miały kościoły ewangelickie. W NRD posiadały one więcej swobody niż w innych państwach komunistycznych: z jednej strony ze względu na większą niezależność

they could to spread the word about Poland and the work of *Solidarity*.

For those of us who were fighting for justice and freedom in the GDR, the founding of *Solidarity* in 1980 and the illegal continuation of its work after the declaration of martial law in 1981, was a huge encouragement. It showed us that change from the bottom up was possible! With *Solidarity* a new political player had mounted the stage. There was no hiding the fact that a new political player acting from within society had become a power factor. Many in the West failed for a long time to grasp this and were still pinning their hopes exclusively on change being imposed from the top down. With *Solidarity* it became clear that the fight for freedom and justice was no longer just a private, moral struggle on the part of individuals seeking, in the words of Václav Havel – to "live in truth". It was a case of millions taking action and their fight for freedom could no longer be ignored.

For us, the opposition in the GDR, where people were so fearful, all this seemed like a miracle. We thought it would be impossible to achieve the same with Germans but fortunately, as we saw in the autumn of 1989, we were wrong. People in the GDR too, stopped being afraid. In a peaceful revolution they triumphed over communist power and from the inside, broke down the wall that had divided Germany from the whole of Europe.

As in the other countries that Stalin once occupied, there had from the very beginning of the Soviet occupation, been opposition and resistance in East Germany too. However in our case, the partition of Germany was an additional defining factor. Initially the internal German border remained open and almost three million people left the GDR to go to the West. Subsequently, after the building of the Berlin Wall in August 1961, the Federal Republic purchased the freedom of political prisoners – in the course of the years, over 30,000 of them. Over the decades the outflow of critical, democratic potential from the GDR to West Germany drained the lifeblood of the opposition. Those who then settled in the West did not consider themselves to be in exile, they were building a new life for themselves in Germany. This made it impossible to build a tradition of opposition in the GDR.

Nevertheless, a new generation of opposition did indeed emerge, carving out their own paths. At the end of the Seventies the movement gained strength, helped not least by the Ostpolitik of the Social-Liberal coalition led by Willy Brandt in the Federal Republic and by the CSCE process. Contact with the West became easier again and more information started

finansową – ponieważ otrzymywały hojne wsparcie od kościołów zachodnioniemieckich, z drugiej strony ze względu na fakt, że władza radziecka po 1945 roku uznała opór Kościoła Wyznającego w czasach nazistowskich, tym samym przyznając mu większą autonomię. W ramach kościelnej działalności zezwalano na pracę z młodzieżą i tworzenie własnych placówek edukacyjnych. W ten sposób kościół stał się jedyną przestrzenią społeczną, w której możliwy był niezależny dyskurs, gdzie ludzie mogli się ze sobą bez przeszkód komunikować.

Wśród osób krytycznie nastawionych do systemu komunistycznego właśnie w ostatnim dziesięcioleciu istnienia NRD wystąpiły pewne napięcia. Jedni próbowali opuścić NRD i poprzez ucieczkę lub złożenie wniosku o wyjazd dostać się na Zachód. Inni angażowali się w proces demokratyzacji NRD, tworząc powoli strukturyzującą się opozycję. Po roku 1988 zaczęła ona poszukiwać nowych form organizacyjnych poza kościołem. Opozycja była często krytycznie nastawiona do osób starających się o wyjazd i wzywała ich do pozostania w kraju i zangażowania się w proces koniecznych zmian.

W roku 1989 Węgry i Polska stały się dla obu grup ważnym czynnikiem mobilizującym i dodającym otuchy. Ci, którzy chcieli opuścić NRD, pokładali w polityce węgierskiej wielkie nadzieje, ponieważ Węgry otworzyły granice do Austrii. Doprowadziło to w NRD do ogromnej mobilizacji w społeczeństwie, a jednocześnie do znacznej destabilizacji władzy komunistycznej. Dla opozycji z kolei pierwszorzędne znaczenie miały obrady Okrągłego Stołu w Polsce i na Węgrzech oraz ich wyniki. Już na początku 1989 roku reformatorska część obozu władzy pod naciskiem demokratycznej opozycji postanowiła stworzyć system wielopartyjny i przeprowadzić wybory. Pierwsze, choć tylko częściowo wolne, wybory w Polsce w czerwcu 1989 roku i pierwszy niekomunistyczny premier były bezprecedensowym czynnikiem mobilizującym i dodającym otuchy niemieckiej opozycji. Okazało się, że można naprawdę coś zmienić. Imponujące w nowych siłach politycznych było nie tylko pragnienie wolności, ale również umiar, rozsądek i pragmatyczna zdolność negocjacji.

Oczywiście proces ten byłby nie do pomyślenia również bez Michaiła Gorbaczowa. Wielu obywateli NRD, którzy mogli wyobrazić sobie tylko odgórnie przeprowadzoną zmianę, właśnie z nim łączyło wielkie nadzieje. Gorbaczow próbował uratować władzę komunistyczną w Związku Radzieckim przez „głasnost' " i „pieriestrojkę". Jednocześnie w coraz większym stopniu czuł, że własna siła nie wystarczy,

to reach us. At the beginning of the Eighties we attempted to forge contacts between the various newly emerging opposition initiatives and groups to build networks in order to create the conditions to enable us to take collective action.

The Protestant Churches were of key importance for the opposition. They enjoyed more freedom in the GDR than in the other communist countries: firstly because they had greater financial independence due to receiving generous support from the Churches in West Germany and secondly because the Soviets after 1945 acknowledged the resistance shown by the "Confessing Church" during the Nazi era and hence granted it greater autonomy. The Church was also permitted to engage in youth work and run its own training centres. Thus it became the only social space in which independent discourse was possible and even fostered. Here was one place where people could communicate freely with each other.

Certain tensions developed among those who were critical of the communist system in East Germany, particularly in the last ten years of the GDR's existence. There were those who sought to escape the GDR either by fleeing or by applying for permission to emigrate to the West. Others worked for the cause of democratising the country and built an opposition which slowly took on a structure. From 1988 these forces started to look increasingly outside the Church for new forms of organisation.

The opposition was often critical of those who wanted to leave and called on them to stay in the country and work towards bringing about the necessary changes.

In 1989 Hungary and Poland became a source of encouragement and a mobilising force for both groups: for those wanting to quit the GDR, the Hungarian policy offered great hope because under the communist reform, the border between Hungary and Austria was opened up. This led to the large-scale mobilisation of society in the GDR and at the same time to a considerable destabilisation of communist power.

For the opposition, the main focus of attention was on the round-table talks in Poland and Hungary and their outcomes. By as early as the beginning of 1989, the communist reform, under pressure from the democratic opposition, had decided to create a multiparty system and to hold elections in 1990. The effect of the first, albeit only semi-free, elections in Poland in June 1989 and the first non-communist prime minister was incomparable in terms of bringing hope to and galvanising the people. It became clear that it really was possible to change things! What was impressive in this process was not just the will for freedom but

aby zmusić państwa środkowoeuropejskie do podążania w tym samym kierunku. (A posiadał wystarczające poczucie odpowiedzialności, by nie ryzykować krwawej katastrofy). I tak Gorbaczow, ostrożnie rezygnując z doktryny Breżniewa, dał komunistycznym państwom satelickim niezbędną do poczynienia pierwszych kroków na nowej drodze swobodę. Tę wolność aktywnie wykorzystano najpierw na Węgrzech i w Polsce

Od początku 1989 roku również w NRD działo się coraz więcej. Opozycja demokratyczna zaczęła w coraz większym stopniu wychodzić spod ochronnego parasola kościoła ewangelickiego, szukając nowych form organizacyjnych. Na początku 1989 roku Martin Gutzeit i ja – obaj byliśmy pastorami ewangelickimi – postanowiliśmy założyć partię socjaldemokratyczną, o czym poinformowaliśmy opinię publiczną latem tego roku. We wrześniu powstały nowe ruchy, jak: „Nowe Forum", „Demokracja Teraz" i „Przełom Demokratyczny".

Fala ucieczek i wyjazdów za granicę, wspierana przez reformatorski rząd w Budapeszcie oraz nowe siły w Warszawie, wstrząsnęły polityczną władzą SED. Z inicjatywy kościołów i pod kierunkiem nowoutworzonych demokratycznych partii i ruchów powstała szeroka fala protestów. To właśnie ten nieplanowany w czasie zbieg działań sił opozycyjnych i chęć wyjazdów oraz ucieczek wielkich mas ludności stworzył polityczną siłę przebicia – pokojową rewolucję.

Kiedy 9 października 1989 roku w Lipsku dziesiątki tysięcy ludzi demonstrowało, a interweniujący funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa nie strzelali do demonstrantów, byliśmy pewni, że uda nam się stworzyć nowe stosunki demokratyczne. Niedługo później musiał ustąpić Honecker, a następnie całe biuro polityczne SED: władza komunistyczna była u kresu. W samym środku tego procesu, 9 listopada 1989 roku, upadł mur berliński – symbol podziału Niemiec i Europy. Rząd komunistyczny został zmuszony usiąść przy Okrągłym Stole – „meblu", który poniekąd zapożyczyliśmy z Polski – z tym, że teraz od samego początku było pewne, że dojdzie do wolnych wyborów – chodziło jeszcze o warunki. Wynegocjowaliśmy ordynację wyborczą, wymusiliśmy likwidację komunistycznego aparatu bezpieczeństwa i położyliśmy podwaliny pod rozliczenie się z komunistyczną przeszłością. 18 marca 1990 roku odbyły się pierwsze wolne wybory w NRD. Nowy parlament i rząd, w którym byłem wtedy ministrem spraw zagranicznych, posiadając demokratyczną legitymację, miały teraz mandat do prowadzenia negocjacji w sprawie

also the sense of proportion, rationality and pragmatic negotiating skills which characterised the new political forces.

Naturally the role played in this process by Mikhail Gorbachev cannot be gainsaid. Many citizens of the GDR who could only envisage change coming from above, saw in him a figure of great hope. Gorbachev sought through Glasnost' and Perestroika to salvage communist rule in the Soviet Union. Increasingly, however, he realised that he alone did not have the strength to propel the countries of Central Europe in a common direction and he had the sense of responsibility to want to avoid a bloodbath. Thus Gorbachev, by cautiously abandoning the Brezhnev Doctrine, gave the communist satellite states the necessary freedom to take the first steps on a new path, a freedom of which Hungary and Poland were the first to actively take advantage.

In the GDR too, there had been more and more movement since the beginning of 1989. The democratic opposition began to emerge strengthened from under the protective umbrella of the Protestant Churches and looked for new forms of organisation. At the beginning of 1989, Martin Gutzeit and I, both Protestant pastors, decided to found a social democratic party and in the summer of the same year we went public with it. In September, other movements followed: New Forum, Democracy Now and Democratic Awakening. A wave of emigration and exodus, which was assisted by the communist reform government in Budapest and the new forces in Warsaw, rocked the political power of the SED. Starting in the churches, under the leadership of the newly formed democratic initiatives, parties and movements, there arose a broad wave of protest. It was the unplanned interplay of the opposition forces with the will of the great masses of people seeking to leave the country, which created the political tipping point and the breakthrough needed to bring about a peaceful revolution.

When tens of thousands demonstrated in Leipzig on 9th October 1989, the security forces who were deployed, refrained from firing on the demonstrators, we were sure that we would now be able to establish democratic conditions. A little later Honecker and shortly afterwards the entire SED politburo were forced to resign, communist power was over. In the midst of this process on 9th November 1989, the Berlin Wall, the symbol of the division of Germany and Europe, fell. The communist government was forced to come to the round table, a "piece of furniture" we borrowed from Poland. Only this time it was certain from the very outset, that the outcome would be free elections, it was just a matter of discussing the terms

zjednoczenia Niemiec, czego pragnęła ogromna większość społeczeństwa wschodnioniemieckiego. I tak wywalczona wolność utorowała również drogę do jedności Niemiec!

Upadek muru berlińskiego 9 listopada 1989 roku stał się na całym świecie symbolem końca okresu zimnej wojny i obalenia komunizmu. Stał się symbolem zwycięstwa wolności i demokracji, w pewnym sensie sygnałem do rozpoczęcia procesu zjednoczenia Niemiec i Europy. Przy czym należy wyraźnie podkreślić, że mur upadł w skutek pokojowej rewolucji, a nie został otwarty przez SED. Owa rewolucja w NRD była częścią rewolucji środkowoeuropejskiej, której pierwszym wielkim i głęboko sięgającym momentem przełomowym były obrady Okrągłego Stołu w Polsce, pierwszym emocjonalnym punktem kulminacyjnym był pogrzeb Imre Nagya w Budapeszcie, a upadek muru w Berlinie stał się jej światową metaforą.

Często podkreśla się, że w tym łańcuchu wydarzeń jedno nie mogłoby się zdarzyć bez drugiego. Nie jestem jednak pewny, czy tego typu opis przyczynowo-skutkowy jest słuszny. Natomiast z całą pewnością twierdzę, że te wszystkie wydarzenia roku 1989 – zwycięstwo wolności i upadek komunizmu w Europie Środkowej – są ze sobą wewnętrznie powiązane i należą do wielkiego dziedzictwa europejskiej historii wolności.

Dobrze czynimy, przypominając wspólnie w Warszawie, Budapeszcie, Berlinie, Pradze i Bratysławie o tym wspólnym sukcesie! Ważne jest, żebyśmy nie tylko dziś tu w Warszawie, a jutro w Gdańsku razem świętowali zwycięstwo wolności, ale również w rocznicę upadku muru, 9 listopada w Berlinie.

Wraz ze zwycięstwem wolności droga do jedności Niemiec oraz procesu zjednoczenia Europy stanęła otworem. Co prawda w Niemczech istniała jeszcze rozbieżność opinii co do tego, czy uznanie polskiej granicy zachodniej jest konieczne jako nieodwracalny skutek niemieckich zbrodni podczas II wojny światowej – o czym ja byłem przekonany – czy też jest ono ceną za zjednoczenie Niemiec, jak twierdził Helmut Kohl. W każdym razie zjednoczenie Niemiec stało się możliwe, ponieważ ludzie tego chcieli i ponieważ zgodzili się na to nie tylko alianci wraz ze Związkiem Radzieckim – dzięki czemu Niemcy odzyskały ponownie swą suwerenność – ale również dlatego, że zgodziła się na to nowa, demokratyczna Polska. I za to jesteśmy wdzięczni!

Przed pięciu laty Polska i inne kraje środkowoeuropejskie, które 20 lat temu wywalczyły sobie wolność, po godnym podziwu procesie transforma-

and conditions. We negotiated electoral law there, pressed ahead with the dismantling of the communist state security apparatus and laid the foundation for processing the communist past.

Finally on 18th March 1990 the first free elections were held in the GDR. The new parliament and the democratically elected government, in which I served as foreign minister, now had a mandate to negotiate German reunification – because unification was the will of the vast majority of the East German population. Thus the freedom that we struggled for also paved the way for German unity!

The fall of the Berlin Wall on 9th November 1989 became a symbol throughout the world of the end of the Cold War and the fall of communism. It symbolised the victory of freedom and democracy and to some extent was the starting point for the process of German and also European unification. It is crucial to make it clear however, that the Wall fell as part of the peaceful revolution, not for example, because it was opened up by the SED. This revolution in the GDR was part of a Central European revolution. A revolution which had its first major breakthrough with the round-table talks in Poland, reached its first emotional climax with the burial of Imre Nagy in Budapest, then found its worldwide metaphor with the fall of the Berlin Wall.

It is often stressed that in this chain of events one thing would not have happened without the other. I am not sure that a causal description of this kind is correct. What is certain however, is that all these events of 1989, the victory of freedom and the fall of communism in Central Europe, have an internal correlation and are part of the great European heritage of freedom. That is why it is good that in this year in Warsaw, Budapest, Berlin, Prague and Bratislava, we remember this collective success story together whilst at the same time also reminding others of it.

It is important that we commemorate the victory of freedom not just here in Warsaw today and tomorrow in Gdansk but also on 9th November in Berlin, the anniversary of the fall of the Wall. The victory of freedom opened the way to German unification and equally to the process of European unity. Certainly there were disagreements in Germany over whether it was necessary to recognise the western border of Poland as an inevitable consequence of German crimes in World War Two, as I firmly believed, or whether it was the price to be paid for German unification, as Helmut Kohl asserted. In any event, it was possible for Germany to be reunified because it was the will of the people and not only because the Allies including the Soviet Union gave their consent but also the new democratic Poland,

cji stały się członkami Unii Europejskiej. Niemcy intensywnie o to zabiegały. Dziś chodzi o to, abyśmy razem dalej budowali tę Europę, w której narody żyją ze sobą w wolności i pokoju, wspólnie kształtując swą przyszłość. Wyzwanie zagwarantowania wolności, dobrobytu i bezpieczeństwa nie stało się mniejsze. Również dziś możemy mu sprostać tylko wspólnie! Jednocześnie w obliczu doświadczeń, które poczyniliśmy przed dwudziestoma laty, musimy zabiegać o to, abyśmy jako Europejczycy wspólnie na całym świecie stali u boku tych, którzy dziś – tak jak my wówczas – walczą o wolność, samostanowienie i demokrację.

hereby enabling Germany to regain its sovereignty. For that we are grateful!

Five years ago, after a remarkable process of transformation, Poland and the other countries of Central Europe which had struggled for freedom fifteen years earlier, became members of the European Union. Germany energetically supported this process. Today our task is to work together to expand this Europe further, a Europe in which people live together with freedom and peace and are able to shape their future together. The challenge of guaranteeing freedom, prosperity and security has not diminished. Today too, we can only meet these challenges if we continue to work together. In the light of our experiences from twenty years ago, we as Europeans must at the same time stand shoulder to shoulder throughout the world with those who today are fighting for freedom, self-determination and democracy – as we once did.

Rząd Mazowieckiego w perspektywie zagranicznej

Dr Burkhard Olschowsky
Niemcy

The Mazowiecki Government from a foreign perspective

Dr Burkhard Olschowsky
Germany

Dr Burkhard Olschowsky (ur. 1969) Jest historykiem niemieckim. Studiował historię, politologię i kulturoznawstwo Europy Wschodniej w Getyndze, Warszawie i Berlinie. W 2002 roku obronił doktorat na Uniwersytecie Humboldta w Berlinie. W latach 2003–2005 był wykładowcą historii współczesnej i polityki na Uniwersytecie Humboldta, a w latach 2004 –2005 pracował w Federalnym Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Mieszkalnictwa. Od maja 2005 jest pracownikiem naukowym w Federalnym Instytucie ds. Kultury i Historii Niemców w Europie Środkowej i Wschodniej. Autor książki „Porozumienie i konflikt. Stosunki między NRD i PRL w latach 1980–1989" (2005).

Dr Burkhard Olschowsky (born 1969) A German historian and lecturer. Burkhard specialises in Late Modern History, Central and Eastern European Political History and in particular 19th and 20th Century German and Polish History. From 2003 to 2005 he worked as an Instructor for Contemporary History and Politics at the Humboldt University. During 2004-2005 he was an Associate at the Federal Ministry of Transportation, Building and Housing. In May 2005 Burkhard became a Fellow of the Federal Institute for the History and Culture of Germans in Eastern Europe. Furthermore, he is also a member of German-Polish society based in Berlin.

Kiedy na X Plenum KC PZPR w styczniu 1989 zapadła decyzja o dopuszczeniu do władzy *Solidarności*, oświadczenia polskich wysokich funkcjonariuszy, że wszystko jest pod kontrolą i że nawet przejęli oni inicjatywę, w kręgach kierowniczych Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (NSPJ) przyjmowano z dużym sceptycyzmem. Twierdzenie Józefa Czyrka, że *wybory do Sejmu* są *gwarancją ciągłości socjalistycznego porządku społecznego* a konkretny wynik będzie *jedynie sprawą prestiżową*, spotkało się z niedowierzaniem Hermanna Axena.[1] Dawne uprzedzenia NSPJ, że PZPR nie posiada zasad ideologicznych i że jest politycznie

1 SAPMO-BA (Fundacja Archiwum Partii i Organizacji Masowych NRD w Archiwum Federalnym, DY 30, IV 2/2.035/50, adnotacja ambasady NRD w Warszawie na temat mowy towarzysza J. Czyrka wygłoszonej dnia 22.3.1989 do ambasadorów krajów socjalistycznych, str. 155. Dla Axena ta wyżej cytowana wypowiedź była niejasna. Podkreślił ją i postawił znak zapytania.

When in January 1989 the 10th Plenum of the PUWP decriminalised *Solidarity*, the SED leadership received with great scepticism, the statements by Polish high officials that everything was under control and that they had even taken the initiative. Hermann Axen was incredulous when Józef Czyrek assured that *the election to the Sejm" was "the guarantor of the continuity of the Socialist Society" and the actual result would be "only a question of prestige*.[1] The SED's old prejudice that the PUWP was lacking ideological principles and was politically weak seemed to be confirmed. The Polish comrades were

1 SAPMO-BA (Foundation Archive of Parties and Mass Organizations of the GDR in the Federal Archives), DY 30, IV 2/2.035/50, Note by GDR Embassy in Warsaw on the speech by Comrade J. Czyrek ... on 22nd March 1989 before the ambassadors of the socialist countries, p. 155. For Axen, the aforementioned statement by Czyrek was unclear. He underlined it and put a question mark.

słaba, wydawały się znajdować potwierdzenie. Polscy towarzysze wyrażali się o rozmowach przy Okrągłym Stole oraz o wyniku wyborów ze zdecydowanie wymuszonym optymizmem.

W informacji sporządzonej dla biura politycznego na temat II Krajowej Konferencji Delegatów PZPR, która odbyła się na początku maja, NSPJ stwierdziła, *że PZPR nie jest wystarczająco dobrze przygotowana do nadchodzących wyborów do parlamentu*. Podczas, gdy kierownictwo PZPR wierzyło w powodzenie swego „przefarbowania", dla NSPJ nie było *oczywiste, w jaki sposób PZPR do początku czerwca ma przejąć ofensywę konieczną do uzyskania jednoznacznego zwycięstwa wyborczego*.[2]

Sceptyczna ocena Berlina Wschodniego opierała się na obszernych raportach Grupy Operacyjnej „Warszawa" i znajdowała swój wyraz między innymi w sporządzanej na polecenie Axena przez Departament Stosunków Międzynarodowych analizie rozwoju sytuacji w Polsce. W analizie tej oceniono realizowaną w ostatnich latach strategię polityczną PZPR jako klęskę. Kierowanie się zaleceniami Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego spowodowało tragiczne w skutkach ogromne zmniejszenie dotacji. Dzięki zorganizowanym w roku 1988 strajkom *Solidarności* udało się, *zaszantażować partię i rząd według najlepszych wzorów brania zakładników*, co *w kierownictwie partii wywołało strach i bezradność*. Autorzy analizy krytycznie obserwowali pozytywne przyjęcie „pierestrojki", chociaż w żaden sposób nie udowodniono jej praktycznych korzyści. W roku 1989 kierownictwo NSPJ mogło jedynie bezradnie obserwować rozwój wypadków w Polsce. Czasy, w których starano się wywierać wpływ na losy sąsiada, nieodwołalnie minęły.[3]

Ta nieufność była jeszcze silniejsza u rumuńskich komunistów, a w szczególności u ich dyktatora Nicolae Ceaucescu. 19 sierpnia 1989 ambasador polski w Bukareszcie, Marian Woźniak, został wezwany do rumuńskiego MSZ, gdzie przekazano mu ustne oświadczenie następującej treści: *Rezygnacja partii z przewodniej roli jest ciężkim ciosem dla Paktu Warszawskiego. Umożliwienie przejęcia władzy przez 'Solidarność' oraz utworzenie rządu złożonego z jej przedstawicieli posłużyło imperialistycznym siłom reakcji. Partie komunistyczne i partie robotnicze krajów socjalistycznych muszą zająć właściwe stanowisko i zażądać, aby 'Solidarności' nie powierzano*

2 SAPMO-BA, DY 30, IV 2/2.035/50, Informacja dla biura politycznego Komitetu Centralnego NSPJ z dnia 10.05. 1989, str. 181 i nast.

3 Ibidem, W sprawie rozwoju sytuacji w Polskiej Republice Ludowej, 4.4.1989, str. 164 i nast.

discussing the round-table talks and the electoral outcome with fake optimism.

In the information given to the Politburo during the Second National Conference of PUWP delegates in early May, the SED stated that *the PUWP is inadequately prepared for the forthcoming parliamentary elections*. While the PUWP leadership was confident about its "change of colour", the SED did not *see how the PUWP would take the offensive necessary to win a convincing electoral victory in early June*.[2]

East Berlin's sceptical view was based on the extensive reports of operation "Warsaw", and found, inter alia, its expression in a report on the developments in Poland commissioned by Axen at the Department of International Affairs. It described the political strategy of the PUWP in recent years as a failure. The adherence to the requirements of the World Bank and the International Monetary Fund had lead to a dramatic decrease in state subsidies. *Solidarity*, through its 1988 strikes had succeeded in *blackmailing and taking the Party and Government hostage, which triggered fear and helplessness in the Party leadership*. The authors criticised the positive reception of Perestroika even though its practical benefits had been in no way proved. In 1989, the SED leadership could only passively take note of the developments in Poland. The times when they sought to exert influence on the neighbouring country belonged, irrevocably, to the past.[3]

This suspicion was even greater in the Romanian Communists, especially in the autocrat, Nicolae Ceaucescu. On 19th August 1989 the Polish Ambassador in Bucharest, Marian Woźniak, was summoned to the Romanian Foreign Ministry, where he was given the following verbal statement: *The Party's surrender of its leadership role is a serious blow to the Warsaw Pact. Allowing 'Solidarity' to take power and form a government from its representatives served the imperialist reactionary forces. The Communist and workers' parties of the socialist countries have to take a stand and demand that 'Solidarity' should not be given the task of forming a government. The election results should not harm the interests of the people or hurt the working class. The new government which is being formed should be based on the PUWP, the OPZZ and other progres-*

2 SAPMO-BA, DY 30, IV 2/2.035/50, Information for the Politburo of the CC of the SED of 10th May 1989, pp. 181.

3 Ibidiem, On the Developments in the Polish PR, 4th Apr. 1989, pp. 164.

tworzenia rządu. Wyniki wyborów nie mogą naruszać interesów ludu i klasy robotniczej. Tworzony nowy rząd powinien się oprzeć na PZPR, OPZZ, na innych postępowych demokratycznych siłach oraz na wojsku i stać się rządem ocalenia narodowego i utrzymania socjalizmu w Polsce. Interesy socjalizmu wymagają, aby partie komunistyczne w tym szczególnym momencie zjednoczyły swoje działania, w celu zapobieżenia temu, aby władza należna robotnikom i chłopom wpadła w ręce środowisk reakcyjnych.[4]

Dramatyczna wypowiedź Ceaucescu zrobiła duże wrażenie, ponieważ jeszcze tej nocy obok biura politycznego PZPR również wszystkie inne organy kierownicze partii krajów członkowskich Paktu Warszawskiego otrzymały wezwanie, aby działać wspólnie i pomóc Polsce wyjść z trudnej sytuacji. Ambasador NRD w Bukareszcie, Plaschke, przekazał tę prośbę niezwłocznie Hermanowi Axenowi i Günterowi Mittagowi, gdzie została rozpatrzona przez biuro polityczne NSPJ. 29 sierpnia rumuński minister spraw zagranicznych Totu dostał odpowiedź utrzymaną w tonie dyplomatycznym. *W sprawie sytuacji w Polsce (...) powstaje pytanie, jaki jest stosunek samej PZPR do takiego spotkania, w jakim stopniu jest ona sama zainteresowana tym, aby 'przyjmować rady od osób trzecich', zwłaszcza, że w obliczu skomplikowanych uwarunkowań walki politycznej toczącej się w PRL nikt lepiej niż ta partia nie jest w stanie ocenić powstałą sytuację oraz własne siły i możliwości.*" Dalej towarzysze z NSPJ zwracali uwagę, że: *„zwołanie takiego forum zostałoby bez wątpienia przez 'Solidarność' i inne opozycyjne kręgi użyte jako pretekst, aby przedstawiać PZPR jako siłę, która nie wyraża interesów kraju tylko zagranicznych partii i państw.*[5]

To, co prawie bez pytania zrealizowano jako „braterską pomoc" w Pradze w roku 1968 a w Polsce w roku 1980, późnym latem roku 1989 należało już do innej epoki - przypomina sobie ówczesny premier Rakowski. Ceaucescu, który w roku 1968 nie wmaszerował ze swoim wojskiem do Czechosłowacji i którego za to przez długi czas wychwalano na Zachodzie, teraz pokazał swoją prawdziwą twarz despoty, którą jego rodacy już od dawna znali. Stanowiskiem kierownictwa radzieckiego wobec tej inicjatywy z Bukaresztu była zdecydowana odmowa. Rakowski zlecił sekretarzowi Komitetu Centralnego do spraw międzynarodowych, Włodzimierzowi Natorfowi, napisanie jednoznacznej odpowiedzi, w której zdecydowanie odrzucono twier-

4 Rakowski, Es begann in Polen *(Zaczęło się w Polsce)*, str. 354 i nast.; SAPMO-BA, IV 2/2.035/52, Telegram ambasadora NRD w Bukareszcie, Plaschke, do Hermanna Axena i Güntera Mittaga, 20.8.1989.

5 SAPMO-BA, IV 2/2.035/52, Odpowiedź na propozycję kierownictwa rumuńskiego, 29.8.1989, str. 170 i nast.

sive and democratic forces including the military, to become a government for national salvation and the preservation of Socialism in Poland. The interests of Socialism require that the communist parties should unite at this particular moment to prevent the workers' and peasants' power going into the hands of reactionary quarters.[4]

Ceaucescu's dramatic statement stirred a huge response, because even during the same night, along with the Politburo of the PUWP, all party leaderships of the Warsaw Pact received the call to work together to resolve Poland's dire predicament. The GDR Ambassador in Bucharest, Plaschke, forwarded this request immediately to Hermann Axen and Günter Mittag to discuss it immediately in the SED Politburo. On 29th August, the Romanian Foreign Minister Totu received a cautious response. *As far as the situation in Poland is concerned ... there is a question of how the PUWP itself is disposed towards the idea of such a meeting; to what extent it is interested in 'receiving advice from third parties', more so because, in view of the complicated conditions of the internal political struggle in the People's Republic of Poland, there is no one better positioned than this party itself to assess the prevailing situation and its own strengths and capabilities*. Furthermore, the SED comrades noted that *The convening of such a forum would be undoubtedly used by Solidarity and other opposition circles as a pretext to present the PUWP as a force which expresses the interests of foreign parties and countries rather than those of its own country*.[5]

What was implemented, almost unquestioned, in Prague in 1968 and in Poland in 1980 as "fraternal aid", in late 1989 belonged to a different era, as the then Prime Minister Rakowski recalls. Ceaucescu, who in 1968 had not marched with his troops into Czechoslovakia and who was for this reason extolled for a long time in the West, now showed his true despotic face which his fellow countrymen already knew all too well. The Soviet leadership was clearly opposed to the initiative of Bucharest. Rakowski instructed the Central Committee's Secretary for International Affairs, Włodzimierz Natorf, to prepare an unequivocal reply which decisively rejected Ceaucescu's claim

4 Rakowski, It began in Poland, pp. 354; SAPMO-BA, IV 2/2.035/52, Telegram from GDR Ambassador in Bucharest, Plaschke, Hermann Axen and Günter Mittag, 20th Aug. 1989.

5 SAPMO-BA, IV 2/2.035/52, Reply to the proposal of the Romanian leadership, 29th Aug. 1989, pp. 170.

dzenie Ceaucescu, że udział przedstawicieli *Solidarności* w rządzie *służyłby reakcyjnym siłom imperialistyczny*. Tę odpowiedź obok rumuńskiego ambasadora przekazano również innym państwom członkowskim Paktu Warszawskiego.[6]

Kierownictwo NRD jednoczyło się z Rumunią w obronie przed pierestrojką. Było też całkowicie sceptyczne co do skutków wyników wyborów oraz możliwego udziału w rządzie przedstawicieli *Solidarności*. Nie chciało jednak wsiadać do jednej łodzi z izolowanym na arenie międzynarodowej Ceaucescu, którego propozycja była tak nierealna i nie mogła, co było oczywiste, zakończyć się powodzeniem. Aby nie być zmuszonym wyrazić zgody na rumuńską prośbę, biuro polityczne NSPJ uprawiało ten przymusowy optymizm, któremu jeszcze kilka miesięcy temu nie dawano wiary w wypowiedziach Czyrka. Teraz oznaczało to: *Jesteśmy dalecy od tego, aby spisać na straty PZPR jako wpływową siłę polityczną w Polsce*.[7]

Dla polityki zagranicznej NRD Polska zyskała od roku 1989 duże znaczenie. W tym samym stopniu, w jakim postępowała demokratyzacja, a Wałęsa w swoich podróżach do Paryża, Rzymu i Waszyngtonu przedstawiał nowe oblicze Polski i zdobywał szacunek na Zachodzie a przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych, kierownictwo NSPJ zwiększało swoją czujność wobec ewentualnych skutków, jakie te zdarzenia mogłyby mieć dla kraju. W swojej mowie przed polskim Sejmem w lipcu 1989 roku prezydent George Bush w emfatyczny sposób dał wyraz temu, jak bardzo Amerykanie doceniają dążenie Polaków do wolności. Odwołując się do Konstytucji Majowej z roku 1791, do udziału Polaków, jako odważnego sojusznika w II Wojnie Światowej, a teraz prekursora przezwyciężenia podziału Europy, Bush wyraził przed posłami w nowo wybranym parlamencie oraz przed całą Polską swój na pewno dobrze skalkulowany respekt. Natomiast pomoc ekonomiczna Stanów Zjednoczonych okazała się znacznie skromniejsza, niż tego oczekiwała strona polska. Bush o wiele bardziej zachęcał Polaków do przeprowadzania reform gospodarczych, które stanowiłyby podstawę stabilnego i perspektywicznego rozwoju kraju. Główny punkt ciężkości podróży Busha stanowiło symboliczno-moralne wsparcie zmian demokratycznych, co znalazło wyraz w oświadczeniu, że *demokracje zachodnie staną po stronie narodu polskiego*.[8]

6 Rakowski, Es begann in Polen *(Zaczęło się w Polsce)*, str. 355.

7 SAPMO-BA, IV 2/2.035/52, str. 171.

8 SAPMO-BA, IV 2/2.035/115, str. 58, Propozycje Busha były następujące: chciał się opowiedzieć w Paryżu za skoordynowaną pomocą dla Polski ze strony 7 głównych zachodnich krajów uprzemysłowionych. Obiecał

that the participation of representatives of *Solidarity* in the government "serve the imperialist reactionary forces". This reply was forwarded to the Romanian Ambassador and other Warsaw Pact countries.[6]

The GDR leadership united with Romania in the defence against Perestroika and was extremely sceptical about the consequences of election results and a possible participation of *Solidarity* in the government. They did not, however, want to be in the same boat with internationally isolated Ceaucescu whose proposal was so manifestly failed and unrealistic. In order to avoid being forced to acquiesce to the Romanian request, the SED Politburo had to practice the optimism which was mistrusted a few months earlier in response to Czyrek's statements. Now this meant that *We are far from writing off the PUWP as an influential political force in Poland's life*.[7]

From 1989 Poland gained considerable importance in the GDR's foreign policy. As democratisation in Poland progressed; Wałęsa presented a new Poland on his trips to Paris, Rome and Washington gaining appreciation in the West and especially in the USA. SED intensified their vigilance about the potential impact those events could have on their country. In his speech to the Polish Sejm in July 1989, President George Bush made it emphatically clear how much the Americans appreciated Poland's struggle for freedom. By referring to the May Constitution of 1791, Poland's contribution as a courageous ally in the Second World War and now as a precursor to overcome the European division, Bush expressed, in front of the newly elected deputies to the Sejm and the public at large, his well-calculated respect. The economic assistance from the US, however, fell considerably short of Poland's expectations. Bush was more eager to encourage Poles to implement economic reforms which would be the basis for a stable and prosperous development of the country. The main emphasis of Bush's trip was the symbolic and moral support for the democratic changes reflected in the declaration that *the Western democracies are on the side of the Polish people*.[8]

6 Rakowski, It began in Poland, p. 355.

7 SAPMO-BA, IV 2/2.035/52, p. 171.

8 SAPMO-BA, IV 2/2.035/115, p. 58, Bush's offers looked like this: In Paris, he wanted the seven leading industrialized Western countries to prepare a coordinated assistance. He promised to ask the US Congress to provide 100 million dollars for the promotion of the Polish private agriculture.

Wizyta Busha w Polsce została oceniona w raporcie wschodnioniemieckiego sekretariatu Centralnego Komitetu ds. polityki zagranicznej w następujący sposób: *Wizyta Busha w Polsce jest skierowana również bezpośrednio przeciwko NRD. Była to próba, poprzez wykonanie 'manewru obejścia', poprzez zdobycie odpowiedniego 'zaplecza', stworzenia możliwości przenikania imperialistycznej ideologii i polityki do NRD. Większość 'zaleceń' przekazanych przez Busha była skierowana pośrednio również pod adresem NRD. Dlatego też, wizyty tej nie można traktować jedynie jako wewnętrzną sprawę PRL. Narusza ona bezpośrednio interesy i bezpieczeństwo NRD i innych państw socjalistycznych.*[9]

Ponieważ rumuński wariant odpowiedzi na demokratyzację w Polsce nie wchodził dla NRD w rachubę, w sekretariacie centralnego komitetu Hermanna Axena snuto - raczej z braku alternatyw - nierealną wizję, zgodnie z którą *wszystkie podstawowe społeczno-ekonomiczne i polityczne problemy PRL* będą *nadal istnieć i będą się zaostrzać*, ponieważ *Bush dał jasną odpowiedź odmowną na wszelkie oczekiwania na większą pomoc finansową i materialną*. Jako możliwą konsekwencję szkicowano scenariusz „rozczarowania się" Polaków Zachodem oraz *przypomnienia sobie o własnej odpowiedzialności i zobowiązaniach*. Polska opozycja będzie się różnicować wokół tych problemów, i w ten sposób *powstaną dla PZPR możliwości prowadzenia ofensywnej polityki*. Kierując się tym przypuszczalnym łańcuchem wydarzeń podsumowywano: *NRD może kontynuować swoją konstruktywną linię rozwoju wszechstronnych stosunków z PRL na bazie istniejących umów i porozumień.*[10]

Raport sekretariatu Komitetu Centralnego opierał się wprawdzie na słusznych obserwacjach, zgodnie z którymi Bush nie obiecał żadnej bezpośredniej pomocy finansowej, a obóz opozycji był rzeczywiście niejednorodny. Jednak wyprowadzone z tych obserwacji wnioski, że można kontynuować stosunki z Polską w takim kształcie, jak do tej pory, oznaczały raczej bezsilność NSPJ, która wobec szybkiego tempa zmian nie była w stanie adekwatnie reagować swoją polityką

zaproponować kongresowi amerykańskiemu, aby przekazać 100 mln dolarów na wsparcie polskiej prywatnej gospodarki rolnej. Ponadto Stany Zjednoczone miały skłonić Bank Światowy do przyznania kredytów w wysokości 325 mln dolarów na „rozsądne inwestycje" w polskim przemyśle. Następnie Bush przyrzekł, że Stany Zjednoczone opowiedzą się w Klubie Paryskim za konwersją długów w odniesieniu do zobowiązań Polski zapadalnych w roku 1989 (5 mld dolarów). Ponadto Polska miała otrzymać 15 mln dolarów na działania w zakresie ochrony środowiska w Krakowie. BStU, MfS, ZAIG 14222, MfAA, Informacje na temat wizyty Busha w Polsce i na Węgrzech, 18.7.1989, str. 17.

9 Ibidem, str. 73.

10 Ibidem.

In a report by the East Berlin Central Committee Secretariat for Foreign Affairs, the Bush visit to Poland was evaluated as follows: *Bush's visit to Poland was also directly targeted against the GDR. It was an attempt to open up opportunities for the penetration of imperialist ideologies and policies in the GDR through a 'bypass manoeuvre', through the conquest of the 'hinterland'. Most of the recommendations advocated by Bush were also indirectly addressed at the GDR. Therefore, this visit was seen not only as an internal affair of the People's Republic of Poland as it directly affected the interests and security of the GDR and other socialist states.*[9]

Since the Romanian variant of democratisation in Poland was out of the question for the GDR, Hermann Axen's Central Committee Secretariat adopted the unrealistic view, probably also due to the lack of alternatives, that "all the basic socio-economic and political problems in the People's Republic of Poland" would "continue to exist and will be increasingly acute" because *Bush gave a clear rejection to all the expectations of greater financial and material help*. A scenario of Polish „disenchantment with the West" and the reflection on *their own responsibility and commitment* was also considered as a possible consequence. Polish opposition would differentiate along these lines, thus "opening up opportunities for the PUWP to initiate an aggressive policy". The conclusion followed that, as a result of this chain of events, *The GDR can continue its constructive line of development of comprehensive relations with the People's Republic of Poland based on treaties and agreements*.[10]

Indeed, the report of the Central Committee Secretariat was based on the correct observation that Bush offered no direct financial assistance and the opposition camp was heterogeneous. However, the conclusion that one could continue relations with Poland as before characterised the impotence of the SED to adequately respond with its foreign policy to rapid developments. Even the euphemistic reference to *constructive line of de-*

The US would also encourage the World Bank to grant loans amounting to 325 million dollars for „reasonable investment" in the Polish industry. Bush also said that, in the Paris Club, the US would opt for a rescheduling of Poland's debts falling due in 1989 (5 billion dollars). Poland should also be granted 15 million dollars for environmental protection measures in Krakow. BStU, MfS, ZAIG 14222, MfAA, Information on Bush's visit to Poland and Hungary, 18th July 1989, p.17.

9 Ibidem, p. 73.

10 Ibidem

zagraniczną. Nawet eufemistyczne powoływanie się na *konstruktywną linię rozwoju wszechstronnych stosunków do PRL* brzmiało jak szyderstwo wobec w rzeczywistości bardzo ograniczonych stosunków, które zdecydowanie niedomagały, chociażby z powodu odmowy rządu NRD wprowadzenia bezwizowego ruchu turystycznego.

Patrząc na trafne pod względem analitycznym i już prawie zupełnie pozbawione ideologii oceny sytuacji sporządzane przez ambasadę NRD, aż po zalecenia ambasadora NRD Jürgena van Zwoll, oraz raporty „Grupy Operacyjnej Warszawa" można zauważyć, że Berlin Wschodni przyjmował wprawdzie te oceny do wiadomości, jednak nie wykorzystywał ich do realizacji ukierunkowanej na określone cele polityki wobec Polski. Informacje, które napływały do Berlina Wschodniego, pochodziły podobnie jak w poprzednich latach od aparatu partyjnego PZPR, z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a od czasu objęcia rządu przez Mazowieckiego również z rozmów z *Solidarnością* oraz z obecnie już niecenzurowanej polskiej prasy.

Charakterystyczne dla sił konserwatywnych w PZPR były poglądy ówczesnego ministra ds. wyznań Kazimierza Kąkola. On i jego ludzie utrzymywali nierzadko ścisłe kontakty z ambasadą NRD, z której przedstawicielami politycznymi czuli się ideowo związani. Na początku maja, w toku walki wyborczej, Kąkol naszkicował druzgocący obraz PZPR. Jako decydujący błąd uznał on X Plenum z uchwałą o pluralizmie związkowym. Uczestniczący w plenum członkowie Komitetu Centralnego partii zostali zaszantażowani groźbą odejścia Jaruzelskiego i Rakowskiego. Kąkol był przekonany, że tą uchwałą kierownictwo PZPR *ostatecznie pogrzebało szansę, którą otrzymało poprzez wprowadzenie stanu wojennego w końcu roku 1981*. Od tego momentu *czas pracował nie dla PZPR, nie dla socjalizmu, lecz przeciwko nim. Winą jest brak aktywności i brak koncepcji w kierownictwie partii. Ubiegłych 7 lat nie zostało wykorzystanych, aby w partii określić podstawowe pozycje ideologiczne, marksizm-leninizm w dalszym ciągu traktowany jest dogmatycznie i antykwarycznie. W wyniku tego, nie udało się wypracować konstruktywnej, odpowiadającej polskim uwarunkowaniom rewolucyjnej strategii społecznej. W partii brak jest jakiejkolwiek ideologicznej koncepcji socjalizmu naukowego. W tych latach partia nie została również przekształcona organizacyjnie w partię walczącą. Liczni towarzysze, którzy tego pragnęli, albo zmarli, albo z powodu wieku ustąpili z pełnionych funkcji lub funkcjonują w całkowitym rozdrobnieniu organizacyjnym i w związku z tym są w dużym stopniu wyizolowani. Wielu – podobnie jak on, Kąkol, – zostało odsuniętych jako nielubiani krytycy. Kierownictwo partii i państwa w ubiegłych latach unikało*

velopment of comprehensive relations with the People's Republic of Poland sounded like a mockery in the face of considerably limited relations which were further aggravated by the East German Government's refusal of visa-free travel.

When one looks at analytically correct and almost ideology-free estimates prepared by the GDR's embassy, including the recommendations of the GDR ambassador Jürgen van Zwoll and the reports of the "Warsaw operational group", the conclusion is that East Berlin probably took these estimates into account but did not implement them in a target-oriented policy toward Poland. The information East Berlin received, originated, as in previous years, from the party apparatus of the PUWP, the Ministry of Internal Affairs and since the formation of Mazowiecki's government, also from talks with *Solidarity* and f the no-longer censored Polish press.

Typical of the conservatives in the PUWP, was the opinion of the former Minister for Religious Affairs, Kazimierz Kąkol. He and his sympathisers often maintained a close contact with the GDR Embassy, with political representatives of which they felt ideologically connected. In early May, in the middle of the electoral campaign, Kąkol drew a devastating picture of the PUWP. As a crucial mistake he saw the 10th Plenum with its decision on trade union pluralism. The present Central Committee members were blackmailed by the resignation threat of Jaruzelski and Rakowski. Kąkol was convinced that with this decision the PUWP leadership *irredeemably ruined its chance received with the imposition of the Martial Law in late 1981. Since then time has not worked for PUWP or for socialism, but against them. The reason is the leadership's inactivity and lack of vision. The past seven years have not been used to define the basic ideological positions of the Party and Marxism-Leninism has been, as before, applied in a dogmatic and antiquated way. The consequence is that any attempts to work out a constructive revolutionary social strategy adapted to polish conditions have failed. The party has lacked any ideological concept of Scientific Socialism. Neither has the Party, during all these years, been able to transform organisationally into a competitive party. Many comrades who wanted it, have either died, retired from their functions, or act in complete organisational fragmentation and as a consequence, are largely isolated. Many, including himself, were sidelined as unwelcome critics. In the past few years, the Party and Government leadership instead of analysing*

rozwiązywania trudności – które powstawały na skutek jego własnej winy spowodowanej brakiem koncepcji – zamiast problemy te przeanalizować i wyjaśnić.[11]

Pod koniec swoich wywodów Kąkol określił *obecny kurs PZPR – od czasu X Plenum (...) jako świadomy proces demontażu partii, jako rezygnację z socjalistycznego celu i drogi, co jest jedynie powierzchownie ukrywane przez socjalistyczne zapewnienia środowisk konserwatywnych. PZPR w latach 80 nigdy nie nauczyła się walczyć, nigdy nie rozwinęła w sobie woli walki i dlatego obecnie nie jest w stanie walczyć i niestety nie będzie też w stanie walczyć w przyszłości.* W obliczu opisanego procesu rozkładu PZPR Kąkol uznał za konieczne powołanie nowej partii komunistycznej. Na koniec zacytujmy komentarz do wywodów Kąkola wschodnioniemieckiego Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwa: *Poglądy subiektywne, ale szczere i jasne (zasługują na szczególną uwagę).*[12]

Jedynie część aparatu partyjnego instynktownie podzielała poglądy Kąkola. Marksistowsko-leninowskie wyznanie wiary było dla dużej części aparatu po latach deideologizacji obce. Decydującą siłą sprawczą akceptacji przełomu politycznego przez aparat partyjny była rozpoczęta w roku 1988 za rządów Rakowskiego lukratywna prywatyzacja zakładów państwowych. W niezbędną wiedzę o władzy i organizacji był wyposażony przede wszystkim aparat partyjny w Warszawie i w strukturach wojewódzkich, który odnosił znaczące profity z korzystnej sprzedaży zakładów oraz nieprzejrzystego zakładania licznych spółek akcyjnych.[13]

Utrzymana w bojowym tonie krytyka Kąkola była raczej podzielana przez rozczarowanych towarzyszy na średnich szczeblach partyjnych. Jednakże obcy był im pewny siebie ton oraz występowanie przeciwko kierownictwu partii. Przysięgając podporządkowanie kierownictwu partyjnemu konserwatywne doły partyjne sprawdziły się w rozprawie ze *strukturami poziomymi* oraz z *rewizjonistami* na początku i w połowie lat osiemdziesiątych zgodnie z wyznaczoną linią partyjną. Na dokonaną na X Plenum zmianę paradygmatów ci członkowie partii byli pod wieloma względami zupełnie nieprzygotowani. Mieli oni poprzeć renesans *Solidarności*, a później zmierzyć się z nią w walce wyborczej. Partia okazała się na całej linii całkowicie nie-

11 BStU (Pełnomocnik federalny do spraw dokumentów Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwa byłej NRD, ZAIG (Centralna Grupa ds. Badań i Informacji) 13830, str. 26 i nast.

12 Ibidem.

13 Władysław Baka opisuje, że w aparacie panowała atmosfera „Bogaćcie się!". Postępowanie, które było raczej animowane niż tolerowane przez kierownictwo partii. Antoni Dudek, Reglamentowana Rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988-1990, str. 192 i nast.

and clarifying the problems, avoided dealing with all the problems which mounted due to their lack of vision.[11]

At the end of his remarks Kąkol described *the present course of action of the PUWP, embarked upon at the 10th Plenum, as a deliberate process of dismantling the Party, as abandoning the Socialist path and goals which is only perfunctorily masked by Socialist assertions of the conservative quarters. Throughout the 1980s, the PUWP never learned to fight, never found the will to fight, therefore, it is at the moment unable to fight and unfortunately, it never will be able to.* Given the described decay processes in the PUWP, Kąkol considered it necessary to establish a new Communist Party. GDR's Ministry of Security's (MfS) comment on Kąkol's analysis said: *Subjective perceptions, but honest and clear (require particular attention).*[12]

Only some part of the Party apparatus instinctively shared Kąkol's views. After years of de-ideologisation, the Marxist-Leninist creed was alien to a large part of the party apparatus. The ultimate driving force behind the acceptance of the political breakthrough by the Party leadership in 1988 during Rakowski government was the lucrative privatisation of state enterprises. The Party apparatus, in Warsaw and on provincial level, had the knowledge necessary to run the country; they also derived significant benefits from profitable sale of enterprises and the non-transparent establishment of many joint-venture companies. [13]

Kąkol's militant criticism was rather shared by disgruntled comrades of the middle party rungs. However, they did not like the self-confident tone and opposition to party leadership. The party conservative grass roots, who had vowed subordination to party leadership, proved themselves in the battle against "horizontal structures" and "revisionists" in the early to middle 1980s in accordance with the party line. These members were in many respects completely unprepared to the paradigm-shift made at the 10th Plenum. They were supposed to support the revival of *Solidarity* and later compete with it in electoral struggle. The party was

11 BStU (Federal Commissioner for the Records of the Ministry for State Security of the former GDR), ZAIG (Central Evaluation and Information Group) 13830, pp. 26.

12 Ibidem

13 Władysław Baka describes the atmosphere in the party machinery as "Enrich yourself!". This process was encouraged rather than tolerated by party leadership. Antoni Dudek, Reglamentowana Rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988-1990, pp. 192.

przygotowana do zmiany rządu oraz do walki wyborczej.[14]

Oburzenie z powodu tego zwrotu o 180° u części nomenklatury wiązało się z troską o własną egzystencję. Nawet w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych nie ufano własnemu ministrowi Kiszczakowi. Zarzucano mu, *że przedtem na jego rozkaz rozpracowywano opozycję, a teraz z nią negocjuje. Poza tym troszczy się on bardziej o wielką politykę i własną karierę, niż o pracę operacyjną. Również w sferze socjalnej zrobił on za mało dla pracowników MSW.*[15]

NSPJ przyjęło z uwagą do wiadomości powstanie „Ruchu 8 Lipca". Była to powstała na Uniwersytecie Warszawskim grupa nacisku, której celem była socjaldemokratyzacja PZPR. W deklaracji z października 1989 grupa opowiedziała się za demokracją parlamentarną oraz społeczną gospodarką rynkową. Na współpracę z siłami *Solidarności* ruch był zdecydowanie otwarty. Odmiennie odnosił się do towarzyszy, którzy opowiadali się za leninizmem i demokratycznym centralizmem. W przeciwieństwie do konserwatystów partyjnych członkowie ruchu mogli występować ofensywnie pod hasłem postępowości i tym samym zyskać więcej sympatii w partii oraz skuteczności w opinii publicznej.[16]

W roku 1989 różnice ideologiczne pomiędzy NSPJ i PZPR wywierały już tylko niewielki wpływ na stosunki polityczne. Ujawniały się one jednak niezmiennie przy współpracy naukowej, przede wszystkim w obszarach związanych z ideologią; jak na przykład przy zawieranej przez komitety centralne obydwu partii umowie o perspektywicznej współpracy w zakresie „nauk społecznych" na lata 1990-1995. W toku prac przygotowawczych Polacy poprosili o mniej determinujących sformułowań, ponieważ, *zakładają one wysoki stopień rozwoju socjalizmu, który w Polsce nie istnieje.* I tak Pola-

14 Dudek, Reglamentowana Rewolucja, str. 274 i nast.

15 Kierownictwu partii zarzucano, że w przededniu wyborów do Sejmu i Senatu nie zapewniło sobie poparcia dołów partyjnych, podejmowało błędne uchwały, ignorowało krytyczne uwagi płynące z podstawowych organizacji partyjnych na temat tendencji rozwoju w województwach oraz nie uwzględniało opinii i żądań dołów partyjnych przy opracowywaniu podstawowych decyzji strategicznych. W wyniku tego nadal pogłębiała się przepaść pomiędzy górą partyjną a jej dołami. To oderwanie się od mas członków partii doprowadziło na koniec do błędnej oceny sytuacji oraz do rezygnacji z czołowej roli PZPR w polskim społeczeństwie. BStU, ZAIG 13209, str. 2; BStU, ZAIG 13851, Informacje „Grupy Operacyjnej Warszawa" na temat sytuacji w Polsce, 8.6.1989, str. 41.

16 BStU, ZAIG 13209, Informacje na temat „Ruchu 8 Lipca", str. 5 i nast. Deklaracja „*Ruchu 8 Lipca*", w: Trybuna Ludu, 13.10.1989.

completely unprepared for the change of government and electoral battle.[14]

Outrage at this U-turn in some part of the establishment was linked to a concern about their own survival. Even at the Ministry of the Interior, their own minister, Kiszczak, was mistrusted. He was accused of *first ordering to fight the Opposition and then negotiating with it. Moreover, he is more concerned with big politics and his own carrier rather than operative work. He has also done too little for the welfare of the Ministry of Internal Affairs employees*.[15]

SED took careful note of the "8th July Movement", a pressure group established at the University of Warsaw, aimed at social-democratisation of the PUWP. In the declaration of October 1989, the group opted for parliamentary democracy and social market economy. The Movement was clearly open to cooperation with *Solidarity* forces. It treated differently the comrades who advocated Leninism and democratic centralism. Unlike party conservatives, the movement members could take offensive positions under the banner of progress, thus winning some recognition in the party and effectiveness in public opinion.[16]

In 1989 ideological differences between the SED and the PUWP had only a small bearing on political relations. However, they would invariably transpire during scientific cooperation, especially in the fields related to ideology, such as the agreement on prospective cooperation in "social science" for the period 1990-1995, entered into by central committees of both parties. During the preparatory work, the Poles asked for less resolute expressions, because, *They assume a high development level of socialism, which is not the case in Poland.*

14 Dudek, Reglamentowana Rewolucja, pp. 274.

15 The party leadership was accused that on the eve of parliamentary elections it failed to ensure the backing of party grass roots, adopted wrong resolutions, ignored critical remarks from basic party organizations on the development trends in provinces, and failed to take account of opinions and demands of party grass roots when developing basic strategic decisions. As a result, the gap between the Party's top officials and its grass roots was increasing. This detachment from the masses of party members let in the end to a wrong diagnosis and abandoning of the PUWP's leading role in the Polish society. BStU, ZAIG 13209, p. 2; BStU, ZAIG 13851, Information of the Operative Group "Warsaw" on the situation in Poland, 8th June 1989, p. 41.

16 BStU, ZAIG 13209, Information on "8th July Movement", pp. 5. Declaration of the "*8th July Movement*", in: Trybuna Ludu, 13th Oct. 1989.

cy zmontowali pomyślnie sformułowanie *Połączenie wyższości socjalizmu ze zdobyczami rewolucji naukowo-technicznej*. Z punktu widzenia NSPJ pozycja negocjacyjna Polaków wyglądała następująco: *W tematach międzynarodowych polscy towarzysze chcieli wszędzie tam, gdzie to możliwe, uniknąć 'zbyt bojowych' sformułowań, przy czym powoływali się na to, że muszą uwzględniać swoją sytuację międzynarodową. Nie wyraziliśmy na to zgody i pewne punkty wskazujące na istnienie sporu ideologicznego, zostały w tekście zawarte.* W stosunkach polskich anachroniczne, odnoszące się do komunistycznej przyszłości tematy takie jak *Praworządność naszej epoki* i *Rewolucyjny proces światowy* zostały po prostu skreślone, gdyż strona polska nie była w stanie zająć się tymi tematami.[17]

Współpraca pomiędzy Ministerstwem Bezpieczeństwa Państwa (MfS) a polskim MSZ wydawała się być nienaruszona przez polityczne zmiany w latach 1988/1989. W rocznym planie pracy na rok 1989 za najpilniejsze zadanie przyjęto *ciągłą aktualną ocenę sytuacji w PRL w szczególności w czasach przesileń społecznych i w sytuacjach napięć"* W tym celu należy *nadal intensyfikować współpracę z już istniejącymi wysokiej rangi osobami kontaktowymi w organach bezpieczeństwa PRL oraz w centralnych organach partii i aparatu państwowego*. Trzy dni po nominacji na wicepremiera w gabinecie Mazowieckiego Czesław Kiszczak spotkał się z pewnym generałem-lejtnantem z MfS, aby poinformować go o zmianach w Polsce, swojej nowej roli w gabinecie oraz o swoich wyobrażeniach na temat dalszej współpracy z MfS. Kiszczak ocenił Mazowieckiego jako *optymalnego premiera w obecnych warunkach w Polsce. Jest on głęboko wierzącym katolikiem, ma bardzo dobre stosunki z Papieżem, mniej dobre z Glempem. (...) Jest osobą rzeczową, zrównoważoną i spokojną; ale w obliczu nadchodzących wymogów* – wg generała Kiszczaka – *na pewno zbyt spokojny.* Kiszczak stwierdził, że to *trochę dziwne* być obecnie w jednym rządzie z Mazowieckim i Kuroniem, których jeszcze w roku 1981 internował.[18]

W kompetencjach Kiszczaka leżała, co oczywiste, nominacja wiceministrów.[19] Mazowiecki zażądał od

17 SAPMO-BA, DY 30/ dawn. NSPJ/ 42339, Umowa zawarta pomiędzy komitetem centralnym NSPJ oraz PZPR w sprawie współpracy w dziedzinie nauk społecznych w latach 1990-1995, podpisana dnia 22.5.1989 w Berlinie przez Jaruzelskiego i Honeckera.

18 BStU, MfS HA II/ 10, Nr 783, Rozmowa z wicepremierem i ministrem spraw zagranicznych Polskiej Republiki Ludowej, generałem dywizji Kiszczakiem, odbyta dnia 15.9.1989 w Warszawie, str. 59 i nast.

19 To prawo przyznano Kiszczakowi po to, aby pogodził się z tworzeniem rządu przez „*Solidarność*".

Thus the Poles succeeded in devising the formula of: *Combination of superiority of Socialism with the gains of scientific and technological revolution*. According to the SED, the negotiation position of the Poles was as follows: *On international issues, Polish comrades wanted to avoid, where possible, 'too militant' expressions, explaining that they must take into account their international situation. We did not accept that and some points indicating the existence of an ideological dispute have been included in the text*. In Polish circumstances, anachronistic topics referring to communist past, like *The rule-of-law nature of our era* and *Revolutionary global process* were simply crossed out because the Polish side was not in a position to work on them.[17]

The cooperation between the MfS and the Polish Ministry of the Interior seemed to be unaffected by the political changes during 1988 and 1989. The Annual Plan of Work for 1989 named the most immediate task: *a constant, up-to-date assessment of the situation in the People's Republic of Poland, especially in times of social change and upheavals*. To this end, one was to *further intensify cooperation with high-ranking contact persons in Poland's security structures and in Party central bodies and state authorities*. Three days after his nomination as Deputy Prime Minister in Mazowiecki's Government, Czesław Kiszczak met a certain Lieutenant General from the MfS to brief him about the changes undergoing in Poland, his new role in the cabinet and his ideas about further cooperation with the MfS. Kiszczak assessed Mazowiecki as an *optimal prime minister in current circumstances in Poland. He is a devout Catholic, has very good relations with the Pope, somewhat worse with Glemp. He is a no-nonsense, balanced and composed person, but in the face of coming challenges, according to General Kiszczak, certainly far too composed*. Kiszczak stated it was "somewhat odd" to be in one government with Mazowiecki and Kuroń, whom he detained in 1981.[18]

Obviously, Kiszczak's competences included the nomination of deputy ministers.[19] Mazowiecki requested that Kiszczak not just take into account

17 SAPMO-BA, DY 30/ former SED / 42339, Agreement between SED and PUWP Central Committees on cooperation in social sciences in 1990-1995, signed on 22nd May 1989 in Berlin by Jaruzelski and Honecker.

18 BStU, MfS HA II/ 10, no. 783, Conversation with the deputy prime minister and minister of the interior, Division General Kiszczak, on 15th Sept. 1989 in Warsaw, pp. 59.

19 This right was given to Kiszczak in order that he agreed for the formation of government by "*Solidarity*".

niego, aby uwzględniał nie tylko członków PZPR, co Kiszczak według swojej relacji odrzucił. Aby sprostać tego typu żądaniom, zaproponował, aby powołać komitet doradczy obejmujący jego obszar działalności, którego członkowie reprezentowaliby wszystkie siły polityczne i byli specjalistami z różnych dziedzin. Kiszczak zamierzał w tym gremium rozpatrywać takie zagadnienia jak sprawy paszportowe, przestępstwa gospodarcze, zwalczanie środków odurzających, *jednak przy tym chciał zapobiec dogłębnemu zajmowaniu się tymi sprawami. Podkreślał, że nie zezwoli innym siłom politycznym PRL na żadną kontrolę nad pracą operacyjną ministerstwa i nie dopuści do wglądu w żadne materiały. Jeśli chodzi o informowanie, podkreślił, że przy weryfikacji pozyskanych informacji będzie on w przyszłości zwracał jeszcze większą uwagę na ochronę źródeł i złożył przyrzeczenie, że w szczególności informacje uzyskiwane od nas będzie wykorzystywał w ścisłej konspiracji* (MfS, B.O.). *Ważne informacje będzie on w przyszłości tak czy owak przekazywał jedynie prezydentowi, a nie premierowi i innym ministrom.*[20]

Prawie nie mające sobie równych pod względem szczerości wypowiedzi Kiszczaka, jeśli rzeczywiście były autentyczne, stanowiły całkowitą dezawuację Mazowieckiego i stojącej za nim *Solidarności*. W obliczu godnego kameleona postępowania dawnego i nowego ministra spraw wewnętrznych zaleca się jednak spojrzeć na to źródło w kontekście innych materiałów. Pewny swojej ważnej roli w gabinecie Mazowieckiego Kiszczak dążył do tego, aby zachować swoją nieograniczoną kontrolę nad MSW, aby zachować wyłączność dysponowania ważnymi informacjami i wykorzystywać je politycznie. Z drugiej strony rejestrował on zmieniające się na jego niekorzyść realia polityczne i starał się zachować poprawny stosunek wobec Mazowieckiego. Otwartość i szczerość wobec MfS miała prawdopodobnie na celu uspokojenie rozmówcy obawiającego się możliwej dekonspiracji. Enerdowskie Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwa i polskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wymieniały przez cały czas regularnie informacje o środowiskach opozycjonistów i dysydentów w obydwu krajach. Kiszczak próbował zasugerować, że mógłby za pośrednictwem „swoich" wiceministrów „pociągać za sznurki", nawet jeśli na zewnątrz wyglądałoby to na rządy demokratyczne. Przy całej swej skłonności, aby tak właśnie zadziałać, stała temu na przeszkodzie jego trzeźwa ocena sytuacji, że społeczeństwo i coraz bardziej krytyczna prasa w Polsce tylko czekają na tego rodzaju przejawy nielojalności.

20 Ibidem, str. 66 i nast.

PUWP members, however, Kiszczak rejected this. To accommodate such requests, he proposed to establish an advisory committee in his field of competence whose members would represent all political forces and experts in particular fields. Kiszczak wanted this body to consider such matters as passports, economic crime and fighting drugs, *however, he wanted to prevent it from insightful dealing with such matters. He emphasised that he would not allow other political forces of the People's Republic of Poland to control operative work of the Ministry and would not admit for an inspection of any documents. In terms of information, he stressed that when verifying the acquired information, in future he would attach more weight to the protection of sources and promised that in particular, information received from us, would be in strict confidence (MfS, B.O.). Either way, in future, he would pass important information only to the President and not to Prime Minister and other Ministers.*[20]

Almost unparalleled in frankness, Kiszczak's statement, if authentic, completely diminished Mazowiecki and *Solidarity* which stood behind him. In the face of a chameleon-like conduct of the former and current Minister of Internal Affairs, it is however, advisable to verify this source in the context of other materials. Confident about his important role in Mazowiecki's government, Kiszczak aimed at preserving his unrestricted control of the Ministry of Internal Affairs in order to have exclusive powers to handle important information and use it politically. On the other hand, he was aware that the political developments were unfavourable to him and strived to maintain a correct attitude to Mazowiecki. The openness and frankness towards the MfS was probably designed to reassure the counterpart who was concerned about possible exposure. The GDR Ministry of State Security and the Polish Ministry of Internal Affairs were regularly exchanging information about the quarters of opposition members and dissidents in both countries. Kiszczak was trying to suggest that he could, through the agency of "his" deputy ministers, "pull the strings" while, at the same time, maintaining the image of democratic rule for the outside world. Although he was inclined to act along such lines, he was prevented by his sober assessment of the situation, knowing that the public and the increasingly critical press were waiting for such evidence of disloyalty.

20 Ibidem, pp. 66.

Na pytanie, czy Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwa całkowicie wierzyło wypowiedziom Kiszczaka, nie można dać ostatecznej odpowiedzi. Pewne jest, że MfS podobnie jak biuro polityczne NSPJ było szczegółowo poinformowane o zmianach w Polsce, łącznie z informacjami o złożonym przez Kiszczaka przyrzeczeniu podczas przesłuchania w Sejmie, że rozwiąże on aparat przymusu, zredukuje stan personelu w swoim ministerstwie o 10 procent i będzie pracował nad *zmianą mentalności wszystkich tych,* którzy pracują pod jego kierownictwem.[21]

Ministerstwo Spraw Zagranicznych NRD było świadome, że Polska dąży do zacieśnienia kontaktów z ZSRR i Węgrami, podczas gdy coraz bardziej widoczny był dystans do CSRS, NRD i Rumunii. Powód dawały przepisy prawa celnego oraz ruchu turystycznego, służące temu, aby te trzy ostatnie państwa *przynajmniej pośrednio podporządkować, ponieważ nie wszystkie kraje socjalistyczne są w stanie sprostać nowym wymogom tworzenia państwa socjalistycznego*.[22]

Wstrzemięźliwa ocena zmian w Polsce opierała się na obawie kierownictwa NRD, że poprzez zbyt krytyczne wypowiedzi i samodzielne działania w ramach Paktu Warszawskiego NRD zejdzie na pozycje defensywne w polityce zagranicznej. Rząd rumuński dał pewną lekcję poglądową swoim wystąpieniem, które spotkało się z prawie ogólnym odrzuceniem. Rząd radziecki rozważał w tym czasie, według jakich wytycznych przebudować Pakt Warszawski. W skierowanym do Aleksandra Jakowlewa memorandum Departamentu Spraw Międzynarodowych Komitetu Centralnego KPZR z lutego 1989 autorzy opowiadali się za procesem zmian realizowanych zgodnie z zasadami współpracy krajów socjalistycznych. Współpraca ta powinna opierać się na autentycznej zgodności interesów określonych państw. Prawdziwy powód zmian we wschodnim sojuszu autorzy memorandum widzieli w uwarunkowanej systemowo niekonkurencyjności ekonomicznej wobec demokracji zachodnich. Ponadto stwierdzono, że socjalistyczne kraje Europy Wschodniej znalazły się w polu magnetycznym, w którym dobrobyt i styl życia Europy Zachodniej zyskał z niczym nieporównywalną siłę przyciągania. W tych warunkach wartości ideologiczne straciły swoją skuteczność. Rządzące partie Paktu Warszawskiego nie mogą reagować w dotychczasowy sposób, a nowych „reguł gry" w celu stworzenia konsensusu społecz-

21 Kiszczak potwierdził to dnia 9.9.1989 w Sejmie. BStU, ZAIG 13830, str. 9.

22 BStU, ZAIG 13630, O aktualnych tendencjach rozwoju wewnętrznego i zagranicznego PRL / Ambasada w Warszawie, Pion polityczny, 2.2.1989, str. 15.

It is impossible to answer definitely whether or not the Ministry of State Security believed in Kiszczak's assertions. What is beyond doubt is that the MfS, like the SED Political Bureau, was informed in detail about the developments in Poland, including Kiszczak's pledge during interrogation at the Sejm that he would dissolve the coercion machinery, reduce the personnel of his ministry by 10 percent and would work on *changing the mentality of all those* who were subordinated to him.[21]

The GDR Ministry of Foreign Affairs was aware that Poland was seeking to strengthen relations with the USSR and Hungary, while distancing themselves from the CSSR, GDR and Romania. This was evident in the customs and tourism laws designed to *subdue [these three states] at least indirectly, because not all socialist countries were able to cope with the new requirements of building the socialist state*.[22]

Cautious assessment of developments in Poland based on fear of the GDR's leadership concern was that too self critical statements and independent action within the Warsaw Pact would push the GDR to defensive positions on foreign policy. The Romanian government's declaration was a salutary lesson, as it met with almost universal refusal. The Soviet Government was considering at that time how to transform the Warsaw Pact. The memorandum of Alexander Yakovlev, the Department for International Affairs of the CPSU Central Committee from February 1989, was in favour of a process of change implemented in accordance with the principle of cooperation of Socialist countries. This cooperation should be based on an authentic concordance of interest between specific countries. The memorandum saw the actual reason behind the change in the Eastern Alliance, a systemic lack of economic competitiveness in comparison to Western democracies. Moreover, it was considered that the socialist countries of Eastern Europe were attracted by the unparalleled appeal of welfare and lifestyle of Western Europe. In such circumstances ideological values lost their effectiveness. The ruling parties of the Warsaw Pact could not act in the way they had previously done and the new rules of the game had yet to be devised. As parties delay the adjustment

21 Kiszczak confirmed this on 9th Sept. 1989 at the Sejm. BStU, ZAIG 13830, p. 9.

22 BStU, ZAIG 13630, About the current trends in internal and international developments in the PPR / Political Department, Embassy in Warsaw, 2nd Feb. 1989, p. 15.

nego jeszcze jednak nie wynaleziono. W tym tempie, w którym partie opóźniają proces dostosowania, popadają one w jeszcze trudniejszą sytuację. [23]

Departament Międzynarodowy Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego dał zgodę PZPR na wejście na drogę pluralizmu politycznego, od którego przebiegu zależeć będzie, w jakim stopniu uda się włączenie do tego procesu opozycji. Ogólne zmęczenie polskiego społeczeństwa powodowało, zdaniem autorów, że erupcyjna zmiana systemu jest raczej nieprawdopodobna w porównaniu do zmian ewolucyjnych. Jeśli chodzi o NRD autorzy potwierdzili porównywalnie dobrą sytuację ekonomiczną kraju, która jednak pogarszała się na skutek długów i uzależnienia do Republiki Federalnej Niemiec. Ponadto w wystąpieniu podkreślono, że NRD posiada podstawę ideologiczną, ale nie narodową. Każdy przebiegający gwałtownie proces demokratyzacji może spowodować nieprzewidywalne komplikacje.[24]

Jeśli chodzi o ekonomiczną przyszłość wspólnoty socjalistycznej, autorzy okazali się bezradni. Wyszli z błędnego założenia, że jedynie wspólnymi siłami jest możliwe pokonanie dystansu dzielącego kraje socjalistyczne od zachodnich gospodarek rynkowych. W ramach współpracy ekonomicznej w RWPG należy rozważyć, jakie sensowne wspólne projekty można zrealizować przy pomocy zachodnich kredytów. Ponadto należy wypracować wspólną strategię związania RWPG z gospodarką światową.

W kwestiach polityki bezpieczeństwa i obrony socjalistyczni sojusznicy będą zyskiwać na znaczeniu równolegle do redukcji broni strategicznej supermocarstw i do wzrostu znaczenia czynników politycznych. Związek Radziecki musi się pożegnać ze swoją wszechwładzą w Pakcie Warszawskim i umożliwić stworzenie kierownictwa na zasadach partnerskich. Prowadziłoby to do nieodwracalnej redukcji stanu wojsk radzieckich stacjonujących w innych krajach socjalistycznych. Konflikty wewnątrz jednego kraju lub pomiędzy dwoma krajami, członkami Paktu Warszawskiego, należy rozwiązywać w ramach konsensusu z udziałem zainteresowanych krajów.[25]

23 Memorandum znajduje się w archiwum Fundacji Gorbaczowa oraz w National Security Archive, a zacytowano je z wydawnictwa konferencyjnego „*Poland 1986-1989. The End of the System*", Warszawa 20.-24.10.1999.

24 Ibidem.

25 W sztabie dowodzącym Paktu Warszawskiego należy wprowadzić zasadę rotacji oraz stworzyć stałą polityczną grupę roboczą do celów koordynacji zadań. Ibidem oraz w analizie sporządzonej przez radzieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych w lutym 1989. „*Procesy polityczne zachodzące w europejskich krajach socjalistycznych.*

process, they face even more difficult situation. [23]

The International Department of the Central Committee of the Communist Party of the Soviet Union gave its consent for the PUWP to embark on political pluralism. This process would determine the extent to which it would be possible to include opposition in this process. The general fatigue of the Polish society meant, according to the authors, that a disruptive system change was rather unlikely, as opposed to evolutionary changes. As far as the GDR was concerned, the authors confirmed a comparatively good economic shape of the country; however this was deteriorating due to debt and dependence on the Federal Republic of Germany. Moreover, the paper says the GDR had an ideological, but not national, base. Any heated democratisation process might result in unforeseen complications.[24]

As for the economic future of the Socialist Community, the authors proved to be helpless. They made the wrong assumption that only by common action was it possible to reduce the distance between Socialist states and Western market economies. Within economic cooperation in the Comecon it was desirable to consider which reasonable joint projects could be implemented with help from Western loans. Furthermore, a common strategy to link the Comecon to global economy should be established.

In security policy and defence, the Socialist allies would gain significance in proportion to the reduction of strategic weapons by the superpowers and the rise of political factors. The Soviet Union must abandon its supremacy in the Warsaw Pact and enable leadership on partner-like basis. This would lead to irrevocable reduction of Soviet troops stationed in other socialist countries. A conflict inside one country or between two countries–members of the Warsaw Pact should be resolved on a consensus basis with the participation of the countries involved.[25]

23 The Memorandum can be found in the archives of the Gorbachev Foundation and in the National Security Archive, quoted from conference proceedings "Poland 1986-1989. The End of the System", Warsaw 20th-24th Oct. 1999.

24 Ibidem

25 A rotation rule should be introduced to the command staff of the Warsaw Pact, and a standing political working group for the coordination of tasks should be established. Ibidem And in the analysis prepared by the Soviet Ministry of Foreign Affairs in February 1989. "*Procesy polityczne zachodzące w europejskich krajach socjalistycznych. Propozycje praktycznych posunięć*", in: the Polish part of the

W drugim memorandum skierowanym również do Alexandra Jakowlewa, członka biura politycznego i sekretarza Komitetu Centralnego departamentu spraw międzynarodowych przeanalizowano zmiany w Europie Wschodniej oraz ich wpływ na ZSRR. W przypadku Polski autorzy rozważali trzy scenariusze: scenariusz prawdopodobny z ostrożną demokratyzacją, scenariusz pesymistyczny z kontynuacją sytuacji patowej oraz scenariusz konfliktogenny z odnowionym stanem wojennym. Pierwszy scenariusz wyrządziłby Związkowi Radzieckiemu najmniejszą szkodę. Chociaż spotkałby się z odrzuceniem przez siły konserwatywne w KPZR i pogłębiłby wątpliwości co do skuteczności pierestrojki, jednakże przy tym przebiegu zdarzeń stosunki byłyby bardziej stabilnie i oparte na zdeideologizowanej podstawie jak też zapewniałyby trwałą perspektywę. W każdym jednak przypadku ważne jest utrzymanie członkostwa Polski w Pakcie Warszawskim.[26]

Na temat NRD w raporcie tym napisano, że *dążenia reformatorskie nie zostaną zrealizowne przede wszystkim z tego powodu, że potencjalni przedstawiciele nowego kursu jeszcze nie wykorzystują skutków nieodwracalności odnowy w ZSRR*. W Moskwie miano pełną świadomość tego, że zmiana systemu w NRD niosłaby ze sobę dalej posunięte konsekwenscje. *Pierestrojka w NRD będzie wymagała od ZSRR i innych socjalistycznych krajów przemyślenia wielu, dzisiaj już przestarzałych sytuacji oraz, jeśli jest to możliwe, nowego zdefiniowania swoich interesów w centrum Europy. W warunkach demoktratyzacji i otwartości problem marodowy badzo prędko wysunie się na pierwszy plan, a od jego rozwiązania będzie zależała ocena kierownictwa i problem reform. W przyszłości wobrażalne jest wyznaczenie takich celów, jak utworzenie neutralnego państwa niemieckiego na zasadach konferedracji. W okresie przejściowym można by było zastosować formułę: 'jedno państwo – dwa systemy'(...). Utrzymanie status quo w Polsce* oraz *Wzmocnienie konserwatywnych sił w NRD obciążałoby radziecką gospodarkę ponad miarę, ponieważ cena za utrzymanie obecnych stosunków stale by rosła. Wywieranie nacisku z naszej strony powoduje wzmocnienie konserwatywnego skrzydła w rządzącej czołówce, przerwanie reform, tam, gdzie się już rozpoczęły oraz pogłębienie kryzysu*.[27]

Propozycje praktycznych posunięć" w: polska część wydawnictwa konferencyjnego „*Polska 1986-1989: Koniec Systemu*".

26 Memorandum Komisji Bogomołowa dla A. Jakowlewej, luty 1989, „*Przemiany w Europie Wschodniej i ich wpływ na ZSRR*", w: polska część wydawnictwa konferencyjnego „*Polska 1986-1989: Koniec Systemu*".

27 Ibidem, str. 24 i nast.

Another memorandum addressed to Alexander Yakovlev, analysed changes in Eastern Europe and their impact on the USSR. For Poland, the authors considered three scenarios: a possible scenario – with careful democratisation, a pessimist scenario – with the continuation of deadlock situation, and a conflict scenario – with renewed martial law. The first scenario would do the Soviet Union least harm. Although it would meet with rejection from conservative forces within the CPSU and mount doubts about the effectiveness of Perestroika, this scenario would make relationships more stable and be founded on a de-ideologised basis, as well as ensuring durable perspective. In any event, it was important to maintain Poland's membership of the Warsaw Pact.[26]

Referring to the GDR, this report states that the *reformist aspirations will not be fulfilled most of all because the potential exponents of the new course have yet to utilise the consequences of the irreversible change in the USSR*. Moscow was fully aware that a system change in the GDR would bring far-reaching consequences. *Perestroika in the GDR will force the USSR and other socialist countries to reconsider many, now outdated situations and if possible, define anew their interests in the centre of Europe. In conditions of democratisation and openness the national problem will soon move to the forefront and how it is solved will shape the assessment of the leadership and the problem of reforms. In future, it is conceivable to determine such goals as establishing a neutral German state on a confederative basis. In the time of transition a formula: 'one state – two systems could be used. Maintaining the status quo in Poland* and *supporting conservative forces in the GDR would excessively strain the Soviet economy, because the price for maintaining the current relations would steadily rise. Our pressure would strengthen the conservative wing of the top leadership, discontinue reforms where they had already begun, and deepen the crisis*.[27]

The authors of the memorandum were critical about the practice of Soviet foreign policy and encouraged consultation on bilateral and multilateral problems, instead of, as was then the case, informing the allies about decisions already taken. More-

conference proceedings "*Polska 1986-1989: Koniec Systemu*".

26 Memorandum of the Bogomolov Committee for A. Yakovlev, February 1989, "*Przemiany w Europie Wschodniej i ich wpływ na ZSRR*", in: the Polish part of the conference proceedings "*Polska 1986-1989: Koniec Systemu*".

27 Ibidem, pp. 24.

Autorzy memorandum patrzyli krytycznie na praktykę radzieckiej polityki zagranicznej i zainicjowali konsultacje na temat problemów dwustronnych i międzynarodowych, zamiast tak jak dotychczas informować sojuszników o zapadłych już decyzjach. Ponadto należało skontrolować i ewentualnie wymienić personel radzieckich ambasad w krajach socjalistycznych. Decydujące miało być rozpracowanie „białych plam" w stosunkach z sojusznikami, ponieważ obciążały one relacje z Polakami i Węgrami. Raporty na temat krajów socjalistycznych będą w przyszłości oceniane pod kątem swojego obiektywizmu. Przy tym wszystkie wypowiedzi na rzecz idei reformatorskich mają być analizowane ze szczególną uwagą, a rządom NRD, CSRS, Bułgarii oraz Rumunii należy dać do zrozumienia, z jakimi tendencjami sympatyzuje rząd radziecki.[28]

Naszkicowany w tym miejscu obraz ujawnia, jak nieodwołalnie analitycy w aparacie partyjnym rozstali się z doktryną Breżniewa i do kogo spośród sojuszników należały ich sympatie. Jednocześnie memorandum ukazuje wyraźnie, że w lutym 1989 prekursorzy w dziedzinie polityki zagranicznej w Moskwie zakładali możliwość konfederacji dwóch zbudowanych na bazie neutralnej państw niemieckich przy zachowaniu Paktu Warszawskiego oraz RWPG.

over, the personnel of Soviet embassies in Socialist countries should be verified and possibly replaced. The removal of unknowns in relations with the allies should be decisive, since they encumbered the relations with the Poles and Hungarians. Reports on socialist countries would in future be assessed on their objectivity. Besides, all expressions on reformist ideas should be analysed with particular attention and the GDR, USSR, Bulgaria and Romania should understand with which tendencies the Soviet government sympathises.[28]

The picture sketched here shows that the analysts in the party machinery irrevocably departed from the Brezhnev doctrine and with which allies they were in sympathy. At the same time, the memorandum demonstrates explicitly that in February 1989 the precursors in foreign policy in Moscow assumed the possibility of a confederation of two neutral German states, while maintaining the Warsaw Pact and the Comecon.

28 Ibidem, str. 27 i nast.

28 Ibidem, pp. 27 .

Znaczenie Solidarności

The meaning of Solidarity

Petruska Sustrova
Czechy

Petruska Sustrova
Czech Republic

Petruska Sustrova (ur. 1947) Studiowała język czeski i historię na wydziale filozofii Uniwersytetu Karola w Pradze. W 1969 roku została aresztowana za działalność wywrotową, dwa lata spędziła w więzieniu. Była jedną z sygnatariuszek Karty 77 i później rzeczniczką tego ruchu. Po uwolnieniu z więzienia pracowała na poczcie i jako sprzątaczka a od 1982 roku aż do upadku komunizmu w 1989 roku pozostała bez pracy. Od maja 1990 do stycznia 1992 była doradcą i wiceministrem spraw wewnętrznych Czeskiej i Słowackiej Republiki Federacyjnej. Od 1992 roku zajmuje się dziennikarstwem, przekładem tekstów, jest również autorką scenariuszy do filmów dokumentalnych. W 2004 roku została odznaczona Krzyżem Oficerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej.

Petruska Sustrova (born 1947) Petruska studied Czech language and history at the Faculty of Philosophy, Charles University, Prague. Arrested in December 1969, she spent two years in prison charged with "subversion". Petruska was one of the signatories of "Charter 77" and later became one of three speakers of this dissident movement. After her release from prison, she worked at the Czechoslovakian Post Office as a cleaner. However, from August, 1982 she remained unemployed until the fall of communism in November 1989. From May 1990 to January 1992 she was the advisor and the Deputy Minister for the Interior of the Czech and Slovak Federal Republic. Later she elevated to the role of Deputy Minister herself. Since 1992, Sustrova has worked as a journalist, screenwriter and a translator of English, Russian and Polish. In 2004 she was decorated with the Officers Cross of the Order of Merit of the Polish Republic.

Pozwolę sobie rozpocząć swoje wystąpienie od osobistego wspomnienia. W życiu są momenty, a czasem też okresy, których człowiek nigdy nie zapomni i które zmieniają jego życie. Dla mnie czymś takim było kilka dni spędzonych w Polsce na początku listopada 1989 r. Chciałabym opowiedzieć o dwóch zdarzeniach. To pierwsze miało miejsce w Warszawie. W drodze z lotniska, kiedy autobus zbliżał się do centrum miasta, zauważyłam na chodnikach coś, co można by opisać jako kałuże ognia. Wysiadłam i poszłam zobaczyć, co to jest. Okazało się, że są to setki zniczy i dosłownie naręcza kwiatów przy każdej tablicy upamiętniającej ofiary Powstania Warszawskiego, a tych w centrum jest bez liku. Zaparło mi dech w piersiach. Pomyślałam o podobnych tablicach w Pradze, przy których w czasie rocznicy Powstania Praskiego z maja 1945 r. pojawiały się zazwyczaj dwa sztuczne goździki, złożone tam przez

Please let me start with a personal reflection. There are times in our lives, whether flickering moments or certain dates or events spanning a longer period, which you will never forget and which may change your entire life. I experienced something like that during my brief stay in Poland at the beginning of November, 1989. I should like to tell you about two events. The first one happened in Warsaw. On my way from the airport, looking out the window of a bus rolling along a street entering the city centre, I noticed something that looked like blazing puddles on the pavement. I got off the bus to see what it was. It turned out to be hundreds of tomb lamps and literally, armfuls of fresh flowers laid in front of every commemorative plaque honouring the victims killed during the Warsaw Rising which are to be found in great abundance in the city centre. I thought of similar plaques erected in Prague which,

przedstawicieli jakiegoś urzędu. A w Warszawie zobaczyłam, że ludzie pamiętają o swoich zmarłych, że jest to społeczeństwo, które wciąż z nimi żyje. Przyszło mi do głowy, że naród, który potrafi szanować swoich zmarłych, z pewnością umie też szanować żywych. Było to dla mnie wielkie przeżycie duchowej solidarności, czegoś, z czym nie spotykałam się w komunistycznej Czechosłowacji. „Normalizacja" z lat 1969–1989 stłumiła tam niemal wszelką spontaniczność, ludzie przywykli do tego, że wszelkie rocznice to tylko oficjalne uroczystości, które właściwie ich nie dotyczą, że są to bezsensowne rytuały, przerywane formalnymi uwagami na temat sukcesów partii komunistycznej, i których jedynym celem jest potwierdzenie, że komunizm jest wieczny.

Następnego dnia jechałam z Warszawy pociągiem do Wrocławia na seminarium o Europie Środkowej i festiwal muzyczny i tam na własne oczy zobaczyłam solidarność w praktyce. Na festiwal przyjechało kilka tysięcy Czechów i Słowaków, przeważnie młodych ludzi. Mieszkali u wrocławian, którzy zgłosili organizatorom gotowość przyjęcia gości. Trafiłam do starszej lekarki na przedmieścia miasta. Przyjechałam tam późno, niemal o wpół do pierwszej w nocy, a pani doktor czekała na mnie z nakrytym stołem i gorącą zupą. Warto wspomnieć, że wówczas sklepy w Polsce ziały pustką, oprócz kwiatów i bardzo drogich ubrań zagranicznych firm, nie dało się dosłownie niemal nic kupić. Dogadywałam się ze swoją gospodynią łamaną polszczyzną i poprosiłam ją, by dała mi klucz od domu, na wypadek gdybym wróciła późno w nocy. Odmówiła i zamiast tego dała mi swój numer telefonu, tłumacząc: *Przyjechała pani do Polski po to, by spotkać się z przyjaciółmi, a nie po to, by czekać na tramwaj czy autobus. Jeśli będzie pani chciała wrócić do domu, to po prostu proszę do mnie zadzwonić i przyjadę po panią*.

I wreszcie trzecie zdarzenie z festiwalu, wspominane do dziś przez wszystkich, którzy byli jego świadkiem na początku listopada 1989 r. Okazało się, że z Czechosłowacji przyjechało więcej osób niż spodziewali się organizatorzy i brakowało już chętnych, którzy mogliby przyjąć gości. Podczas koncertu zaapelowano zatem do publiczności, by ci, którzy mogą, przygarnęli pod swój dach Czechów i Słowaków, którzy nie mają gdzie spać. Przed teatrem zgromadził się tłum ludzi, którzy chcieli ugościć „swojego Czecha". Był to wzruszający i ewidentny dowód przyjaźni.

Seminarium i festiwal w listopadzie 1989 r. zorganizowała Solidarność Polsko–Czechosłowacka,

at the 1945 Prague Rising anniversary dates, hardly ever received more attention from Praguers than what it took to decorate them with two artificial carnations on behalf of some public office or organisation. It was on those November days in Warsaw that I saw people remembering their deceased loved ones and keeping them close to their hearts. What crossed my mind then was that in a country where the floral tributes of regret and esteem for the deceased were so numerous, the people certainly cared greatly about the living as well. I could experience a spiritual solidarity of which I had had no idea of, living in the communist Czechoslovakia. The 1969–1989 period of "normalisation" had almost totally suppressed the spontaneity within us. We had got used to thinking that anniversaries were official ceremonial occasions having, as a matter of fact, very little to do with our own lives and were reduced to senseless rituals sporadically interrupted by official statements on the successes of the communist party, with the underlying objective to "confirm" that communism would last forever.

On the following day I went by train from Warsaw to Wrocław to a Central Europe related seminar and to a music festival. That was where I could see human solidarity in practice. Several thousand Czechs and Slovaks (young people in a majority of cases) arrived at the festival. They stayed with local families who had been registered by the organisers as host families. I happened to stay at an elderly female practicing physician's in the suburban area. I arrived at her home after midnight, she waited up for me with the table laid for supper with a hot bowl of soup. It should be added at this point that supermarket shelves were empty in those days in Poland and all that was in steady supply were flowers and extremely expensive branded clothing of foreign origin. I communicated with my host in broken Polish. When I asked her for a spare key to the house in case I came back late at night, she refused. Instead, I received her phone number with the following explanation: *You have come to Poland to make new friends and not to keep waiting for trams and buses. Give me a call when you are ready to come back and I will drive you home.*

Another reflection connected with the festival or more precisely with one festival event, which is still remembered by all those who witnessed it on that early November day of 1989. Namely, it turned out that more people had arrived from Czechoslovakia than had originally been planned for by the organisers. Consequently, it turned out

jedna z wielu organizacji odwołujących się do tej „dużej" *Solidarności* – Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego, którego sukcesy z jednej strony, a represje wobec niego z drugiej, obserwowaliśmy z napięciem od 1980 r. i za który trzymaliśmy w Czechosłowacji kciuki. Wybory w czerwcu 1989 r. oznaczały dla nas, że *Solidarność* w Polsce pokonała komunizm. Nie wiem, czy czechosłowaccy dysydenci zdawali sobie wówczas sprawę z tego, że sukces *Solidarności* w wyborach w Polsce zapowiadał również koniec komunizmu w całym ówczesnym bloku sowieckim. Wątpię w to. Reżim w Czechosłowacji sprawiał wrażenie tak odrętwiałego i ociężałego, że jeszcze na początku listopada 1989 r. niemal nikt nie wierzył, że uda się przeprowadzić jakieś zasadnicze zmiany.

Upadku komunizmu, naturalnie, nie można przypisywać jedynie *Solidarności* i polskiemu społeczeństwu, niezmiernie istotną rolę odegrała również sytuacja międzynarodowa. Byłoby niewdzięcznością i przejawem zaślepienia pominięcie roli przede wszystkim prezydenta USA Ronalda Reagana. Byłoby jednak też krótkowzrocznym pomijanie roli, jaką na decyzje i strategię polityczną Reagana miała wpływ *Solidarność*. Pozwolę sobie w tym miejscu zacytować krótki fragment z książki Amerykanina Johna O'Sullivana „Prezydent Papież Premier" oraz fragment z dziennika byłego prezydenta USA: *Po objęciu funkcji [w styczniu 1981 r.] Reagan zrobił na swoich współpracownikach wrażenie tym, że chciał być dobrze poinformowany o sytuacji w Polsce. Richard Allen i Casey dostosowali zatem codzienne informacje wywiadowcze dla prezydenta w taki sposób, by zawierały one specjalny dział poświęcony nowym informacjom z Polski. Reagan działał szybko; Polska i komunizm stanowiły zresztą tematy, którymi już od dawna i sporo się zajmował. W niecałe dwa tygodnie po swojej inauguracji Reagan spotkał się ze swoimi najważniejszymi doradcami w zakresie polityki zagranicznej, by zastanowić się nad tym, w jaki sposób nadwerężyć władzę komunistyczną w Polsce i wybić Moskwie z głowy ewentualną interwencję.*

Jak to często bywało z Reaganem, jego metody były ostrożniejsze niż retoryka i cele i nie spodziewał się on natychmiastowych rezultatów. Później tłumaczył: ‚Nie mieliśmy planu, że wyruszymy do jakiegoś kraju i obalimy tam rząd w imię narodu. To nie, takie sprawy ci ludzie muszą załatwić sami... Staraliśmy się być przydatni. A Solidarność stanowiła, naturalnie, właściwą broń'. Kolejną broń Reagana stanowiły pieniądze, kserokopiarki, pomoc dla prasy podziemnej, narzędzia propagandy, urządzenia nadawcze

that there were not enough host families. There was an appeal for help during the concert addressed to those from the audience who were able to put a few Czechs or Slovaks up for the night. After the concert there was a crowd of those wishing to extend hospitality to "their Czechs", waiting in front of the theatre. It was an obvious proof of friendship and something really moving, indeed.

The November 1989 seminar and festival were held by the Polish and Czech Solidarity Foundation. This was one of a number of organisations asserting continuity of traditions of "great" *Solidarity*, the Independent Self-Governing Trade Union, whose ups and downs, the successes and the ensuing repressions, had been followed by us attentively since 1980 and for whose victory, Czech people crossed their fingers. The results of the election in June 1989, were perceived by us as the surrender of communism to *Solidarity* in Poland. I am not sure whether or not our Czech dissidents were aware back then that the success of *Solidarity* in the Polish election augured ill for the communist system as such in the entire Soviet bloc. Personally, I rather doubt it. The political regime in Czechoslovakia seemed to be so stunningly torpid in those days that even as late as November 1989, nobody believed that it would be practicable to introduce any essential changes to the system. Well, it is true that it was not only the all-Poland *Solidarity* movement and Polish people that should be credited for the downfall of communism. The role of the international situation should not be underestimated either. In this context, it would be a manifestation of sheer ingratitude and blindness to the facts not to mention first of all, the role of the US President, Ronald Reagan. On the other hand, it would be a manifestation of a short-sighted policy to underestimate the impact of the *Solidarity* movement upon Reagan's decisions and his political strategy. Now let me quote Peter Schweitzer, an American writer and author of "Reagan's War" and then Ronald Reagan himself as the author of his presidential memoirs. Schweitzer wrote in "Reagan's War"[1]: *After taking office [in January 1981], Reagan impressed his staff by his strong desire to be kept updated on the situation in Poland. Thus, Richard Allen and Casey restructured the content of their daily intelligence reports for the President so as to include a special section containing news from Poland. Reagan wasted no opportunity to take action. Besides, the issues of Poland and communism were*

1 Free translation.

i wiele innych środków, które National Endowment for Democracy później zebrał i opracował pod wspólnym hasłem ‚demokratyzacja'. Reagan tłumaczył swoim doradcom oraz – co było niemniej istotne – biurokratom zajmującym się polityką zagraniczną i służbami wywiadowczymi, że ‚Solidarność' ma otrzymać wszelką pomoc, jakiej potrzebuje, by przeżyć brutalne represje.

I jeszcze jeden cytat z dziennika Reagana: *Zająłem stanowisko, że jest to może ostatnia szansa, jaką mamy w życiu, na to, by dostrzec jakąś zmianę sowieckiej imperialnej polityki kolonialnej wobec Europy Wschodniej. Powinniśmy zająć stanowisko i powiedzieć im, że dopóki w Polsce nie zostanie odwołany stan wojenny, nie zostaną zwolnieni więźniowie i nie zostaną wznowione rozmowy między Wałęsą a polskimi władzami, to wprowadzamy embargo na wszelkie towary i zawieszamy wszystkie połączenia z Polską i ZSRR. Powinniśmy o tym poinformować naszych sojuszników w NATO i innych, by dołączyli do tych sankcji, w przeciwnym razie ryzykujemy rozproszenie.*

Przejdźmy jednak od czasów zimnej wojny i upadku komunizmu do dnia dzisiejszego i aktualnego znaczenia *Solidarności*. Możemy naturalnie powiedzieć, że *Solidarność* jest dziś po prostu związkiem zawodowym, który broni interesów swoich członków i ludzi pracy. Nie jest to jednak takie proste. Amerykański historyk John Lukács wydał przed kilkoma laty książkę „At the End of an Age" (Pod koniec wieku), w której stwierdził, że po starożytności i średniowieczu obecnie nadchodzi kres ery nowożytnej – lub też może nawet dobiegła ona końca – w której przeżyliśmy większą część życia. Pisze on między innymi, że historia jest ciągle z nami obecna oraz że ma wpływ i w znacznym stopniu określa nasze życie. W jednym i drugim względzie ma według mnie rację, podobnie jak moim zdaniem ma również rację, jeśli chodzi o główną tezę jego książki, skierowaną przeciw tak zwanemu obiektywnemu podejściu do świata.

Lukács zwraca uwagę na to, że jeśli nie chcemy, by nasz świat przekształcił się w bezduszną maszynerię państwa i jego instytucji, musimy bardziej zająć się poznaniem samych siebie; i nie ma tu na myśli badań filozoficznych lub psychologicznych, które przyniosłyby naukowe dowody i wnioski, lecz o wiele prostsze sprawy. Mamy ze sobą nawzajem rozmawiać, słuchać się i próbować zrozumieć, starać się przywrócić światu ludzki wymiar. Technika i dobrobyt to nie wszystko i wszystkiego nie rozwiążą, ponieważ to, co czyni świat ludzkim, to według niego są właśnie relacje między ludźmi,

not new to him. Within less than two weeks of his inauguration date, Reagan met his key foreign policy advisers to find together a way to weaken the communist regime in Poland and to persuade Moscow to give up its potential plans of military intervention.

As it used to be with Reagan, his methods were cautious than his rhetoric and his objectives, so he expected no immediate results. Later on, he explained: 'There were no plans to embark upon a great crusade or to overthrow a foreign government on behalf of the nation. It was not like that, it was something the people themselves had to settle. We tried to be helpful and Solidarity was certainly the right weapon'".

What could also be counted among Reagan's weapons were money, photocopiers, assistance to the underground press, instruments of propaganda, transmitters and plenty of other things which were then described collectively by the National Endowment for Democracy as "democratisation". Reagan explained it to his advisers and of equal importance, to the bureaucrats responsible for the US foreign policy and its intelligence service, that *Solidarity* had to receive any assistance it might reasonably need to outlast the brutal repressions.

Here is still another fragment, this time taken from Reagan's memoirs: *I assumed this to be our last opportunity to see a shift in the Soviet imperial colonial policy towards Eastern Europe. We should take a position and warn them that we will put a total embargo on Soviet goods and suspend all the communication with Poland and the USSR until martial law in Poland is revoked, the political prisoners released and the talks between Walesa and the Polish government reinstituted. We should advise of it our NATO allies and others so that they could join the sanctions; otherwise we may run the risk of getting dispersed.*[2]

Now let us shift focus from the cold war and the fall of communism to the present day and to today's importance of *Solidarity*. Of course, we may say that today's *Solidarity* is just a trade union defending the legitimate interests of its members and of the working class people. However, it is not as simple as that. An American historian, John Lukács, whose book "At the End of an Age" was published a few years ago, stated that, after the ancient times and the Middle Ages, it was now the modern era in which we had lived a bigger part of our lives that was coming (or, perhaps, had already come) to an end. He also wrote in his book

2 As above.

a przede wszystkim poczucie współodczuwania czy też solidarności.

I na tym polega moim zdaniem, wielkie dziedzictwo *Solidarności*, która istniała podczas komunizmu. Obejmowała ona większość społeczeństwa, można powiedzieć, że był to prawdziwy ruch narodowy. Powstanie *Solidarności* stanowiło przecież całkiem jednoznaczną aktywną reakcję na słynne słowa Jana Pawła II: *Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi*. I *Solidarność* faktycznie odnowiła oblicze Polski – co więcej, w znacznym stopniu przyczyniła się też do odnowienia oblicza pozostałych krajów bloku komunistycznego.

Ograniczę się tu tylko do Czechosłowacji. Posłowie wybrani z listy *Solidarności* w kilka tygodni po wyborach odwiedzili Václava Havla – wówczas prześladowanego przez reżim dysydenta – w jego domu na Hrádečku. Był to wyraz solidarności, który w naszych oczach zrewidował obraz polityka z bloku wschodniego. To nie były już marionetki, które tylko pokazywały się w telewizji i powtarzały niekończące się frazy. Ich wizyta stanowiła naturalnie demonstrację polityczną, ale miała też całkiem zwyczajny, ludzki wymiar, który nie pozwala człowiekowi zapomnieć o przyjacielu w potrzebie w chwili, kiedy on sam już poradził sobie z problemami.

Podobny przejaw solidarności stanowił też wrocławski festiwal, o którym już wspominałam. W Pradze nie mogą zagrać Jaroslav Hutka ani Karel Kryl? To przyjedźcie na ich koncert do nas do Wrocławia, my ich zaprosimy. Jestem przekonana, że wyjazd na ten festiwal, kiedy to na tonących w jesiennej mgle ulicach Wrocławia rozbrzmiewała czeszczyzna, miał dla kilku tysięcy młodych Czechów i Słowaków, którym udało się tam dotrzeć, olbrzymie znaczenie. Jestem przekonana, że wzmocniło to ich nadzieję i chęć działania, że festiwal stanowił jeden z zarodków wielkich manifestacji, które zmusiły komunistów do oddania władzy w Czechosłowacji.

Dla człowieka nie są ważne i determinujące tylko wielkie wydarzenia historyczne, niemniej ważne, czy też nawet o wiele bardziej istotne, są dla niego silne przeżycia osobiste – one kształtują jego prywatną historię i nimi się kieruje podejmując decyzję. Uczucia to nie tylko mało istotna piana na powierzchni racjonalnego postępowania, uczucia sięgają do głębi ludzkiej duszy i są bardziej trwałe. Wraz z ubywaniem świata nowożytnego i nadejściem wszelkich postmodernizmów, ubywa też przejawów uczuć, które są zastępowane przez spoty reklamowe lub niekończące się seriale

about the continuous presence of history in our lives, about its impacts and the degree to which it predetermined our existence. In my opinion, he succeeded in carrying his point in both respects. I also think he was right regarding the main thesis of his book, opposing the so-called objective attitude towards the world. Lukács points out that we must focus more on getting to know ourselves unless we want our world to be reduced to the status of insensitive state machinery. What he means is not just philosophical or psychological research that would provide scientific evidence and conclusions, but things much simpler than that. We should talk to each other, listen to each other and try to understand each other; in a word, we should restore the human dimension to its proper role in our lives. Technology and welfare are not everything that counts and they will not provide a solution to all our problems because, as he argues, it is human relations and first and foremost, empathy and solidarity that make our world more humane.

I do believe that this is what the bequest of *Solidarity*, born amidst decaying communism, is about. That movement attracted most of the Polish people and we can talk about its truly national dimension. As a matter of fact, *Solidarity* came into existence in response to John Paul II's famous utterance: *May your Spirit descend upon us and renew the face of the Earth; of this land*. *Solidarity* did renew the face of the Poland of that time. Moreover, it made a significant contribution to the renewing of the face of other communist bloc countries. I shall narrow the scope of my analysis to the case of Czechoslovakia. Several weeks after the election, Polish deputies elected from the *Solidarity* list visited Václav Havel, persecuted under the law at that time as a dissident, in his house in Hrádečk. It was a manifestation of solidarity for us which made us revise the image of a politician from the ex-Soviet bloc. They were no longer puppet politicians and talking heads speaking to you on TV. Their visit was, by nature, a political manifestation, but it also had its human dimension related to the voice within which will not let you turn your back on your friend in need who can no longer cope with his problems by himself.

The Wrocław festival which I have mentioned before was also a manifestation of solidarity. *If Jaroslav Hutka or Karel Kryl are banned from performing in Prague then come to their concert in Wrocław where we will invite them as our guest artists*. I am deeply convinced of a great importance of that festival to the several thousand young Czechs and

telewizyjne. Jestem jednak przekonana, że przejawy uczuć są niezbędne dla istot ludzkich, o ile nie chcemy się przekształcić w nieszczęsne maszyny ludzkie nastawione tylko na konsumpcję towarów i rozrywkę. Dlatego chcę dawnej *Solidarności* oraz jej działaczom i sympatykom wyrazić wdzięczność za to, że pomogli mojemu krajowi – a skoro już tyle mówiłam o festiwalu we Wrocławiu, to chciałabym to uczynić w odpowiednim stylu, słowami pewnej dawnej polskiej piosenki: *Najpiękniejsza w klasie robotniczej jest ‚Solidarność'*.

Slovaks who had managed to cross the border during foggy autumn days when the Czech language could be heard everywhere in the streets of Wrocław. It is also my deep conviction that the experience strengthened their hope and their desire to get involved and that the Wrocław festival was a taste of those huge manifestations which finally made the Czech communists resign.

It is not only huge historical events that are important and decisive for a man. What also counts, or what is even more important than that, are strong impressions and personal emotions which weave the threads of your life and which govern your decisions. Feelings are something more than just the foam on the surface of rationality, they reach deep into the human soul and last longer. The passing of the modern world and the advancing of all the postmodernisms is accompanied by ousting all manifestations of human feelings which are replaced with spots or with TV serials. However, I am convinced that manifestations of feelings are indispensable to humans unless we want to mutate into androids stimulated by consumption and amusement. That is why I should like to express my gratitude to that old *Solidarity* and to its activists and adherents for helping my country. To come back to the Wrocław festival to which I have referred a number of times already, I should like to do it once again using, for the right effect, the words of an old song: *Nejkrásnější z dělnické třídy je Solidarita* (It is *Solidarity* that is the finest quality of the working class people").

Dlaczego Polska? Dlaczego Solidarność?

Why Poland? Why Solidarity?

Dr Janos Tischler
Węgry

Dr Janos Tischler
Hungary

Dr Janos Tischler (ur. 1967 r.) Węgierski historyk, znawca stosunków polsko – węgierskich w XX w. Jest pracownikiem naukowym Instytutu 1956 roku w Budapeszcie. Był wicedyrektorem Węgierskiego Instytutu Kultury w Warszawie (w latach 1998-2001). Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi RP. W Polsce ukazały się jego książki: „I do szabli... Polska i Węgry. Punkty zwrotne w dziejach obu narodów w latach 1956 oraz 1980-1981" (2001) oraz „1956. Poznań – Budapeszt" (wraz z Januszem Karwatem) (2006).

Dr Janos Tischler (born 1967) Hungarian historian and expert in Polish-Hungarian relations in the 20th century. He is a scholar at the 1956 Institute in Budapest. Furthermore, he was a deputy manager of the Hungarian Cultural Institute in Warsaw (1998-2001). Decorated with the Polish Knight's Cross of the Order of Merit of the Polish Republic. He is the author of the following books which were published in Poland: „Call to arms.... Poland and Hungary, The Turing Points in the History of both Nations 1956 and. 1980-1981" (2001) and "1956. Poznań – Budapest" (with Janusz Karwat) (2006).

Polska – 10 lat, Węgry – 10 miesięcy, NRD – 10 tygodni, Czechosłowacja – 10 dni – takie lapidarne podsumowanie długości transformacji w Europie Środkowej zobaczyć można było na jednym z transparentów widocznych podczas demonstracji w Pradze w listopadzie 1989 r. Procesy historyczne, które rozegrały się w naszym regionie, miały nie tylko różne okresy, także poza podobieństwami znajdujemy w nich wiele różnic. Jednak punktem wyjściowym każdego z nich było to, że ustroje komunistyczne nie upadłyby w końcu lat osiemdziesiątych, gdyby nie dojście do władzy w 1985 r. Michaiła Gorbaczowa oraz gdyby niemal w tym samym czasie sam Związek Radziecki nie popadł w poważny kryzys gospodarczy i militarny.

Do ostatecznego osłabienia sowieckiego imperium komunistycznego, w dużej mierze przyczyniło się powstanie i prawie dziesięcioletnia działalność polskiej *Solidarności*. Kiedy strajkujący czy demonstranci

Poland – 10 years, Hungary – 10 months, East Germany – 10 weeks, Czechoslovakia – 10 days. This was the concise message on one of the banners displayed during a demonstration in Prague in November 1989, summing up the durations of the transition process in Central Europe. Notwithstanding the similarities, the historical processes in our region not only varied in their duration but differed from each other in many other respects. The starting point of each of them however, lay in the fact that the communist regimes would not have collapsed at the end of the 1980s had Mikhail Gorbachev not come to power in 1985 and had the Soviet Union not fallen into a serious economic and military crisis at almost the same time.

The establishment and nearly 10 years of *Solidarity*'s activity contributed significantly to the ultimate weakening of the Soviet communist empire. When the protesters chanted "No freedom without *Solidarity*!"

skandowali *nie ma wolności bez Solidarności!*, byli niczym jasnowidzący, choć nawet nie podejrzewali, jak bardzo trafne były to słowa. Po 1980 roku Polacy postąpili dokładnie odwrotnie niż ich przodkowie, którzy przez ponad dwieście ostatnich lat tak często walczyli *za wolność waszą i naszą*, przyłączając się do walk niepodległościowych w różnych zakątkach Europy lub w Ameryce. *Solidarność* była również rzecznikiem narodów państw satelitarnych obozu komunistycznego oraz uciśnionych ludów Związku Radzieckiego. Nie przypadkowo przyjęto na pierwszym zjeździe *Solidarności* we wrześniu 1981 r. – w dodatku przez aklamację – odezwę adresowaną do ludzi pracy Europy Wschodniej. Popierano w niej tych, którzy zdecydowali się wejść na trudną drogę walki o wolny ruch związkowy, wyrażając nadzieję, że już niedługo wasi i nasi przedstawiciele będą się mogli spotkać celem wymiany związkowych doświadczeń.

Osobiście jestem dumny z tego, że będąc węgierskim studentem - stypendystą w Warszawie - sam wielokrotnie wykrzykiwałem w latach 1987-89 hasło, iż *nie ma wolności bez Solidarności!*

Jak każde ważne wydarzenie historyczne, również powstanie *Solidarności* w 1980 roku ma wiele czynników. Należy do nich nieco stereotypowe stwierdzenie, że Polacy z natury są skłonni do buntu, co niejednokrotnie udowodnili w ciągu tych 123 lat, kiedy Rosja, Prusy i Monarchia Habsburska starły z mapy państwo o bogatej, wielowiekowej przeszłości. Oznacza to też, że podczas trwających do 1918 r. zaborów, Polacy musieli nauczyć się konspiracji, działania w tajemnicy, co przyniosło ogromne korzyści w walce z dyktaturą komunistyczną.

Nie należy zapominać też o roli Kościoła katolickiego, który od lat siedemdziesiątych XVIII w. odnosił wiekopomne zasługi w tym, aby Polacy mogli zachować nie tylko swą religię, ale również tożsamość, język i kulturę. Kościół odgrywał taką samą rolę i po 1945 r. Nie udało się złamać kardynała Stefana Wyszyńskiego, a jego elastyczna, acz konsekwentna polityka spowodowała, że władza komunistyczna nie mogła podporządkować sobie Kościoła. Mało tego, za polską właściwość można uważać przypadek, kiedy w październiku 1956 r. na zebraniach partyjnych zadawano wyższym organom partii pytanie-żądanie: *Gdzie jest towarzysz kardynał? Uwolnić towarzysza Wyszyńskiego!* Z pewnością nie to, że zadawano te pytania, było głównym powodem uwolnienia kardynała, lecz faktem jest, iż już po tygodniu Prymas został wypuszczony ze ścisłego aresztu domowego. Wielkie oparcie dał swoim rodakom arcybiskup krakowski Karol Wojtyła, wybrany w 1978 r. na papieża. Jan Paweł II już w następnym roku po wyborze odwiedził

during the strikes, they were visionaries, they did not even suspect how accurate those words were. After 1980 the Poles did exactly the opposite of their ancestors, who for more than two hundred years had fought so often 'For your freedom and ours', linking the independence struggles in various parts of Europe and in America. *Solidarity* also championed the people living in the satellite countries of the communist camp and the oppressed people of the Soviet Union. It was not by accident that *Solidarity*'s first congress in September 1981 adopted by acclamation, a proclamation addressed to the workers of Eastern Europe. It encouraged those "who chose to enter the difficult path of struggle for the freedom of the trade-union movement", expressing hope that "soon your representatives and ours will be able to meet and exchange trade-union experience."

Personally, I am proud that as a Hungarian student-scholar in Warsaw in 1987-89, I cried out many times that there was "no freedom without *Solidarity*."

Like any important historical event, the rise of *Solidarity* in 1980 had many underlying factors. One of these is the somewhat stereotypical statement that the Polish people are by nature inclined to rebellion, as had repeatedly been demonstrated during those 123 years after Russia, Prussia and the Habsburg Monarchy had removed a country with a rich, long past from the map and divided its territory up amongst themselves. This also means that during those partitions, which lasted until 1918, the Poles had to learn the habits and techniques of conspiracy and secret action, which brought enormous benefits in the fight against the communist dictatorship.

Nor may we forget the role of the Catholic Church, which since the 1770s had enduring merits in that the Poles could not only retain their religion, but also their identity, language and culture, especially in the Russian and Prussian partitions. The church played the same role after 1945. It was not possible to break Cardinal Stefan Wyszynski and his flexible but consistent policy meant that the communist government could not subdue the Church. Furthermore, during communist party meetings in October 1956, higher party officials were asked the question: *Where is the Comrade Cardinal? Free Comrade Wyszynski!* this could also be considered a typically Polish gesture. These calls were not the main reason, but after a week, the Primate was released from strict house arrest. The Krakow archbishop Karol Wojtyla, elected Pope in 1978, gave much resilience to his countrymen. As early as the year after being elected, John Paul II visited his home county and during his many open-air masses, he persuaded the million-strong

ojczyznę i podczas wielu mszy na wolnym powietrzu uświadamiał milionowym tłumom wiernych, że to oni są gospodarzami ich własnego kraju i są za niego odpowiedzialni.

Kolejną specyfiką powojennej historii Polski były cyklicznie powracające kryzysy, które wstrząsały władzą komunistyczną. Oznaczało to, że system nie jest w stanie uzyskać znaczącego poparcia i, nie licząc wydarzeń z 1968 r., zawsze klasa robotnicza wyrażała swe niezadowolenie z powodu polityczno-gospodarczej sytuacji kraju. Tak było w czerwcu 1956 r. w Poznaniu, w grudniu 1970 r. na Wybrzeżu, w 1976 w Radomiu i Ursusie, jak również w latach 1980-81 w całym kraju.

Warto przyjrzeć się, w jaki sposób udawało się położyć kres tym protestom. W 1956 r. powstanie robotników w Poznaniu zdławiono przemocą, jednak cztery miesiące później nastąpił upadek stalinowskiego reżimu sowieckiego, który został zastąpiony firmowaną nazwiskiem Władysława Gomułki *polską drogą do socjalizmu*. Gomułka jednak zawiódł, a ten okres nazwany szyderczo „siermiężnym socjalizmem" zakończył się w 1970 r. kolejnymi aktakami i falami niezadowolenia. Jego rozkaz strzelania do demonstrujących, nieuzbrojonych robotników doprowadził do usunięcia jego samego, i wydawało się, że ta zmiana zażegna kryzys, zwłaszcza, że następca Gomułki Edward Gierek ogłosił *socjalizm konsumpcyjny*, mając nadzieję, że nakarmieni, zaspokojeni ludzie nie będą protestować. Chociaż metody sprawowania władzy wysubtelniały w stosunku do czasów Gomułki, jednak polityka, wywodzącego się z prostej rodziny górniczej Gierka, spowodowała, na koniec dziesięciolecia, całkowite bankructwo polityczno-gospodarcze. Jego zwiastuny odczuł János Kádár latem 1979 roku, kiedy Gierek spędzał urlop nad Balatonem. Węgierski przywódca partii powiedział wówczas o nim, że jest *potwornie pewny siebie, zarozumiały, pełen wielkopańskiego pozerstwa*, i że *bardzo oddalił się od klasy robotniczej*.

Fali strajków, która rozpoczęła się latem 1980 roku, nie dało się, jak poprzednio, uciszyć zmianami personalnymi na czele partii. Robotnicy chcieli własnych, niezależnych od władzy związków zawodowych, bo tylko w nich upatrywali gwarancji, że władza komunistyczna nie oszuka ich ponownie, tak jak w latach 1956, 1970 i 1976. *Solidarność* stała się również ruchem młodzieży, której skorumpowana i nepotyczna epoka Gierka nie oferowała żadnych perspektyw. Jednocześnie można nazwać ją prawdziwą organizacją masową, z właściwą dla niej różnorodnością zachowań i ideologii, do której przyłączyły się zarówno grupy opozycji demokratycznej, inteligencja, pisarze,

faithful crowds that they were the owners of their own country and were responsible for it.

Another specificity of post-war Polish history were the cyclically recurring crises that shook the communist government. These demonstrated that the system was not able to muster significant support; leaving aside the events of 1968, it was always the working class that had expressed their dissatisfaction with the political and economic situation in the country. This was the case in June 1956 in Poznań, in December 1970 on the Coast, in 1976 in Radom and Ursus, as well as in the years 1980-81. It is worth examining how these protests were put to an end. In 1956, the uprising of workers in Poznan was crushed by force but four months later the Stalinist Soviet regime fell and was replaced by the '*Polish route to socialism*' associated with the name of Władysław Gomułka. However, Gomułka failed and this period, which came to be referred to contemptuously as '*brute socialism*', ended in 1970 with other acts of dissatisfaction. His command to shoot at unarmed demonstrating workers led to his removal. It seemed that this change would resolve the crisis, especially as Gomułka's successor, Edward Gierek proclaimed '*consumer socialism*' in the hope that satiated, satisfied people would cease to protest. Although the methods of governance were refined in relation to the Gomułka period, the policies of Gierek, a man from a simple miners' family, led at the end of the decade to total political and economic bankruptcy. The first signs of this were observed by János Kádár in summer 1979, when Gierek spent his holidays on Lake Balaton. The Hungarian party leader said about Gierek that he was *hugely self-confident, bumptious and full of lordly posturing, which had moved him very far away from the working class*.

The wave of strikes which began in the summer of 1980 could not, as before, have been silenced with a reshuffling of the personnel at the top of the party leadership. The workers wanted their own trade unions, independent from the government, because this was their only guarantee that the communist government would not deceive them once again, as it had done in 1956, 1970 and 1976. *Solidarity* also became a youth movement, because the corrupt and nepotistic era of Gierek did not offer them any prospects. At the same time, it could be called a real mass organisation, with a diverse variety of behaviours and ideologies. *Solidarity* was a coalition of democratic opposition groups, intellectuals, writers, journalists, university students, ordinary farmers, anti-communist 'fundamentalists', Communist Party members and proponents of both confrontation and

dziennikarze, młodzież akademicka, jak i zwykli rolnicy, antykomunistyczni „fundamentaliści", członkowie PZPR, zwolennicy konfrontacji oraz dialogu z władzą, oraz organizacją, która posiadała poparcie Kościoła katolickiego i Jana Pawła II. Szefem związku stał się 37-letni wówczas Lech Wałęsa, bohater letnich strajków. Prawdziwy robotnik (elektryk), który od 1970 roku różnymi metodami walczył przeciwko systemowi. Dzięki charyzmatycznej osobowości łatwo pociągał za sobą tłumy i dał się poznać jako bardzo wytrawny polityk. Większość społeczeństwa uważała, że jest to człowiek, w którym skumulowały się wszystkie te cechy klasy robotniczej, czyli jedynej grupy społecznej, która znowu potrząsnęła krajem i zmusiła władzę do ustępstw.

Sierpień 1980 łączy z październikiem 1956 r. przede wszystkim wspólne wystąpienie robotników i inteligencji. Wydawało się, że w ciągu niemal ćwierć wieku oddzielającego obie daty, władzy udało się, hermetycznie odseparować od siebie te dwie warstwy społeczne. Jesienią 1957 r. żadna organizacja robotnicza nie udzieliła poparcia studentom protestującym przeciwko decyzji Gomułki, który uważał, że nadszedł czas, aby zamknąć tygodnik „Po prostu". To samo powtórzyło się w 1964 r., kiedy 34 uznanych polskich intelektualistów w liście otwartym wyraziło protest, zarówno przeciwko wzmagającej się cenzurze, jak i coraz bardziej oczywistym ograniczeniom wolności kulturalnej, i których większość była z tego powodu prześladowana przez władze. Tak jak w marcu 1968, w czasie rozruchów studenckich, które rozgromiono w brutalny sposób, a wielu studentów i wykładowców wyrzucono z uczelni. W konsekwencji tego studenci, a nawet szerzej rozumiana inteligencja biernie obserwowała zabójcze serie ognia wymierzone przeciwko demonstrującym robotnikom na Wybrzeżu w 1970 r., a także pobicia w Radomiu i Ursusie w 1976 r., gdy władza bezwzględnie mściła się w ten sposób za to, że wyrazili oni swe niezadowolenie. (Prawdą jest, że wkrótce potem założono Komitet Obrony Robotników, ale nastąpiło to post factum – już po tych wydarzeniach). Natomiast w 1980 roku przedstawiciele inteligencji, dziennikarze, pisarze, młodzież akademicka, dysydenci zgodnie poparli strajkujących robotników i działali w jedności. Stało się to prawdziwą rewolucją Polaków, którą można porównać z węgierskim powstaniem 1956 r. czy Praską Wiosną 1968 r. Wraz z *Solidarnością* wytworzyła się taka struktura, której PZPR nie była w stanie kontrolować, a co gorsze: został podważony jeden z filarów władzy komunistycznej, czyli przewodnia rola monopolistycznej partii. Później okazało się, iż ta podpora została ostatecznie obalona, pociągając za sobą sam

dialogue with the government. It was also an organisation supported by the Catholic Church and John Paul II. The 37-year-old hero of the summer strikes, Lech Wałęsa, became the leader of the trade union. A genuine worker (an electrician by trade), he had fought the system since 1970 by various methods. With his charismatic personality, he easily attracted crowds and made himself known as a very proficient politician. Most of the public believed that this was a man who represented all features of the working class, which was the only social group that could again shake the country up and force the authorities to make concessions.

August 1980 is linked to October 1956 primarily by the common nature of the protests by both the workers and the intelligentsia. It seemed that during the nearly quarter-century that passed between these two dates, the government had succeeded in hermetically separating these two layers of society from each other. In autumn 1957, no workers' organisation supported the students protesting against Gomułka, who had decided it was time to close the Po prostu weekly magazine. The same happened in 1964, when 34 renowned Polish intellectuals wrote an open letter protesting against expanding censorship and the increasingly apparent limitations of cultural freedom (most of them were persecuted by the authorities for that reason). Then again in March 1968, during the brutally crushed student riots, many students and teachers were expelled from the universities. As a result, students and even the intelligentsia at large, passively observed the lethal shots fired at the demonstrating workers on the coast in 1970, as well as the assaults on them in Radom and Ursus in 1976 in revenge for their dissatisfaction (it is true that soon after, the Workers' Defence Committee was founded, but this only occurred after these events). In contrast, in 1980 representatives of the intelligentsia, journalists, writers, university students and dissidents jointly supported the striking workers and acted in unity. It became a true Polish revolution, which can be compared with the 1956 Hungarian Uprising or the 1968 Prague Spring. With the rise of *Solidarity*, a structure was created which the Polish Communist Party was not able to control and even worse, one of the pillars of communist power, the guiding role of the monopoly party, was undermined. Later, it became clear that this pillar had ultimately been knocked down, burying the whole system with it and what is more, undermining the very foundations of the entire Soviet bloc.

The above mentioned facts and events (and this is certainly not a complete list) all contributed to the

ustrój i sprawiając, iż zostały zachwiane podstawy całego bloku sowieckiego.

Wspomniane powyżej fakty i wydarzenia (a jest to z pewnością lista niepełna) wspólnie przyczyniły się do tego, że w 1980 r. uwaga świata skierowała się na Polskę, a Polacy mogli doświadczyć szesnastu miesięcy wolności, której kres położył Wojciech Jaruzelski 13 grudnia 1981 r. Generał zresztą właśnie nami, Węgrami, próbował zastraszyć swych rodaków. 23 października 1981 r. – zmieniając zaplanowany program – w głównym czasie antenowym wyemitowano w Telewizji Polskiej rozmowę, którą telewizja węgierska nadała trzy dni wcześniej „O kontrrewolucji 1956 r.", oraz nawiązujący do niej kadarowski film dokumentalny, pt. „Így történt" („Tak to było"). Obie audycje, na wniosek Jaruzelskiego, powtórzono wkrótce w programie drugim. Później zaś na łamach „Trybuny Ludu" ukazała się pochwalna recenzja tych audycji, w której autor rozważał, jak doskonałym pomysłem było pokazanie rozmowy i filmu „Tak to było", gdyż pozwoliło to Polakom dowiedzieć się dokładnie, co doprowadziło do „węgierskiej kontrrewolucji" i jakie zniszczenia ona uczyniła. Program ten – kończył autor artykułu – był lekcją historii, z której korzystać powinni nie tylko Węgrzy.

Solidarność nie pozwoliła, aby wtopiono ją w istniejące struktury, uważając jednocześnie, by nie dać żadnego pretekstu dla sowieckiej interwencji wojskowej. Zresztą pierwotnym celem nie było obalenie systemu, lecz jego dogłębne przekształcenie w sferze politycznej i gospodarczej. Ciągle jednak *Solidarność* napotykała na ostre ograniczenia. Po każdym konflikcie stawała się coraz bardziej radykalna, podkreślała coraz bardziej otwarcie, że PZPR nie posiada żadnych podstaw legitymacji. Poza tym, odpowiadając na prowokacje władz, każdorazowo potwierdzała, że jej wezwania do strajku – strajki i spójne wystąpienia społeczne były jedynym skutecznym narzędziem związku – znajdują oddźwięk wśród bardzo szerokich mas ludzi, którymi w dodatku zdolna jest kierować.

Po lecie 1980 roku niewielu Polaków myślało, że zła jest jedynie rządząca ekipa Gierka, a nie cały tzw. istniejący socjalizm. Wydarzenia pokazały, że to wszystko, co się działo, jest kryzysem samego ustroju. Zatem i władza mogła uciec się tylko do ostatecznych środków, tj. rozwiązania siłowego przeciw *Solidarności*. Najprościej wyjaśnił to znowu János Kádár, oczywiście nieświadomie, twierdząc podczas poufnej rozmowy w wąskim gronie, że najgorsze jest to, że robią to robotnicy, a nawet ich przywódca jest robotnikiem. Tak jak szefowie pozostałych krajów komunistycznych tego regionu, on też wiecznie powoływał się na „klasę robotniczą", odpowiadającą jego

fact that in 1980 the world's attention was focused on Poland and the Poles could enjoy a 16-month period of freedom, which was eventually put to an end by Wojciech Jaruzelski on 13th December 1981. The general also tried to intimidate his countrymen with us, the Hungarians. On 23rd October 1981, changing the scheduled programme, Polish Television broadcast during prime time, an interview about the '1956 counter-revolution' that had appeared on Hungarian television three days earlier, followed by a related Kadarist documentary film entitled Így történt (How it happened). Both programmes, at Jaruzelski's request, were soon repeated on the second channel. Later, the daily Trybuna Ludu published a review which praised both programmes. The author considered it an excellent idea that the interview and the film 'How it happened' had been broadcast together, because it allowed the Poles to find out exactly what led to the 'Hungarian counter-revolution' and what damage it did. This programme, the author concluded, was a lesson in history which should not only be of benefit to the Hungarians.

Solidarity did not allow itself to be absorbed into the existing structures, while taking care not to give any pretext for a Soviet military intervention. Interestingly, the original goal was not to topple the system but to deeply transform its political and economic spheres. However, *Solidarity* encountered more and more barriers and became increasingly radical after every conflict, more and more openly stressing that the Polish Communist Party did not have any legitimacy. In addition, responding to the provocations from the authorities, it confirmed on each occasion that its calls for a strike (as strikes and coherent social protests were the only effective tools available to the trade unions) were echoed by the broad masses of people, which also, it was able to control.

After the summer of 1980 few Poles thought that only Gierek's team was bad, as opposed to the whole of so-called 'real' socialism. The events demonstrated that anything that was happening was a crisis of the system itself. Consequently the authorities could only resort to extreme measures, in other words, using force against *Solidarity*. This was once again best explained by János Kádár who, obviously unwittingly, said in a confidential conversation that "the worst thing is that it's the workers who are doing this and even their leader is a worker". Like the leaders of all the region's communist countries, he also referred to the 'working class' according to his own concept of it and none of them were able to explain why the workers themselves were protesting against a 'workers government' in Poland (as in Hungary in 1956 and

własnym wyobrażeniom i żaden z nich nie umiał odnieść się do faktu, że przeciwko „władzy robotniczej" w Polsce – tak zresztą jak i na Węgrzech w 1956 r. czy w Czechosłowacji w 1968 – wystąpili sami robotnicy, nawet jeśli, w tym przapadku, odbyło się to pokojowymi metodami. Oczywiście nie podobała im się również nazwa *Solidarność*, gdyż zawarte w tym pojęciu wartości chcieli przywłaszczyć wyłącznie sobie. Czasami z pewnością dręczył ich dylemat: jak wiarygodnie wyjaśnić, dlaczego trzeba bronić „władzę robotniczą" akurat przed robotnikami.

Kierownictwo Węgier w swej polityce zagranicznej traktowało kryzys nad Wisłą jako sprawę wewnętrzną, którą polscy komuniści powinni rozwiązać sami. Imperaliści mają rację: nigdy więcej nie dostaną Polski, póki Ziemia jest okrągła i kręci się, nie będzie tam więcej kapitalizmu – oświadczył w związku z tą kwestią Kádár jesienią 1980 r. Jednocześnie w swej polityce wewnętrznej starał się wykluczyć możliwość jakiejkolwiek „ogólnonarodowej" solidarności na rzecz Polaków. Kádár i jego towarzysze odruchowo wzdrygali się na wspomnienie 1956 r., kiedy zarzewie powstania węgierskiego przywędrowało z Polski, i to Polacy jako pierwsi pomagali – a ich pomoc okazała sie największa w czasie powstania – Węgrom, którzy chwycili za broń w obronie niepodległości i suwerenności kraju. Dlatego właśnie od samego początku uprawiano na Węgrzech ostrą propagandę przeciwko *Solidarności* i organizowanym przez nią strajkom, wpajając ludziom, że strajki te stanowią zagrożenie dla osiągniętego u nas poziomu życia oraz tzw. zdobyczy socjalizmu. Ta inspirowana z góry propaganda od lata 1981 r. rozszerzyła się. Z jednej strony oparta była na uprzedzeniach ludzi, z drugiej na egoizmie. Zamieniła się w ogólną kampanię antypolską – by „polska zaraza" nie mogła się przedostać nad Dunaj – głoszącą, że Polacy nie lubią pracować, są nieudacznikami i darmozjadami, a zapłacić, w formie bezpłatnej pomocy gospodarczej, za to będą musieli „pracowici Węgrzy". Wykorzystywano każdą okazję, aby oczerniać Polaków, kształtując fałszywe i kłamliwe stereotypy na ich temat. W poniedziałkowych kabaretach radiowych (w tamtym czasie na Węgrzech w poniedziałki nie było programu telewizyjnego!), cieszących się wielką słuchalnością, usłyszeć można było takie „dowcipy": Jak głodzi się polską mysz? Zamyka się ją w spiżarni; Jak wygląda polska kanapka? Dwie kartki na chleb a pomiędzy nimi kartka na mięso; W jaki sposób Niemcy mają robić zakupy w domach towarowych w Berlinie Wschodnim, w których jest pełno Polaków? Co godzinę należy puszczać polski hymn, a kiedy Polacy stoją na baczność, Niemcy mogą kupować.

Czechoslovakia in 1968) even if by peaceful means. Certainly, they did not like the name '*Solidarity*' istself, due to the fact that they wanted to misappropriate the values included in it. Sometimes, they most certainly faced the dilemma of how to reliably explain why you would need to defend a 'workers government' against workers themselves.

In their foreign policy, the Hungarian leadership treated the crisis on the Vistula as an internal dispute which the Polish communists should solve on their own. "The imperialists are right, they will never get Poland. As long as the Earth is round and turns around, there will be no capitalism there" Kádár declared in connection with this issue in autumn 1980. At the same time, in his foreign policy, he made efforts to preclude any 'nationwide' solidarity for the Poles. Kádár and his comrades were shivering at the thought of 1956, when the tinder for the Hungarian uprising came from Poland. It was the Poles who first extended help and it was their help that was the most substantial during the uprising, to the Hungarians, who took up arms to defend their independence and sovereignty. That is why, from the very begining, propaganda grew sharply in Hungary against *Solidarity* and the strikes it organised, by indoctrinating Hungarians with the notion that these strikes were threatening the Hungarian living standard and "achievements of socialism". This "from the top down" inspired propaganda was spread since 1981. Based on popular prejudices and national selfishness, it turned into a general anti-Poland campaign so that the Polish 'scourge' did not spread to the Danube, claiming that Poles didn't like working, were losers and cadgers and 'hard-working Hungarians' would have to pay for it in the form of free economic assistance. No opportunity was wasted to denigrate Poles, by basing false and lying stereotypes on them, such as the 'jokes' on Monday radio cabaret shows (there were no TV programmes on Monday in Hungary at that time) which enjoyed a large audience: "How do you starve a Polish mouse? Lock it in the pantry"; "What does a Polish sandwich look like? Two bread ration coupons and a meat ration coupon in between"; "How should Germans shop in department stores in East Berlin when they are full of Poles? Play the Polish anthem every hour and when the Poles stand to attention, the Germans can do their shopping."

Kádár, who had good antennae for such things, probably realised that the rise of *Solidarity* also meant an increasingly urgent need for political changes in Hungary.

By introducing martial law, Jaruzelski first of all tried to retain his own power. Outlawing '*Solidarity*'

Kádár posiadający dość wyczulony instynkt prawdopodobnie zauważył, że powstanie *Solidarności*, oznacza też coraz bardziej nieodwołalną potrzebę zmian politycznych na Węgrzech.

Poprzez wprowadzenie stanu wojennego Jaruzelski przede wszystkim ratował swoją władzę. Delegalizacja *Solidarności* nie rozwiązała – odroczyła jedynie – te wynikające z samej istoty systemu problemy, które powołały do życia niezależny związek zawodowy, skupiający w ciągu jednego tylko roku prawie dziesięć milionów członków. Nie był również w stanie przełamać społecznego oporu, który związek ten reprezentował. Generał i jego towarzysze najpóźniej jesienią 1987 r. musieli uświadomić sobie, że jeżeli nie chcą znowu użyć siły, mają jedno tylko wyjście: rozpocząć dialog z zepchniętą do podziemia *Solidarnością*. Podzielić się z nią odpowiedzialnością rządzenia, aby uzyskać w ten sposób poparcie dla oferującego rzeczywiste zmiany programu ekonomiczno-politycznego.

Z punktu widzenia społeczeństwa polskiego lata 1985-87 przebiegały pod znakiem coraz większego braku perspektyw, wzmożonego dodatkowo brutalnym zabójstwem ks. Jerzego Popiełuszki w 1984 r. Sama *Solidarność* była już znużona ciągnącym się latami działaniem w podziemiu. Wiele straciła ze swego rozmachu a także poparcia. Można było zauważyć, że większość ludzi pragnie spokoju, dość ma konfrontacji, ciągłego napięcia, kolejek, pustych sklepów. Kierownictwo związku zdawało sobie sprawę, że w tej sytuacji *Solidarność* musi pokazać, że jest zdolna i gotowa do przyjęcia odpowiedzialnych kompromisów dla dobra Polski. Zetknęły się ze sobą dwie – w zasadzie podobne – siły: grupa zainteresowanych w utrzymaniu systemu komunistycznego oraz grupa dysydentów działających głównie w szeregach *Solidarności*. Ci ostatni doskonale wiedzieli, że nie mogą sprzeciwić się elementarnej potrzebie spokoju odczuwanej przez ogromną większość społeczeństwa bez ryzyka utraty wiarygodności, i że nie mogą wystawić kraju na poważne, nieobliczalne w skutkach niebezpieczeństwo.

Podczas gdy w 1981 r., wychodząc z zasady komunistycznego sprawowania władzy, Jaruzelski nie miał innego wyboru niż wprowadzenie stanu wojennego, sześć, siedem lat później istniała już alternatywa: ugoda. I należy zapisać na jego korzyść to, iż opowiedział się właśnie za nią. W efekcie los Polski nie był zdeterminowany stosunkami pomiędzy mocarstwami ani polityką Związku Radzieckiego Gorbaczowa, zależał raczej od samych Polaków – rządów Jaruzelskiego, *Solidarności* oraz odgrywającego aktywną rolę wielkiego negocjatora – Kościoła katolickiego – od któ-

only postponed the problems arising out of the very nature of the system, which brought into existence an independent trade union which mustered, in only one year, almost ten million members; it did not solve those problems. He was also unable to break down the social resistance which this trade union represented. By autumn 1987, the General and his comrades must have realised that they should not use force again and they had only one way out: start dialogue with *Solidarity*, which had been relegated to the underground, to win support for an economic and political programme that would offer real change.

From the point of view of Polish society, the years 1985-87 passed, under an increasing lack of options, a feeling heightened by the brutal killing of Father Jerzy Popiełuszko in 1984. *Solidarity* itself was weary of prolonged activity in the underground, losing much of its momentum and support. It was apparent that most people wanted peace, they were fed up with confrontations, continuous tension, queues and empty shops. The trade-union leadership realised that in such circumstances *Solidarity* must demonstrate that it was ready and able to reach a responsible compromise for the good of Poland. Two broadly similar forces collided: the group of those interested in maintaining the communist system and the dissidents who were primarily active in the ranks of *Solidarity*. The latter knew very well that they could not prejudice the basic need for peace felt by the vast majority of the public without the risk of losing credibility and that they could not leave the country exposed to serious, potentially dire risks.

While in 1981, guided by the logic of the communist system of government, Jaruzelski had no choice but to introduce martial law, six or seven years later there was such an alternative, a compromise and it is to his credit that he chose this path. As a result, the future of Poland was determined not so much by relations between the world powers or the policies of Gorbachev's Soviet Union but rather, by the Poles themselves, Jaruzelski's government, *Solidarity* and the active participation of the Great Negotiator of the Catholic Church, to find a way to avoid political and economic collapse. They found that path; they were the first to show other communist countries of this region a potential path to political change, to peaceful transformation.

It should be stressed that the communist leaders of Poland, like those of Hungary, Czechoslovakia and East Germany shortly afterwards, had no intention of removing the system at all; they were in fact seeking to reform it so as to keep it alive. Therefore, as

rych to zależało, czy znajdą wyjście z politycznego i ekonomicznego krachu. Znaleźli, dając jako pierwsi pozostałym krajom komunistycznym naszego regionu przykład, zmierzający do możliwych przekształceń politycznych, do pokojowej transformacji.

Warto podkreślić, że ani przywódcy komunistyczni Polski, ani wkrótce potem Węgier, Czechosłowacji czy wschodnich Niemiec nie mieli wcale zamiaru likwidować systemu. Starali się go raczej zreformować tak, aby utrzymać go przy życiu. Dlatego jako pierwszy krok, wszyscy – z wyjątkiem Warszawy – doprowadzili do odwołania stojących na drodze „ortodoksyjnych starców": Jánosa Kádára, Gustáva Husáka, Ericha Honeckera. Po czym usiedli do rozmów z opozycją, wtedy jednak wydarzenia przekroczyły ich pierwotne starania. W Polsce i na Węgrzech ramami dla transformacji były rozmowy okrągłego stołu, a w NRD i Czechosłowacji coraz liczniejsze demonstracje świadczyły o niezadowoleniu społeczeństwa, co wymogło na złamanej władzy komunistycznej konieczność podjęcia rozmów (poza tym NRD była w specyficznej sytuacji ze względu na drugie państwo niemieckie). W tych czterech krajach istniała jednak opozycja, z którą można było podjąć dialog. Inna była sytuacja w Bułgarii i Rumunii. W obu tych krajach mieliśmy do czynienia z rewolucją pałacową. W pierwszym przypadku odwołanie Todora Żiwkowa przebiegło spokojnie, w drugim doszło do przemocy i przelewu krwi, a egzekucji Nicolae Ceauşescu trudno nie nazwać rozliczeniem wewnętrznym.

W 1989 r. węgierskie siły transformacji traktowały pionierskie poczynania Polski jak wzór do naśladowania. W marcu z udziałem dziewięciu partii i organizacji opozycyjnych, powstał w Budapeszcie Opozycyjny Okrągły Stół by, odkładając na bok różnice, jednomyślnie negocjować z komunistami. Kwietniowe porozumienia polskiego okrągłego stołu dowiodły, że istnieje możliwość zawarcia ugody pomiędzy władzą a opozycją. Powstał nawet pomysł, żeby nie tylko symbolicznie podążać drogą Polaków, ale żeby też przewieźć fizycznie okrągły stół - mebel z Warszawy - do Budapesztu, jako rękojmię sukcesu. Projekt ten w końcu spalił na panewce, nie tylko z powodu trudności transportowych, lecz także dlatego, że na Węgrzech proces transformacji przebiegał zupełnie inaczej, niż nad Wisłą. Szybko przegonił on rozważne i ostrożne rozwiązania polskie. Porozumienia okrągłego stołu na Węgrzech, które były wynikiem trwających trzy miesiące rozmów, nie zostały podpisane przez wszystkich uczestników negocjacji we wrześniu 1989 r. Zamiast tego dwie partie opozycyjne zaproponowały referendum, w którego konsekwencji wybrany przyszły prezydent Węgier nie miał wywo-

a first step, all of them, with the exception of Warsaw, stood to remove their 'orthodox gerontocrats': János Kádár, Gustáv Husák, Erich Honecker, they then sat down for talks with the opposition but events soon outpaced their initial efforts. In Poland and in Hungary, the frameworks for the transformation were the Round Table talks and in East Germany and Czechoslovakia the first evidence of public dissatisfaction was increasingly frequent demonstrations, which forced the impaired Communist regimes to start talks (in addition, the GDR was a special case because of the existence of the 'second' German state). There was opposition in these countries with which dialogue was possible. The situations in Bulgaria and Romania were different, because palace revolutions took place in both countries. In the former, the dismissal of Todor Zhivkov proceeded quietly but in the latter there was violence and bloodshed, therefore, it is hard not to see the execution of Nicolae Ceauşescu as an internal settling of accounts.

In 1989 the Hungarian transformation forces saw the pioneering endeavours of Poland as a model. In March, with the participation of nine opposition parties and organisations, an Opposition Round Table was established in Budapest to put aside any differences and act in concert to negotiate with the communists. The April accords of the Polish Round Table demonstrated that there was a possibility of concluding a deal between the government and opposition. It was even suggested that they follow Poles, not only symbolically but also literally, by moving the table, the actual piece of furniture, physically from Warsaw to Budapest, as a guarantee of success. However, this project came to nothing, not only because of transport difficulties but also because in Hungary the transformation proceeded very differently than on the Vistula, as it soon outpaced the cautious and careful Polish arrangements. The Round Table accords in Hungary, the result of three months of talks, were not signed by all the participants in the negotiations in September 1989. Instead, two opposition parties proposed a referendum which was to elect a president of Hungary who did not originate from the disintegrating ruling party. In addition, unlike in Poland, free elections on the Danube were held at once. In spring 1990 it was much harder for *Solidarity* to deal with General Jaruzelski, who enjoyed fairly widespread authority in his party. He concentrated the considerable power in his hands and was in general able to maintain the unity and uniformity of the Polish Communist Party, while the Hungarian opposition was dealing with new party leaders who were in conflict with each other after Kádár's removal.

dzić się z szeregów rozpadającej się partii rządzącej. W dodatku – w odróżnieniu od Polski – wolne wybory nad Dunajem przeprowadzono od razu, wiosną 1990 r. *Solidarności* było dużo trudniej zmierzyć się z osobą generała Jaruzelskiego, który cieszył się dosyć powszechnym autorytetem w swej partii, skoncentrował znaczną władzę w rękach i był też w stanie na ogół zachować jedność i jednolitość PZPR, niż węgierskiej opozycji, która miała do czynienia ze skonfliktowanymi pomiędzy sobą nowymi przywódcami partii po zdjęciu Kádára.

W latach 1980–81 też istniały sprzeczności w kierownictwie *Solidarności*, lecz odłożono je, na czas walki z władzą. Mimo drobniejszych rozłamów opozycja w czasie transformacji dość zgodnie ustawiła się za Lechem Wałęsą. Gdy tylko obalono komunizm nad Wisłą, rozpoczęła się erozja związku, zaczęły być widoczne wewnętrzne linie podziału.

W latach 1989–1993 tzw. rządy solidarnościowe zbudowały system instytucji demokratycznych, odniosły sukces w przezwyciężeniu ciężkiej spuścizny gospodarczo-politycznej; a laureat pokojowej nagrody Nobla, Lech Wałęsa, został pierwszym wybranym w wolnych wyborach prezydentem III Rzeczypospolitej. Z *Solidarności* wywodziła się niemal całkowicie prawicowa i (socjal)liberalna część nowych elit politycznych, a jak to zwykle bywa w przypadku ruchów zbiorowych, ze związku wyłoniło się wiele partii.

Solidarność z 1980 r. wykonała swą misję. Obaliła komunizm bez przelewu krwi i nic nie może umniejszyć jej historycznych zasług. Demokratyczna Polska, która w międzyczasie została członkiem NATO i Unii Europejskiej, może śmiało i z dumą sięgać do tych idei – wolności, niepodległości, poszanowania praw człowieka, niestosowania przemocy, solidarności, które reprezentował związek, i które wciąż są aktualne. Ówczesna *Solidarność* jest przykładem i zachętą dla narodów uciśnionych w każdym punkcie świata, zwłaszcza dla młodzieży. Przykładem na to, że to wcale nie rzecz beznadziejna przeciwstawić się dyktaturze totalitarnej – bez względu na jej kolor.

In 1980–81 there were internal clashes within the leadership of *Solidarity* too but these were postponed during the struggle with the government. Despite minor rifts during the transformation, the opposition followed Lech Wałęsa fairly obediently. Once communism collapsed on the Vistula, the trade union started to erode, as its internal lines of division became apparent.

In 1989–1993, the so-called '*Solidarity* governments' built up a system of democratic institutions, succeeded in overcoming their severe economic and political legacy and the Nobel Peace Prize winner Wałęsa became the first freely elected president of the Third Republic. Almost the entire right-wing and (socially) liberal part of the new political elites originated from *Solidarity* but as usually happens to broad-based movements, the union broke apart into many parties.

The *Solidarity* of 1980 performed its mission, toppling communism without bloodshed and nothing can diminish its historical merit. Meanwhile, a democratic Poland has become a member of NATO and a member of the European Union. Poland can boldly and proudly reach to these ideas: freedom, independence, human rights, non-violence, solidarity; which the Union embraced and still sees as valid. The *Solidarity* of that time is an example and encouragement to oppressed people in any corner of the world, especially young people, that it is not a hopeless ambition to oppose a totalitarian dictatorship, regardless of its colour.

Społeczeństwo w czasach zmiany

Society in Times of Change

Świat po roku 1989 – długofalowe konsekwencje przełomu

The world after 1989: the long-term consequences of the breakthrough

Prof. dr hab. Edmund Wnuk-Lipiński
Polska

Prof. Edmund Wnuk-Lipiński
Poland

Prof. dr hab. Edmund Wnuk-Lipiński (ur. 1944) Jest socjologiem, założycielem i pierwszym dyrektorem Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk. Pisze również powieści science fiction. Był doradcą ds. polityki społecznej NSZZ "Solidarność". oraz przewodniczącym Zespołu Doradców Socjologicznych Obywatelskiego Klubu. Parlamentarnego NSZZ "Solidarność"; członek zespołu " Solidarności" w obradach. Okrągłego Stołu. Obecnie rektor Collegium Civitas w Warszawie i członek Rady Patronackiej Instytutu Jagiellońskiego.

Prof. Edmund Wnuk-Lipiński (born 1944) Polish sociologist, writer and dedicated scholar. Edmund was a member of the Solidarity faction during the Round Table talks, a social politics advisor for Solidarity as well as the chairman of the Advisory Sociologist Citizen Solidarity Parliamentary Club. Furthermore, he is the founder and first head of the Polish Academy of Sciences Institute of Political Studies and Rector of Collegium Civitas in Warsaw. Edmund is also the author of the social science fiction dystopia trilogy, Apostezjon, and was the winner of Janusz A. Zajdel Award in 1988.

Rozebranie muru berlińskiego stało się dla świata ikoną symbolizującą upadek komunizmu i zmianę światowego układu sił. Prawdopodobnie nic tego nie zmieni, bo symbol to sugestywny, głęboko wpisany w świadomość ludzi, a przy tym - w sposób spektakularny - ukazujący najważniejszą bodaj konsekwencję upadku komunizmu, a mianowicie – koniec bipolarnego ładu globalnego opartego na równowadze strachu. Żyjemy w dobie mediów, kształtujących zbiorową wyobraźnię i emocje. Nic dziwnego, że wyobraźnią świata zawładnął tłum rozradowanych ludzi, rozbierających na kawałki mur berliński, a nie żmudne i mało spektakularne polskie rozmowy Okrągłego Stołu. A przecież nawet polski Okrągły Stół nie pojawił się nagle, niczym pajacyk z pudełka, lecz był wynikiem uporczywej walki o przetrwanie obu stron polskiego konfliktu. *Solidarność* nie była w stanie siłą wymusić zmiany ustroju, zaś reżim Jaruzelskiego nie mógł siłą zaprowadzić „normalizacji" w stylu Husáka. Istniały dwa wyjścia z tego

The dismantling of the Berlin Wall has become a global icon to symbolise the collapse of communism and a change in the global distribution of power. Nothing is likely to change this image, because this is a potent symbol, deeply inscribed in popular consciousness. At the same time, it spectacularly demonstrates perhaps the most important consequence of the collapse of communism, namely the end of a bipolar global order based on a balance of fear. We live in an era of media which shapes the collective imagination and emotions. Not surprisingly then, the world's imagination was overwhelmed by pictures of a jubilant crowd breaking the Berlin Wall into pieces, rather than by Poland's arduous and unspectacular 'Round Table' negotiations. However the latter did not appear unexpectedly but was the result of both sides of the Polish conflict's determined struggle for survival. *Solidarity* was unable to force a change in the political system and the Jaruzelski regime was unable to introduce

SOLIDARNOŚĆ
GŁOSUJ NA
ANDRZEJA MIŁKOWSKIEGO
KANDYDATA DO SEJMU
GŁOSUJ NA
KAZIMIERZA BRZEZIŃSKIEGO
KANDYDATA DO SENATU
GŁOSUJ NA
MIECZYSŁAWA TROCHIMIUKA
KANDYDATA DO SENATU
GŁOSUJ NA
TADEUSZA ŚCIESZKO
KANDYDATA DO SEJMU
GŁOSUJ NA
LECHA KOZACZKO
KANDYDATA DO SEJMU
GŁOSUJ NA
ZBIGNIEWA KAMIŃSKIEGO
KANDYDATA DO SEJMU
GŁOSUJ NA
ANNĘ URBANOWICZ
KANDYDATA DO SEJMU
GŁOSUJ NA
KRZYSZTOFA PUTRĘ
KANDYDATA DO SEJMU
GŁOSUJ NA
STANISŁAWĘ KRAUZ
KANDYDATA DO SEJMU
GŁOSUJ NA
ANDRZEJA FENRYCHA
KANDYDATA DO SENATU
GŁOSUJ NA
JANA RZYMELKE
KANDYDATA DO SEJMU
GŁOSUJ NA
ZBIGNIEWA ROMASZEWSKIEGO
KANDYDATA DO SENATU
GŁOSUJ NA
JANA KRZYSZTOFA BIELECKIEGO
KANDYDATA DO SEJMU
GŁOSUJ NA
LECHA KOZIOŁA
KANDYDATA DO SENATU
GŁOSUJ NA
LESZKA PIOTROWSKIEGO
KANDYDATA DO SENATU
GŁOSUJ NA
JANA LITYNSKIEGO
KANDYDATA DO SEJMU

pata. Po pierwsze - siłowe, a po drugie – negocjacyjne.

Dlaczego nie użyto siły, choć technicznie było to wykonalne? Wszak wewnętrzne struktury „siłowe" (wojsko i milicja jawna oraz tajna) były pod koniec lat osiemdziesiątych w pełni dyspozycyjnym instrumentem dla lokalnej ekipy partyjnej, a zewnętrzne siły Układu Warszawskiego mogły łatwo zgasić tlący się jeszcze opór (zapewne przy czynnej współpracy przynajmniej części polskich struktur wojskowych i policyjnych). To prawda, że ekipa Jaruzelskiego nie była skora jeszcze raz powtarzać operacji wojskowo – policyjnej w stylu stanu wojennego z 13 grudnia 1981 roku. Po części dlatego, że byłoby to przyznaniem się do spektakularnej klęski polityki prowadzonej przez lata osiemdziesiąte w Polsce. I po części zapewne dlatego, że ludzie tej ekipy pamiętali o wnikliwej obserwacji swojego ideologicznego guru, Karola Marksa, ujętej w maksymę, iż wydarzenie - kiedyś tragiczne – wywołane ponownie, zamienia się w komedię. Nie był to jednak czynnik decydujący.

Sprzeciw lokalnych elit władzy, o komunistycznej proweniencji, nie przeszkodził w stłumieniu Powstania Węgierskiego w 1956 roku czy Praskiej Wiosny w 1968 przez militarną interwencję. Gdyby istniały polityczne warunki do interwencji, stanowisko ekipy Jaruzelskiego nie miałoby tutaj znaczenia. Podzieliłby on los Imre Nagy'a, albo – w lepszym przypadku – Alexandra Dubčeka. Polityczne warunki jednak nie sprzyjały takiej interwencji.

Przede wszystkim natarcie z zewnątrz oznaczałaby klęskę pierestrojki w ZSRR, a także najprawdopodobniej – koniec rządów Gorbaczowa. Nie wchodziło to zatem w rachubę, dopóki sprawował on władzę, a przeforsowanie interwencji przez „twardogłowych" w Moskwie, musiałoby być poprzedzone rewolucją pałacową na Kremlu i usunięciem Gorbaczowa. Na takie próby było za wcześnie, bo kremlowskiej elicie władzy wydawało się, że przynajmniej w samym ZSRR wszystko jest pod kontrolą. Po drugie, chroniczny konflikt w Polsce umiędzynarodowił się, bowiem na zachodzie ugruntował się mit *Solidarności*, a jednoznaczne stanowisko Jana Pawła II nie pozwalało opinii światowej uznać, że mit ten należy już do przeszłości. Również zdecydowane stanowisko USA było dla ZSRR silnym czynnikiem zniechęcającym do „siłowego" interweniowania w sprawy polskie. Pozostawały negocjacje.

Powstanie *Solidarności* w 1980 roku złamało logikę wszystkich racjonalnych analiz socjologicznych i politologicznych. Była to w pewnym sensie przedwczesna rewolucja, bo ze względu na ówczesny układ sił prawdopodobnie musiała zakończyć się przemocą ze strony ancien régime'u. A jednak gdyby nie owa „przedwczesna rewolucja", której wybuch, jak również dalekosiężne konsekwencje przekraczały horyzont wyobraźni nie

the Husak-style 'normalisation' by coercion. There were two possible ways out of this stalemate: first, by force, or second, by negotiation.

Why was no force used although it was technically feasible to do so? In fact, in the late 1980s the internal structures of force (the military, the secret and regular police) were standing by, ready to be used by the local communist party leadership. Also the external forces of the Warsaw Pact could have easily broken the still lingering resistance (probably with the active participation of at least some parts of the Polish military and police structures). However, the Jaruzelski team was not eager to repeat a military and police operation similar to the imposition of martial law on 13th December 1981. This was partly because they would have thus admitted the spectacular failure of the policy they had pursued throughout the 1980s in Poland and partly probably because they remembered the insightful observation of their ideological guru Karl Marx. He claimed that an event which is at first tragic, turns into a farce when repeated. Nevertheless, this was not the decisive factor.

The opposition of local Communist ruling elites did not prevent the 1956 Hungarian Uprising or the 1968 'Prague Spring' from being suppressed through military intervention. If there had been political conditions for intervention, the Jaruzelski team's position would have ceased to have any meaning. They would have suffered the fate of Imre Nagy, or at best that of Alexander Dubček. However, the prevailing political circumstances were unfavourable to such intervention.

First of all, any outside intervention would have meant the failure of Perestroika in the USSR and most likely the end of Gorbachev's rule. Intervention therefore was not an option as long as Gorbachev exercised authority. If the hardliners had forced through an intervention in Moscow it would have had to be preceded by a palace revolution in the Kremlin to remove Gorbachev. Such attempts would have been premature because the Kremlin power elites thought that, in the USSR at least, everything was under control. Secondly the chronic conflict in Poland had been internationalised because the myth of *Solidarity* had been established in the Western world and the unequivocal position of Pope John Paul II would not allow the international community to recognise this myth as being a thing of the past. Also, the determined stance of the US was a strong disincentive for the USSR to forcibly intervene in Polish affairs. So all that was left were negotiations.

The emergence of *Solidarity* in 1980 disturbed the logic of any rational social and political analysis. Thus, in a sense, it was a premature revolution, since due to

tylko ówczesnych polityków, lecz także wnikliwych analityków regionalnych i globalnych, to upadek komunizmu zostałby znacznie odłożony w czasie, a zmierzch tej formacji byłby prawdopodobnie okupiony rozlewem krwi na dużą skalę. Rewolucja *Solidarności* obnażyła drastyczny deficyt legitymizacyjny systemu komunistycznego, a zepchnięcie przemocą *Solidarności* do podziemia, nie tylko nie złagodziło owego deficytu, lecz na odwrót – jeszcze go pogłębiło.

Lata osiemdziesiąte charakteryzowały się dwoma procesami, istotnymi dla późniejszych wydarzeń. Po pierwsze, silna negatywna reakcja emocjonalna członków *Solidarności* na wprowadzenie stanu wojennego, widoczna w 1982 i jeszcze w 1983 roku, zaczęła z wolna przygasać. W wielu segmentach społeczeństwa zastępowała ją apatia społeczna. Jednak drugi proces nazwać można wykształceniem się mniejszościowego „etycznego społeczeństwa obywatelskiego", które trwało w oporze wobec przemocy nie w imię interesów politycznych (w tym czasie politykowanie solidarnościowej kontrelity mogło mieć, co najwyżej, charakter symboliczny), lecz w imię zasad etycznych. To właśnie zasady etyczne, a nie polityczny interes, pozwoliły elicie kontrsolidarnościowej przetrwać opresję lat osiemdziesiątych, uniknąć pokusy kooptacji przez elitę komunistyczną i doprowadzić do przełomu. Fakt ten miał ogromne znaczenie dla późniejszego przebiegu transformacji systemowej. Gdyby bowiem kontrelita solidarnościowa zgodziła się na kooptację, system komunistyczny zdołałby złagodzić ostry deficyt legitymizacyjny i znacznie przedłużyłby swoje istnienie.

Okrągły Stół w 1989 roku uruchomił procesy społeczne i polityczne, nad którymi obie negocjujące strony miały wkrótce stracić kontrolę. Strony negocjacji nie wiedziały, że rozpoczęcie rozmów Okrągłego Stołu jest w istocie podjęciem pracy przez komisję likwidacyjną komunizmu w Polsce. Szybka i radykalna zmiana systemu była wówczas poza horyzontem wyobraźni uczestników rozmów. Wybory parlamentarne w czerwcu 1989 roku, nie w pełni wolne, okazały się w istocie ogólnonarodowym plebiscytem, którego stawką było nie tyle wprowadzenie do parlamentu reprezentantów nielegalnej jeszcze niedawno *Solidarności*, co opowiedzenie się za lub przeciwko systemowi komunistycznemu. Obywatele odzyskali głos. I choć frekwencja – biorąc pod uwagę stawkę tych wyborów – nie była duża (wyniosła nieco ponad 60% uprawnionych), to klęska systemu komunistycznego była druzgocąca. To był punkt, po przekroczeniu którego, nie było już powrotu do starego systemu, a przekroczenie tego punktu, można było powstrzymać jedynie siłą. Agonia systemu już się rozpoczęła, zaś użycie siły mogło ją jedynie przedłużyć i uczynić bardziej bolesną dla obu stron konfliktu.

the configuration of forces at that time, it was likely to end with violence on the part of the ancien régime. However, had it not been for this 'premature revolution' (the outbreak of which, as well as its far-reaching consequences, was anticipated neither by politicians nor insightful regional and global analysts), the collapse of communism would have been significantly delayed and the demise of this formation would have probably ended with large-scale bloodshed. The *Solidarity* Revolution exposed the dramatic deficit in the communist system's legitimacy. What is more, forcible relegation of *Solidarity* to the underground not only failed to alleviate this deficit but in fact worsened it.

Two processes, which were essential for subsequent events, characterised the 1980s. Firstly the strong negative emotional reaction of *Solidarity* members to the introduction of martial law, which had been perceptible in 1982 and remained so in 1983, slowly began to subside. Instead, social apathy set into many segments of society. The second process, however, can be called the development of a minority 'ethical civil society' which continued resistance for ethical reasons rather than for political interests (as at that time the *Solidarity* counter-elite's political activity could be considered as symbolic, at most). It was ethical principles, not political interest that allowed the *Solidarity* counter-elite to survive the oppression of the 1980s, to avoid the temptation of being co-opted by the communist elite and to achieve the breakthrough. This was of great importance for the subsequent transformation of the system. If the *Solidarity* counter-elite had agreed to be co-opted the communist system would have been able to alleviate its acute legitimacy deficit and extend its existence considerably.

The 1989 'Round Table' launched social and political processes over which the two negotiating parties were soon to lose control for they did not anticipate that the start of the 'Round Table' talks was in fact the inauguration of a commission to wind up communism in Poland. A rapid and radical change in the system was beyond the imagination of any of the participants. The parliamentary elections in June 1989 which were not fully free were essentially a nationwide plebiscite. Its stake was not so much the introduction of representatives of the recently illegal *Solidarity* to parliament but a choice for or against the communist regime. The people could speak again. Although the turnout, given the high stakes of the elections was unimpressive (slightly over 60% of eligible voters), the defeat of the communist system was devastating. It was the point beyond which there was no return to the old system and its crossing could be halted only by force. The final agony of the system had already started and the use of

Dlatego zapewne strona partyjno–rządowa pragmatycznie uznała wynik wyborów.

Wydarzenia w Polsce nie mogły pozostać bez wpływu na resztę obozu komunistycznego. Nie bez przyczyny Armia Czerwona interweniowała na Węgrzech w 1956 roku, a wojska Układu Warszawskiego w Czechosłowacji w 1968. Powszechną, a więc banalną wiedzą było przekonanie, że sukces buntu jednej prowincji imperium sowieckiego oznaczać będzie poważne kłopoty w pozostałych prowincjach. Aby utrzymać stan posiadania, uzyskany po umowie w Jałcie, władcy Kremla skazani byli na ekspansję światowego systemu komunistycznego, aby w krajach satelickich wytrzebić mrzonki, o uwolnieniu się tych krajów z zależności politycznej, gospodarczej i militarnej. Dlatego też, zgodnie z „doktryną Breżniewa", tłumili w zarodku wszelkie niepokoje, które mogły naruszyć spoistość obozu sowieckiego. I choć trzecia fala demokratyzacji – by użyć terminu Huntingtona – rozpoczęła się w 1974 roku w Portugalii, obóz komunistyczny zdawał się być całkowicie odporny na tę tendencję. Aż do roku 1989.

Za przykładem Polski poszły Węgry, a nieco później – Czechosłowacja, zaś mieszkańcy NRD zaczęli „głosować nogami", masowo uciekając do Niemiec Zachodnich przez Węgry (o czym wszyscy wiedzą) i Polskę (o czym wie już znacznie mniej osób). Później kostki wschodnio-europejskiego domina posypały się, ale przecież na wschodzie był ciągle nienaruszony potencjał militarny ZSRR, którego użycie w tej fazie transformacji byłoby zapewne skutecznym, choć krwawym, przywróceniem porządku na sowiecką modłę. A jednak nie użyto siły. Dlaczego? Jak już wspomniałem, oznaczało by to klęskę polityki Gorbaczowa, a zapewne także jego koniec – przynajmniej w wymiarze politycznym. Gorbaczow prawdopodobnie - skazani jesteśmy jedynie na domysły, bo trudno wniknąć w duszę przywódcy - któremu wydawało się, że zreformowany komunizm nie tylko przetrwa, ale nabierze nowego wigoru – łudził się nadzieją, że kraje satelickie „wyszumią się" politycznie, ale później – na skutek wieloletnich związków gospodarczych – stworzą ponownie unię, na nowych, być może bardziej partnerskich zasadach. Jednak bieg spraw ułożył się nie po myśli Gorbaczowa. Przede wszystkim na własnym podwórku wyrósł mu rywal polityczny w postaci wyrzuconego z Biura Politycznego Jelcyna, który w maju 1990 roku został wybrany, wbrew woli Gorbaczowa, na Przewodniczącego Rady Najwyższej RFSRR, a rok później – wygrał wybory na Prezydenta RFSRR. Rozpad starej elity władzy w ZSRR stał się faktem, a nieudolny pucz wojskowy Janajewa nie odwrócił biegu wydarzeń. I kiedy w grudniu 1991 roku, w puszczy Białowieskiej Rosja, Ukraina i Białoruś opuściły Związek So-

force could only have prolonged it and made it more painful for both parties to the conflict. Therefore, the communist party and the government pragmatically recognised the outcome of the elections.

The events in Poland could not have left the rest of the communist camp unaffected. The Red Army had had good reason to intervene in Hungary in 1956, as did Warsaw Pact troops in Czechoslovakia in 1968. The conviction that the success of rebellion in one province of the Soviet empire would mean serious problems in other provinces was nothing more than common knowledge. To maintain the state of possession acquired after the Yalta agreement, the Kremlin rulers had no choice but to expand the communist system globally, in order to deprive the satellite countries of any dreams of escaping political, economic and military dependence. Therefore, in line with the 'Brezhnev doctrine', they strangled at birth any upheavals that could undermine the coherence of the Soviet camp. Although the third wave of democratisation, to use Huntington's term, began in 1974 in Portugal, the communist camp seemed to be completely resistant to this trend up until 1989.

The Polish example was followed by Hungary and a little later by Czechoslovakia. East German residents began to 'vote with their feet', fleeing en masse to West Germany through Hungary (which everyone knows about) and Poland (which much fewer people know about). The tiles of the Eastern European domino then started to fall, although the USSR's military potential was still intact. Its use in the transition phase could have effectively, though bloodily, restored order, as the Soviets had always been in the habit of doing. Yet no force was used. Why? As already mentioned, this would have compromised Gorbachev's policies and probably also have brought about his end, at least in political terms. We can as yet only speculate on what Gorbachev's motives may have been, because it is hard to understand the motives of a leader who thought that a reformed communism would not only survive, but acquire new vigour. He was probably deluded by the hope that the satellite countries would 'have their flings' politically, then later, as a result of their long-standing economic relationship with the Soviet Union, they would have re-established their ties on a new, perhaps more partner-like basis. However, the tide turned against Gorbachev. First of all, a domestic political rival arose. Boris Yeltsin, who had been expelled from the Politburo, was elected in May 1990, against Gorbachev's wishes, to the position of Chairman of the RSFSR's Supreme Soviet. One year later he won the RSFSR's presidential elections. The disintegration of the old power elite in the USSR

wiecki, rozpad ZSRR stał się faktem, który zmienił architekturę geopolityczną świata.

W Europie pierwszą kwestią stały się oczywiście Niemcy. Nasz kontynent, podzielony na sfery wpływów w Jałcie, na pół wieku oddzielił dwie części Europy „żelazną kurtyną", a Niemcy były jedynym państwem, w którym podział ten nie przebiegał wzdłuż granic, ale w poprzek kraju. Bez zjednoczenia Niemiec niemożliwe było zjednoczenie Europy. To było oczywiste nawet dla osób niewtajemniczonych w arkana polityki światowej. Zaś inkorporacja NRD do państwa niemieckiego stawiała na porządku dziennym kwestię rozszerzenia NATO i Unii Europejskiej na wschód. Poprzestanie na włączeniu NRD do Europy Zachodniej, zakonserwowałoby stary podział, z niewielką jedynie korektą jego granic. Tymczasem rozpad ZSRR przyniósł w efekcie pojawienie się nowych, suwerennych państw na mapie politycznej Europy, a niektóre z nich (np. Białoruś czy Ukraina) po raz pierwszy stały się suwerennymi podmiotami stosunków międzynarodowych. Większość tych państw zaczęła zgłaszać aspiracje przynależności do zachodniej hemisfery geopolitycznej, upatrując w tej strategicznej reorientacji gwarancji na to, iż w przyszłości nie będzie im ponownie grozić popadnięcie w zależność od Kremla. Zdecydowana większość suwerennych państw, które wyłoniły się z rozpadu imperium sowieckiego, weszła na drogę głębokich reform instytucjonalnych, zmierzających ku systemowi demokratycznemu i gospodarce rynkowej. Te cele strategiczne były zarazem warunkami brzegowymi akcesu do zachodnich struktur gospodarczych, politycznych i militarnych. Zapewne większość tych krajów i tak wybrałaby demokratyczną i rynkową drogę przemian, ale prozachodnie aspiracje wyraźnie wzmocniły ten wybór na drodze przemian.

Z tego też powodu trzecia fala demokratyzacji świata (Huntington, 1991) wkroczyła w swoją intensywną fazę po rozpadzie ZSRR. Doorenspleet (2000: 399) nazywa ją nawet fazą eksplodującą. I nie bez powodu, bowiem z jej wyliczeń wynika, że w latach 1990 – 1994 aż 34 kraje odeszły od systemu autorytarnego i stały się demokracjami, podczas gdy drogę w odwrotnym kierunku (od demokracji ku autorytaryzmowi) przeszły w tym czasie zaledwie cztery kraje na świecie. Tak liczne przejścia od autorytaryzmu do demokracji nigdy wcześniej nie miały miejsca.

W skali globalnej nastąpiła – jak wiadomo – radykalna zmiana układu sił. Dotychczasowy, bipolarny, układ równowagi strachu przestał istnieć, bowiem sukcesorka ZSRR, czyli Rosja, miała zbyt wiele problemów wewnętrznych, by zastąpić ją, i stanowić jeden z dwóch biegunów porządku światowego. Załamanie się tego porządku, jednych skłoniło do snucia przedwczesnych

became a reality and Yanayev's abortive military coup failed to turn the tide of events. Then in December 1991, when Russia, Belarus and Ukraine left the Soviet Union under the Belavezha Accords the disintegration of the USSR became a reality which has changed the world's geopolitical architecture.

Obviously Germany became the primary issue in Europe. The division of our continent into spheres of influence at Yalta, separated the two parts of Europe with the 'Iron Curtain' for half a century. Germany was the only country in which this division did not run along the lines of national borders but across the country itself. Without the unification of Germany, the unification of Europe was impossible. This was evident even to people who were not versed in the intricacies of world politics. The incorporation of East Germany into the German state put the issue of NATO and the EU's eastward enlargements on the agenda. The inclusion of East Germany to Western Europe would have preserved the old division with only a slight adjustment of its boundaries. Meanwhile, as the USSR disintegrated, new sovereign states emerged on the political map of Europe. Some of them such as Belarus and Ukraine, for the first time became sovereign subjects in international relations. Most of these countries began to express aspirations to belong to the Western geopolitical hemisphere. By this strategic reorientation they sought the assurance of further independence from the Kremlin. The vast majority of sovereign states which emerged from the disintegration of the Soviet empire embarked on deep institutional reforms heading towards democratic political systems and market economy. These strategic goals were at the same time preconditions for accessing Western economic, political and military structures. Probably most of these countries would have chosen the democratic and market-oriented path of change anyway but their pro-Western aspirations clearly reinforced this choice.

For this reason, the third wave of democratisation (Huntington, 1991) entered its intensive phase following the disintegration of the USSR. Doorenspleet (2000: 399) even referred to it as an "explosive phase". She had a reason for naming it this way, as her calculations show that in 1990-1994 as many as 34 countries moved away from authoritarian systems and became democracies, while the opposite course (from democracy toward authoritarian rule) was taken by only four countries in the world. So many transitions from authoritarianism to democracy had never taken place before.

Globally there has been a radical change in relative strengths. The bipolar system based on a balance of fear ceased to exist, as the USSR's successor, Russia,

spekulacji o „końcu historii" z powodu globalnego zwycięstwa liberalnej demokracji (Fukuyama, 1992), drugich do przewidywania katastrofalnego nieładu światowego (Jowitt, 1993), który miał czekać świat po rozpadzie obozu reżimów marksistowsko–leninowskich. Niezależnie od takich nie do końca trafnych przewidywań nie ulegało wątpliwości, że konsekwencje roku 1989, wyzwolenie się Europy Środkowej i Wschodniej, a także ogromnych połaci Azji Centralnej z pęt komunizmu, miały globalny zasięg. Po tej dacie świat był już inny.

Wiek XX, obok niebywałego rozwoju technologii, był okresem narastających nierówności w rozwoju poszczególnych regionów świata, a nade wszystko – dwóch wojen światowych, najbardziej krwawych wydarzeń w dziejach ludzkości oraz okresem pojawienia się dwóch totalitaryzmów (nazistowskiego i komunistycznego), których ponurymi ikonami stały się Auschwitz i Kołyma. Historycy i politolodzy nieco odmiennie datują upływ stuleci niż zwykłe kalendarze. Wiek XIX przetrwał kalendarzową cezurę, gdyż jego koniec datować należałoby mniej więcej na początek I Wojny Światowej. W tym sensie XX wiek nie dotrwał do swojej formalnej cezury kalendarzowej, bowiem można uznać, że zakończył się on w 1989 roku.

Obawy przed pogrążeniem się świata w chaosie nie były zupełnie bezpodstawne. Wszak nawet wówczas, gdy świat był podzielony na dwa wrogie obozy, które spajała wizja zagrożenia ze strony obozu przeciwnego, konflikty lokalne, często o militarnym charakterze, nie były wyjątkiem. Nie były to otwarte konflikty wewnątrz obozu „wolnego świata", lecz raczej na jego obrzeżach. Zaś konflikty wewnątrz obozu komunistycznego tłumione były szybko i bezwzględnie. Niemniej jednak troska o to, jaki porządek globalny wyłoni się na skutek załamania dwubiegunowego układu sił, była uzasadniona. Europa Zachodnia nie była jeszcze gotowa do przyjęcia roli globalnego gracza. Stała przed nią trudna kwestia przedefiniowania granic zjednoczonej Europy. Ponadto jej „miękkie podbrzusze", czyli Bałkany (zwłaszcza była Jugosławia) stały się widownią okrutnych konfliktów zbrojnych i czystek etnicznych.

Gdyby w tym burzliwym okresie Stany Zjednoczone Ameryki Północnej popadły w izolacjonizm, to prawdopodobnie znaczne połacie świata charakteryzowałyby się niestabilnością lub nawet uległyby chaosowi. Stany Zjednoczone pozostały jedyną nienaruszoną potęgą globalną i one tylko mogły sprostać roli strażnika ogólnego porządku. Ameryka podjęła to wyzwanie, bowiem decyzja ta wiązała się także bezpośrednio z interesami bezpieczeństwa samych Stanów Zjednoczonych. Nie jest tematem niniejszego tekstu ocena, jak USA sprostały temu wyzwaniu. Istotne dla dalszych rozważań jest to, że stały się one – chcąc nie chcąc – posterunkowym

had too many internal problems to be able to replace the USSR as one of the two poles of world order. The collapse of this order prompted some to a premature speculation about the 'end of history' caused by the global victory of liberal democracy (Fukuyama, 1992). Others foretold a worldwide disastrous mess (Jowitt, 1993) after the collapse of the Marxist-Leninist regime camp. Notwithstanding these rather inaccurate predictions, it was clear that the consequences of 1989 and the liberation of Central and Eastern Europe as well as large expanses of Central Asia from the shackles of communism, had a global impact. Since that date the world has been different.

In addition to enormous technological developments the 20th century saw growing inequalities of development across many regions of the world and above all, it witnessed two world wars. These wars constituted the bloodiest events in the history of humanity and the emergence of two totalitarianisms (Nazi and Communist), of which Auschwitz and Kolyma came to be looming icons. Historians and political scientists date the passage of centuries somewhat differently than ordinary calendars do. However the 19th century survived beyond its calendar mark since its end should be dated more or less to the beginning of the First World War. In this sense, the 20th century did not last to its formal mark on the calendar, because it seems in fact to have ended in 1989.

The fears that the world would have immersed in chaos were not completely unfounded. Ultimately, even when the world was divided into two hostile camps held together by the vision of the threatening opposite camp, local conflicts, often of a military nature, were far from being the exception to the rule. There were no open conflicts within the 'free world' camp itself but on its outskirts and the conflicts within the communist camp were quickly and ruthlessly suppressed. Nevertheless, concerns about what kind of global order would emerge as a result of the collapsing bipolar order were justified. Western Europe was not yet ready to take on the role of a global player. Indeed it faced the difficult issue of how to redefine the borders of Europe. Moreover, the Balkans, called the 'soft underbelly' of Europe, witnessed cruel and violent armed conflicts and ethnic cleansing, notably in the former Yugoslavia.

If the United States of America had taken an isolationist course during this turbulent period large tracts of the world were likely to have been plagued by considerable instability or even outright chaos. This is because the United States has remained the only intact global power able to cope with the role of the guardian of the global order. America undertook this challenge

w globalnej wiosce. Drugą strukturą, która z owych pełnych drgań wydarzeń wyszła nienaruszona, było NATO, które wspierało USA w pilnowaniu porządku i utrwalaniu obszarów wolności w różnych zakątkach globu, choć przede wszystkim na południu Europy i w bliskiej Azji. Ale NATO też musiało przedefiniować swoją rolę o dotychczasowe doktryny obronne. Bowiem nowe demokracje Europy Wschodniej, do niedawna jeszcze stanowiące integralne części wrogiego Paktu Warszawskiego, w sposób jednoznaczny poszukiwały swojego bezpieczeństwa pod parasolem tej właśnie struktury militarno–politycznej. NATO, zajęte do tej pory powstrzymywaniem ekspansji komunizmu w Europie, musiało otworzyć się na inne, bardziej globalne tereny działań.

Koniec podziału Europy postawił na porządku dziennym kwestię europejskiej tożsamości. W bipolarnym układzie sił Europa kończyła się na Łabie, o czym świadczy m.in. zawartość rozmaitych publikacji akademickich, zapowiadających w tytule, że dotyczą one historii Europy. Poza „żelazną kurtyną" rozciągała się terra incognita, a ludzie ją zamieszkujący byli – w świadomości Zachodnich Europejczyków – przedmiotem rozmaitych uprzedzeń i zabawnych stereotypów. Rozpad komunizmu i w konsekwencji zjednoczenie Niemiec sprawiło, że ustalona tożsamość europejska, musiała ulec redefinicji. Na taką konieczność zwracał uwagę Jan Paweł II jeszcze w latach osiemdziesiątych w czasie swoich pielgrzymek do Polski, jednak zagadnienie to z całą ostrością pojawiło się po 1989 roku (Fuchs, Klingemann, 2000). Rozszerzenie Unii Europejskiej stało się faktem, ale nie zamknęło ono tej kwestii. Raczej przeciwnie. Pytanie o granice Europy ma nie tylko wymiar akademicki, ale również polityczny. Czy Europa jest – jak chciałby tego Huntington (1997) – wspólnotą cywilizacyjną, kulturową i religijną? Pozytywna odpowiedź na to pytanie wyłączyłaby poza nawias Europy na przykład Turcję, która – jak wiadomo – zgłasza europejskie aspiracje. Czy Europa jest pojęciem geograficznym? W takim razie mieściłaby się w niej również Rosja. Czy może Europa to rodzina państw liberalno–demokratycznych, które ufundowały swoje systemy społeczno–polityczne na europejskiej myśli politycznej? Gdybyśmy w ten sposób definiowali tożsamość europejską, to przecież w obręb tego pojęcia musielibyśmy włączyć nie tylko całą Amerykę północną, ale także Australię, ogromne połacie Azji i Ameryki Południowej, bowiem europejska myśl liberalno–demokratyczna rozprzestrzeniła się w ciągu wieków na całym świecie. Jak więc widać, problemu tego nie można skwitować jednym prostym rozstrzygającym zdaniem. Prawdopodobnie w przyszłości, trudno powiedzieć jak odległej, dyskusja na temat tożsamości

because it was also directly linked to its own security interests. It is not the purpose of this contribution to assess whether or not the US has tackled this task. What is important for our further considerations is that it has become, whether one likes it or not, the constable in the global village.

The second structure which emerged unscathed out of this turbulence was NATO, which supported the US in guarding order and consolidating the areas of freedom in all corners of the globe but mainly in Southern Europe and in Western Asia. However, NATO also had to redefine its role and its existing defence doctrines. The new democracies of Eastern Europe, which until then had been integral parts of the opposing Warsaw Pact, explicitly sought security under the umbrella of this military-cum-political structure. Therefore NATO, which until then had been preoccupied with preventing the expansion of communism in Europe, had to open up to other more global theatres of operations.

The end of the division of Europe has put the question of European identity on the agenda. In the bipolar system of forces, 'Europe' was defined in terms of Western Europe. Europe ended at the Elbe as evidenced by, among others, the content of various academic publications, although their titles promised that they related to the history of Europe. Beyond the 'Iron Curtain' there was terra incognita and the people living there, in the minds of Western Europeans, were the subject of a variety of prejudices and amusing stereotypes. The disintegration of communism and the consequent unification of Germany resulted in a need to redefine a European identity which seemingly had already been established. Such a need had already been highlighted by Pope John Paul II in the 1980s at the time of his pilgrimage to Poland, but the whole issue was brought into full light after 1989 (Fuchs, Klingemann, 2000). Enlargement of the European Union has become a reality but the issue of identity remains unresolved as the question of Europe's borders is not only an academic but also a political problem. Is Europe, as Huntington (1997) would like to see it, a community of civilisation, culture and religion? A positive answer to this question would exclude from Europe such countries as Turkey, which, what is common knowledge, has had long European aspirations. Is 'Europe' a geographical term? In this case, it would also encompass Russia. Or perhaps Europe is a family of liberal-democratic states which founded their socio-political systems on European political thought? If we define European identity in such terms, this notion should include not only the whole North America but also Australia and vast tracts of Asia and South America, because European liberal-demo-

Europy będzie musiała wytyczyć jakieś granice, choćby umowne. W przeciwnym razie tożsamość Europy narażona będzie na ryzyko rozmycia, stopniowego zaniku i utraty istotności w odniesieniu do formowania zindywidualizowanych tożsamości ludów Europę zamieszkujących.

W sierpniu 1980 roku nikt nie przypuszczał, że strajki robotników polskiego wybrzeża staną się początkiem rozpadu światowego systemu komunistycznego i gruntownie zmienią architekturę polityczną świata. Dopóki istniał blok sowiecki, demokratyczne państwa Zachodu nie miały problemu ze zdefiniowaniem swojej misji i racji bycia. Było nim przede wszystkim chronienie własnego rozwoju ekonomicznego i technologicznego oraz chronienie wolności obywatelskich, a ponadto – powstrzymywanie ekspansji komunizmu w skali globalnej i rywalizacja o wpływy w tzw. „trzecim świecie". Kiedy komunizm zniknął, wytworzyła się próżnia ideologiczna, a standardowe obawy wyrażane w związku z możliwością powstania takiej próżni (obecne w wielu zachodnich analizach politologicznych), wskazywały na prawdopodobieństwo erupcji agresywnych nacjonalizmów, które miały wypełnić pustkę po doktrynie marksistowsko–leninowskiej. Ten czarny scenariusz, jak już dzisiaj wiemy, na szczęście nie sprawdził się, a ściślej – pojawił się jedynie jako skutek rozpadu Jugosławii.

Nie oznacza to, że na początku XXI wieku nie mamy do czynienia z żadnymi fetyszami ideologicznymi. Na zsekularyzowanym obszarze zamożnych demokracji liberalnych fetyszem takim jest konsumpcja połączona z polityczną poprawnością, stanowiącą laicki odpowiednik norm moralnych, zakorzenionych w chrześcijaństwie. Jednak ostatni, globalny, kryzys finansowy, a w konsekwencji - również gospodarczy, wykazał na jak kruchych podstawach osadzony jest ten szczególny fetysz. Nie mniej zdecydowana większość obserwatorów sceny globalnej nie traktuje owego wydarzenia jako sygnału ostrzegawczego, który nakazywałby stosunkowo radykalną reorientację celów działania rodziny najbardziej rozwiniętych gospodarczo krajów. Raczej interpretuje się ten kryzys, nawet jeśli przedstawiany jest w przesadnie katastroficznej tonacji, jako niekorzystne wahnięcie, któremu trzeba zaradzić, aby ponownie cieszyć się beztroskim wzrostem gospodarczym i analogicznym wzrostem poziomu konsumpcji.

Wśród krajów autorytarnych, w których życie publiczne i struktury władzy nie są wyraźnie oddzielone od struktur religijnych (jak to ma na ogół miejsce w islamie), krzewi się agresywny fundamentalizm. Instrumentalnie wykorzystuje on dominującą religię do legitymizacji swoich ściśle politycznych celów, do mobilizacji mas, które czerpią z fundamentalistycznie uformowanych

cratic thought has spread throughout the world over centuries. So, as can be seen, this problem cannot be subsumed into a single sentence. Probably in the future, it is difficult to determine when exactly, the discussion about the identity of Europe will have to reach some limits, even if artificially imposed. Otherwise, the identity of Europe will be exposed to the risk of blurring, gradual decay and a loss of relevance in relation to the formulation of the individual identities of the people of Europe.

In August 1980, no one anticipated that workers' strikes on the Polish coast would mark the beginning of the disintegration of the communist system and would fundamentally change the world's political architecture. As long as the Soviet Bloc existed, Western democracies had no problems defining their mission and raison d'être. This was, above all, to protect their economic and technological development, to guard their civil liberties, to contain the expansion of communism globally and compete for influence in what was called the 'third world'. The collapse of communism created an ideological vacuum. Many Western political analysts expressed standard concerns in connection with the possibility of such a vacuum and indicated the likelihood that aggressive nationalisms would erupt to fill the emptiness left after the collapse of the Marxist-Leninist doctrine. Fortunately, this nightmare scenario, as we know today, has not generally materialised. More precisely, it only arose in the wake of the disintegration of Yugoslavia.

This does not mean that there are no ideological fetishes in the early 21st century. One such fetish in the secularised areas of the prosperous liberal democracies is consumption coupled with political correctness, representing secular equivalents of the moral standards rooted in Christianity. The recent global financial and consequent economic crisis has demonstrated the fragility of the foundations on which this particular fetish rests. However, the vast majority of observers of the global stage do not see this event as a warning which requires a relatively radical reorientation of the objectives espoused by the family of the most economically developed countries. This crisis, even if presented in catastrophic overtones, is in fact being interpreted as a negative swing which must be overcome in order to enjoy again the untroubled growth and a corresponding increase in consumption. In authoritarian countries, especially where public life and governance structures are not clearly separated from religious structures, as is usually the case in the Islamic world, an aggressive fundamentalism is being propagated. This type of fundamentalism uses the dominant religion instrumentally

ideologii poczucie tożsamości, sensu działania i przynależności do dobrze zintegrowanej wspólnoty.

XXI wiek będzie musiał sobie poradzić ze zniewalającym wpływem tych dwóch fetyszy, jeśli bowiem nie sprosta tym wyzwaniom, to następny globalny kryzys gospodarczy przyniesie nieodwracalne skutki w dziedzinie klimatu, a krzewiący się fundamentalizm – jak dowiódł tego 11 września 2001 roku – będzie z łatwością przekraczał granice państw narodowych i uderzał w najbardziej czułe elementy infrastruktury świata zachodniego.

Konferencja Gdańska jest dobrą okazją do wystosowania apelu do największych aktorów sceny globalnej, a zwłaszcza do USA, Unii Europejskiej, Japonii, Chin i Rosji, aby podjęły poważną refleksję nad przyszłością zglobalizowanego świata. Ogólne problemy nie respektują granic państw narodowych i nawet najpotężniejsze państwa nie mogą dzisiaj rozwiązać powszechnych wyzwań w pojedynkę, bez współpracy z resztą świata. Wiek XXI będzie albo wiekiem ścisłej współpracy międzynarodowej: rządów i organizacji obywatelskich, albo też stanie się widownią spektakularnej katastrofy o nieodwracalnych skutkach. Wyboru należy dokonać już w dzisiejszych czasach i nie czekać na rozsądek następnych pokoleń.

in order to legitimise purely political purposes and to mobilise the masses which derive their identity, reason for action and membership of a well-integrated community from fundamentalist ideologies. The 21st century will have to deal with the beguiling influence of these two fetishes. Otherwise the next global economic crisis will bring irreversible consequences to the climate and the spread of fundamentalism, as demonstrated by 11th September 2001, will easily exceed the borders of nation-states and hit the most sensitive elements of the infrastructure of the Western world.

The Gdansk Conference is an excellent opportunity to appeal to the largest global players, particularly the US, the European Union, Japan, China and Russia, to reflect seriously on the future of the globalised world. Global problems do not respect the borders of nation-states, and even the most powerful nations cannot solve the global challenges of today alone, without the cooperation of the rest of the world. The 21st century will be either an era of close international collaboration of governments and civil society organisations, or it will see spectacular disasters with irreversible consequences. The choice must be made as early as today, without waiting for the sanity of subsequent generations.

Bibliografia:

Doorenspleet Renske., Reassessing three waves of democratisation, "World Politics" 2000, nr 52, s. 384 – 406.

Fuchs D., Klingemann H., Eastward Enlargement of the European Union and the Identity of Europe, Wissenschaftszentrum Berlin für Sozialforschung, Berlin 2000.

Fukuyama F., The End of History and the Last Man, The Free Press, New York 1992.

Huntington S. P., Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza S.A., Warszawa 1997.

Huntington S. P., The Third Wave. Democratization in the Late Twentieth Century, University Of Oklahoma Press, Norman and London 1991.

Jowitt K., A World Without Leninism, (w:) r. O. Slater, B. M. Schultz, S. r. Dorr, Global Transformation and the Third World, Lynne Rienner Publishers, Boulder, Colorado 1993.

Bibliography:

Doorenspleet, Renske. 2000. 'Reassessing three waves of democratisation', in World Politics, no. 52, pp. 384-406.

Fukuyama, Francis. 1992. The End of History and the Last Man, The Free Press, New York.

Jowitt, Kenneth. 1993. 'A World Without Leninism', in Robert O. Slater, Barry M. Schultz, Steven r. Dorr (ed.): Global Transformation and the Third World, Lynne Rienner Publishers, Boulder, Colorado.

Fuchs, Dieter, Klingemann, Hans-Dieter. 2000. 'Eastward Enlargement of the European Union and the Identity of Europe', Wissenschaftszentrum Berlin für Sozialforschung, Berlin.

Huntington, Samuel P. 1997. The Clash of Civilisations and the Remaking of World Order (Polish edition translated by Hanna Jankowska), Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza S.A. Warszawa.

Huntington, Samuel P. 1991. The Third Wave. Democratisation in the Late Twentieth Century, University Of Oklahoma Press, Norman and London.

Autobiografia - między dwiema Europami

An autobiography – between two Europes

Ana Blandiana
Rumunia

Ana Blandiana
Romania

Ana Blandiana (ur. 1942) (Prawdziwe nazwisko: Otilia-Valeria Rusan) rumuńska poetka, eseistka i dysydentka. Jako szefowa Fundacji Academia Civica działa niezwykle aktywnie na rzecz upamiętnienia ruchu oporu oraz ofiar komunizmu. Po Rewolucji Rumuńskiej 1989 roku brała udział w kampanii na rzecz odsunięcia komunistów od władzy oraz popularyzacji społeczeństwa otwartego. Stworzyła Pomnik-Muzeum Ofiar Komunizmu i Ruchu Oporu, w którym mieści się Centrum Studiów nad Komunizmem – jedno z najważniejszych miejsc pamięci w Europie.

Ana Blandiana (born 1942) Real name: Otilia-Valeria Rusan. Romanian poet, essayist, dissident. After the Romanian Revolution of 1989, Ana passionately campaigned to remove communists from the administrative office. She initiated the creation of The Memorial of the Victims of Communism and of the Resistance, one of the most important monuments of remembrance in Europe. Furthermore, as a leader of the Civic Alliance Foundation, with upmost dedication she advocates remembrance of the victims of communism and members of the Resistance movement.

Przez dziesiątki lat każda „autobiografia", oznaczająca coś pośredniego między przesłuchaniem a biogramem, w której należało wymienić pochodzenie burżuazyjne lub proletariackie („właściwe" lub „niewłaściwe" - w ówczesnym języku), przynależność polityczną krewnych (matki, ojca, rodzeństwa, ciotek, wujków, babć, dziadków) do partii innej niż komunistyczna itp. – dzieliła się na dwie części: tę sprzed 23 sierpnia 1944 r. i tę po 23 sierpnia 1944 r. Ostatnie lata przyniosły duże zmiany, gdyż datą podziału pomiędzy dwoma okresami naszego życia nie jest już 23 sierpnia 1944 r., dzień wkroczenia Armii Czerwonej do Rumunii, ale 22 grudnia 1989 r. (data ucieczki Ceauşescu).

I tak przed 22 grudnia 1989 r. byłam pisarką z dorobkiem 24 książek opublikowanych, dwóch spoczywających w szufladzie, trzech zakazanych i z jedną obsesją: by pisać zgodnie z przekonaniami i publikować to, co zostało napisane. Pisanie

For decades, any "autobiography" – an established term used to describe something between an interrogation and a biographical entry, wherein it was necessary to mention one's bourgeois or proletarian descent (which was considered "proper" or "improper" back then), the political affiliation of one's family (mother, father, siblings, aunts, uncles, grandmothers, grandfathers) with parties other than the Communist party, etc. – was divided into two parts: pre-23rd August 1944 and post-23rd August 1944 (the date the Red Army entered Romania). In contrast, the recent years have brought about major changes, as 23rd August 1944 no longer constitutes to be the dividing line marking out significant periods in our lives, but it is 22nd December 1989, the date Ceausescu fled.

Before 22nd December 1989, I was a writer with a lifework of 24 published books, two lying in my drawer, three

nie nastręczało trudności, za to publikowanie było o wiele trudniejsze. „Bycie zakazanym" lub „bycie dotkniętym zakazem publikacji" oznaczało, że nazwisko nie mogło się ukazywać w gazetach ani na okładce książki. Wykluczone było nawet cytowanie go w tekście innego autora.

Po raz pierwszy zostałam objęta zakazem z tego prostego powodu, że mój ojciec znalazł się w więzieniu, a potem dwukrotnie zakazywano publikowania mojej twórczości, z powodu moich wierszy. Pierwszy zakaz trwał cztery lata, natomiast trzeci byłby pewnie dożywotni, gdyby nie został przerwany wydarzeniami z 22 grudnia 1989 r. Byłam autorką 24 książek, ale dla publiczności rumuńskiej (a nawet, ośmielam się powiedzieć, dla narodu rumuńskiego) byłam nie tylko autorką książek, ale również – albo przede wszystkim – autorką milczenia. Zanim jeszcze zdobyłam popularność jako pisarka, stałam się znana jako pisarka zakazana. W późniejszym okresie, po wprowadzeniu trzeciego zakazu, obostrzeniom zostały objęte nie tylko moje nowe książki, ale również te poprzednie, znajdujące się w bibliotekach. Zatem ograniczenie to obejmowało nie tylko teraźniejszość i przyszłość, lecz również przeszłość. W społeczeństwie, którego jedynym niedeficytowym towarem było kłamstwo, a jedyną rzeczywistością aparat represji, najmniejszy okruch prawdy osiągał wymiar polityczny, gdyż stawał się formą wolności.

Wszystkie te zakazy zaowocowały przekształceniem mojej osoby, trochę wbrew mej woli, z symbolu pisarki uparcie obstającej przy prawdzie, którą byłam od dziesięcioleci, w symbol o wymiarze politycznym. Porównaniem tym po wydarzeniach z 22 grudnia próbowało manipulować postkomunistyczne kierownictwo, proponując mi stanowisko wiceprzewodniczącej Frontu Ocalenia Narodowego. A kiedy niemal bez zastanowienia, wiedziona zdrowym rozsądkiem odmówiłam, stałam się w oczach nowej władzy swoistą czarną owcą. Skądinąd, co jest paradoksem, wolność słowa spowodowała jego dewaluację. Wolność okazała się bardziej skomplikowana, niż jej brak.

Przez szereg lat była ona dla nas – z większym lub mniejszym powodzeniem – odpowiedzią na terror, ale gdy już wreszcie terror minął, zauważyliśmy z trwogą, że właściwie nie wiemy, co to znaczy „bycie wolnym". O wiele łatwiej jest bowiem definiować pojęcia przez ich zestawianie z przeciwieństwami, niż przez nadawanie im autonomicznych treści. Współcześni Rumuni są narodem, który nie mając możliwości wzięcia oddechu po pięćdziesięcioleciu komunistycznej opresji, odkrywa ze

banned and with one underlying obsession: to write in accordance with my beliefs and to publish what has been written. Writing did not pose any difficulties but publishing was indeed every writer's feat. Being "banned" or "afflicted with a publication ban" meant that your name could not appear in newspapers nor on the covers of books; it was even forbidden for another writer to quote such an author. I was subjected to a prohibition for the first time for the simple reason that my father had been imprisoned. Later, I was imprisoned twice because of my poems. The first publishing ban lasted four years, while the third would probably have been life-long, had it not been interrupted by the events of 22nd December 1989. Thus, I was the author of 24 books, but for the Romanian audience (and even, I dare say, for the Romanian nation) I was not only the author of books but also – or perhaps primarily – the author of 'silence', since among the published books were those that were banned and constituted a separate entity. Before I even gained acknowledgement as a writer, I had become known as a 'banned author'. Later, after my third prohibition, not only were my new books banned but also my previous books were withdrawn from libraries. This prohibition encompassed not only the present and the future but also the past. In a society whose only abundant commodity was the lie and whose only reality was the repressive apparatus, the smallest grain of truth achieved political level as it was a form of freedom.

In my case, all these prohibitions bore fruit in my transformation, somewhat against my will. I transformed from the symbol of a writer stubbornly standing up for the truth that I had been for decades into a symbol of political dimension. The post-Communist leaders tried to manipulate this symbol after the events of 22nd December, offering me the position of Vice-President of the National Salvation Front. When driven by common sense I refused almost without a single thought, I became a kind of black sheep for the new government. Besides, paradoxically, freedom of expression led to its devaluation. Freedom proved to be more complicated than its absence.

For many years, freedom – with greater or lesser success – had been our response to terror, but when terror finally passed, with trepidation we noticed that our awareness of what being free means was effaced. It is much easier to define concepts by contrasting them with their opposites, rather than by giving them autonomous meanings. Present-day Romanians are people who, having

strachem oblicze dzikiego kapitalizmu, w którym dominuje wciąż ta sama, poddana politycznemu recyklingowi, społeczna mniejszość opierająca się na dawnych strukturach i stosunkach władzy. Budzi to niebezpieczne wrażenie, że cała ta zmiana jest tylko podstępem, polegającym na wymyśleniu większego zła, aby ratować zło dotychczasowe. Z wyjątkiem pewnych szczegółowych różnic, uwaga ta odnosi się zresztą do innych narodów Europy Wschodniej.

Mówię tutaj o „narodach Europy Wschodniej", ponieważ – co jest oczywiste – nadal istnieją co najmniej dwie Europy. Jedną z nich jest Europa Zachodnia, która przez wieki wyniośle ignorowała wydarzenia rozgrywające się o kilkaset kilometrów od jej granic i która jeszcze dzisiaj nie ma pewności, jak nazywają się kraje bałtyckie i czy Budapeszt jest stolicą Rumunii, czy też Węgier. Natomiast ta druga Europa, na Wschodzie, zawsze marzyła o zbliżeniu i upodobnieniu się do tej pierwszej, idealizując ją właśnie ze względu na niedostępność. Obie te części są nadal wzajemnie sobie obce, nawet jeśli w pierwszym przypadku nieznajomość wynika z niedowartościowania, a w drugim z przeszacowania. W toku wzajemnego poznawania się, za sprawą integracji Europejskiej, pojawia się duże ryzyko rozczarowania – szczególnie u tych, którzy przemieszczają się ze Wschodu na Zachód. Jednak, według mnie, najistotniejszym problemem jest sprawienie, aby ten proces integracji jednoczył nie tylko strategie ekonomiczne lub dyplomatyczne, ale również obsesje. Poza tym, kapitalne znaczenie ma fakt, że po odrzuceniu następstw byłych chorób, Europa Wschodnia może zaproponować Zachodowi spuściznę przeżytego cierpienia, stanowiącą istotne dziedzictwo wszystkich wielkich formacji historycznych.

Z tego też powodu, w ciągu dwudziestu ostatnich lat, moją główną działalnością nie była literatura, którą zresztą nadal tworzę, ale pierwszy Memoriał Ofiar Komunizmu i Opozycji Antykomunistycznej, który jest wielkim muzeum (50 sal), utworzonym pod egidą Rady Europy w byłym stalinowskim więzieniu na terenie Rumunii.

Największym zwycięstwem komunizmu – zwycięstwem, którego znaczenie zostało dramatycznie ujawnione po 1989 roku – były bowiem narodziny człowieka bez pamięci, nowego człowieka, postaci o wypranym mózgu, pozbawionej retrospektywy o własnej przeszłości, o stanie posiadania i o działalności przed nastaniem komunizmu. Pamięć jest świadectwem prawdy, dlatego też ci, którzy zamierzają zniszczyć lub zmanipulować prawdę, muszą

had no opportunity to take a deep breath after 50 years of communist oppression, are discovering in terror the face of savage capitalism, which is still dominated by the same, albeit recycled, political and social minority based on past structures and power relations. This gives rise to the dangerous impression that this whole change is only a devious stratagem aimed at concocting a greater evil to save the previous one. With the exception of some specific differences, this remark also applies to the other nations of Eastern Europe.

I am referring to "the nations of Eastern Europe", since - obviously - there are still at least two Europes. One of them is Western Europe, which has for centuries haughtily ignored the events occurring several hundred kilometres away from its borders and which to this day is uncertain as to the Baltic countries' names, and whether Budapest is the capital of Romania or Hungary. In contrast, the other Europe, in the East, has always dreamed about coming closer to and becoming more similar to the former, idealising it exactly because of its inaccessibility. Both of these parts are still alien to each other, even if the former's ignorance stems from undervaluation and the latter's, overvaluation. In the course of mutual learning resulting from the process of European integration there still exists a high risk of disillusionment – especially in those who are moving from East to West. However, in my opinion, the most important issue is to cause this integration process to unite not only the economic or diplomatic strategies, but also the obsessions. Furthermore, of paramount importance is the fact that after removing the consequences of the former diseases, Eastern Europe has its legacy of suffering to offer to the West; the legacy which constitutes the significant heritage of all great historic formations.

For this reason, for the past twenty years my main preoccupation has not been literature, although I still continue to write, but the first Memorial of the Victims of Communism and of the Resistance, a vast museum (50 rooms) established under the aegis of the Council of Europe in a former Stalinist prison in Romania.

The biggest victory of communism – a victory the significance of which was dramatically revealed after 1989 – was the birth of a human without memory, the new human, a brainwashed human deprived of the memory of his own past, memory of the state of possession and activities before the communist regime. Memory is a form of truth, which is why those who intend to destroy

tę pierwszą unicestwić. Dekonstrukcja pamięci, będąca zarówno zbrodnią przeciw naturze, jak i przeciw historii, stanowi podstawowe osiągnięcie komunizmu.

Powstanie Memoriału Sighet było dla nas raczej środkiem niż celem samym w sobie. Podjęta przez nas inicjatywa, będąca zarazem rozpaczliwym dążeniem, była sposobem na wskrzeszenie pamięci zbiorowej, gdyż jej niszczenie było jednym z głównych celów komunizmu. Komunizm, w odróżnieniu od wszystkich innych dyktatur i prześladowań w całej historii ludzkości, nie tylko żąda od swych poddanych uległości, ale również czerpania z tego faktu zadowolenia. Jedynie świadomość przeszłości pozwala uchronić się przed upokorzeniem i aberracją, i jest budulcem wszystkich społeczeństw, a kiedy dojdzie do jej zniszczenia – co komunizmowi prawie się udało – społeczeństwo staje się rodzajem bezwolnego i amorficznego stwora. Memoriał Sighet stanowi argument oraz symbol znaczenia i konieczności istnienia pamięci dla społeczeństwa obywatelskiego, bez której lud staje się pospólstwem, a historia opowieścią o wypaczeniu ducha zbiorowości.

Memoriał został zorganizowany w Sighet, które jest małym miastem na północy Rumunii, w pobliżu granicy z Ukrainą, na zgliszczach byłego więzienia politycznego. W latach 1950–1955 więziono tam ponad 200 dygnitarzy, akademików i prałatów (w większości bez wyroku), w ukryciu, w odległości dwóch kilometrów od granicy sowieckiej, co miało uniemożliwić ich uwolnienie w wyniku buntu. Przez pięć lat odosobnienia, 53 spośród 200 więźniów zmarło w wyniku zastosowania reżimu powolnej eksterminacji (więźniowie byli w zaawansowanym wieku, a najstarszy z nich miał 91 lat).

Jedno z często powracających pytań w odniesieniu do Memoriału brzmi następująco: Dlaczego właśnie Sighet, podczas gdy było tyle innych, większych, bardziej znanych, a może nawet straszniejszych więzień? Nasza odpowiedź jest prosta i zawsze brzmiała tak samo: Ponieważ wszystko zaczęło się od Sighet. Ponieważ jest ono miejscem, w którym, z niemal kliniczną wyrazistością, zostały zastosowane i ujawnione procesy i etapy represji, które, aby mogły być rzeczywiście skuteczne, musiały przede wszystkim zniszczyć elity. Sighet to miejsce, w którym, rozpoczęła się eksterminacja elit politycznych, kulturalnych, religijnych, ale także społecznych, zawodowych i moralnych. To właśnie w tu profilaktycznie odcięto od reszty społeczeństwa jego najwyższą warstwę, niezależnie od jej natury, eliminując w ten sposób jakąkolwiek

or manipulate the truth have to destroy memory. The destruction of memory, which is both a crime against nature as well as against history, is the fundamental achievement of Communism.

The opening of the Sighet Memorial was not an aim in itself for us but a means to an end. Our initiative, which at the same time constituted our desperate desire, was the revival of collective memory, as the destruction of memory was Communism's battle horse. Unlike all other dictatorships and persecutions in the history of humankind, Communism not only demands total submission from its subjects but also their satisfaction and content from the fact of being acquiescent. Only memory allows us to protect ourselves against humiliation and aberration, as memory is the building block of all societies. Once Communism is destroyed – which it almost managed to achieve – society becomes a kind of an amorphous and supine creature. The Sighet Memorial constitutes both an argument for and a symbol of the crucial importance and necessity of a civic society possessing its own memory, without which its people turn into mob and history becomes a mere story about the distortion of community spirit.

The Memorial was opened in Sighet, a small town in northern Romania near the Ukrainian border, in a former political prison. In 1950-1955, more than 200 dignitaries, academics and prelates were imprisoned here (mostly without trial). They were imprisoned in secret, only two kilometres away from the Soviet border, intended to secure the prison and stifle any rebellion. During a five-year detention period, 53 of the 200 prisoners died as a result of the slow extermination regime implemented there (the prisoners were elderly, the oldest of them being 91).

One of the most frequently recurring questions regarding the Memorial has been "Why was Sighet chosen if there were so many larger, better known and perhaps more terrible prisons?" Our response is simple and has always been the same: Because it all started from Sighet. Sighet was the place where, with an almost clinical clarity the processes and stages of repression were implemented and disclosed, which, in order to be truly effective, had to destroy the elite above all. Sighet was where, from the very beginning, the political, cultural, religious, as well as social, professional and moral elites were exterminated. Sighet was where society's highest layer, regardless of its nature, was preventively cut off from the rest of society, thus cleverly eliminating any possibility of rebuilding a civic society.

możliwość odbudowania społeczeństwa obywatelskiego.

W 1993 r. złożyliśmy w Radzie Europy projekt przekształcenia tego więzienia w międzynarodową instytucję na rzecz zachowania pamięci o komunistycznej represji, który to projekt Rada Europy zgodziła się objąć swoim patronatem. W 1997 r. Parlament Rumunii uznał Memoriał za „kompleks o znaczeniu narodowym", przyznając mu coroczne dofinansowanie.

Jednakże najtrudniejszym etapem było stworzenie naukowej metody przekształcenia więziennych cel w sale muzealne. Zrealizowaliśmy blisko 3000 godzin nagrań historii mówionej (część zdeponowano w Instytucie Hoovera w Stanford – w Kalifornii). Zorganizowaliśmy w Sighet 10 sympozjów przedstawiających w sposób przekrojowy 45 lat komunizmu (kolekcja „Z annałów Sighet" obejmuje 7000 stron tekstu - rozpraw naukowych lub osobistych wspomnień). Z kolei tysiące dokumentów pisanych opublikowaliśmy w ramach innej kolekcji zatytułowanej „Dokumenty". W kolekcji Biblioteka Sighet zawarte zostały dalsze tysiące stron analiz i wspomnień. Dzięki 19-20 seminariom opracowaliśmy przekrój poszczególnych tematów ujętych w chronologię wydarzeń. Nasz ostatni projekt, wciąż w toku, stawia sobie za cel zrealizowanie Spisu populacji obozowej w latach 1945-1989, z wykorzystaniem narzędzi badawczych z dziedziny statystyki oraz socjologii, na podstawie 93000 kart więziennych znajdujących się obecnie w archiwach Memoriału.

Jeżeli chodzi o Muzeum, to zostało ono w całości zinformatyzowane, a w jego wyposażeniu znajdują się płyty CD z zapisami historii mówionej. Zwiedzający mają możliwość przeczytania dokumentów, obejrzenia zdjęć, wysłuchania zarejestrowanych wspomnień, a tym samym przyswojenia sobie swoistego obrazu holograficznego, pokazującego mechanizmy funkcjonowania nienawiści klasowej i łamania najbardziej elementarnych praw człowieka. Nienawiści, która stała się siłą sprawczą historii.

Zresztą nienawiść i fanatyzm utrzymują się mimo zniknięcia instytucjonalnych form, które zapewniały im tak intensywny rozwój. Choć komunizm zniknął jako system, nie zniknął jako zbiór metod i sposobów myślenia i w związku z tym analiza jego natury jest procesem służącym zarówno przeszłości, jak i przyszłości. Wystarczy mieć świadomość, że członkowie organizacji terrorystycznych w latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego wieku szkolili się

In 1993, we submitted a project to the Council of Europe, the objective of which was to transform this prison into an international institution for the preservation of the memory of Communist repression. The Council of Europe agreed to take it under its auspices. In 1997, the Romanian Parliament recognized the Memorial as "a complex of national significance", granting it an annual subsidy.

However, the most difficult step was to establish scientific methods of transforming the prison cells into museum rooms.

We have recorded almost 3,000 hours of verbal historical accounts (partly deposited at the Hoover Institute at Stanford – California). We have organized 10 symposia at Sighet profiling 45 years of communism (the "Sighet Annals" series includes 7,000 pages of text – a comprehensive collection of academic papers and personal memoirs). We have also published thousands of written documents as part of another series entitled "Documents." Also, the "Sighet Library" series includes thousands of pages of analysis and memoirs. The 19-20 seminars which have been held have enabled us to develop a chronological profile of given topics. Our last project which has still been in progress aims to prepare a List of the camp population in the years 1945-1989, using statistical and sociological research tools based on 93,000 prison files which are now stored in the Memorial's archives.

The Museum itself has been entirely computerised and includes CDs with sound recordings of historical accounts. Visitors have the opportunity to read documents, view photos, and hear historical accounts and memoirs. All these enable them to assimilate this dramatic history as though it was a holographic image revealing class hatred mechanisms and disrespect for the most elementary human rights – hatred understood as the driving force of history.

In fact, hatred and fanaticism still persist despite the disappearance of the institutional forms that afforded them such dynamic development. This is possible because despite the fact that Communism vanished as a system, it has not disappeared as a collection of methods and ways of thinking. Thus an analysis of its nature is a beneficial process for both the past and the future. It is sufficient to be aware that the members of terrorist organisations in the nineteen sixties, seventies and eighties were trained in camps and centres located in Eastern Europe and used Soviet and Czech weapons, in order to understand that the study of Communism and its methods can also be considered an intel-

w obozach i ośrodkach usytuowanych w krajach Europy Wschodniej oraz posługiwali się bronią czechosłowacką i sowiecką, aby zrozumieć, że badanie komunizmu i jego metod, może być pojmowane również jako inteligentne narzędzie do zrozumienia i rozwiązywania problemów współczesności.

W ten właśnie sposób w ciągu ostatnich dwunastu lat nasz projekt przyczynił się, dzięki Szkole Letniej, której rektorem jest Stéphane Courtois, do otwarcia na przyszłość, uzupełniając poszukiwanie i prezentację prawdy, o środki przekazu skierowane do przyszłych pokoleń. Dlatego też Memoriał Sighet, którego zwieńczeniem jest Szkoła Letnia, stanowi miejsce i sposób, za pomocą którego współcześni młodzi ludzie, niedoświadczeni życiem w ponurym cieniu minionych patologii, mogą dowiedzieć się tego, czego nie mogli dowiedzieć się od własnych rodziców: kim są, jako rezultat genetyki historii, i kim mogą się stać jako kowale własnego losu. Dzięki Szkole Letniej Muzeum Memoriału stało się tworem żywym, instytucją pamięci będącą w organicznym ruchu, przekazującą nowym pokoleniom prawdy, bez których nie można posuwać się naprzód.

Miarą osiągnięć Muzeum jest liczba zwiedzających oraz pozostawione przez nich wpisy w księgach gości, z których wyłania się przejmujące poczucie zaskoczenia, świadectwo przeżytych emocji i wdzięczności za dostarczone informacje. Muszę przyznać, że taki właśnie był nasz zamiar. Chodziło o uniknięcie opowiadania o historii w duchu sensacji, a mogliśmy tak uczynić, i byłoby to o wiele łatwiejsze! Zamiast tego skupiliśmy się na tym by przekonywać i wzruszać. Posługujemy się powagą dokumentu, fotografią, statystyką, osobistym wspomnieniem, a nawet obecnością kilku dzieł sztuki bardziej sugestywnych i subtelniejszych, niż dane naukowe, by ukazać wymiar cierpienia, które jest prawdziwym tworzywem pracy badawczej.

Na wielu kartach zapisanych przez naszych gości zawarte są kierowane do nas sugestie. Oto jeden z przykładów mających wpływ na tworzenie muzeum: czeska delegacja pod przewodnictwem Pani Petruski Sustrovej, byłej rzeczniczki „Karty 77", zaproponowała, aby Memoriał otworzył odrębne sale poświęcone poszczególnym krajom Europy Wschodniej. W chwili obecnej istnieje już, przygotowana przez Instytut Polski, sala *Solidarności*. Istnieje też inna sala dedykowana Praskiej Wiośnie oraz inwazji na Czechosłowację w 1968 r. Z kolei we współpracy z Instytutem Historii Rewolucji Węgierskiej 1956 roku w Budapeszcie stworzono salę, upamiętniającą to wydarzenie. Dwie inne sale zostały

ligent tool for understanding and solving contemporary problems.

In this very way, our project has contributed over the past 12 years, thanks to the Summer School (Stéphane Courtois is its President), to becoming open to the future, complementing the search and presentation of truth with the media resources addressed to future generations. Therefore, the Sighet Memorial, the crowning achievement of which is the Summer School, is a way and place where today's young people, unaware of what life was like in the gloomy shadows of past pathologies, may learn what they could not find out from their own parents: who they are as a result of the genetics of history and who they can become as the architects of their own destiny. The Summer School has enabled the Memorial Museum to become a living museum, a constantly developing dynamic institution of remembrance, which conveys to new generations the truths without which it is impossible to advance.

A measure of the Museum's achievements is the number of visitors and the entries they leave in the visitor's books. Its pages disclose an evocative picture of surprise, emotions and gratitude for the information provided. I must admit that this was our very intention – to avoid talking about history in a sensationalist way (we could have done this as it would have been much simpler!). Instead, we have focused on persuasion (sometimes even invoking emotions), harnessing for this purpose the gravity of the documents, photos, statistics, personal memoirs and even the presence of several works of art showing perhaps more suggestively and in a more subtle way than raw scientific data, the very extent of suffering which constitutes the true substance of the research work.

There are also many suggestions on the pages of our visitor's book. I will address one example which has affected the creation of the Museum: the Czech delegation led by Ms Šuštrova, the former spokesperson of "Charter 77", proposed that the Memorial opens separate halls dedicated to given Eastern European countries. To date, the *Solidarity* Room prepared by the Polish Institute has been opened. There is also a room dedicated to the "Prague Spring" and the invasion of Czechoslovakia in 1968. Furthermore, in cooperation with the Institute for the History of the 1956 Hungarian Revolution in Budapest, a room commemorating this event has been opened. Two other rooms have been devoted to the 1953 Revolt and the construction of the Berlin Wall, as well as to great Soviet

poświęcone rewolcie 1953 r. i budowie muru berlińskiego, jak również wielkim sowieckim dysydentom z lat siedemdziesiątych. (W tym miejscu chciałabym podkreślić istnienie szczególnie bliskich relacji, które utrzymywaliśmy przez cały czas z Fundacją Centrum Solidarności i z panem Bogdanem Lisem, który wielokrotnie występował z wykładami w Szkole Memoriału). Ponadto, w wyniku pewnych sugestii i w ramach nawiązanej współpracy, Memoriał gościł wystawy czasowe z Polski, Republiki Mołdawii, Republiki Czeskiej; zorganizowaliśmy wystawę objazdową, która odwiedziła do tej pory dziesięć miast niemieckich (inauguracji dokonał Dr Joachim Gauck we Frankfurcie w 1999 r., odwiedziła ona Tybingę, Hamburg, Monachium, Dortmund, Berlin, Düsseldorf, Augsburg, Heidelberg, Kolonię). W 2007 r. wystawę otwarto w Paryżu. Ponadto wystawa na temat Zimnej Wojny, której wernisaż odbył się w lipcu 2006 r. w Sighet, przekształciła się w wystawę objazdową i w ciągu lata 2007 r. można ją było oglądać na Węgrzech, w Polsce, w Niemczech i Republice Czeskiej.

Słynna wypowiedź, przypisywana generałowi de Gaulle'owi, wyraża myśl, że Europa rozciąga się od Atlantyku po Ural, ale Boże nas broń, aby rozciągała się od Uralu po Atlantyk. Z geograficznego punktu widzenia Europa Wschodnia sytuuje się pośrodku tej przestrzeni. Istnieje nawet legenda, według której gdzieś na północy Rumunii, znajduje się słupek wyznaczający środek Europy (mam jednak świadomość tego, że podobne legendy istnieją w Polsce i w Republice Czeskiej). Jednakże to, co stanowi środek pewnego obszaru w podręcznikach geografii, staje się peryferią w potocznym rozumieniu, zgodnie z którym Europa kończy się na granicy Niemiec. Nasze miejsce w Europie – to punkt geometryczny pomiędzy upartym dążeniem do spełnienia naszego odwiecznego marzenia o integracji a realnością prawdy, w której historia jest przede wszystkim geografią.

Nie ulega wątpliwości, że ludzkość przeżywa obecnie kryzys. Ale czy można powiedzieć, że istniał jakikolwiek moment w jej długiej historii, nienaznaczony kryzysem? Z etymologicznego punktu widzenia, w antycznej grece, słowo „kryzys" pochodzi od czasownika krinein oznaczającego osądzać, analizować. Zarówno w przeszłości, jak i teraz, poddajemy samych siebie osądowi i analizujemy nasze kolejne kroki. Doznanie uczucia ostrego kryzysu wiąże się obecnie z faktem, że czas stracił już cierpliwość, a my wszyscy wpadliśmy w tryb niezdrowego przyspieszenia, które upodabnia nas do rolnika ze słynnej chińskiej bajki, który ciągnął

dissidents of the seventies. (At this point, I would like to stress the particularly close links we have maintained at all times with the Solidarity Centre Foundation and Mr Bogdan Lis, who has presented his lectures at the Memorial's School on many occasions). In addition, as a result of certain suggestions and within the established cooperation, the Memorial has hosted temporary exhibitions from Poland, the Republic of Moldova and the Czech Republic. In turn, the Memorial has organized a touring exhibition which has so far visited ten German cities (inaugurated by Dr Joachim Gauck in Frankfurt in 1999; it has toured Tübingen, Hamburg, Munich, Dortmund, Berlin, Düsseldorf, Augsburg, Heidelberg and Cologne). In 2007, an exhibition was opened in Paris. Moreover, the exhibition on the Cold War opened in July 2006 in Sighet has since evolved into a touring exhibition and in the summer of 2007 it was displayed in Hungary, Poland, Germany and the Czech Republic.

The famous statement attributed to General de Gaulle expresses the thought that Europe stretches from the Atlantic to the Urals, but heaven forbid, that it should stretch from the Urals to the Atlantic. From the geographical point of view, Eastern Europe occupies the middle of this space. There is even a legend stating that somewhere in north Romania there is a pole marking the very centre of Europe (I am, however, aware that similar legends exist in Poland as well as in the Czech Republic). However, the centre of the region in geography textbooks is becoming the periphery in popular understanding according to which Europe ends on the German border. Our place in Europe is a geometrical point between the persistent desire to satisfy our eternal dream of integration and the reality of the truth according to which history is primarily geography.

There remains no doubt that humanity is currently experiencing a crisis. Nevertheless, can it be said that a moment unaffected by crisis actually ever existed in its long history? From the point of view of etymology, the word "crisis" in ancient Greek is derived from "Krinein", meaning "to judge", "to analyse." In both the past and the present we submit ourselves to judgement and analyse our next steps. The sense of an acute crisis is currently connected with the fact that time has lost its patience and we have all fallen into unhealthy acceleration making us similar to the farmer from the famous Chinese tale who pulled at the plant's leaves to make them grow faster. Faster – but in which direction? And for what purpose?

rośliny za liście, aby te rosły szybciej. Szybciej, ale w jakim kierunku? I w jakim celu?

Jeżeli sytuacja będzie rozwijać się wzdłuż linii wytyczonych na początku tego wieku, za pięćdziesiąt lat Europa stanie się najbardziej zglobalizowanym kontynentem na świecie – czymś w rodzaju wieży Babel, gdzie wszyscy będą mówić w języku angielskim, od którego Szekspir będzie przewracał się w grobie, i gdzie nikt nie będzie się czuł jak u siebie. Jedni dlatego, że ich dom zmieni się nie do poznania, a inni dlatego, że mimo poprawności politycznej (zastępującej zarazem religię i inkwizycję), zawsze znajdzie się sposób, aby uświadomić im, że to nie jest ich dom. Oczywistym jest, że przeżywamy na nowo epokę wielkiej wędrówki ludów, której miejscem docelowym jest nasz kontynent, a przyczyną pragnienie osiągnięcia wyższych standardów życia. Historia będzie nadal obracać się ze Wschodu na Zachód, a Europa stanie się po raz kolejny tyglem, z którego wyłoni się nowy etap dziejów.

W coraz bardziej zglobalizowanym świecie, kontynuując swe pisarskie powołanie i będąc tłumaczoną na coraz więcej języków (45 książek przełożonych na 23 języki), wykorzystuję, jako główne tworzywo twórcze, cierpienia pięciu dekad komunizmu oraz bolesnego ostatniego dwudziestolecia, w którym nastąpiło przejście od jednego do drugiego ustroju, od jednej do drugiej Europy.

Pozostaje mi wyrazić nadzieję, że miłość, jako siła sprawcza życia i sztuki, będzie nadal zwyciężać nad nienawiścią – siłą sprawczą historii i śmierci. A przede wszystkim pozostaje nam głęboka wiara, że wszystkie trudności, cierpienia i dramaty stanowią dziedzictwo, które może nas wzbogacić, nawet – według słów pewnego teologa – w czasie, gdy na Zachodzie ogłoszono śmierć Boga, a na Wschodzie zamordowany został okrutnie człowiek. Któż może stwierdzić, kogo trudniej jest wskrzesić – Boga czy człowieka?

If the situation develops along the lines mapped at the beginning of this century, in 50 years from now Europe will become the most globalised continent in the world. It will be – a kind of 'Tower of Babel' where everyone will speak English in a way which will make Shakespeare turn in his grave and where no one will feel at home: some because their home will have changed beyond recognition, while others because in spite of the political correctness (replacing both religion and the Inquisition), there will always be a way to remind them that this is not their home. It is evident that we are re-experiencing the era of great migration of peoples whose destination is our continent and their driving force is the desire to achieve higher standards of living. History will continue to revolve from East to West and Europe will once again become a melting pot where from a new stage of history will emerge.

In an increasingly globalised world, continuing my writing vocation and being translated into an increasing number of languages (45 books translated into 23 languages), I am using the suffering of five decades of Communism and the painful last two decades of transition from one system to another and from one Europe to another, as the main creative material.

It only remains for me to express the hope that love, as the driving force of life and the arts, will continue to prevail over hatred, the driving force of history and death. However, most of all we are left with the profound belief that all the difficulties, suffering and tragedies constitute a heritage which can enrich us, even if – in the words of one theologian – at a time when the West announced that God is dead, man was brutally murdered in the East. And who can state what is more difficult – the revival of God or of man?

Wydarzenia 1989 roku w perspektywie porównawczej

Dr hab. Włodzimierz Marciniak
Polska

A comparative perspective on the events of 1989

Dr hab. Włodzimierz Marciniak
Poland

Dr hab. Włodzimierz Marciniak (ur. w 1954) Jest politologiem, sowietologiem i dyplomatą. Pracownik naukowy (od 1980) Szkoły Głównej Planowania i Statystyki (od 1991 Szkoły Głównej Handlowej), prodziekan Wydziału Ekonomiczno-Społecznego SGH (1991-1992) a także Radca handlowy w Ambasadzie RP w Rosji (1992-1997). Stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce uzyskał w Instytucie Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk (2001) gdzie obecnie jest kierownikiem Zakładu Porównawczych Badań Postsowieckich. Od 2008 roku jest członkiem Polsko-Rosyjskiej Grupy do spraw Trudnych.

Dr hab. Włodzimierz Marciniak (born 1954) Diplomat and Professor of political science. From 1980 he was a scholar at the Central School of Planning and Statistics (renamed the Warsaw School of Economics in 1991) and then the Dean of Economics and Social Science Faculty (1991-1992). Furthermore, he was the commercial counsellor at the Polish Embassy in Russia during the years 1992-1997. He completed his postdoctoral habilitation in political science at the Institute of Political Studies, the Polish Academy of Science in 2001, where he is the Head of Comparative Studies of the Post-Soviet Research Department. Since 2008 he has been a member of Polish-Russian Group to solve difficult problems.

Upadek reżimów komunistycznych w Europie Środkowo-Wschodniej był niezwykle ważnym wydarzeniem w dziejach całego kontynentu. Kładł on kres istnieniu we wschodniej części Europy totalitarnych systemów komunistycznych, a co za tym idzie geopolitycznemu podziałowi kontynentu na dwa przeciwstawne bloki polityczno-wojskowe. Upadek komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej określiły trzy grupy przyczyn. Po pierwsze – głęboki kryzys gospodarczy, polityczny i wojskowy imperium sowieckiego. Wojska sowieckie stacjonujące w Czechosłowacji, NRD, Polsce i na Węgrzech nie interweniowały zbrojnie w toku wydarzeń 1989 roku. Po drugie – kryzys legitymizacji panowania i kryzys sterowności we wszystkich państwach komunistycznych, który powodował podziały w obrębie nomenklatury i wzrost masowej aktywności społecznej. Po trzecie – rosnąca zależność gospodarcza imperium od systemu światowego, wyrażająca się chociażby w surowco-

The collapse of the communist regimes in Central and Eastern Europe was an important event in the history of the entire continent. It brought an end to the totalitarian communist systems in the eastern part of Europe and thus to the geopolitical division of the continent into two opposing political and military blocs. The collapse of communism in Central and Eastern Europe is defined by three groups of factors.

The first factor is the deep economic, political and military crisis of the Soviet empire. Soviet troops which were stationed in Czechoslovakia, East Germany, Poland, and Hungary did not intervene during the 1989 events.

The second factor is the crisis of legitimacy of power and the crisis of manoeuvrability in all communist countries. Both these crises caused divisions within the nomenklatura and the rise of mass social activity.

The third factor is the empire's growing economic dependence on the global sys-

wej orientacji eksportu, szybko rosnącym zadłużeniu i zacofaniu technologicznym. Zależność gospodarcza imperium od systemu światowego powodowała, że demokratyzacja i reformy rynkowe wydawały się być najlepszym możliwym wyjściem z kryzysu, a to wymagało demontażu reżimu komunistycznego. Z drugiej zaś strony upadek komunizmu sam przez się nie likwidował bardzo istotnych różnic pomiędzy wschodem a zachodem kontynentu, które wynikały z różnego tempa, zasięgu i głębokości procesu modernizacji.

Zmiana reżimu politycznego nie jest w dziejach wydarzeniem nadzwyczajnym. W ciągu pierwszych pięćdziesięciu lat po II wojnie światowej (1946–1996) odnotowano 133 przypadki zmiany reżimu politycznego, zarówno od autorytaryzmu w stronę demokracji, jak i w kierunku przeciwnym – od demokracji do autorytaryzmu. Najbardziej bogate pod tym względem jest doświadczenie dwóch kontynentów – Ameryki Łacińskiej i Afryki, gdzie bardzo często zmiana reżimu nosiła zbrojny charakter. Doświadczenie przechodzenia od autorytaryzmu do demokracji uogólnione zostało w postaci teorii tranzycji politycznej, która początkowo opisywała doświadczenie rozmontowania reżimów autorytarnych i konsolidacji demokracji w niektórych krajach Ameryki Łacińskiej i Europy Południowej, a po 1989 roku zaczęto jej używać do badania przemian ustrojowych w Europie Środkowo-Wschodniej.

Tranzycja polityczna zakłada przede wszystkim, że w społeczeństwie zachowany jest consensus narodowy, gdyż większość obywateli nie kwestionuje swojej przynależności do narodowej wspólnoty politycznej. W samym procesie tranzycji można wymienić kilka najważniejszych momentów – podjęcie decyzji o przeprowadzeniu wyborów rywalizacyjnych, a następnie odbycie pierwszych wyborów rywalizacyjnych. O powodzeniu tranzycji świadczy pierwsza alternacja władzy oraz „konsolidacja" demokratycznych reguł gry. Z tego ogólnego schematu nie wynika, że wszędzie i zawsze tranzycja przebiegała w identyczny sposób. Bliższa analiza wydarzeń 1989 roku pokazuje, że w każdym europejskim kraju bloku sowieckiego tranzycja przebiegała w inny sposób i można mówić o całej grupie środkowo-europejskich sposobów (wariantów) przechodzenia do demokracji, chociaż trzeba wskazać na kilka cech wspólnych takich jak, pokojowy charakter przemian, duża rola nowych ruchów społecznych działających bez przemocy, częste, chociaż nie powszechne, wykorzystywanie mechanizmu „okrągłego stołu" i duża rola elit społecznych w procesie dokonywania zmian.

Cechą specyficzną tranzycji politycznej w Polsce, na tle innych krajów bloku sowieckiego, było istnienie zorganizowanej i względnie masowej opozycji, obej-

tem. The dependance manifested itself for instance, in the raw-material orientation of the empire's export, the empire's rapidly rising debt, and technological backwardness. All these meant that democratisation and market reforms seemed to be the best possible way out of the crisis. This in turn, required the dismantling of the communist regime. On the other hand, the collapse of communism, by itself did not abolish those differences between the eastern and western parts of the continent which referred to different pace, extent and depth of the modernisation processes.

A change of political regime is not an extraordinary event in history. During the initial 50 years after the Second World War (1946–1996), 133 cases of political regime change were reported, either from authoritarianism toward democracy or in the opposite direction, from democracy to authoritarianism. The most diverse experiences in this respect are those shared by two continents: Latin America and Africa. There, the changes of regimes were often accompanied by violence. The experience of replacing authoritarianism with democracy has been generalised in the form of the political transition theory. Initially, the theory described the experience of dismantling authoritarian regimes and consolidation of democracy in some countries of Latin America and Southern Europe. After 1989 it came to be used to study the systemic transformation in Central and Eastern Europe.

Political transition assumes, first of all, that a society maintains a national consensus, since the majority of citizens do not question their affiliation to a national political community. In the transition process itself, certain key moments can be mentioned; taking the decision to hold competitive elections and then holding them. The measure of the success of any given transition is the first democratic alternation of power and the 'consolidation' of the democratic rules of the game. However, this general pattern does not mean that the transition proceeded everywhere and always in an identical manner. Closer analysis of the 1989 events shows that in every European country of the Soviet Bloc, the transition proceeded in different ways. One can distinguish a whole group of Central European ways (variants) of transition toward democracy, although several common features should be mentioned. These include the peaceful nature of the changes; the large role of new, non-violent social movements; the frequent, although not widespread, use of a 'round table' mechanism, and the significant role of social elites in the process of change.

A specific feature of the political transition in Poland, compared to other Soviet Bloc countries, was

mującej robotników przedsiębiorstw państwowych, zrzeszonych w nielegalnym związku zawodowym *Solidarność*. Narastający kryzys gospodarczy i brak perspektyw jego przezwyciężenia w obrębie imperium sowieckiego spowodował, że komuniści zaczęli dążyć do głębszego zintegrowania PRL z systemem światowym przy jednoczesnym zachowaniu władzy politycznej. Początkowe próby włączenia wybranych grup opozycyjnych w koncesjonowany dialog polityczny zakończyły się niepowodzeniem. W tej sytuacji komuniści zaczęli realizować strategię reformatorsko-kooptacyjną, której cały czas towarzyszyła ograniczona presja społeczna. Latem 1988 roku rozpoczęły się rozmowy ministra spraw wewnętrznych Czesława Kiszczaka z przewodniczącym *Solidarności* Lechem Wałęsą, których efektem było uruchomienie mechanizmu „okrągłego stołu". Doprowadziło to do przeprowadzenia 4 czerwca 1989 roku wyborów powszechnych do dwóch izba parlamentu, przypominających wybory „kurialne", jakie odbywały się w wielu krajach europejskich w schyłkowym okresie absolutyzmu.

Wyłoniony w ten sposób dwuizbowy parlament dokonał wyboru prezydenta, którym został przywódca partii komunistycznej Wojciech Jaruzelski. W następnej kolejności został 12 września 1989 roku utworzony koalicyjny rząd Tadeusza Mazowieckiego. Powszechne wybory prezydenckie, wygrane przez legendarnego lidera *Solidarności* Lecha Wałęsę, odbyły się 25 listopada (pierwsza tura) i 9 grudnia (druga tura) 1990 roku, a pierwsze w pełni demokratyczne wybory parlamentarne zostały przeprowadzone 27 października 1991 roku. Można więc uznać, że wybory 1989 roku miały dwojaki skutek: z jednej strony nastąpiło znaczne rozszerzenie uczestnictwa politycznego, a z drugiej strony został uruchomiony mechanizm konkurencji politycznej i wyborczej rotacji władzy. Niezależnie od tego, jakie partie wygrywały w kolejnych latach wybory, polityczna konkurencja zawsze toczyła się w formie partyjnej rywalizacji. Podobny mechanizm ukształtował się też w pozostałych krajach Europy Środkowo-Wschodniej niezależnie od tego, czy partie polityczne powstawały w oparciu o sieci społeczne nielegalnej lub półlegalnej opozycji, czy też w oparciu o strukturę aparatu dawnych partii komunistycznych.

Doświadczenie węgierskie różni się od polskiego tym, że nie było tam silnego nacisku oddolnego, ale znacznie trudniejsza była sytuacja gospodarcza - dług państwowy porównywalny był z wielkością PKB. Powodowało to znacznie silniejszą presję w obozie komunistycznym na przeprowadzenie reform gospodarczych zgodnych z ideologią „monetarystyczną", a co za tym idzie presją na kooptację opozycji do systemu politycznego. Zmiany nabrały tempa, gdy w 1988 roku

the existence of an organised and relatively mass opposition which included workers of state enterprises and members of the illegal trade union *Solidarity*. The growing economic crisis and lack of prospects for overcoming it within the Soviet empire made the communists begin to work toward a deeper integration of the Polish People's Republic with the global system, while retaining political power. Initial attempts to include some opposition groups into a licensed political dialogue failed. In these circumstances, the communists began to implement the strategy of 'reforming and co-opting', all the time accompanying it with limited social pressure. In summer 1988, talks began between the Minister of the Interior, Czesław Kiszczak and the head of *Solidarity*, Lech Wałęsa. The talks resulted in the launch of the 'round table' mechanism. This led to the general elections to two chambers of parliament, held on 4th June 1989. The elections were similar to the 'curial' elections which took place in many European countries during the decline of absolutism.

This bicameral parliament elected the Communist Party leader Wojciech Jaruzelski as president. The next step was the formation of a coalition government by Tadeusz Mazowiecki on 12th September 1989. The general presidential election of 1990 won by the legendary *Solidarity* leader Lech Wałęsa, took place on 25th November (the first round) and 9th December (the second round). The first fully democratic parliamentary elections were held on 27th October 1991. The elections of 1989 may therefore be considered to have had a twofold effect. On the one hand, there was a significant expansion of political participation, on the other hand, the mechanism for political competition and the electoral rotation of power was launched. Regardless of which party won the elections, political competition always continued in the form of a party-based rivalry. A similar mechanism developed also in other countries of Central and Eastern Europe, notwithstanding the political parties were based on social networks of illegal or semi-illegal opposition, or on the structure of the apparatus of former communist parties.

The Hungarian experience differs from the Polish one in that there was no strong "from the bottom up" pressure, nevertheless the economic situation was much more difficult. The state's debt was comparable to the size of the GDP. This exerted a much stronger pressure on the communist camp to carry out economic reforms consistent with the monetarist ideology. This in turn, raised the pressure on co-opting the opposition into the political system. The change gathered pace when in 1988 the long-standing

zmuszony został do odejścia wieloletni sekretarz generalny Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej János Kádár, a jego miejsce zajął Károly Grósz. Z drugiej zaś strony masowe niezadowolenie społeczne wyrażały przede wszystkim grupy elitarne, które wiosną 1989 roku zwołały opozycyjny okrągły stół. 13 czerwca w ramach trójkątnego stołu rozpoczęły się rozmowy komunistów z opozycją, które zakończyły się 18 września umową o przeprowadzeniu wolnych wyborów. W tym wypadku możemy mówić o typowo elitarnym porozumieniu, umożliwiającym pokojowy demontaż reżimu komunistycznego. Wybory 25 marca 1990 roku wygrała opozycja, która utworzyła rząd kierowany przez Józsefa Antalla. Kilka miesięcy później parlament wybrał prezydentem Árpáda Göncza.

W Czechosłowacji w grudniu 1987 roku po objęciu stanowiska pierwszego sekretarza przez Miloša Jakeša rozpoczęto próby jednoczesnego doskonalenia mechanizmu centralnego planowania i przezwyciężania samoizolacji. Zwiększenie uzależnienia gospodarczego od krajów zachodnich wykorzystywane było przez reżim komunistyczny do wzmocnienia własnej pozycji, także względem Związku Sowieckiego. W 1988 roku odbyły się demonstracje w dwudziestą rocznicę inwazji i w siedemdziesiątą rocznicę powstania republiki. Rodzące się niezadowolenie społeczne wykorzystane zostało bardziej do rozgrywki wewnątrzpartyjnej, niż do kooptacji opozycji do systemu. Radykalizacja nastrojów doprowadziła do manifestacji studenckiej 17 listopada 1989 roku, która zapoczątkowała aksamitną rewolucję. Mobilizacja społeczna nosiła krótkotrwały charakter, ale przebieg wydarzeń w Czechosłowacji w największym stopniu przypominał klasyczne rewolucje – masowe demonstracje, starcia z policją, negocjacje opozycjonistów z komunistami, zapowiedź strajku generalnego, mityng jako centralna forma aktywności politycznej. Pod wpływem tych wydarzeń premier Ladislav Adamec podał się do dymisji, a prezydent Gustáv Husák utworzył rząd przejściowy Mariána Čalfy, który przygotował wolne wybory. Następnie Husák ustąpił 10 grudnia 1989 roku z urzędu prezydenta, a jego miejsce zajął Václav Havel. Wolne wybory parlamentarne odbyły się w czerwcu 1990 roku.

Również w NRD zmiany zaczęły się od przezwyciężania samoizolacji politycznej i gospodarczej oraz wzrostu zadłużenia. Polityka ta miała wzmocnić ekipę Ericha Honeckera, w obliczu zmian dokonujących się w Związku Sowieckim. Od wiosny 1989 roku zaczęły narastać protesty społeczne, a latem rozpoczął się masowy eksodus obywateli NRD na Zachód. 18 października 1989 stanowisko pierwszego sekretarza objął Egon Krenz, który zaczął politykę stopniowych zmian. Kolejne fale demonstracji wymusiły jego dy-

Secretary-General of the Hungarian Socialist Workers Party, János Kádár, was forced to resign and was replaced by Károly Grosz. Meanwhile, the large-scale social discontent was expressed primarily by elite groups which in spring 1989 convened an opposition 'round table'. On 13th June, talks began between the communists and the oppositionists at a triangular table. On 18th September the negotiations ended with the agreement to hold free elections. This was a case of a typically elitist agreement allowing the peaceful dismantling of the communist regime. The opposition won the elections of 25th March 1990, and formed the government led by József Antall. A few months later, the parliament elected Árpád Göncz as president.

In Czechoslovakia, after Miloš Jakeš took the office of the first secretary of the Communist Party in December 1987, efforts were made to improve the mechanism of central planning and to overcome the state's self-isolation. The communist regime used its increased economic dependence on Western countries to strengthen its own position, also in relation to the Soviet Union. In 1988, demonstrations took place on the twentieth anniversary of the Warsaw Pact invasion and on the seventieth anniversary of the founding of the Republic. The nascent social discontent was exploited more for the purpose of internal party games, rather than to co-opt the opposition into the system. The radicalisation of social moods led to student demonstrations on the 17th November 1989, which launched the Velvet Revolution. Although the social mobilisation was short-lived, the events in Czechoslovakia best resembled the classic revolutions: mass demonstrations, clashes with the police, negotiations between the oppositionists and the communists, a general strike, and the rally as a central form of political activity. Under the pressure of these events, the Communist Prime Minister Ladislav Adamec resigned and President Gustáv Husák formed an interim government led by Marián Čalfa, which prepared free elections. Then Husák stepped down as president on 10th December 1989 and was replaced by Václav Havel. Free parliamentary elections were held in June 1990.

In East Germany, the change also began by overcoming political and economic self-isolation and stopping the rise of the national debt. This policy was intended to strengthen Erich Honecker's team in the face of the changes taking place in the Soviet Union. In spring 1989 social protests began to mount and in the summer, a massive exodus of GDR citizens to the West began. On 18th October 1989 Egon Krenz became the Party's First Secretary and began a policy of

misję, a wydarzenia w NRD poprzez analogię z Wiosną Ludów zaczęto nazywać rewolucją. 13 listopada na czele rządu stanął Hans Modrow, który początkowo zapowiedział *demokratyczną przebudowę socjalizmu*, ale już w grudniu zaakceptował rekomendacje okrągłego stołu i zgodził się na przeprowadzenie wolnych wyborów, które odbyły się w 18 marca 1990 roku. Przyspieszony rozpad NRD bardzo szybko doprowadził do zjednoczenia Niemiec – najpierw w postaci unii monetarnej (1 lipca), a następnie formalnego zjednoczenia (3 października 1990 roku).

W Bułgarii komuniści, kierując się zmianą sytuacji międzynarodowej i inspiracją Moskwy, postanowili wyprzedzić bieg wydarzeń. 10 listopada 1989 roku odsunięty został od władzy wieloletni przywódca Todor Żiwkow, a jego miejsce zajął Petyr Mładenow. Celem zamachu stanu było wyłącznie obalenie dyktatora i zachowanie reżimu politycznego. Pod wpływem doświadczenia rumuńskiego komuniści bułgarscy podjęli rozmowy ze słabą opozycją w ramach okrągłego stołu, a pierwsze wolne wybory w czerwcu 1990 roku wygrali komuniści. W wyniku żywiołowych protestów opozycji prezydent Mładenow podał się do dymisji, a Zgromadzenie Narodowe wybrało na ten urząd Żeliu Żelewa, przywódcę opozycyjnego Sojuszu Sił Demokratycznych. W kolejnych wyborach w 1991 roku Sojusz Sił Demokratycznych zdobył najwięcej głosów, ale nie uzyskał większości w parlamencie, natomiast prezydent Żelew potwierdził swój mandat w głosowaniu powszechnym w 1992 roku. Przykład Bułgarii dobrze pokazuje, jak duże znaczenie w Europie Środkowo-Wschodniej miał czynnik geopolityczny – rozpad imperium. Zmiana reżimu politycznego w prowincjach imperium ściśle związana była z procesem ich włączania się w system światowy.

W Rumunii zmiana władzy nastąpiła także w obrębie komunistycznej nomenklatury. Część nomenklatury wykorzystała masowe protesty i demonstracje uliczne do odsunięcia od władzy Nicolae Ceauşescu. 15 listopada 1989 roku rozpoczęły się protesty w Braşov, które ogarnęły inne regiony kraju, a po miesiącu dotarły do Bukaresztu. Wybuch niezadowolenia społecznego i masowy bunt przerodził się w rewolucję. Armia odmówiła poparcia dyktatorowi i doszło do walk pomiędzy siłami zbrojnymi a policją polityczną. W rezultacie starć zbrojnych Nicolae Ceauşescu został rozstrzelany, a władzę przejęła część dawnej nomenklatury komunistycznej, która utworzyła Front Ocalenia Narodowego. Tymczasowym prezydentem został przywódca frontu Ion Iliescu. Komuniści wykorzystali słabość opozycji i wygrali wybory parlamentarne i prezydenckie w 1990 roku. Rumuńska Partia Socjaldemokratyczna, która powstała w wyniku przekształ-

gradual change. Successive waves of demonstrations forced his resignation and the events in the GDR came to be called a revolution, by analogy with the 'Springtime of Nations'. On 13th November, the government was taken over by Hans Modrow. He originally announced the *democratic rebuilding of socialism*, but by December he had accepted the Round Table's recommendations and agreed to hold free elections on 18th March 1990. The accelerated collapse of the GDR led to a rapid reunification of Germany, first in the form of monetary union (1st July) and then the formal Reunification on 3rd October 1990.

Bulgaria's communists, following the changing international situation and inspired by Moscow, decided to run ahead of events. On 10th November 1989, the long-standing party leader Todor Zhivkov was removed and Petyr Madenov took his place. The sole aim of the coup d'état was to overthrow the dictator and to maintain the political regime. Following the Romanian experience, Bulgarian communists entered into talks with a weak opposition within the round-table formula, winning the first free elections in June 1990. As a result of spontaneous protests by the opposition, President Mladenov resigned and the National Assembly elected Zhelyu Zhelev, the leader of the opposition Alliance of Democratic Forces, to this office. In the subsequent 1991 elections, the Alliance of Democratic Forces won the largest number of votes, but it failed to gain a majority in parliament, while President Zhelev reaffirmed his mandate in the 1992 general election. Bulgaria's example demonstrates well the great importance of the geopolitical factor in Central and Eastern Europe – the disintegration of the empire. The change of political regime in the satellite countries of the empire was closely connected with the process of their integration with the worldwide system.

In Romania, the change of power also took place within the communist nomenklatura. Part of them exploited the mass protests and street demonstrations to remove Nicolae Ceauşescu from power. On 15th November 1989 protests started in Braşov and spread to other regions of the country, reaching Bucharest after a month. The explosion of social discontent and mass rebellion turned into a revolution. The Army refused to support the dictator and fights between the armed forces and the political police started. As a result of armed clashes, Nicolae Ceauşescu was executed and power was seized by a faction of the former communist nomenklatura, which formed the National Salvation Front. The Front's leader, Ion Iliescu became interim President. The communists made use of the weakness of the opposition and won

cenia Frontu Ocalenia Narodowego, wygrała wybory parlamentarne w 1992 roku. Iliescu utrzymał się u władzy przez siedem lat, aż do wyborów w 1996 roku, gdy prezydentem został lider Konwencji Demokratycznej Emil Constantinescu. Iliescu ponownie powrócił do władzy w 2000 roku. Zmiana reżimu politycznego w Rumunii przypominała krwawe zamachy stanu znane z doświadczenia niektórych państw Ameryki Łacińskiej i Afryki, a jej rezultaty zbliżone były do mechanizmu demokracji ludowej.

Istotną cechą zmiany reżimu politycznego w Rumunii było świadome odwoływanie się komunistów do tradycyjnej semantyki rewolucji z charakterystycznymi dla niej pojęciami ludu, woli ludu, i organizacji rewolucyjnej wyrażającej i realizującej tę wolę. W Rumunii pojawił się też spór na temat oceny wydarzeń 1989 roku. Zwolennicy Iliescu widzieli w nich „rewolucję prawdziwą", gdy zaś przeciwnicy dostrzegali „rewolucję fałszywą" lub „rewolucję skradzioną".

Mitologia rewolucji, chociaż nie zajmuje centralnego miejsca w dyskusjach społecznych, jest dosyć ważna dla zrozumienia konsekwencji zmiany reżimów politycznych w 1989 roku. Timothy Garton Ash, opisując wydarzenia 1989 roku, bodajże jako pierwszy, sięgnął po termin rewolucja, wyraźnie odróżniając rewolucję w Czechosłowacji, NRD i Rumunii, od rewolucji, czyli odgórnej zmiany w Polsce i na Węgrzech. Otworzyło to debatę, w której Charles Tilly twierdził, że jesień narodów 1989 roku przypominała klasyczne rewolucje europejskie pomimo braku przemocy, bazy klasowej, utopijnej wizji społecznej i oporu klasy odsuwanej od władzy[1]. Dlatego często dla tych wydarzeń rezerwuje się pojęcia „rewolucja aksamitna", „rewolucja pokojowa", „rewolucja reglamentowana"[2], „rewolucja negocjowana"[3], „cicha rewolucja" i „smutna rewolucja"[4] oraz „rewolucja samoograniczająca się" w odniesieniu do *Solidarności* lat 1980-81[5] lub „rewolucja odgórna"[6]. Wszystkie te określenia wskazują na

1 Por.: Ch. Tilly, *Rewolucje europejskie 1492-1922*, Krąg – Wolumen, Warszawa 1997, s. 300.

2 Por.: A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja*, Arcana, Kraków 2004.

3 Por.: L. Bruszt, 1989: *The Negotiated Revolution in Hungary*, „Social Research" 1990, t. 57, nr 2.

4 Por.: A. Arato, *Revolution and Restoration*. (w:) Ch. Bryant, E. Mokrzycki, *The new great transformation? Change and Continuity in East Central Europe*, Routledge, London 1994, s. 103.

5 Por.: J. Staniszkis, *Poland's Self-Limiting Revolution*, Princeton University Press, Princeton 1984.

6 Por.: J. Staniszkis, *Postkomunizm*, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2001, s. 7.

the parliamentary and presidential elections in 1990. The Romanian Social Democratic Party, which was formed as a result of the conversion of the National Salvation Front, won parliamentary elections in 1992. Iliescu remained in power for seven years until the 1996 elections when Emil Constatinescu, the leader of the Democratic Convention, became President. Iliescu returned to power in 2000. The change of political regime in Romania recalled the bloody coup d'etats in some Latin American or African countries, but its results were similar to the mechanism of popular democracy.

An important feature of the change of political regime in Romania was the communists' intentional references to the traditional semantics of revolution, with the specific concepts of 'the people', 'the will of the people', and a revolutionary organisation supposedly expressing and implementing that will. In Romania, a dispute on how to assess the 1989 events occurred. Iliescu's supporters have seen them as a 'real revolution', but opponents have called it a 'false' or 'stolen' revolution'. The mythology of revolution, although not central to social deliberations, is important for understanding the consequences of the political transitions in 1989.

Timothy Garton Ash, describing the events of 1989, was probably the first to use the term 'revolution', clearly differentiating between the revolution in Czechoslovakia, East Germany and Romania, and 'refolution', namely the "top-down" change in Poland and Hungary. This opened a debate in which Charles Tilly argued that 1989's 'Autumn of Nations' resembled classic European revolutions, despite the relative absence of violence, a class basis, any utopian social vision, or resistance from the class being removed from power.[1] Therefore, these events are often referred to as 'velvet revolutions', 'peaceful', 'regulated',[2] 'negotiated',[3] 'quiet' and 'sad'[4] and 'self-limiting revolutions' in relation to the *Solidarity* movement of 1980-81[5],

1 Cf. C. Tilly, *Rewolucje europejskie 1492-1922*. Krąg-Wolumen. Warszawa 1997, p. 300.

2 Cf. A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja*. Arcana. Kraków 2004.

3 Cf. L. Bruszt, '1989: *The Negotiated Revolution in Hungary*,' Social Research, vol. 57, № 2, summer 1990.

4 Cf. A. Arato, '*Revolution and Restoration*' in C. Bryant, E. Mokrzycki, *The new great transformation? Change and Continuity in East Central Europe*. Routledge. London 1994, p. 103.

5 Cf. J. Staniszkis, *Poland's Self-Limiting Revolution*. Princeton University Press. Princeton 1984.

brak w wydarzeniach 1989 roku patosu nowości, który Hannah Arendt, pod wpływem toposu Wielkiej Rewolucji, uważała za cechę każdej rewolucji. Tylko wtedy, gdy patos nowości wiąże się z ideą wolności, możemy – zdaniem Arendt – mówić o rewolucji[7]. Dopiero na tym tle istotne znaczenie uzyskuje mit „zdradzonej rewolucji", „ukradzionej rewolucji" lub „zaprzepaszczonej rewolucji"[8]. W Europie Środkowo-Wschodniej mit rewolucji stanowi, z jednej strony odpowiedź na utratę ciągłości i poczucie chaosu, które cechuje postkomunizm, a z drugiej strony wyraża tęsknotę za czasem utraconym, gdy w scenografii karnawałowego placu rodziło się poczucie jedności realnej wspólnoty politycznej, opartej na wyzwoleniu od panujących stosunków i ideologii. W Polsce tęsknota za rewolucyjnym karnawałem *Solidarności*, niespełniona w 1989 roku, odezwała się już kilka razy. Chociażby w okresie „pomarańczowej rewolucji" lub w postaci postulatu „rewolucji moralnej". Ambiwalentny mit rewolucji uzmysławia nam bezalternatywność, status quo postkomunizmu, ale w postaci mitu „rewolucji zdradzonej", stale obecnego w tradycji lewicowej, przywraca nadzieję na kolejną fazę rewolucji.

„Samoograniczająca się rewolucja" miała prowadzić do stworzenia enklaw wolności poza strukturami imperium. Dlatego posługiwała się językiem „antypolityki", czego najlepszym przykładem były niezależne i samorządne związki zawodowe w Polsce. Ruchy opozycyjne i dysydenckie w bloku sowieckim wyróżniały się dyskursem o prawach człowieka i dyskursem społeczeństwa obywatelskiego. Dlatego niespodziewany tryumf w tej części świata ideologii neoliberalnaj wraz z monetarną polityką gospodarczą i teorią tranzycji politycznej stanowił duże zaskoczenie. „Antypolitykę" niespodziewanie zastąpiła „postpolityka" z jej koncepcją władzy sprawowanej z oddali za pomocą procedur dostosowujących się do współczesnych wymogów cywilizacyjnych i reguł gospodarki rynkowej. Towarzyszyło temu odrzucenie wszelkich koncepcji trzeciej drogi obecnych jeszcze w programie wyborczym polskiej opozycji antykomunistycznej w 1989 roku. Leszek Balcerowicz, Václav Klaus, Jegor Gajdar, i inni „postpolityczni" reformatorzy chcieli powrotu po latach eksperymentowania do normalnego i naturalnego systemu gospodarki rynkowej. Liberalny dogmatyzm, który decydował o sile reformatorów, zachowywał na poziomie głębszych struktur myślenia marksistowską filozofię historii, tylko z odmiennym finałem. Historyczny konflikt pomiędzy trzema formacjami – feudalizmem, kapitalizmem i socjalizmem, miał się zakoń-

7 Por.: H. Arendt, *O rewolucji*, Czytelnik, Warszawa 2003, s. 38.

8 Por. A. Arato, op. cit., s. 105.

or as a 'top-down revolution'.[6] All these expressions point to a lack of any 'pathos of novelty' around the 1989 events, which Hannah Arendt, under the impression of the Great Revolution's pathos, considered to be a characteristic of each revolution. According to Arendt, one can talk about revolution only when the pathos of novelty is associated with the idea of freedom.[7] It is against this background that the myth of the 'betrayed revolution', the 'stolen revolution' or the 'lost revolution' becomes meaningful.[8] On the one hand, in Central and Eastern Europe, the myth of revolution is the answer to the lost continuity and the sense of chaos that characterised the post-communist period. On the other hand, the myth expresses a longing for a lost time, when against the backdrop of a carnival on a town square there was a sense of a real political community based on liberation from the prevailing relations and ideology. In Poland, the yearning for the revolutionary carnival of '*Solidarity*', which was unfulfilled in 1989, has returned a few times, even during the Ukraine's 'Orange Revolution', or in the form of the 'moral revolution' postulate. The ambivalent myth of revolution obliges us to consider the seemingly non-alternative nature of the post-communist status quo. Yet, when expressed as the myth of 'betrayed revolution', which is still present in the left-wing tradition, it restores hope for the next phase of the revolution.

The 'self-limiting revolution' was intended to establish enclaves of freedom outside the structures of the empire. Therefore, it used the language of 'anti-politics', the best example of which, was the self-governing and independent trade unions in Poland. Dissident and opposition movements in the Soviet Bloc were distinguished by their human-rights and civil-society discourses. Therefore, the unexpected triumph of the neo-liberal ideology in this part of the world. Together with the monetary economic policy and the theory of political transition, this triumph came as a great surprise. 'Anti-politics' was unexpectedly replaced by 'post-politics', with its concept of power exercised from a distance by means of the use of the procedures of adjustment to the modern civilisation requirements and the market economy rules. The process was accompanied by the rejection of third way concepts, which were still present in the electoral programme of the Polish anti-communist opposition in 1989. Leszek Balcerowicz, Vaclav Klaus,

6 Cf. J. Staniszkis, *Postkomunizm*, Wyd. Słowo/Obraz/Terytoria. Gdańsk 2001, p. 7.

7 Cf. H. Arendt , *O rewolucji*. Czytelnik. Warszawa 2003, p. 38.

8 Cf. A. Arato, *Revolution and Restoration*..., p. 105.

czyć ostatecznym tryumfem kapitalizmu i powrotem krajów socjalistycznych na naturalną ścieżkę rozwoju[9]. Z tego punktu widzenia niezwykle charakterystyczna była książka Gajdara pod wielce znamiennym tytułem „Państwo a ewolucja"[10], stanowiąca manifest marksizmu à rebours. Kilka lat później bliski współpracownik Gajdara, Władimir Mau opublikował we współautorstwie z Iriną Starodubrowską dzieło „Wielkie rewolucje. Od Cromwella do Putina"[11], nawiązujące do naturalnej teorii rewolucji Crane'a Brintona. Mau i Starodubrowskaja traktują rewolucję jako mechanizm transformacji systemowej przebiegający w warunkach słabego państwa, niezdolnego do kierowania procesami społecznymi i gospodarczymi. Najważniejszymi przejawami słabości państwa są niekończące się procesy inflacyjne i systematyczna redystrybucja własności. Rewolucja przebiega przez następujące fazy: walka rewolucjonistów z elitą władzy; walka umiarkowanych z radykałami zakończona dyktaturą tych ostatnich; skupienie władzy w rękach silnej jednostki, a następnie udana restauracja. Rosyjskich autorów najbardziej interesował długotrwały okres postrewolucyjnej niestabilności, wynikający z braku konsensu narodowego, stanowiącego warunek udanej tranzycji reżimu politycznego. W schemacie Mau i Starodubrowskiej po okresie rewolucji następuje, trwająca dziesięć – piętnaście lat faza żywiołowej koncentracji władzy. Po jej zakończeniu rozpoczyna się długi okres niestabilności, rozpoczynający drugi cykl rewolucyjny. Koncepcja ta może stanowić interesujący punkt wyjścia do rozważań nad historią Rosji z punktu widzenia teorii cykli rewolucyjnych. W tym miejscu interesujące są tylko dwa wnioski. Po pierwsze, przemiany końca lat osiemdziesiątych w Związku Sowieckim doprowadziły do długotrwałego braku konsensu narodowego, co falsyfikuje teorię tranzycji politycznej. Po drugie, problem wtórnych rewolucji, dobrze opisany w marksistowskiej literaturze politycznej, stanowić może dobry klucz do zrozumienia obecnej fazy koncentracji władzy w Rosji.

Reformy polityczne w Związku Sowieckim rozpoczęły się pod koniec lat osiemdziesiątych z pewnym wyprzedzeniem w stosunku do pozostałych państw bloku sowieckiego. Przyczyny podjęcia reform były podobne jak w Polsce, NRD czy na Węgrzech – fiasko prób wzmocnienia centralnego planowania („przyspieszenie"), uzależnienie gospodarki sowieckiej od

9 Por.: B. Ackerman, *Przyszłość rewolucji liberalnej*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1996, s. 39.

10 Por.: J. Gajdar, *Gosudarstwo i ewolucucyja*, Jewrazija, Moskwa 1995.

11 Por.: I.Starodubrowskaja, W. Mau, *Wielikije riewolucyi. Ot Kromwela do Putina*, Wagrius, Moskwa 2001.

Yegor Gaidar and other 'post-political' reformers, after years of experimentation, wanted to return to a regular and natural system of market economy. Liberal dogmatism, which was crucial for the strength of the reformers, at deeper levels of thought, represented the Marxist philosophy of history, only the conclusion differed. The historical conflict among the three formations of feudalism, capitalism and socialism, was supposed to end with the final triumph of capitalism and the socialist countries' return to a natural path of development.[9] Gaidar's book State and Evolution,[10] a manifesto of Marxism à rebours, is very important in this context. A few years later, a close associate of Gaidar, Vladimir Mau, co-authored with Irina Starodubrovskaya the work Great Revolutions: From Cromwell to Putin,[11] referring to the Crane Brinton's natural theory of revolution.

Mau and Starodubrovskaya treat revolution as a mechanism of systemic transformation in the conditions of a weak state which is incapable of steering social and economic processes. The most important forms of state weakness are endless inflationary processes and the systematic redistribution of property. Revolution goes through the following phases: the antagonism between revolutionaries and the ruling class, the struggle between moderates and radicals ending with the dictatorship of the latter, the centralisation of power in the hands of a strong individual, followed by a successful recovery. The Russian authors were most interested in the prolonged period of post-revolutionary instability, resulting from the lack of national consensus pivotal for the successful political transition of a political regime. According to Mau and Starodubrovskaya, after the revolution, a 10 to 15 year long period of intensive concentration of power shall follow. After its completion, there is a long period of instability which starts the second revolutionary cycle. This concept may be an interesting starting point for reflection on the Russian history from the point of view of the theory of revolutionary cycles. Only two conclusions are relevant here. First, the transformation in the Soviet Union in the late 1980s led to a long-standing absence of national consensus, which disproves the theory of political transition. Second, the problem of secondary revolutions, which has been well described in Marxist

9 Cf. Ackerman B., *Przyszłość rewolucji liberalnej*. Oficyna Naukowa. Warszawa 1996, p. 39.

10 Cf. Y. Gaidar, *State and evolution*. Evrazia. Moscow 1995.

11 Cf. Starodubrovskaya I., Mau W., *Velikie Revolutsii ot Kromvelya do Putina* [*Great Revolutions from Cromwell to Putin*]. Vagrius. Moscow 2001.

systemu światowego (dramatyczne załamanie się cen ropy naftowej w 1985 roku i wzrost kosztów obsługi długu zagranicznego). W wypadku Związku Sowieckiego istotne znaczenie miała też „rewolucja wojskowa". W latach 1987-88 kryzys gospodarczy zaczął przekształcać się w trzy kryzysy strukturalne, które Gajdar określił jako: kryzys lojalności prowincji imperium, kryzys lojalności ludności oraz kryzys lojalności aparatu represji.

Kryzys lojalności prowincji imperium przebiegał w sposób wynikający z geopolitycznej struktury imperium sowieckiego, którego centrum stanowiła partia komunistyczna, pierwszy krąg imperialny – rosyjska republika związkowa, drugi krąg imperialny – pozostałe republiki związkowe, trzeci krąg imperialny – państwa socjalistyczne. Początek zmian systemowych w Europie Środkowo-Wschodniej możemy datować na lata 1987-88. Również w tym samym czasie rozpoczęły się konflikty pomiędzy republikami a Związkiem Sowieckim wokół koncepcji republikańskiego rozrachunku gospodarczego, a w sierpniu 1987 roku obchodzona była rocznica paktu Ribbentrop-Mołotow. 16 listopada 1988 roku Rada Najwyższa Estonii przyjęła deklarację o suwerenności państwowej w ramach Związku Sowieckiego, przewidującą prymat prawa republikańskiego nad związkowym. W 1989 roku takie deklaracje przyjęły Litwa, Łotwa, Armenia, Gruzja i Azerbejdżan, a w 1990 roku – Rosja, Mołdawia, Białoruś i Ukraina. W tym czasie deklaracje o niepodległości przyjęły Litwa, Łotwa, Armenia i Gruzja.

Kryzys lojalności ludności wynikał przede wszystkim z kryzysu zaopatrzenia, deficytu budżetowego, inflacji i zamrożenia wkładów oszczędnościowych. W 1987 roku zalegalizowano prywatną działalność gospodarczą oraz zwiększono samodzielność przedsiębiorstw państwowych. Pogłębiający się kryzys gospodarczy powodował coraz bardziej masowe akcje protestacyjne, aż do powszechnych strajków politycznych wiosną 1991 roku.

Kryzys lojalności aparatu represji wynikał z „rewolucji wojskowej" oraz spadku finansowania przemysłu zbrojeniowego. W lutym 1988 roku rozpoczęło się wycofywanie wojsk sowieckich z Afganistanu i w tym samym czasie rozpoczęła się dyskusja na temat planów konwersji przemysłu zbrojeniowego. Kryzys lojalności aparatu represji posiadał zasadnicze znaczenie dla partii komunistycznej ze względu na systemową pamięć o nielegalnym pochodzeniu władzy sowieckiej i kluczowym znaczeniu przemocy dla jej zachowania. Z tego punktu widzenia rzuca się w oczy wstrzemięźliwość komunistów w stosowaniu przemocy. Ta zasadnicza nowość, nie tylko w historii komunizmu, ale także w historii rewolucji, po raz pierwszy ujawniła się właśnie

political literature, may be an appropriate key to understanding the current phase of the concentration of power in Russia.

Political reforms in the Soviet Union started at the end of the 1980s, slightly ahead of the rest of the Soviet Bloc. The reasons for the reforms were similar to those in Poland, Hungary and East Germany; the failure of attempts to strengthen central planning 'acceleration', and the Soviet economy's dependence on the global system (the dramatic collapse of oil prices in 1985 and the rising cost of foreign debt service). In the case of the Soviet Union, the 'military revolution' was also of crucial importance. In 1987-88, the economic crisis began to transform into three structural crises, which Gaidar identified as the loyalty crisis of the empire's satellite countries, the population's loyalty crisis, and the repression apparatus' loyalty crisis.

The loyalty crisis of the empire's satellites resulted from the geopolitical structure of the Soviet Empire, the centre of which was the Communist Party. The first imperial circle was the Russian union republic, the second imperial circle consisted of the Union's other republics, and the third was the socialist states. The beginning of the systemic changes in Central and Eastern Europe dates back to 1987-88. At that time the conflict between the republics and the Soviet Union on the concept of the republican economic settlement started and in August 1987 the anniversary of the Ribbentrop-Molotov Pact was commemorated. On 16th November 1988, the Supreme Council of the Republic of Estonia adopted the declaration on state sovereignty within the Soviet Union. The declaration provided for the primacy of the republican over the union law. Such declarations were adopted by Lithuania, Latvia, Armenia, Georgia and Azerbaijan in 1989, whereas by Russia, Moldova, Belarus and Ukraine, in 1990. During this time, Lithuania, Latvia, Armenia and Georgia adopted declarations of independence.

The population's loyalty crisis resulted mainly from supply shortages, the budget deficit, inflation and the freezing of savings. In 1987, private business activity was legalised and the autonomy of state enterprises was increased. The deepening economic crisis generated increasingly massive protests leading to political general strikes in spring 1991.

The repression apparatus' loyalty crisis was related to the 'military revolution' and the decline in defence spending. In February 1988 Soviet troops began withdrawing from Afghanistan. At the same time, a discussion on plans for the conversion of the arms industry started. The repression apparatus' loy-

w toku „aksamitnych rewolucji" 1989 roku, a następnie powtórzyła się w Związku Sowieckim w sierpniu 1991 roku oraz w toku „kolorowych rewolucji" w Gruzji i na Ukrainie. W wypadku użycia siły zwycięża nie ten, kto dysponuje większymi zasobami, ale ten, kto gotów jest do poświęcenia w imię ponadindywidualnych celów. Brak tego poświęcenia w sierpniu 1991 roku świadczył o tym, że rządząca jeszcze formalnie partia komunistyczna nie była podmiotem (suwerenem) stanu wyjątkowego. Wstrzemięźliwość aparatu represji zapewniła w Związku Sowieckim/Rosji trwałość przynajmniej dwóch instytucji totalitarnych – aparatu represji i aparatu propagandowego, które z czasem sformułowały ideę suwerennej demokracji, wyrażającą ich dominującą pozycję w społeczeństwie.

Kryzysowi suwerenności starał się zapobiec Michaił Gorbaczow, inicjując latem 1989 roku reformę polityczną. W grudniu 1988 roku, po głodowej śmierci Anatolija Marczenki w więzieniu w Czystopolu, zwolniono więźniów politycznych i zmieniono kodeks karny. W tym samym czasie wprowadzono zmiany do konstytucji, zgodnie z którymi najwyższym organem władzy państwowej miał być Zjazd Deputowanych Ludowych, który powoływał do życia dwa inne organy władzy – Radę Najwyższą oraz Przewodniczącego Rady Najwyższej, a od marca 1990 roku prezydenta Związku Sowieckiego. Wybory deputowanych ludowych odbyły się w marcu 1989 roku, gdy w Polsce toczyły się jeszcze obrady okrągłego stołu. 2/3 deputowanych było wybieranych w okręgach wyborczych, a 1/3 była wyłaniana przez organizacje społeczne (partię komunistyczną, komsomoł, związki zawodowe i inne). Przeciętnie o jeden mandat ubiegało się dwóch kandydatów, ale były okręgi, w których wybór nosił bezalternatywny charakter. Skutki wyborów deputowanych ludowych były dwojakie. Po pierwsze, inaugurowały one mechanizm konkurencji politycznej, który utrwalił się rok później w toku republikańskich wyborów parlamentarnych wiosną 1990 roku. Po drugie, zjazd deputowanych ludowych zalegalizował nowy organ władzy państwowej, wybierając w marcu 1990 roku Gorbaczowa na stanowisko prezydenta Związku Sowieckiego.

Natychmiast po wyborze na to stanowisko Gorbaczow zaczął rozszerzać swoją władzę sięgając po uprawnienia nadzwyczajne. Później proces ten powtórzył Borys Jelcyn już w granicach Federacji Rosyjskiej. Po wyborze Gorbaczowa pojawił się pomysł utworzenia urzędów prezydentów republik, który stanowił uwieńczenie procesu ich suwerenizacji. Tak więc w Związku Sowieckim i w jego republikach zamiast mechanizmu partyjnej rywalizacji politycznej pojawił się fenomen rywalizacji pomiędzy suwerennymi

alty crisis was of key importance for the Communist Party because of the systemic memory of the illicit origin of the Soviet government and of the critical importance of force for its maintanance. In this context, the communists' restraint in using violence is striking. This essential novelty, not only in the history of communism, but also in the history of revolution, was for the first time revealed during the 1989 'Velvet Revolution', then again in the Soviet Union in August 1991, and later in the 'colour revolutions' in Georgia and Ukraine. When force is used, the winner is not the party with greater resources, but the party who is willing to make sacrifices in the name of supra-individual goals. The lack of this determination in August 1991 meant that the still formally ruling Communist Party was not the subject of the state of emergency, or in other words, it was not the sovereign. The abstinence of the repression apparatus ensured the persistence of at least two totalitarian institutions in the Soviet Union/Russia. Those institutions are the repression apparatus and the propaganda apparatus, which over time formulated the idea of a sovereign democracy, expressing their dominant position in society.

Mikhail Gorbachev sought to avert the crisis of sovereignty by launching political reforms in summer 1989. In December 1988 when, as a result of hunger strike, Anatoly Marchenko died in prison in Christopol, political prisoners were released and the penal code was revised. At the same time, amendments to the Constitution were introduced. Now, the state's highest authority was to be the Congress of People's Deputies. The Congress appointed two other authorities: the Supreme Soviet and the Chairman of the Supreme Soviet, and from March 1990, the President of the Soviet Union. The election of people's deputies were held in March 1989, when the round-table talks were still ongoing in Poland. Two-thirds of the deputies were chosen in electoral districts, and one-third were elected by social organisations (the Communist Party, the Komsomol, trade unions, and others). On average, two candidates bid for each mandate, but there were districts in which the voter had no alternative. The effects of the elections for people's deputies were twofold. First, they inaugurated mechanisms for political competition, which were consolidated a year later in the course of the Republican parliamentary elections in spring 1990. Second, the Congress of People's Deputies legalised a new state authority by electing Gorbachev as the President of the Soviet Union in March 1990.

Immediately after his election, Gorbachev began to expand his authority, seeking extraordinary powers. Later, the process was repeated by Boris Yeltsin

państwami, a imperium oraz pomiędzy prezydentami, a zgromadzeniami ustawodawczymi. W rezultacie partie polityczne zaczęły zanikać, uczestnictwo polityczne zaczęło się kurczyć, a miejsce kluczowe w systemie politycznym zaczęła zajmować prezydentura plebiscytarna.

W Europie pierwsze plebiscytarne wybory prezydenckie odbyły się we Francji 10 grudnia 1848 roku i wygrał je Ludwik Bonaparte dzięki głosom chłopów i robotników. Stanowić to miało zdaniem Karola Marksa dowód, na niemożność pogodzenia socjalizmu z demokracją i konieczność wprowadzenia dyktatury proletariatu. Na początku XX wieku Max Weber proponował wprowadzenie w Rosji prezydentury plebiscytarnej, w celu przezwyciężenia kryzysu modernizacji i kryzysu legitymizacji w imperium Romanowów. Pomysł ten został zrealizowany pod koniec stulecia, w celu uniezależnienia Borysa Jelcyna od zjazdu deputowanych ludowych. Wygrał on pierwsze w Rosji wybory prezydenckie 12 czerwca 1991 roku. Od tej pory zawsze wybory wygrywał urzędujący prezydent, pełniący obowiązki prezydenta lub oficjalnie wyznaczony następca. Federacja Rosyjska stanowi unikalne w skali europejskiej państwo, w którym nigdy od 1991 roku nie dokonała się alternacja władzy. Jeśli więc zmiany 1989 roku doprowadziły w Europie Środkowo-Wschodniej do ukształtowania się systemów politycznych, w których realizowane są zasady podziału i rotacji władzy, to w Rosji powstał system bezalternatywnych rządów prezydenta. Co ciekawe linia oddzielająca obszary dominacji odmiennych systemów politycznych w przybliżeniu pokrywa się w Europie Wschodniej z zachodnią granicą Związku Sowieckiego z 1939 roku. W Mołdawii i na Ukrainie doszło już do alternacji władzy, a na Białorusi w pierwszych wyborach prezydenckich wygrał przedstawiciel opozycji i dopiero później system polityczny zaczął zmierzać w kierunku bezalternatywnych rządów prezydenta.

Burzliwe wydarzenia 1989 roku w Europie Wschodniej dały początek głębokim zmianom politycznym, gospodarczym i społecznym, ale zasięg i obszar tych zmian pokrywa się z geopolityczną strukturą kręgów imperialnych.

in the Russian Federation. After the election of Gorbachev, an idea was floated to set up the offices of the presidents of the republics, which was the crowning of the sovereignisation process. Thus, the Soviet Union and its republics, instead of a mechanism of party competition, developed a rivalry between sovereign states and the empire, and between presidents and legislative assemblies. As a result, the political parties started to fade, political participation began to shrink, and a plebiscitary presidency occupied the key place in the political system.

In Europe, the first plebiscitary presidential elections took place in France on 10th December 1848 and were won by Louis Bonaparte thanks to the votes of peasants and workers. According to Karl Marx, this constituted an evidence of both the inability to reconcile socialism with democracy and the need for a proletariat dictatorship. In the early twentieth century, Max Weber proposed the introduction of a plebiscitary presidency in Russia in order to overcome the crisis of modernisation and the crisis of legitimacy in the Romanov empire. To make Boris Yeltsin independent of the Congress of People's Deputies, the idea was realised at the end of the century. On 12th June 1991, he won the first presidential elections in Russia. Since then, the incumbent president, a person acting as president, or an officially designated successor, has always won the elections. The Russian Federation is a state unique in Europe, in that it has seen no alternation of power since 1991. Consequently, whereas the 1989 changes have resulted in establishing political systems in Central and Eastern Europe which espoused the principles of the distribution and rotation of power, Russia has developed a system of non-alternative presidential rule. The interesting issue is that the line separating the areas of dominance of different political systems roughly coincides in Eastern Europe with the western border of the Soviet Union in 1939. Moldova and Ukraine have already experienced alternations of power, and in Belarus the first presidential election was won by an opposition representative. Only thereafter did the political system began to move in the direction of non-alternative presidential rule.

The earth-shaking events of 1989 in Eastern Europe have unleashed deep political, economic and social changes, but the scope and coverage of these changes coincide with the geopolitical structure of imperial circles.

1989–2009: zapobiec rywalizacji w gronie zwycięzców

Prof. Georges Mink
Francja

1989–2009: twenty years on – preventing rivalry within the group of victors

Prof. Georges Mink
France

Prof. Georges Mink (ur. 1946) Dyrektor badań w Instytucie Nauk Społecznych i Politycznych paryskiego Centrum Badań Naukowych (CNRS). Jest specjalistą w dziedzinie systemów politycznych i społecznych Europy Środkowej i Wschodniej. W latach 1987-1990 – pracował w Dyrekcji Obserwacji Socjologicznych Europy Wschodniej i Związku Radzieckiego, następnie specjalista w tematyce społeczeństw postkomunistycznych w CNRS i profesor nauk społecznych na Uniwersytecie Paris X. Jedne z ważniejszych publikacji jego autorstwa to: Pologne : une société en dissidence (1978), Vie et mort du bloc soviétique (1997) oraz Europe et ses passés douloureux (2007). Odznaczony Krzyżem Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej za wkład w rozwój stosunków polsko-francuskich.

Prof. Georges Mink (born 1946) Prof. Mink is a director of research at the Institute of the Social and Political Science in Paris National Centre for Scientific Research (CNRS). He specialises in political and economic systems of Central and Eastern Europe. Between 1987 and 1990 he worked in the Direction of Sociological Observation of Eastern Europe and the Soviet Union and later was an expert in post-communist states at CNRS and a professor of social science at Paris X University. He is the author of the well known books: Pologne : une société en dissidence (1978), Vie et mort du bloc soviétique (1997) and Europe et ses passés douloureux (2007). Decorated with the Cross of Merit of the Republic of Poland for his devotion to developing Polish-French relations.

W opisach roku 1989, roku rewolucji i zburzenia radzieckiego totalitaryzmu, z zadziwiającą łatwością na myśl przychodzi metafora, mówiąca o przewracających się kolejno kostkach domina. A przecież jest to skojarzenie mylące, ponieważ wszystko zaczęło się od oszukańczego pokera, który następnie przekształcił się w partię szachów, by dopiero na końcu upodobnić się do efektu domina.

Warto kolejny raz przypomnieć wydarzenia roku 1989, by uchronić historię przed kuglarskimi sztuczkami i przed wypaczeniem jej rocznicowego wizerunku.

Już sam kalendarz zdarzeń jest bardzo wymowny. Wszystko zaczyna się 6 lutego od polskiego Okrągłego Stołu, a kończy podpisaniem historycznego kompromisu pomiędzy negocjatorami ze strony rządowej i przedstawicielami opozycji w dniu 5 kwietnia 1989 r. Polacy uzyskują legalizację związku zawodowego *Solidarność*, częściowo wolne wybory do parlamentu (Sejmu)

In descriptions of 1989, the year of the revolution and the destruction of the Soviet totalitarianism, the metaphor about the domino effect comes to mind instantly. However, the metaphor is misleading. Everything started with a fraudulent poker game, which later transformed into a game of chess and finally ended with a domino effect.

It may be worthwhile recalling the events of 1989 in order to protect history against gimmicks and distortion, so as to avoid misrepresenting the image before the anniversary.

The very calendar of events speaks volumes. It all started on 6th February from the Polish Round Table and ended with the historic signing of the compromise between the negotiators from the Government and Opposition representatives on 5th April 1989. The Polish people gained the legalisation of the *Solidarity* trade union, almost free elections to Parliament

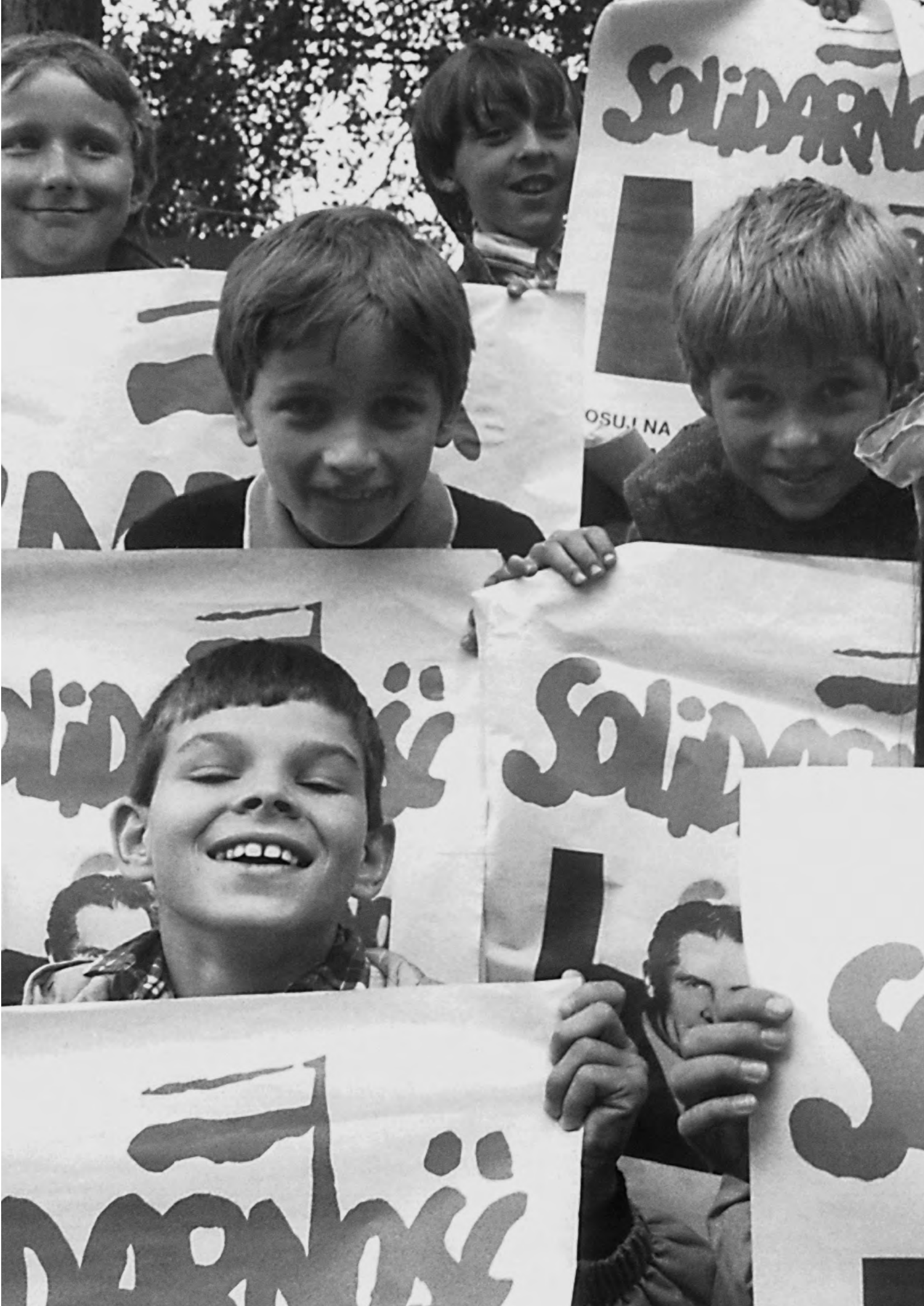
SOLIDARN
OSUJ NA

i całkowicie wolne do Senatu, a także niepodlegający cenzurze dziennik „Gazetę Wyborczą". Później, następują dwie odsłony Okrągłego Stołu na Węgrzech – w marcu 1989 r. i w okresie od czerwca do września 1989 r. Węgrzy, przekonani o braku reakcji strony radzieckiej, chcą czegoś więcej i w końcu uzyskują: wolne wybory i referendum, w wyniku którego prezydentem kraju zostaje przedstawiciel opozycji, pisarz Árpád Göncz. Czechosłowacki Okrągły Stół (a dokładniej stoły) odbywa się między 26 listopada i 9 grudnia 1989, przy czym opozycjoniści ograniczają pole negocjacji do wymiany kadr politycznych, utworzenia niekomunistycznego rządu, stanowiska prezydenta kraju dla Václava Havla i funkcji przewodniczącego Zgromadzenia Federalnego dla Alexandra Dubčeka. W NRD negocjacje rozpoczęły się 7 grudnia 1989 r., po obaleniu muru berlińskiego, ale bardzo szybko na pierwszy plan wysuwa się proces zjednoczenia Niemiec. Symbolika stołu traci na znaczeniu – bieg wydarzeń sprawia, że formuła ta staje się w dużej mierze przeżytkiem. Podczas gdy w Rumunii miejsce negocjacji zajmuje pospiesznie wymierzona sprawiedliwość, już tylko Bułgaria, względnie późno, organizuje okrągły stół z prawdziwego zdarzenia, którego obrady rozpoczynają się z dniem 3 stycznia 1990 r.

Polski Okrągły Stół, jako odbywający się najwcześniej, obraduje w klimacie niepewności związanych z kontekstem jego powstania. Wraz z postępem obrad argument o prawdopodobnym rozwiązaniu siłowym, ulega powolnej erozji. Partyjni konserwatyści tracą grunt nie tylko z powodu braku reakcji, ale przede wszystkim ze względu na przyzwolenie wyrażone przez samego Gorbaczowa. Generał Jaruzelski, główny inspirator negocjacji w Polsce ze strony komunistycznej powie później: *Zdaniem Gorbaczowa, wynik polskiego Okrągłego Stołu mógł działać uspokajająco na innych przywódców Europy Wschodniej wykazując, że można współpracować z siłami opozycyjnymi nie doprowadzając do białego terroru*.

Polacy dopiero przecierają szlak, a na rozwianie podejrzliwości potrzeba czasu. Nic nie jest jeszcze przesądzone. Uwarunkowania te zasługują na przypomnienie, gdyż uzmysławiają poznawcze ograniczenia dla śmiałości i strategii protagonistów. W połowie lat 80-tych panuje nastrój pesymizmu. Teorie o nieuniknionej radzieckiej normalizacji są częstsze niż rozważania na temat końca komunizmu. I to pomimo gorbaczowizmu, który ma trudności, aby uchodzić za coś innego niż kolejny podstęp komunizmu. Czy ktoś pamięta jeszcze słowa Jeana-François Revela, który w bestsellerze „Jak giną demokracje" stwierdził, że demokracja będzie kiedyś postrzegana

(Sejm), completely free elections to the Senate and an uncensored Gazeta Wyborcza daily. Later, there are two Round Table scenes in Hungary – in March 1989 and then from June until September the same year. The Hungarians, convinced about the lack of reaction of the Soviet side, want something more and eventually get free elections and a referendum, from which a representative of the opposition, writer Arpad Goncz is elected as the country's president. The Czechoslovakian Round Table (or tables to be more precise) took place between 26 November and 9 December but the negotiations were restricted by the Opposition to the exchange of the political cadre, the creation of a non-communist government, the post of president for Vaclav Havel and the position of the chairman of the Federal Assembly for Alexander Dubček. In the GDR, the negotiations started on 7 December 1989 after the fall of the Berlin Wall but the process of the reunification of Germany takes prominence very quickly. The symbolism of the table loses its importance and the course of events causes this formula to become anachronistic. While in Romania the negotiations were replaced by a hurriedly administered justice. It was only Bulgaria which organised a true round table, where the negotiations began on 3rd January 1990.

Being the first, the Polish Round Table debated in a climate of uncertainty associated with the context of its creation. As negotiations progressed, the argument about the use of force underwent gradual erosion. The conservative wing in the Communist Party lost ground not only because of the lack of reaction, but mainly because of Gorbachev's consent. General Jaruzelski, the main communist initiator of the negotiations in Poland, later said *according to Gorbachev, the result of the Polish round table could act as a tranquilliser on other East European leaders, showing that the cooperation with the opposition forces without leading to white terror is possible*.

The Poles are only blazing the trail, while shattering suspicion requires time. Nothing is certain yet. These conditions should be remembered because they illustrate cognitive limitations for audaciousness and the strategy of protagonists. A pessimistic mood reigned in the mid-1980s. The theories about the unavoidable Soviet normalisation are more frequent than considerations concerning the end of Communism despite Gorbachevism with its difficulties to be regarded as something more than yet another ruse of Communism. Does anyone still remember Jean François Revel's words? In his bestseller, How Democracies Perish, he stated that 'some day democracy will be perceived as an episode on

jako epizod na szlaku dziejów, przerywnik, który na naszych oczach dobiega swego końca? I czy trzeba przypominać, że Henry Kissinger pojechał do Moskwy w momencie, gdy polscy komuniści doznawali srogiej porażki, aby zaproponować, jako antidotum na finlandyzację niektórych krajów Europy Środkowej, obietnicę USA, że nie podejmą próby wciągnięcia ich w amerykańską orbitę? Prezydent Bush senior, podróżujący w tym samym 1989 roku do Polski i na Węgry, także myślał w kategoriach scenariusza nakreślonego przez komunistów, którym proponowano model „władzy o dwóch głowach".

W ten oto sposób rozwój wydarzeń w Polsce miał kapitalne znaczenie dla „informowania" innych. Przykład płynący z Polski zapewniał dopływ informacji, odbierając skuteczność argumentom przemawiającym za ewentualnością użycia siły. Już w kwietniu polskie negocjacje miały piorunujący skutek, ponieważ pokazały krajom ościennym, że wolność związkowa, pluralizm związkowy, swoboda zrzeszania się, są dopuszczalne. Do tego dołączyło odkrycie, że możliwe jest istnienie niezależnego dziennika („Gazeta Wyborcza"). W czerwcu przyjęto do wiadomości nie tylko możliwość organizacji wyborów, trochę bardziej wolnych niż zazwyczaj, ale przede wszystkim fakt, że opozycja może je wygrać, a ponadto, że władza będzie musiała taki wynik tolerować. 4 czerwca, dokładnie w dniu wyborczego zwycięstwa *Solidarności*, konserwatywni komuniści z Europy Środkowej wiążą jeszcze nadzieje z chińską alternatywą, patrząc, jak czołgi miażdżą na placu Tiananmen ruch reformatorski. Jednakże nie ma drogi powrotu.

Śmiałe posunięcia, które później nastąpią, mają swe źródło w Warszawie. We wrześniu rozlega się najważniejszy sygnał. Niekomunistyczny premier, Tadeusz Mazowiecki, podejmuje się objęcia rządów w otoczeniu charakteryzującym się nadal dużymi wpływami sowieckimi. W ten sposób wachlarz możliwości poszerza się wraz z upływem czasu, a uczestnicy sceny politycznej w Europie Środkowej i Wschodniej radykalizują się.

Już od kilku lat toczy się wśród byłych „bratnich krajów", mniej lub bardziej widoczna, rywalizacja o to, który z nich był największą ofiarą dziejowych zawieruch lub który z nich pokonał komunizm. W 2006 roku Węgrzy przypomnieli o rocznicy powstania w Budapeszcie. Rok 2008 należał do Czechów, którzy upamiętnili monachijską zdradę z 1938 r. dokonaną przez kraje Zachodu, komunistyczny pucz w lutym 1948 r., klęskę Praskiej Wiosny w 1968 r. *Poland First to Fight* – to slogan przyjęty przez polski rząd, mający udaremnić zakusy tych, którzy odmawiają Polsce zasług. Tę rywalizację na gruncie rocznicowym wspiera

the trail of history, as an interlude which is nearing its end before our eyes'. It is necessary to remember that Henry Kissinger went to Moscow the moment Polish communists were experiencing grand defeat to propose, as an antidote, to the Finlandisation of some Central European states, the US promise that it would not make an attempt to draw them into the American orbit. President Bush senior visiting Poland and Hungary in the same year, 1989, also thought in terms of the scenario drawn up by the Communists in the form of a 'two-headed authority'.

In this way, the developments in Poland were of capital importance for 'informing' others. The Polish example ensured the flow of information, diminishing the effectiveness of arguments in favour of the possible use of force. Still, in April, Polish negotiations brought an electrifying effect as they showed the neighbouring countries that trade union freedom and pluralism, along with the freedom of association were admissible. This was accompanied by the revelation that an existence of an independent daily (Gazeta Wyborcza) was possible. In June, it was evident that not only was it possible to have elections which would be less resrticted than before but most importantly, that the Opposition could win the elections and the authorities would tolerate such a result. On 4th June, the day of *Solidarity*'s election victory, conservative Communists from Central Europe pinned their hopes on the Chinese alternative, having seen how the tanks crushed the reformist movement on Tiananmen Square. However, there is no way of return.

The bold actions that would ensue later, originated in Warsaw. The most important signal came in September. The non-communist Prime Minister, Tadeusz Mazowiecki, formed a government in an environment still marked by Soviet influence. In this way, the range of possibilities expanded with the passage of time and the participants on the political scene in East-Central Europe became increasingly radical.

For several years now the former 'fraternal countries' have been engaged in a rivalry over which of them was the biggest victim of the historic storm or which one defeated Communism. In 2006, the Hungarians recalled the anniversary of the Budapest Uprising. The year 2008 belonged to the Czechs who commemorated the 1938 Munich treachery committed by western countries, the Communist revolt in February 1948 and the defeat of the Prague Spring in 1968. *Poland First to Fight* was the slogan adopted by the Polish Government aimed at frustrating the attempts of those who refused Poland its merits. On the anniversary ground, this rivalry is supported by

dyplomacja historyczna. Wszystko wskazuje na to, że współzawodnictwo będzie szczególnie ostre w roku 2009, co trudno pogodzić z polityką Unii Europejskiej, dążącej do osiągnięcia konsensu w dziedzinie pamięci historycznej. Jest to jednak opłacalne i zrozumieli to doskonale politycy, którzy przekształcają się w przedsiębiorców od obchodów rocznicowych.

Jakkolwiek należy przyznać, że Polakom przysługuje palma pierwszeństwa i uznać fakt, że byli przykładem dla innych, niemniej jednak warto byłoby się zastanowić, czy obchody nie powinny mieć charakteru uniwersalnego. Rozpad haniebnego systemu miał przecież wymiar ogólnoświatowy.

historic diplomacy. It is evident that the rivalry will be especially acute in 2009, which is hardly in line with the policy of the European Union aiming at reaching a consensus in the field of historic memory. This however, brings profit, and the politicians, who are becoming entrepreneurs specialising in anniversary celebrations, understand it perfectly well.

While there is no denying that Poles hold a special place in the history of those events and that they were an example for others, would it not be worthwhile to ponder whether the celebrations should be universal? After all, the disintegration of the dishonourable system has a global dimension.

Kilka uwag o komunizmie, Solidarności, postkomunizmie i zapominaniu

Prof. dr hab. Jadwiga Staniszkis
Polska.

A few comments on Communism, Solidarity, post-Communism and forgetting

Prof. Jadwiga Staniszkis
Poland.

Prof. dr hab. Jadwiga Staniszkis (ur. 1942) Jest socjologiem i politologiem, członkiem Polskiej Akademii Nauk oraz profesorem Uniwersytetu Warszawskiego. W 1968 była więziona za udział w protestach studenckich i została usunięta z uniwersytetu, gdzie pracowała jako asystentka. Pracując jako nauczycielka w szkole pielęgniarskiej obroniła doktorat w 1971 roku oraz uzyskała habilitacje w 1978. Do pracy w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego została przywrócona w 1981. Od tego również roku była członkiem Komisji Ekspertów Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego. Po zawarciu porozumień sierpniowych i utworzeniu NSZZ Solidarność doradzała związkowcom. Po wprowadzeniu stanu wojennego wykładała we Wszechnicy Solidarności i publikowała w prasie podziemnej. Odznaczona Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (w 2006r.).

Prof. Jadwiga Staniszkis (born 1942) A professor of sociology and political science, a member of the Polish Academy of Sciences and a professor at Warsaw University. In 1968 she was arrested for taking part in student strikes and was banned from the university where she was a junior lecturer. Therefore, she completed her PhD (1971) and habilitation (1978) whilst working as a teacher at nursing college. She was admitted to university again in 1981. At this time she was, also a member of the Experts Commission of the Solidarity Committee. Soon after the signing of the August Agreements and the creation of the Solidarnosc trade union she was an advisor to workers and members of the union. During the imposition of martial law in Poland she was lecturing at the Solidarity clandestine school and was publishing in the underground press. She is a highly respected academic and the author of numerous publications. She was decorated with the Commander's Cross of the Order Polonia Restituta (2006).

Komunizm, który pamiętam, w jego już autorytarnej, „łagodniejszej" fazie określanej mianem „represywnej tolerancji" (z jej „regulacją przez kryzysy"[1], nawet bunt przemieniającą w – niezamierzone – wspólnictwo w reprodukowaniu reżimu) już nie tak często, jak wcześniej, mordował ludzi. Ale zawsze – jak dawniej – starał się eksploatować ich najgorsze cechy i słabość, aby wymusić współudział ofiar w niszczeniu ich własnej podmiotowości moralnej. Czas mojej młodości (przypadającej na post-stalinizm, hipokryzję gomułszczyzny i demoralizację okresu Gierka) z ich rytuałami samokrytyki[2] i wy-

1 Patrz: Jadwiga Staniszkis, *„Poland: Self-Limiting Revolution"* (Princeton Univ. Press 1985).

2 Choćby – rytuał przeprosin na stadionie w Radomiu (po wydarzeniach 1976 roku), gdy sfingowana delegacja robotników przepraszała Gierka, a zastraszeni i upokorzeni robotnicy, spędzeni na stadion, milczeli. Również – konwersacja Gierka ze strajkującymi w Stoczni

Communism, as I remember it, was no longer homicidal. It moved into its authoritarian, 'milder' phase, defined as 'repressive tolerance', with its 'control through crisis'[1] which succeeded in transforming any rebellion into an unintended association in extending the life of the regime. As before, it continued trying to exploit peoples' worst traits and weaknesses, in order to force its victims' complicity in destroying their own moral subjectivity. My youth coincided with the post-Stalinist phase, the hypocrisy of the Gomułka period and the demoralisation of the Gierek period. This was characterised by its rituals of self-criticism[2] and imposi-

1 See J. Staniszkis, Poland: *The Self-Limiting Revolution*, (Princeton Univ. Press 1985).

2 For instance, the ritual of apology at the Radom stadium (following the events of 1976), when a fake delegation of workers apologised to Gierek, and the intimidated and humiliated workers who had been driven to the stadium stood in silence. Also Gierek's conversation with the strikers at the

znaczania sobie kary (co stawało się mimowolnym uznaniem racji prześladowców), z przesłuchaniami, w których nie notowano pytań, żeby na czytających je później osobach stworzyć wrażenie, iż delikwent spontanicznie sypał, dla wielu kojarzą się jednak dziś przede wszystkim z masowym awansem społecznym i siermiężnym konsumpcjonizmem. Ale ja wciąż pamiętam tamto, selektywne używanie represji (często odwrotnie proporcjonalne do realnego zaangażowania), mające na celu niszczenie solidarności i zaufania. I wpychanie człowieka w kulturę gestu – aby zachować czyste ręce, w środowiskowe nisze zastępujące systemową wolność i – w brak odpowiedzialności (bo społeczeństwo nie miało na nic realnego wpływu). Paradoksalnie dziś, gdy jesteśmy wolni (i często bezradni wobec kwadratury koła budowania kapitalizmu i demokracji w warunkach zaawansowanej globalizacji) tamten brak odpowiedzialności wydaje się luksusem, za który czasem, nie do końca świadomie, tęsknimy.

Komunizm, który pamiętam, był systemem przewidywalnym, nudnym i stanowiącym pułapkę także dla komunistycznej nomenklatury. Bo pełnia władzy nad ludźmi nie oznaczała realnej kontroli nad procesami materialnymi, i to już na poziomie języka. Jak pokazałam w „Ontologii socjalizmu"[3], komunizm był „pozorem" w znaczeniu, jaki temu terminowi nadał Hegel w „Nauce logiki". Realny komunizm był bowiem czymś innym, niż o sobie zakładał w swojej ideologicznej „rzeczywistości założeniowej" i do końca pozostał nierozpoznany dla samego siebie[4]. Nie mógł bowiem odrzucić owych założeń (i płynącego z nich języka), bo ujawniłoby to nagi absurd i siłę jako jedyny fundament władzy, zniszczyło wewnętrzny system komunikowania się w aparacie i wewnętrzne – odwołujące się do owych założeń, wyznaczniki „racjonalności" poszczególnych instytucji.

Komunizm jest dziś szybko zapominany, a wiedza o nim – nieprzekazywana młodemu pokoleniu (chyba, że w formie burleski a la „Miś" Barei). Jednym z powodów jest zbiorowe nieczyste sumienie tych, którzy przez to przeszli.

(styczeń '71), w cyniczny sposób wykorzystująca nierówność w sferze kompetencji językowych. Pisałam o tym w *„Poland: Self-Limiting…"* op. cit.

3 Wyd. polskie, Wyd. Krąg, 1989. Wydanie angielskie, Oxford – Clarendon Press 1993.

4 Nawet, gdy komunizm się kończył – i rozwiązano PZPR, komuniści nie mogli określić, co spowodowało upadek komunizmu: czy był on „przedwczesny", czy wdrożono „za dużo" czy „za mało" komunistycznych instytucji. Pisałam o tym nurcie dyskusji w *„The Dynamics of Breakthrough In Eastern Europe"* (California Univ. Press, 1991).

tion of penalties on oneself (an act which constituted an unwitting recognition of the persecutors' points) by interrogations, during which the questions asked were not recorded to give the reader the impression that the 'hooligans' were squealing spontaneously. For many today, however, that era often means primarily social advancement and rude consumerism. I still remember this selective use of repression (often inversely proportional to the real level of involvement), aimed at destroying solidarity and trust, pushing people into a culture of empty gestures in order to keep their hands clean and creating small localised niches instead of systemic freedom. This resulted in a lack of accountability because the public had no real impact on anything. Ironically, today, when we are free (and often helpless in the face of the extreme difficulties of building capitalism and democracy in conditions of advanced globalisation), that lack of accountability appears to be a luxury which we miss, albeit not always consciously.

Communism as I remember it, was a predictable and boring system which also trapped the communist nomenclature itself. Full power over the people did not mean real control over material processes, which was already true at the level of language. As I demonstrate in The Ontology of Socialism,[3] communism was an "illusory being" as understood by Hegel in Science of Logic. Real communism was in fact something other than that declared by its ideological 'assumptive reality' and remained unexplored even to itself.[4] It was unable to reject these assumptions (and the language it involved), as that would have revealed naked absurdity and coercion as the only foundation of its power. Furthermore, it would have destroyed the system of internal communication within the party machinery, as well as the internal determinants of 'rationality' of the individual institutions related to these assumptions.

Communism today has been quickly forgotten and its knowledge is not being passed on to the young generation (except in burlesque form of the kind of

Shipyards (January 1971), cynically exploiting the inequality in the two sides' linguistic competence. I wrote about this in *Poland: Self-Limiting* ... op. cit.

3 Polish edition, Wydawnictwo Krąg, 1989. English edition, Oxford – Clarendon Press 1993.

4 Even when communism was coming to an end and the Polish Communist Party was dissolving, the communists were unable to determine what had caused the collapse of the communism system: whether communist institutions had been implemented "prematurely", "too much" or "too little". I wrote about this discussion in *The Dynamics of Breakthrough in Eastern Europe* (California Univ. Press, 1991).

Ale zapominany jest także moment – chwilowego – oczyszczenia. Czyli – piękne święto *Solidarności*, z buntem w imię godności i konfliktem między władzą a społeczeństwem (jakże celnie!) wyrażonym przede wszystkim w kategoriach moralnych, a nie tylko – politycznych czy materialnych. Ta gwałtowna, podjęta w Sierpniu 1980 r. i mobilizująca miliony, próba odzyskania godności rozpoczęła się, jak setki wcześniejszych strajków, od żądań ekonomicznych. Ale potem, w drugiej fazie, gdy ryzykowano już w imię wartości (czyli solidarności z załogami zakładów, gdzie wcześniejsze porozumienia zostały zerwane), dokonał się przełom. Doświadczenie moralne (ryzyko w imię wartości) stało się równocześnie doświadczeniem poznawczym. A kategorie etyczne: „dobro"-„zło", „prawda"-„kłamstwo", zostały uaktywnione do roli języka publicznego.

To w tym języku określono oś konfliktu, odpowiadając na własne wykluczenie z rządzenia, wykluczeniem komunistycznego aparatu z domeny racji moralnej (co zresztą, przez odwołanie się do mitu, tworzyło surrealistyczne podobieństwo między walczącymi ze sobą stronami). Ale równocześnie właśnie to odwołanie się do mitu „dobra" walczącego ze „złem" decydowało o „rewolucyjnym" charakterze *Solidarności*. Czyniło bowiem komunikację, „politykowanie" (i kooptację) niemożliwym.

To w tym języku wyrażono też w 1980 roku wizję „gospodarki etycznej" i solidarnościową anty-polityczną utopię (z państwem i społeczeństwem obywającymi się bez pośrednictwa polityki, bo operującymi według tego samego systemu wartości).

To w tym języku wreszcie próbowano prowadzić w latach 80 szczególną rewolucję kulturalną z Wszechnicą *Solidarności*, z wykładami w halach fabrycznych i kościołach, mającymi za zadanie nie tylko przywrócenia prawdy o własnej historii. Chodziło także o zasypanie boleśnie przeżywanego przez robotników (i pomagającego komunistom w manipulowanie nimi) dystansu kulturowego związanego z ograniczonym kodem językowym.[5]

To święto *Solidarności* zakończył stan wojenny. Przyjęty wtedy przez komunistów model represji miał na celu przede wszystkim niszczenie w ludziach *Solidarności* (głównie zresztą w środowiskach robotniczych, gdzie żarliwość moralna, płynąca z odzyskanej godności i zdolności powiedzenia „nie" była największa)[6], przekonania o własnej racji moralnej.

5 O roli kompetencji językowych w sytuacji protestu patrz „*Poland: Self-Limiting* …" op. cit.

6 Patrz mój tekst w podziemnej Krytyce „*Trzy lata po Sierpniu*", 1983.

Bareja's "Miś [Teddy Bear]", a popular semi-satirical film from the early 1980s). One of the reasons for this is the collective guilty conscience of those who lived through it.

What is also being forgotten is the moment of (temporary) purgation, which was the beautiful feast of *Solidarity*, with its rebellion in the name of dignity and the conflict between the authorities and society at large, expressed (so accurately!) above all in moral terms and not just in political or material terms. In August 1980, this explosive attempt to regain dignity, which mobilised millions began, as hundreds of earlier strikes had done, from economic demands. Then in the second phase when values came to be at stake (that is, solidarity with the workers of factories where prior agreements had been reneged upon) a breakthrough was made. The moral experience (taking risks in the name of values) became a cognitive experience at the same time. Such ethical categories as 'good' and 'evil', 'the truth' and 'the lie' were activated and reintroduced to public language.

It is in these terms that the axis of conflict was determined, as they responded to their exclusion from governance by excluding the communist machinery from the moral domain (which, by reference to a myth, created a surreal similarity between the opposing parties). At the same time, this appeal to the myth of the 'good' fighting the 'evil' was decisive for the 'revolutionary' character of *Solidarity*, for it made communication, 'politicking', and co-optation impossible.

It is in these terms that in 1980, a vision of an 'ethical economy' and of *Solidarity*'s anti-political utopia (wherein the state and society made do without the mediation of politics, because they operated according to the same system of values) was expressed.

Finally, it is in that language that attempts were made in the 1980s to lead a peculiar cultural revolution including *Solidarity*'s 'peoples' academies' and lectures in factory halls and churches, which were designed not only to restore the truth about the Polish peoples' own history, but also to reduce the cultural distance related to the limited language code, which the workers painfully experienced (and which aided the communists to manipulate them).[5]

This celebration of *Solidarity* ended with martial law. The model of repression which the communists' then adopted was primarily geared towards destroying the conviction of moral virtue in the people of *Solidarity* (particularly among the workers, where the moral fervour resulting from their recovered dignity

5 The role of language competence in the situation of protest, see *Poland: Self-Limiting* ..., op. cit.

A tym samym – niszczenie fundamentu solidarnościowego „mówienia wartościami".

Koniec komunizmu przyszedł dopiero po latach, gdy mit *Solidarności* został już skutecznie skorodowany. Strajki 1988 roku to był już tylko, częściowo prowokowany, pastisz mający pokazać betonowi partyjnemu wartość Wałęsy jako gwaranta spokoju. Wartość, dodajmy bezcenną dla reżymu, ze względu na pogłębiający się kryzys ekonomiczny, ale też już rodzący się wtedy „polityczny kapitalizm".

Doświadczenie *Solidarności* jest dziś zapomniane (i trudne do przekazania młodemu pokoleniu) w podobnym stopniu, jak sam komunizm – choć z innych powodów. Gdy zniknął mit racji moralnej, zniknął również język, w którym ludzie przeżywali doświadczenie *Solidarności*. Najpierw – na skutek łamania ludzi w stanie wojennym, potem – przez pierwsze lata transformacji, mijające się radykalnie z solidarnościową utopią i pokazujące, że uwłaszczony aparat komunistyczny de facto jest wygranym, a wielkoprzemysłowa klasa robotnicza – głównym przegranym. Wróciło – znane z lat poprzednich – milczenie i trudność wyrażenia zbiorowego doświadczenia. Tym razem nie ze względu na ideologiczny pozór (w którym uciemiężony robotnik, do którego władza strzelała był prezentowany jako panujący proletariusz), ale przez złożoność nowego świata sieci i miękkiej „przemocy strukturalnej"[7], wnoszonej przez globalną logikę. Pękło też poczucie wspólnoty tak dominujące w latach 80. A za to rozpoczął się – w masowej skali – proces uczenia się „racjonalności formalnej" (innej – niż kluczowa dla *Solidarności* – „racjonalność substancjalna"). I, co najważniejsze, rozpoczął się przyspieszony proces indywidualizacji. W sytuacji szokującego na początku „opuszczenia przez państwo", ludzie – w masowej skali uczyli się liczyć tylko na siebie. Było to konieczne ze względu na postępujące skomercjalizowanie państwa poprzez sieć agend i funduszy celowych, mających realizować dotychczasowe jego zadania via rynek, a – najczęściej – służących klientelistycznej, partyjniackiej redystrybucji środków publicznych. To właśnie owa indywidualizacja i wzmocnienie więzi rodzinnych pozwala dziś – w dobie kryzysu – zachować wiarę we własną zdolność przetrwania w każdych warunkach. Ale to za mało, by dokonać modernizacyjnego skoku w zbiorowej skali.

Obalenie komunizmu w Europie Wschodniej wiązało się ze zmianą kierunku (i typu) zależności. Udział w autarkicznym, nastawionym na military-

7 O przemocy strukturalnej pisałam we „*Władzy globalizacji*", Scholar 2003.

and their determination to say 'no' was the greatest)[6] and thus the destruction of *Solidarity*'s founding principle of 'speaking in values'.

The end of communism came years later, when the myth of *Solidarity* had already been effectively tarnished. The strikes of 1988 were only a pastiche, partly provoked and intended to demonstrate Wałęsa's value as a guarantor of peace to party hardliners. This was something invaluable both to the regime in relation to the deepening economic crisis and also to the already nascent forces of 'political capitalism'.

The *Solidarity* experience has now been forgotten and difficult to explain to the young generation in a similar way to communism itself but for other reasons. When the myth of moral virtue has vanished, the language in which people lived through the experience of *Solidarity* has disappeared as well. This initially happened as a result of breaking people's will during martial law. Then, throughout the first years of transition, as *Solidarity*'s utopia was denied, as the communist machinery was actually enfranchised and as the industrial working class came to be the main loser. Silence and the difficulty of expressing the collective experience known from times past has returned. This time not because of the appearance of an ideology (in which the enslaved worker whom the government shot at was presented as the ruling proletarian) but by the complexity of the new world of networks and the soft 'structural violence'[7] introduced by global logic. The sense of community, which had been so dominant in the 1980s, has also broken apart. Instead, a massive process of learning 'formal rationality' (in contrast to the 'substantial rationality' which was of key importance to *Solidarity*) has started. Most importantly an accelerated process of individualisation has begun. In the situation of being 'abandoned by the state' which was shocking at the beginning people started to learn on a massive scale how to rely on themselves alone. This was necessary because of the progressive commercialisation of the state through a network of agencies and earmarked funds to carry out its existing tasks via the market, which was most frequently used for a client-based partisan redistribution of public funds. It is this individualisation, as well as the strengthening of family ties, that allows Poles today to keep faith in their ability to survive in all circumstances in times of crisis. However, that is not enough to make a massive leap forward in modernisation.

6 See my text in the samizdat Krytyka, "*Trzy lata po Sierpniu [Three Years After August]*", 1983.

7 I wrote about structural violence in *Władza globalizacji*, Scholar 2003.

zację bloku sowieckim, z jego politycznie ugruntowaną zależnością, zastąpiło otwarcie na nierówną konkurencję z kapitałem globalnym. Jak pokazuje raport „The Economist"[8], cena była wysoka. Region krajów postkomunistycznych jako całość odzyskał swój poziom produkcji z 1989 roku dopiero w 2006 roku. W roku 2009 powinien ten poziom przekroczyć o 25%, ale kryzys czyni tę prognozę wysoce wątpliwą. Rozwinięte kraje Europy poszły w tym czasie dalej: według tego samego raportu w 2009 roku stosunek przeciętnego dochodu na głowę w krajach postkomunistycznych do przeciętnego dochodu w UE 15 będzie nieco gorszy, niż w 1989.

Dziś, gdy globalny kryzys rujnuje kruchy model „rozwoju zależnego" w krajach postkomunistycznych, wyraźnie widać i bezradność państwa i słabość krajowego kapitału. Już przed kryzysem widoczne były w postkomunistycznych gospodarkach skutki nierównego współzawodnictwa z globalnym kapitałem (w tym szczególnie – finansowym). Odzyskaniu wolności towarzyszyła – niestety – de-industrializacja i de-technizacja. Przejęcie przez firmy zagraniczne co nowocześniejszych zakładów z okresu komunizmu, wycięło też ich lokalnych kooperantów. Wyspowe wprowadzania nowych technologii nie podniosło ogólnego poziomu. Na odwrót – „zależny" charakter rozwoju zmniejszył ilość krajowych ośrodków badawczych w przemyśle. Obecnie, wraz ze zwijaniem się globalizacji (w związku z kryzysem), obserwujemy w tych krajach przyspieszone wycofywanie się kapitału, ograniczanie aktywności kredytowej przez zagraniczne banki, zamykanie montowni i centrów logistycznych. To nie tylko unieruchamia w regionie czynniki produkcji, ale grozi trwałym, strukturalnym regresem. Nie ma już bowiem szans powrotu do względnej autonomii i „kompletności" postkomunistycznych gospodarek. Po kryzysie struktura gospodarcza tych krajów będzie jeszcze mniej kompatybilna z rozwiniętymi krajami i nie posiadająca zdolności akumulacji kapitału dla samodzielnego rozwoju. Uzyskanie, utraconej w fazie „zależnego rozwoju", systemowości (np. uniezależnienie się od nadmiernego importu kooperacyjnego, produkującego trwały deficyt obrotów bieżących), może dokonać się głównie za cenę technologicznego i strukturalnego regresu i silniejszego oparcia się na szarej strefie.

Zmienia się również – w sposób niekorzystny dla krajów postkomunistycznych – sama Unia Europejska. Obserwowany bowiem obecnie w UE odwrót – pod presją globalnego kryzysu – od sieciowej

8 *The World in 2009*, str. 50 (January 2009).

The overthrow of communism in Eastern Europe involved a change in dependency (and the type of that dependency). Membership of the autarkic, armaments-oriented Soviet Bloc with its politically-founded dependency was replaced by opening up to unequal competition with global capital. As shown in a report in The Economist[8] the price of this move was high. The region of post-communist countries as a whole had not recovered its 1989 production levels until 2006. In 2009 this level should be exceeded by 25% but the current global economic crisis makes this forecast highly doubtful. The developed countries of Europe have made greater progress during that time, according to the same report in 2009 the ratio of the average income per head in post-communist countries to the average income in EU-15 will be slightly worse than it was in 1989.

Today, as the global crisis ruins the brittle model of 'dependent development' in post-communist countries, both the helplessness of the state and the weakness of national capital are clear. Even before the crisis, the effects of unequal competition with global capital (including, in particular, with financial capital) could be discerned in the post-communist economies. The recovery of freedom has unfortunately been accompanied by de-industrialisation and de-technicisation. The acquisition of many of the more modern communist period plants by foreign companies swept away their local partners as well. Scattered islands of modern technologies have failed to raise the general level of advancement. On the contrary, the 'dependent' nature of development has decreased the number of national research centres in industry. Today, as globalisation retreats (in connection with the crisis), we can see an accelerated withdrawal of capital from these countries, foreign banks scaling back their loans and the closure of assembly and logistics centres. This not only immobilises the regional factors of production but risks permanent structural regression. There is no longer any opportunity to return to the relative autonomy and 'completeness' of post-communist economies. After the crisis, the economic structures of these countries will be even less compatible with that of developed countries and will lack the capacity to accumulate capital for autonomous development. The acquisition of systemicity, which was lost in the phase of 'dependent development' (such as becoming independent from the excessive cooperative imports which produce a sustained current account deficit), may take place mainly at the cost of structural and technological regression and a stronger reliance on the grey economy.

8 The World in 2009, p. 50 (January 2009).

metody regulowania procesów i powrót do formuły hierarchicznej, jest dla tych krajów bardzo niebezpieczny. Były premier Czech, Topolanek, wspomniał nawet o nowej „żelaznej kurtynie". Chodzi nie tylko o wycofywanie się z post-polityki (której ukoronowaniem był, nie ratyfikowany, Traktat Lizboński) i wracanie do polityki rozumianej jako walka o przywództwo prowadzona przez państwa narodowe. Wystarczyło osłabienie nacisku na „moment wspólnotowy" (i ograniczenie znaczenia Komisji Europejskiej), aby nastąpił powrót do płaszczyzny międzyrządowej jako głównego pola podejmowania decyzji. Płaszczyzny, na której podzielona – także ze względu na współzawodnictwo w ramach „rozwoju zależnego" – Europa Środkowo-Wschodnia, nie ma szans. Zasada „elastyczności" w ramach Unii zaczęła się przekształcać w trwałą regionalizację (z otwarcie wyrażanymi konfliktami) i politykę „różnych prędkości", marginalizującą kraje postkomunistyczne. Odbudowuje się system regionalnych hegemonów, pełniących – po osłabieniu Komisji – rolę politycznych gwarantów stosunków zewnętrznych, w których agendy Unii są wypierane przez konsorcja firm. My w tym mechanizmie nie odgrywamy większej roli.

Wracając do niedawnej historii, należy podkreślić, że prawdziwym końcem komunizmu (w sensie przekroczenia krytycznej masy instytucjonalnych przekształceń, dyskretnych powiązań i interesów, czyniących powrót do komunizmu już niemożliwym) był dopiero, szczęśliwie nieudany, moskiewski pucz Janajewa w sierpniu 1991 roku. Z konsekwencjami w postaci lawinowego rozpadu Imperium i wycofaniem się wojsk sowieckich z Niemiec Wschodnich i Europy Środkowej.

Jednak kluczowe dla tego ostatniego akordu były trzy procesy wcześniejsze. Po pierwsze – tzw. „rewolucja wojskowa"[9]. Inaczej – gorący koniec Zimnej Wojny (ostatnie lata dekady 70-tych – aż do 1985 roku, gdy Gromyko ogłosił w Wiedniu, w 30-tą rocznicę neutralizacji Austrii, możliwość podobnego wariantu dla Europy Środkowej). Rozpoczęło to pierestrojkę Gorbaczowa, jako PR tej polityki i – przede wszystkim – negocjacje na linii Moskwa – Waszyngton. Podziały na tym tle w moskiewskiej elicie władzy i negocjacje z Zachodem doprowadziły do zwinięcia tzw. zewnętrznego imperium. Gdy ów proces zaczął zagrażać imperium wewnętrznemu, doszło właśnie do puczu. Ci sami, którzy wcześniej poparli Gorbaczowa, po klęsce puczu znaleźli się w więzie-

9 O „rewolucji wojskowej" patrz Jadwiga Staniszkis *„Postkomunizm: próba opisu"* wyd. Słowo-Obraz-Terytoria 2001. Także, *„Post-Communism: the Emerging Enigma"* ISP PAN 1999.

The European Union has also been changing in a way unfavourable to the post-communist countries. The current retreat from the network method of process regulation back towards the hierarchical formula, which is currently happening under pressure from the global crisis, is very undesirable for these countries. The former Czech Prime Minister Mirek Topolánek has even spoken of a new 'Iron Curtain'. This concerns not only the withdrawal from post-politics (whose crowning moment was the unratified Lisbon Treaty) but also the return to politics understood as a battle for supremacy conducted by nation states. It was enough to weaken the emphasis on the 'community moment' (and to limit the importance of the European Commission) in order to return to the inter-governmental level as the main stage for decision-making. On this level, Central and Eastern Europe, which is already divided by its rivalries in the field of 'dependent development', has no chance of success. The principle of 'flexibility' in the EU has begun to transform itself into permanent regionalisation (with conflicts expressed openly) and a 'multi-speed' policy which marginalises the post-communist countries. The system of regional powers which, since the weakening of the Commission, have played the role of the political guarantors of external relations in which EU agendas are displaced by business consortia has returned to prominence. We do not play any significant role in this mechanism.

Returning to recent history, it should be highlighted that the real end of communism (in the sense of achieving the critical mass of institutional transition, discrete connections and interests which made a return to communism impossible) came only with the fortunately unsuccessful putsch by Yanayev and his associates in Moscow in August 1991. This rebellion resulted in the accelerated disintegration of the Empire and the withdrawal of Soviet troops from East Germany and Central Europe.

The key to this last chord lay in three previous processes. Firstly, the so-called "military revolution"[9] or in other words, a hot end to the Cold War (from the late 1970s until 1985, when on the 30th anniversary of Austrian neutrality Gromyko announced in Vienna a similar option for Central Europe). This launched Gorbachev's Perestroika as the PR of this policy as well as, more importantly, negotiations between Moscow and Washington. Divisions within the Moscow power elite and negotiations with the West led to the roll-back of the so-called external empire. This process

9 For "military revolution", see J. Staniszkis, *Postkomunizm: próba opisu*, Słowo-Obraz-Terytoria 2001. Also, *Post-Communism: the Emerging Enigma* ISP PAN 1999.

niu: m.in. Kriuczkow, szef KGB, który w latach 1989-90 brał udział w formowaniu pierwszych rządów postkomunistycznych, decydując, który odłam opozycji jest „konstruktywny".

Zmiany okazały się nieodwracalne także ze względu na drugi mechanizm, tzw. kapitalizm polityczny. Zintensyfikowane od połowy lat 80, masowe uwłaszczanie się komunistycznej nomenklatury nasiliło się jeszcze na początku transformacji. Proces ten wytworzył – nieistniejący w *Solidarności* – silny, ekonomiczny interes w prywatyzacji. *Solidarność* stała się jego gwarantem, a oni beneficjentami. Mechanizm kapitalizmu politycznego rozwijał się zgodnie z prognozą prof. Dawidowa,[10] który – jako specjalista od zależności (w Ameryce Łacińskiej) celnie przewidział jakie będą instytucjonalne formy „rozwoju zależnego". Przede wszystkim – odgórnie tworzona klasa kapitalistyczna, krótka faza liberalnego, wolnorynkowego kapitalizmu i szybkie przejście do formuły wysoce skoncentrowanego (wręcz oligarchicznego w Rosji) modelu, z wiodącą rolą kapitału finansowego. Stąd próba opanowania przez nomenklaturę sfery finansów. Próba, która nie wytrzymała współzawodnictwa z kapitałem globalnym: już w połowie lat 90kapitaliści polityczni w większości stali się rentierami, odsprzedając swoje udziały. Potem pojawiła się nowa, jeszcze bardziej marnotrawna, formuła – kapitalizm sektora publicznego, żerujący na komercjalizacji finansów publicznych. Wcześniejsza forma – też nieetyczna – umożliwiła chociaż płynne „redeployment" zasobów z czasów komunizmu, ułatwiając de facto wejście w struktury „rozwoju zależnego".

Obie te formy pogłębiły jeszcze, zasygnalizowane wcześniej, koszty zmiany kierunku (i typu) zależności, gdy zdeformowane przez komunizm gospodarki zostały otwarte na – nierówne – współzawodnictwo, stając się zasobem dla kapitalizmu globalnego.

Kluczowy był wreszcie, opisywany wcześniej, fenomen *Solidarności*. Paradoksalnie, na początku transformacji już nie tyle jako wehikuł „rewolucji moralnej" i mobilizacji ale – jako gwarant stabilizacji i – demobilizacji. Być może gdyby w Polsce zastosowano amerykański model demokracji, z silnym ładunkiem wspólnotowości (ale też indywidualizmu), naciskiem na samorządność „politycznego społeczeństwa" i aspekt moralny, los *Solidarności* byłby inny. Zastosowany jednak model „obywatelstwa" w formule liberalnej, a nie – republikańskiej, odwo-

10 Koncepcja Dawidowa w rozdziale o ewolucji epistemologii kontroli (w „*Postkomunizm*… op.cit.).

began to threaten the internal empire and so it led to the putsch. The same people who had earlier backed Gorbachev were imprisoned after the coup, including Kryuchkov, the head of the KGB in 1989-90, who took part in the formation of first post-communist governments, deciding which faction of the opposition was "constructive".

Changes proved to be inevitable also due to a second mechanism that of so-called political capitalism. The mass enfranchisement of the communist nomenklatura, which had intensified in the 1980s, accelerated even more at the beginning of the transformation period. This process produced a strong economic interest in privatisation, something which was missing in *Solidarity*. *Solidarity* became both the guarantor and the beneficiary of this interest. The mechanism of political capitalism developed in line with Professor Davidov's concept.[10] Being an expert in dependency (in Latin America), he accurately foresaw what the institutional forms of 'dependent development' would look like. First of all, the capitalist class created "from the top down", then a short phase of liberal, free-market capitalism and finally a rapid transition to a highly concentrated (in Russia even an oligarchic) model, with financial capital playing the leading role. Hence the nomenklatura's attempt to control the sphere of finance, an attempt which has failed to withstand competition with global capital. Even in the mid-1990s, the political capitalists mostly became rentiers, selling their shareholdings. Then there appeared another, still more prodigal formula, namely public-sector capitalism, exploiting the commercialisation of public finance. The previous form, even though it too was unethical, at least allowed for a smooth redeployment of assets from communist times and in fact aided entry into the structures of 'dependent development'.

Both formulas have increased the costs of change in the direction (and the type) of dependency which was mentioned above, when the economies deformed by communism were opened up to (unequal) competition and became a reservoir for global capitalism.

Finally, the key factor was the phenomenon of *Solidarity* which was described above. Paradoxically, at the beginning of the transition, it was not so much a vehicle of 'moral revolution' and mobilisation but a guarantor of stability and even of demobilisation. Perhaps if Poland had used the US model of democracy, which relies on strong community feelings (but also individualism), an emphasis on the self-govern-

10 Davidov's concept in the chapter about epistemology of control (in *Postkomunizm*… op.cit.).

łujący się do abstrakcyjnych praw, a nie – do wspólnoty, mijał się z solidarnościową utopią. Późniejsze próby republikanizmu okazały się już karykaturą.

Bilans opisywanych tu procesów jest, mimo tonu goryczy w moim eseju, zdecydowanie pozytywny. Popełniono błędy, ale ogólny kierunek „rozwoju zależnego" był w znacznym stopniu nieuchronny. A błędy popełniali ludzie, którzy mieli odwagę wziąć na siebie ciężar odpowiedzialności i nie mnie ich krytykować, bo ja takiego ciężaru nie podjęłam.

Transformacji towarzyszyło stopniowe wygasanie roli dziedzictwa komunistycznego i wzrastanie roli logiki globalnej oraz mechanizmów związanych z europejską integracją. Kluczowe stały się instytucje. Dostrzegliśmy też wagę naszego dziedzictwa kulturowego. To samo bowiem, co ułatwiło wyartykułowanie solidarnościowej rewolucji wokół haseł godności ludzkiej i sprawiedliwości, musi dziś zmierzyć się ze światem synkretyzmu w świecie wartości, ekonomii norm i ograniczenia podejścia prawnonaturalnego. Suwerenność przekształca się w samoorganizację w polu wyznaczonym przez ściśle określone warunki brzegowe, zaczerpnięte z różnych systemów etycznych. Trudno funkcjonować w takiej realności, gdy we własnej tradycji intelektualnej nie ma się nominalistycznej fazy odkrywania autonomii formy i liberalnej, lockowskiej formuły wolności jako sytuacji poznawczej. Często też, szczególnie w warunkach kryzysu, jesteśmy traktowani jako zasób a nie jako partner.

Powinniśmy być jednak dumni z siebie i – przede wszystkim – pamiętać. I o tym, czym był komunizm. I – o *Solidarności*. Temu właśnie miał służyć mój głos w panelu.

ment of a 'political society' and the moral aspect, *Solidarity*'s fate would have been different. However, a liberal, not a Republican model of 'citizenship' has been chosen with regard to abstract rights and as such this represents a departure from *Solidarity*'s utopia. Subsequent attempts at Republicanism have proved to be caricatures.

The balance of the processes described here, despite the tone of bitterness in my essay, is strongly positive. Errors were made but the general direction of 'dependent development' has been largely inevitable. The errors were made by people who have had the courage to take on the burden of responsibility and I cannot criticise them because I did not take such a burden upon myself.

The transition was accompanied by the gradual fading of the Communist heritage and the rise of global logic and mechanisms related to the European integration. Institutions have become of key importance. We have also noticed the significance of our cultural heritage. The same thing which helped articulate *Solidarity* revolution's slogans of human dignity and justice must face today the world of syncretism in the sphere of values, an economy of standards and a limit to the 'natural rights' approach. Sovereignty has been transformed into self-organisation within the limits set by well-defined boundary conditions derived from a variety of ethical systems. It is difficult to operate in a reality where our intellectual tradition lacks the nominalist phase of discovering the autonomy of form and also the liberal, Lockean form of freedom as a cognitive situation. Often, especially in conditions of crisis, we are treated as a resource and not as a partner.

However, we should be proud of ourselves and first and foremost we should remember. Remember what communism was. Remember *Solidarity*. That is the aim of my participation on this panel.

Ukraina otrząsa się z brudu okupacji

Ukraine – brushing the occupiers dirt from its feet

Ołeś Szewczenko
Ukraina

Oles Shevchenko
Ukraine

Ołeś Szewczenko (ur. 1940) Dziennikarz, działacz ruchu narodowo – wyzwoleńczego. Pracował w kołchozie, studiował na uczelni technicznej w Kijowie, był elektrykiem. W latach 60. był uczestnikiem protestów studenckich przeciwko dyskryminacji języka ukraińskiego. W roku 1976 został tajnym członkiem Ukraińskiej Grupy Helsińskiej kontaktującej się z Moskiewską Grupą Helsińską. W roku 1980 został aresztowany podczas pobytu w szpitalu. W trakcie przesłuchań wielokrotnie bity, więziony w karcerze a następnie zesłany do Kazachstanu. Po zmianie władz w Moskwie zwolniony z zesłania w roku 1987. W 1988 roku został wybrany szefem Ukraińskiej Grupy Helsińskiej. W latach 1990 - 1994 deputowany do Rady Najwyższej Ukrainy. Szef Ukraińskiego Prawosławnego Bractwa Andrzeja Apostoła.

Oles Shevchenko (born 1940) A journalist and an Activist of the National Liberation Movement. He worked in Kolkhoz, studied at technical school in Kiev and was employed as an electrician. In the 60's he participated in the student protests against the discrimination of the Ukrainian language. In 1976 he was a clandestine member of the Ukrainian Helsinki Group working closely with the Moscow Helsinki Group. During his hospitalisation in 1980, he was arrested and during interrogation he was assaulted on many occasions, put into solitary confinement and finally sent to Kazakhstan. After his release, following the change of government in Moscow in 1987, he was elected as the head of the Helsinki Group in 1988. From 1990-1994 he was a member of the Supreme Council of Ukraine (Ukrainian Parliament). He is also the head of the Ukrainian Orthodox Apostle Andrew Brotherhood.

Analizując dzieje narodu ukraińskiego w ostatnim tysiącleciu dostrzegamy pewien proces: od politycznego, ekonomicznego i kulturalnego rozkwitu w postaci Rusi Kijowskiej, rozwiniętego państwa europejskiego, poprzez stopniowy spadek potęgi państwa Kijowskiego w kolejnych stuleciach, odrodzenie państwowości w formie chrześcijańsko-kozackiego Hetmanatu, aż po tragiczne przeobrażenie Ukrainy w pozbawioną praw kolonię Imperium Moskiewskiego pod koniec XVII wieku.

Pierwsza wojna światowa i demokratyczna rewolucja w lutym 1917 roku w Rosji (przypomnijmy, że na początku XVIII wieku – za panowania cara Piotra I – Moskwa zapożyczyła od Ukrainy nazwę Ruś i zaczęła mianować się nie Moskowią, lecz Rosją) zmieniły geopolityczny kształt Europy. Ukraińcy odrodzili swą państwowość w postaci Ukraińskiej Republiki Ludowej i drugiego Hetmanatu. Jednak przewrót

The last millennium of the Ukrainian nation's history was characterised in its beginnings by a political, economic and cultural national prosperity. In fact, Kievan Rus was a developed European state. The gradual decline in the power of the Kievan state in the following centuries, the renaissance of the statehood in the form of the Christian and Cossack Hetmanate and at the end of the 17th century, the tragic transformation of Ukraine into a colony of the Muscovite Empire, deprived the country of all rights and of its freedom.

The First World War and the democratic Russian revolution in February 1917 influenced the formation of the new geopolitical situation in Europe. Here, one should point out that at the beginning of the 18th century, in the reign of Tsar Peter I, Moscow borrowed the name 'Rus' from Ukraine and started to refer to itself as Russia and not Muscovy. Ukrainians revived their statehood in the form of the Ukrainian People's Republic and the second Hetmanate. However, the Bolshevik coup of

bolszewicki w październiku 1917 roku i przejęcie władzy w Petersburgu przez rewolucjonistów na czele z Leninem doprowadziły do zbrojnej okupacji Ukrainy i długotrwałego zniewolenia Ukraińców przez Imperium Rosyjskie pod czerwonym sztandarem ideologii komunistycznej.

Okupanci rosyjscy widzieli w narodzie ukraińskim przeszkodę dla swobodnego wykorzystywania niezwykłych bogactw naturalnych znajdujących się na jego terytorium i planowo usuwali tę przeszkodę poprzez przymusową kolektywizację, masowe rozstrzeliwania, przesiedlenia setek tysięcy Ukraińców na Syberię. Straszliwą zbrodnią przeciwko ludzkości był wielki głód na Ukrainie w latach 1932–1933, zaaranżowany i przeprowadzony pod baczną kontrolą władz moskiewskich. Ta zbrodnia ludobójstwa pozbawiła życia ponad 10 milionów Ukraińców. Ogółem, w okresie pokoju, moskiewskie władze uśmierciły na Ukrainie pięć razy więcej Ukraińców, niż zginęło ich w czasie II wojny światowej.

Pierwszym przebłyskiem nadziei dla zniewolonych narodów ZSRR było zerwanie przez Nikitę Chruszczowa z kultem Stalina na 22. Zjeździe KPZR. Niestety proces destalinizacji został wstrzymany przez kolejny przewrót na Kremlu – obalenie Chruszczowa w październiku 1964 roku. W ukraińskie młode pokolenie, które gorąco poparło ideę odrodzenia narodowego, uderzono w sposób cyniczny. W latach 1965–1966 kilka kręgów inteligencji ukraińskiej oskarżono o działalność nacjonalistyczną i skazano na długoletnie wyroki więzienia. To pokolenie, dla którego celem była obrona kultury narodowej, zapisało się w historii pod nazwą Szestydesiatnyki. Byli to młodzi twórcy literatury, krytycy, artyści, twórcy filmowi, dla których ograniczeniem nie do przyjęcia były obowiązujące ramy socjalistycznego realizmu, nieprawdy i fałszu.

Pomimo wszystko nie udało się zniszczyć kiełkującego ukraińskiego oporu. Zaczął się on rozwijać i rozszerzać swoją działalność podziemną w formie samodzielnego wydawnictwa - Samwydawu. Życie polityczne na Ukrainie podzieliło się na oficjalne i nieoficjalne. Cierpliwość Kremla wyczerpała się – na mocy tajnego postanowienia KC KPZR *O sposobach przeciwdziałania nielegalnej dystrybucji antyradzieckich i innych politycznie szkodliwych materiałów* wydano rozkaz "искоренить" /„wykorzenić" - tłum./. W styczniu 1972 roku KGB zebrało na Ukrainie kolejne żniwo wśród inteligencji. Kilkudziesięciu wybitnych przedstawicieli ukraińskiej inteligencji otrzymało wyroki długoletniego więzienia na podstawie paragrafu antyradziecka agitacja i propaganda. Jeszcze straszniejszą karą było zamykanie osób od-

October 1917 and the gaining of power by a group of international adventurists in Petersburg, headed by Ulyanov-Blank-Lenin, led to the armed occupation of Ukraine and the lengthy and most terrible oppression of the Ukrainian people by the Russian Empire under the red flag of communist ideology.

For the Russian invaders, the Ukrainian nation constituted an obstacle preventing the free use of rich and extensive natural resources located within its territory, therefore they methodically strove to remove this obstacle by way of famine, forced collectivisation, mass executions and the displacement of hundreds of thousands of Ukrainians to Siberia. The famine which engulfed Ukraine in 1932–1933 was a terrible crime against humanity, organised and carried out under the strict control of Moscow's authorities. This genocide wiped out over 10 million citizens living in rural areas. They were the genetic carriers of the Ukrainian nation. Overall, Moscow's authorities killed five times more Ukrainians in Ukraine during peace times than actually died during the Second World War

The first ray of hope for the enslaved nations of the USSR appeared when Nikita Khrushchev denounced Stalin's personality cult, at the 22nd Congress of the Communist Party of the Soviet Union (CPSU). However, the de-Stalinisation process was suppressed by another Kremlin coup in 1964 when Khrushchev was overthrown. The young Ukrainian generation which fervently supported the idea of a national renaissance was cynically attacked. In 1965–1966, several groups of the Ukrainian intelligentsia were accused of nationalist activities and sentenced to long imprisonment. This generation, whose objective was to defend national culture, etched itself into history under the name of the "Sixties' Generation" [Shestydesiatnyki]. From the moral and ethical perspectives, this was fundamentally a new generation of young artists, writers, critics and film producers who were not able to accept the ruling socialist realism framework, lies and deception.

The budding Ukrainian resistance could not be stifled. Moreover, it began to flourish and its clandestine activities expanded forming an independent publishing house called Samvydavu. Political life in Ukraine was divided into the official and the unofficial one. The Kremlin's patience had snapped and by virtue of a secret decree of the Central Committee of the Communist Party of the Soviet Union called *On the methods of counteracting illegal distribution of anti-Soviet and other politically detrimental materials*, an order was issued demanding effective "eradication" (искоренить) of Samvydavu. In January 1972, the KGB reaped another harvest among the intellectuals. Several dozen eminent representatives of Ukrainian culture received long-term prison sentenc-

miennie myślących w szpitalach psychiatrycznych, bez określonego czasu pobytu. Odpowiedź na protesty społeczności międzynarodowej była zawsze jedna: nie pozwolimy nikomu wtrącać się w nasze sprawy wewnętrzne.

1 sierpnia 1975 roku w Helsinkach Związek Radziecki jako jeden z 35 krajów podpisał helsiński Akt Końcowy, który zobowiązywał moskiewski rząd do przestrzegania praw człowieka. Bazując na tym, ukraińscy obrońcy założyli Społeczną Grupę Wspierania Wykonania Porozumień Helsińskich, która ujawniała przypadki łamania prawa ze strony władzy oraz zwracała się z prośba o pomoc do krajów sygnatariuszy Aktu. Już w 1978 roku wszyscy członkowie Grupy Wspierania otrzymali wyroki.

Kolejna fala aresztowań ukraińskich obrońców praw człowieka przetoczyła się przez Ukrainę w przededniu Igrzysk Olimpijskich w 1980 roku. Społeczeństwo opanowało skrajne przygnębienie. Wszelakie dziedziny życia, nie wyłączając prywatnego, były kontrolowane przez KGB. W obozach koncentracyjnych dla więźniów politycznych brutalność reżimu dochodziła do granic ludzkiej wytrzymałości. Autor tych słów został ukarany rekordową jak na więzienia ZSRR karą karceru – 66 dni ciągłego przetrzymywania w zimnym karcerze. W więzieniach ginęli wybitni Ukraińcy: kandydat do Nagrody Nobla, poeta Wasyl Stus, nauczyciel i publicysta Ołeksa Tychyj, poeta Jurij Łytwyn i dziennikarz Walerij Marczenko, lider Związku Niezależnej Młodzieży Armenii, Iszchan Mkrtczian, dysydent moskiewski Anatolij Marczenko.

Lata 80. XX wieku, na które, według prognoz Chruszczowa, miał przypadać końcowy okres budowy komunizmu w ZSRR, stały się okresem całkowitego rozkładu gospodarki nakazowo-administracyjnej, która nie wytrzymała konkurencji z Zachodem w światowym wyścigu zbrojeń. Nowy gospodarz Kremla, Michaił Gorbaczow, nie miał innego wyjścia niż ułożenie na nowo relacji ze Światem Zachodnim i dlatego był zmuszony zgodzić się na proces demokratyzacji. W grudniu 1986 roku uwolnił z zesłania w mieście Gorki członka Akademii Nauk, Andreja Sacharowa, a w 1987 roku przedterminowo uwolniono z obozów koncentracyjnych resztę więźniów politycznych. W sierpniu 1987 roku niedawni więźniowie polityczni – Jewhen Swerstiuk, Serhij Naboka, Ołeś Szewczenko, Olga Hejko-Matusewycz, Witalij Szewczenko, Leonid Milawski, Inna Czerniawska, Łarysa Łochwycka, Wasyl Hurdzan powołali w Kijowie pierwszą w radzieckiej Ukrainie gorbaczowowskiej przebudowy niezależną organizację społeczną – Ukraiński Klub Kulturologiczny. UKK zjednoczył

es based on the "Anti-Soviet agitation and propaganda" clause. An even greater punishment was the locking up of people with 'different views', in special psychiatric hospitals for an indefinite term. The response to the protests of international community was always the same: "We shall not allow anybody to interfere with our internal affairs."

On 1st August 1975 in Helsinki, the Soviet Union, along with the other 34 countries present, signed the Helsinki Final Act, which required the Russian government to observe international laws concerning human rights in exchange for receipt of the highest trade privileges. This provided a base for Ukrainian human rights activists to found the Public Group to Promote the Implementation of the Helsinki Accords which revealed instances where the authorities violated human and civil rights. They reported such instances to the other signatory states of the Helsinki Act, however, it did not last long, as in 1978, all the members of this group were sentenced and put into prison.

Another wave of arrests of Ukrainian human rights activists swept across Ukraine on the eve of the Olympic Games in 1980. Society was overcome by extreme dejection. Independent thought was strictly prohibited. All areas of life, including private life, were controlled by the KGB. The Kremlin gerontocracy, in the form of the Political Office of the CPSU Central Committee, was a personification of atrocity and outdatedness of the imperial totalitarian system. After the death of L. Brezhnev, the position of General Secretary of the CPSU Central Committee was assumed by the KGB Chief J. Andropov. This gave rise to a 'coven' of this atrocious and grim government department. Cinema screenings in Kiev were interrupted in order to inspect the documents of viewers to check whether they were perhaps spending time in the cinema instead of at work. Similar situations took place on public transport. The brutality of the regime reached its zenith in concentration camps for political prisoners, where people were pressed to the limit of human endurance. The author of these words was punished with, a record for USSR prison punishments, solitary confinement of 66 days in a cold punishment cell with a pitiful one meal per day. Many eminent Ukrainian citizens died in prisons: the Nobel Prize candidate and poet Vasyl Stus, the teacher and columnist Oleksa Tychyj, the poet Jurij Lytvyn, the journalist Valerij Marchenko, the leader of the Independent Youth Union of Armenia Ishan Mkrtczyan, as well as the Moscow dissident Anatolij Marchenko.

The 1980s which, according to the forecasts of N. Khrushchev, was to be the final period of the rise of communism in the USSR, became the period of complete breakdown of the administrative command economy, which failed to withstand the world arms race compe-

ludzi o poglądach demokratycznych. Tematami zebrań były aktualne problemy: przymusowa rusyfikacja na Ukrainie, ukrywanie zbrodni ludobójstwa na narodzie ukraińskim w latach 1932–1933, przemilczanie skutków katastrofy w Czarnobylu, ujawnianie zafałszowanych stron ukraińskiej historii. Nie potrafiąc ograniczyć działalności Klubu, władze odmówiły mu wynajmowania lokali oraz dyskredytowały UKK w mediach. Wszyscy jego członkowie pozostawali pod obserwacją KGB. W 1988 roku UKK w pełnym składzie wstąpił do Ukraińskiego Związku Helsińskiego (UZH) – pierwszej politycznej opozycji.

Powołanie UZH ogłoszono 7 lipca 1988 roku podczas wielotysięcznego mityngu we Lwowie. To wydarzenie miało przełomowe znaczenie dla historycznych zmian na Ukrainie. UZH powstał jako federacyjny związek samorządnych grup obrony praw i organizacji w obwodach, rejonach, miastach Ukrainy oraz poza jej granicami. UZH stał się pierwszą w radzieckiej Ukrainie masową organizacją opozycyjną, posiadającą swój program polityczny zatytułowany: Deklaracja Zasad UZH.

Powstanie UZH było uzasadnione w Deklaracji w sposób otwarty i przekonujący: *Z doświadczeń 66 lat obecności Ukrainy w składzie ZSRR wynika, że zarówno rząd USRR który w rzeczywistości nigdy nie był rządem suwerennym, a jedynie organem wykonawczym władzy centralnej, jak i Komunistyczna Partia Ukrainy, która jest jedynie regionalnym oddziałem KPZR, nie mogły i w zasadzie nie chciały bronić społeczeństwa Ukrainy przed totalnym głodem, przed barbarzyńskim niszczeniem produktywnych sił i intelektualnego potencjału narodu, przed wynaradawianiem Ukraińców i nierosyjskich mniejszości, przed sztuczną zmianą składu etnicznego ludności Ukrainy*.

Władze przyjęły powołanie UZH jako wyzwanie rzucone państwu radzieckiemu. Organy kierownicze partii, KGB i milicja skierowały swe wysiłki na rzecz przeciwdziałania nowopowstałej zuchwałej opozycji, stosując oficjalne i nieoficjalne ostrzeżenia, zastraszanie, areszty, dyskredytację w prasie komunistycznej. Jednak wskutek tych działań autorytet UZH jedynie wzrastał. Związek zaczął nawiązywać kontakty międzynarodowe. Pod jego wpływem zradykalizował się powołany rok później Ludowy Ruch i to pozwoliło narodowym siłom demokratycznym w wyborach do Rady Najwyższej Ukrainy w marcu 1990 roku uzyskać pełne zwycięstwo w Kijowie i w zachodnich obwodach Ukrainy.

Zasady Deklaracji UZH znalazły odzwierciedlenie w przyjętej przez Radę Najwyższą USRR 16 lipca 1990 roku Deklaracji Suwerenności Państwowej

tition from the West. The new Kremlin administrator M. Gorbaczev had no other option but to look for new relations with the Western world, which is why he was forced to agree to the democratisation of society. In December 1986, he released Academy of Sciences' member, Andrei Sakharov, from exile in the town of Gorky and in 1987, set free the remaining political prisoners from concentration camps. In August 1987, the former political prisoners: Jevhen Sverstiuk, Serhij Naboka, Oles Shevchenko, Olga Hejko-Matushevich, Vitalij Shevchenko, Leonid Milawski, Inna Cherniavska, Larysa Lohvycka and Vasyl Hurdzan established the Ukrainian Culturological Club (UCC). It was the first independent national organisation in the Soviet Ukraine of the Gorbachev period. UCC united people with democratic views. The meetings concerned the current problems of Ukrainian reality: the compulsory Russification of Ukraine, covering up genocide performed on the Ukrainian nation in 1932–1933, concealment of the effects of the Chernobyl disaster, protection of historic buildings and monuments and disclosure of falsified aspects of Ukrainian history. UCC sessions gathered up as many as 400 participants. Having no way of curbing the club, the authorities refused to lease premises to them and tried to discredit the UCC in the mass media. All UCC members remained under the watchful eye of the KGB. Nevertheless, this did not stop the club and it convened its meetings in private flats. Daredevils from Lviv, Odessa, Dniepropietrovsk and Czernihov secretly travelled to participate in those meetings. In 1988, all the members of the UCC joined the Ukrainian Helsinki Union (UHU), the first political opposition.

The establishment of the UHU was announced in Lviv on 7th July 1988 at a meeting attended by several thousand people. This was an epoch-making event for the historic process taking place at the time. The UHU was founded as a federative union of self-government groups defending rights and organisation in oblasts, regions and cities of Ukraine, as well as outside its borders. The UHU became the first large-scale opposition organisation in Soviet Ukraine that possessed its own political programme, referred to as "the UHU Declaration of Principles."

The founding of the UHU was justified in an open and convincing manner in the Declaration: *From the experiences of 66 years of the presence of Ukraine in the USSR results that both the government of the USSR which in reality never was an independent government but merely an executive government of the central authorities, as well as the Communist Party of Ukraine, which is merely a regional branch of the CPSU, could not and in principle did not want to defend the Ukrainian society from total starvation, from the barbaric destruction of its productive powers and of the intellectual potential of the nation, from the destruction*

Ukrainy, która stała się pierwszym oficjalnym krokiem do niepodległości kraju.

W latach 1988–1990 rozwijały się kontakty między ruchami opozycyjnymi zniewolonych narodów obozu komunistycznego. Narady ich przedstawicieli odbywały się we Lwowie, Wilnie, Rydze, Tallinie, Mińsku, Erewaniu.

Po sensacyjnym zwycięstwie polskiej Solidarności nad postkomunistyczną koalicją w czerwcowych wyborach 1989 roku, istotnemu wzmocnieniu ulegają działania radykalnego skrzydła legendarnej polskiej *Solidarności – Solidarności Walczącej*, szczególnie jej Wydziału Wschodniego, która udzielała znaczącej pomocy sprzętowej, materiałowej i szkoleniowej działaczom niepodległościowym Ukrainy, jak również innym siłom opozycyjnym narodów ZSRR. Odbywają się wspólne narady zarówno w Polsce, jak i w republikach radzieckich. W Kijowie i na Krymie częstymi gośćmi byli aktywni działacze Wydziału Wschodniego Piotr Hlebowicz i Jadwiga Chmielowska. Zaproszenia z Warszawy wysyłał Komitet Obywatelski przy Przewodniczącym NSZZ *Solidarność* Lechu Wałęsie. *Solidarność Walcząca* przekazywała ruchom narodowo-demokratycznym maszyny drukarskie, elektroniczne środki łączności, materiały drukowane w różnych językach. W Polce odbywały się nielegalne kursy drukarstwa dla młodych opozycjonistów z ZSRR, w szczególności dla ukraińskich studentów.

W 1990 roku Wydział Wschodni *Solidarności Walczącej* wspólnie z przedstawicielami narodowych ruchów demokratycznych zniewolonych narodów ZSRR, powołuje w Warszawie Centrum Koordynacyjne „Warszawa '90". To otworzyło nowe możliwości koordynacji wspólnych działań przeciwko reżimowi totalitarnemu Moskwy.

Ukraiński Klub Kulturologiczny i Ukraiński Związek Helsiński stanowiły potężny bodziec dla przełamania w społeczeństwie psychologicznej bariery strachu i wzrostu aktywności społecznej. W ślad za nimi powstało wiele nowych, demokratycznych organizacji społecznych – „Zełenyj Swit", Towarzystwo Języka Ukraińskiego im. Tarasa Szewczenki, Ogólnoukraińskie Stowarzyszenie Więźniów Politycznych i Osób Represjonowanych, „Memoriał", Ukraiński Związek Studentów, Związek Niezależnej Młodzieży Ukraińskiej. Szczególne znaczenie miało utworzenie ogólnoukraińskiego związku obywatelskiego typu polskiej Solidarności i litewskiego Sajudisu – Ludowego Ruchu Ukrainy na Rzecz Przebudowy.

Kiedy komunistyczni przywódcy przekonali się, że stworzenie podobnej organizacji na Ukrainie jest nieuniknione, skierowali swe wysiłki na to, żeby najof the national identity of the Ukrainian people and non-Russian minorities, from the artificial change of the ethnic composition of the people of Ukraine.*

The authorities treated the creation of the UHU as a challenge to the Soviet state. The governing party bodies, the KGB and the militia, directed their efforts at countering the newly-emerged and daring opposition using official and unofficial warnings, intimidations, detentions, administrative arrests up to 15 days, as well as discrediting and misinforming campaigns in the Communist Press.

However, the authority of the UHU only increased as a result of such actions. The Union began to establish international contacts and gave rise to the Popular Movement of Ukraine which was established a year later and became even more radical, making it possible for national democratic forces at the elections to the Supreme Council [Verkhovna Rada] in March 1990, to gain full victory in Kiev and in the western oblasts of Ukraine.

The principles of the UHU Declaration were reflected in the Declaration of State Sovereignty of Ukraine, adopted by the Verkhovna Rada of the Ukrainian Soviet Socialist Republic on 16 July 1990, which became the first official step towards an independent state.

In the years 1988–1990, contact among oppositional movements of the oppressed nations of the communist block started to flourish. Meetings of their representatives took place in Lviv, Vilnius, Riga, Tallinn, Minsk and Yerevan.

The sensational victory of the Polish *Solidarity* over the Communist coalition during the 1989 June elections (261 seats in the Sejm and Senate against 206) significantly reinforced and strengthened the directed actions of the radical wing of the legendary Polish Solidarity, the Fighting Solidarity, particularly its Eastern Division, which was geared towards establishing effective contacts with the oppositional forces of the USSR. Talks were held in Poland as well as in the Soviet Republics. The great activists of the Eastern Division, Piotr Hlebowicz and Jadwiga Chmielowska, were frequent guests in Kiev and the Crimea. Invitations were sent from Warsaw by the Citizen's Committee and the Chairman of the Independent Self-Governing Trade Union Solidarity, Lech Walesa. Fighting Solidarity provided the national democratic movements with printing presses, electronic means of communication, as well as printed materials issued in different languages. Illegal printing courses were held in Poland for the young oppositionists from the USSR, particularly for Ukrainian students.

In 1990, the Eastern Division of Fighting Solidarity and the representatives of the national democratic movements in the oppressed nations of the USSR jointly established the Warsaw Coordination Centre "Warsaw-

większa organizacja społeczna nie dostała się pod zarząd „politycznych ekstremistów" z Ukraińskiego Związku Helsińskiego – byłych więźniów politycznych. W tym celu, w organizacji Ludowego Ruchu Ukrainy na Rzecz Przebudowy udzielono wsparcia szeregu znanym ukraińskim pisarzom.

Choć część znanych pisarzy rzetelnie wykonywała instrukcje partyjne, dominacja ideologiczna członków UZH w Ludowym Ruchu była niezaprzeczalna. Właśnie pod wpływem UZH już na II zjeździe Ludowego Ruchu z jego nazwy usunięto słowa „na rzecz przebudowy", a w Programie wpisano, jako cel – zdobycie niepodległości państwowej. Cel ten osiągnięto 24 sierpnia 1991 roku.

Niepodległość Ukrainy nie została zdobyta na skutek przewrotu na Kremlu 19 sierpnia 1991 roku. Przeciwnie – to Ukraina była przyczyną tego przewrotu. Ukraina odmówiła podpisania 20 sierpnia w Moskwie nowej gorbaczowowskiej Umowy Związkowej. Tajna narada kierownictwa Imperium zdecydowała o niedopuszczeniu do podpisania Umowy bez Ukrainy, potwierdziłoby to bowiem wystąpienie Ukrainy z ZSRR. Gorbaczow zgodził się na ten rozpaczliwy eksperyment i czekał w daczy na Krymie, czym się on zakończy. Zakończył się krachem Imperium Zła.

90". This created new possibilities for the national problems to be discussed and for joint actions against the totalitarian regime of Moscow to be devised and coordinated.

The Ukrainian Culturological Club and the Ukrainian Helsinki Union became a powerful impulse helping society to overcome the psychological barrier of fear and make it more active in civic and social life. Many new democratic, civic and social organisations followed suit. Those included were the Green World [Zelenyj Swit], the Taras Shevchenko Language Society, the All-Ukrainian Association for Political Prisoners and Victims of Repression "Memorial", the Ukrainian Association of Students and the Association of Independent Ukrainian Youth. The establishment of the All-Ukrainian Civic Association called the "Ukrainian Peoples' Movement for Restructuring", similar to the Polish Solidarity and the Latvian "Sajudisu", played a particularly important role.

Once the communist leaders realised that the creation of a similar organisation in Ukraine was inevitable, they directed their efforts to ensure that such a large social organisation would not fall under the leadership of "political extremists" from the Ukrainian Helsinki Union, who, afterall, were former political prisoners. For this purpose, they gave their support to several Ukrainian writers in the organisation of the People's Movement.

Although some of the prominent writers diligently carried out the instructions of the Party, the ideological domination among the members of the UHU in the People's Movement was undisputed. It was thanks to the very influence of the UHU that at the second assembly of the People's Movement, the phrase "for restructuring" was removed and the objective introduced into the Programme was to obtain state sovereignty. This goal was indeed accomplished on 24 August 1991.

The independence of Ukraine was not obtained as a result of the coup d'état at the Kremlin on 19th August 1991. On the contrary, Ukraine was the very reason for this revolution. Ukraine refused to sign the new Union Treaty in the Moscow of Gorbachev rule on 20th August. The secret meeting of the empire's leaders decided that the Treaty shall not be signed without Ukraine because it would lead to the legal ascertainment of Ukraine withdrawing from the USSR. Gorbachev consented to this desperate experiment and waited for the outcome at his datcha in the Crimea. Indeed, it ended in the collapse of the Evil Empire.

Rządy w czasach zmiany

Governance in Times of Change

Komunizm jako przestroga

Communism as a warning

Dr Jan Czarnogursky
Słowacja

Dr Jan Carnogursky
Slovakia

Dr Jan Czarnogursky (ur. 1944) Polityk słowacki, w latach 1991–1992 premier Słowacji. Z zawodu prawnik, pracował jako adwokat w Bratysławie (1970 –1981). W 1981 z powodów politycznych został usunięty z izby adwokackiej i udzielał porad prawnych dla opozycjonistów i aktywistów religijnych; jednocześnie pracował jako kierowca. W latach 1989–90 był wicepremierem w rządzie czechosłowackim, następnie współzałożycielem i liderem Ruchu Chrześcijańsko – Demokratycznego (od 1990). Po pierwszych wyborach do parlamentu Słowacji został wicepremierem a w latach 1991 – 1992 był premierem rządu Słowacji. Był także ministrem sprawiedliwości w rządzie Mikulasa Dzurindy (1998–2002).

Dr Jan Carnogursky (born 1944) A Slovak politician, the former Prime Minister of Slovakia (1991–1992), co-founder and former chairman of the Christian Democratic Movement (1990–2000). A Lawyer who provided legal advice to opposition (Charter 77) and religious activists, that is why in 1981 he was excluded from the Bar Association. From December 1989 to April 1990 he was the first Deputy Prime Minister of Czechoslovakia, then in 1991–1992 he was appointed the Prime Minister of the Slovak Government. Following the 1998 election he was the Minister for Justice of Slovakia, until 2002.

Minęło 20 lat od upadku komunizmu w Europie. Z historycznego punktu widzenia nie jest to długi okres, jednak umożliwia spojrzenie na ten ustrój z pewnej perspektywy historycznej, pozwala na podjęcie próby przeprowadzenia jego analizy. Końcowa faza upadku komunizmu wydaje się bardzo szybka i łatwa. System ten upadał bez większego oporu w Polsce, w Czechosłowacji, na Węgrzech, w końcu również w samym Związku Radzieckim. To, że upadał łatwo, w zasadzie bez ofiar, spowodowało, że w okresie późniejszym zaczęły szerzyć się pogłoski, o ukartowaniu wszystkiego między komunistycznymi tajnymi służbami a dysydentami.

Wprowadzenie komunizmu po zakończeniu II wojny światowej w Polsce, Rumunii i Jugosławii wiązało się z wojną domową, wygraną przez komunistyczne siły. W Czechosłowacji i na Węgrzech obyło się bez rozlewu krwi, jednak później pochłonęło jeszcze więcej ofiar. Zastanawiające

Twenty years have passed since the collapse of communism in Europe. Although in historical terms this is not really a long period of time, it suffices to look at it in an analytical way. The final stage of the fall of communism seems relatively fast and easy. In Poland, Czechoslovakia, Hungary and eventually the Soviet Union, communism has ended without any major resistance. This virtually victimless collapse of communism resulted later in speculations that it was a staged deal between the communist secret service and the dissidents.

One cannot forget that after the Second World War when the communist legacy was introduced in Poland, Romania and Yugoslavia it took the shape of a civil war won by the communists. In Czechoslovakia and Hungary however, such civil war did not occur, instead, at a later stage it resulted in a heavier death toll. Bearing in mind what happened in 1989 one should question the reasons why after World War II the communists came

są oba fakty: i łatwość z jaką komunizm upadł w Europie Środkowej 1989 roku, i z jaką ją opanował po zakończeniu II wojny światowej. I chociaż w niektórych krajach musiał złamać zbrojny opór, złamał go w sposób oczywisty. Przed wojną i podczas jej trwania narody Europy Środkowej czuły bezpośrednie niebezpieczeństwo i możliwość zagłady. Klęska nazistowskich Niemiec wydawała się nieomal cudem i wśród narodów żyjących między Rosją a Niemcami zapanowało poczucie, że już nigdy nie wolno pozwolić na powtórzenie się groźby narodowej likwidacji. Komuniści wydawali się siłą, która potrafi zagwarantować bezpieczeństwo. To nie społeczna utopia komunizmu, ale jego zwycięstwo w wojnie (reprezentowane przez Związek Radziecki) i stworzenie silnego bloku wschodniego, wydaje się decydującą siłą, która w zaprowadziła po wojnie komunizm w naszych krajach.

W Czechosłowacji, w wyborach w 1946 roku zwyciężyła partia komunistyczna, która największe poparcie zdobyła na terenach przygranicznych dzisiejszej Republiki Czeskiej, zajętych przez Niemcy po Konferencji Monachijskiej. A następnie nastąpił proces, który był już procesem legalnym. Komunizm był sztucznym systemem społecznym, wymyślonym w Brytyjskim Muzeum i nie mógł zaspokajać potrzeb ludzi, tworzyć warunków rozwoju społeczeństw, narodów i państw. Państwa komunistyczne zaczęły pozostawać w tyle, nie nadążały za państwami Zachodu pod względem gospodarczym, kulturowym, ba, nawet militarnym. Mieszkam w Bratysławie, gdzie odległość z centrum do granicy austriackiej w linii prostej wynosi około 2 km. Od początku lat 60. mogliśmy oglądać austriacką telewizję, Bratysławę stopniowo zaczęło odwiedzać coraz więcej Austriaków. Programy telewizji austriackiej były w Bratysławie bardzo atrakcyjne, samochody, którymi przyjeżdżali Austriacy, były lepsze od samochodów marki skoda czy trabantów, którymi jeździliśmy, nie mówiąc już o możliwościach podróżowania za granicę. Historyczne przesłanki prowadzące do upadku komunizmu powoli dojrzewały. Nie pomogło ani stłumienie powstania w 1953 roku w Niemczech, w 1956 r. w Polsce i na Węgrzech, w 1968 r. w Czechosłowacji i w 1981 roku ujarzmienie *Solidarności* w Polsce. Niebagatelnym historycznym zjawiskiem dla upadku komunizmu był wybór Polaka na papieża. Podczas pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski w 1979 r. przyjechałem do Krakowa. Do miasta ściągnięto wielkie siły milicji z różnych części kraju, ale już krótki spacer po mieście przekonał mnie, że miasto należy do Papieża i jego zwolenników. Później, w Bratysławie, usłyszałem z ust jed-

to power in Central Europe with such speed. True, in some countries the communists had to break armed resistance and did it for without a fail. Therefore, in this context, the severe trauma of World War II may not be forgotten. Before and after the war, the nations of Central Europe faced a direct threat of their obliteration. The defeat of Nazi Germany seemed to be almost a miracle and the nations geographically located between Russia and Germany grew convinced, that the threat of their national desolation should never be allowed again. The Communists appeared to have the power to guarantee their national safety. Thus, it was not the social utopia of communism but its overall victory which resulted in the creation of the Soviet Union and the Eastern bloc that became the deciding force in the establishment of communism in our countries.

In the 1946 elections in Czechoslovakia, the Communist party won, getting a majority of the votes from the people living in the borderline territory of today's Czech Republic, the area annexed by Germany after the Munich Conference. This was followed by a process, which at that point was already legal. Communism was an artificial social system, invented in the British Museum. Such a system was unable to meet the needs of people and establish conditions suitable for the development of societies, nations and countries. Communist states started to lag far behind other countries. They failed to keep pace in economic, cultural and even military aspects. I live in Bratislava. In a straight line, it is approximately two kilometres from the city centre to the Austrian border. Due to its proximity, since the early 1960s we were able to watch Austrian television. Gradually, more and more Austrians started visiting Bratislava. Austrian TV programs were very appealing to us, the cars driven by the Austrians were far better than our Skoda or Trabant, not to mention the fact that we did not have the possibility to travel abroad. Historical prerequisites leading to the fall of communism were developing. Neither the repression of the uprisings in Germany in 1953, in Poland and Hungary in 1956, in the Czech Republic in 1968, nor the attempted suppression of the *Solidarity* movement in Poland in 1981 helped the communists. Naturally, such historical conditions finally enforced the change that followed. The election of the Polish Pope was a very important historical feature of the fall of communism. In his home country, the Pope broke the erroneous perception that communism was the dominant force. I came to Krakow during John Paul II's first pilgrimage to Poland in 1979. Enormous militia forces from various parts of the country were gathered in the city but a short walk down the streets was

nego funkcjonariusza komunistycznego, że wizyta Papieża w Polsce cofnęła ją ideologicznie o 10 lat. Ten działacz komunistyczny nie wiedział, że to było więcej niż 10 lat, a brzemienia sztucznego systemu społecznego nie uniósł w końcu nawet sam Związek Radziecki.

Obok czysto mocarstwowych przyczyn upadku komunizmu, interesująca jest obserwacja (ku przestrodze) innych jego aspektów. Zakładano, że ustrój ten jest światopoglądem naukowym, ba, nawet najbardziej naukowym w historii. Jednak ten najbardziej naukowy światopogląd nie był w stanie zaakceptować nowych doświadczeń naukowych i technicznych. Nie był w stanie przyjąć hipotezy o początku wszechświata w efekcie Big – Bangu, czyli Wielkiego Wybuchu. Nie akceptował nowych dziedzin wiedzy, do jakich należała socjologia czy cybernetyka. Socjologia jako pierwsza wywalczyła sobie uznanie w Polsce i dzięki temu w latach 60. Polska wyprzedziła pozostałe kraje bloku wschodniego. Ochrona środowiska naturalnego była na wschodzie dziedziną zupełnie nieznan. Dopiero gdzieś w połowie lat 80 komuniści rozpoczęli poszukiwania wyjaśnienia przyczyn ginięcia lasów i wzrostu zachorowalności ludzi. Awaria elektrowni jądrowej w Czarnobylu była tragicznym przyśpieszeniem w procesie wzbogacania marksizmu o poznanie, iż wobec natury należy postępować ostrożnie i oszczędnie. Czechosłowacki pisarz – dysydent Martin Milan Šimečka napisał wtedy, *że komuniści zaczną zajmować się ochroną środowiska naturalnego dopiero wtedy, kiedy zdechnie ostatnia ryba*. Po wynalezieniu telewizji satelitarnej państwa komunistyczne podczas negocjacji międzynarodowych zawzięcie przeciwstawiały się swobodnym transmisjom telewizyjnym przez granice państw, ponieważ miały wielkie obawy, o zakłócanie ich monopolu informacyjnego. Wtedy jeszcze nie wiedziały, że w niedługim czasie nastanie era telefonii komórkowej, Internetu i komputerów. Sztuczny charakter komunizmu przejawiał się także w tym, że rozwój techniczny obiektywnie działał przeciw niemu.

Wspomniałem już o tym, że do podziału Europy po II wojnie światowej w dużym stopniu przyczynił się egzystencjalny strach narodów, mający swoje korzenie w czasach wojny, jak i przed nią. Reakcja Zachodu była dokładnie odwrotna, niż reakcja Wschodu. Zachód nie stał się zamkniętym obozem wojskowym, rozwijał się otwierając się na wspólny rynek europejski, który ostatecznie przyjął postać dzisiejszej Unii Europejskiej. Członkostwo w Unii Europejskiej stało się celem byłych państw komu-

enough to convince me that the city belonged to the Pope and his followers. Later on in Bratislava I heard one communist functionary say that the Pope's visit to Poland ideologically regressed the way of thinking in the country for at least 10 years. He did not realise that it regressed much further than just a decade. Ultimately the burden of the artificial social system was too heavy to bare even for the Soviet Union.

Apart from the purely power related causes of the collapse of communism, it is worth considering the remaining aspects of the issue. Communism claimed to be a scientific ideology, more so, to be the most scientific of all the ideologies in history. However, it was not able to adopt new scientific and technical advances. Furthermore, it was unable to accept the Big-Bang theory as the beginning of the universe. Not in an unsimilar manner, communism initially rejected new fields of knowledge such as sociology and cybernetics. Poland was the first one to recognise sociology as a branch of the social sciences, due to this fact, in the 1960s the country outpaced Eastern bloc countries and became the leader in this field. The explosion of the Chernobyl nuclear power plant tragically accelerated the process of marxist understanding, that the environment has to be treated with care and in an economical manner. Czechoslovak dissident writer Milan Šimečka then wrote that *the Communists would only begin to deal with the environmental protection issues when the very last fish died*. Once the satellite television was invented, be it during international negotiations, the communist states strongly opposed free television transmissions across national borders in fear of losing their information monopoly. At that time, they were not aware that the era of computers, mobile technology and the internet was imminent. The artificial character of communism was also manifested in the fact that the technological development was perceived as a threat to it.

I have already mentioned the division of Europe after World War II, to a large extend it was due to the pre and post war existential fear of the countries to lose their national identity. The West reacted exactly in the opposite way to the East. It did not become a closed military camp but on the contrary, the West kept on evolving and resulted in what is today known as the European Union. In fact, EU membership has become an aim for many former communist states and it remains an inspiration for further democratic transformations to this day.

The strife of the 20th century became a great warning for the Central European nations. Those countries understood that fighting with each other would bring no gain but, on the contrary, they could lose a lot. Be-

nistycznych i do dnia dzisiejszego pozostaje inspiracją demokratycznych zmian.

Dla narodów Europy Środkowej zmagania XX wieku stały się wielką przestrogą. Kraje te zrozumiały, że walcząc z sobą niczego nie zyskają. Przed II wojną światową Polska, Czechosłowacja i Węgry były krajami, które z sobą rywalizowały. Po upadku komunizmu powołały do życia najpierw Trójkąt a potem Grupę Wyszehradzką, która wprawdzie ma wewnętrzne problemy, jednak nieustannie z sobą współpracuje. Kooperacja tych krajów rodziła się już we współdziałaniu przeciwników komunizmu. Działacze podziemia spotykali się z sobą, organizowali wspólne przedsięwzięcia przeciw ustrojowi i budowali fundamenty przyszłej współpracy demokratycznych rządów swoich państw.

Po upadku komunizmu Czechosłowacja wstrzymała budowę zakładów celulozy w północnych Morawach, w pobliżu polskiej granicy, ponieważ dym z jej kominów niszczyłby polskie lasy. Wizycie Ojca Świętego w Polsce, Czechosłowacji, czy na Węgrzech towarzyszyło zawsze otwarcie granic krajów sąsiednich, by pielgrzymi mogli swobodnie przyjeżdżać na spotkania z nim. Między Słowacją a Węgrami odbudowano most nad Dunajem w miejscowości Szturowo, który wysadzili w powietrze wycofujący się podczas wojny Niemcy. Wniosek w kwestii rozstrzygnięcia sporu między Słowacją a Węgrami w sprawie budowy zapory wodnej Gabczikovo–Nagymaros, oba kraje wspólnie złożyły w Międzynarodowym Trybunale Sprawiedliwości w Hadze. W innych warunkach podział Czechosłowacji oznaczałby wstrząs dla całego regionu. Podział Czechosłowacji w 1993 r. miał spokojny przebieg, nie okazał się trzęsieniem ziemi we wzajemnych stosunkach Republiki Czeskiej i Słowacji wobec innych państw, ani także we wzajemnych stosunkach.

Obecnie stosunki między Czechami a Słowakami są lepsze niż kiedykolwiek przedtem w czasie istnienia wspólnego państwa. W 2004 roku wspólnie wstąpiliśmy do Unii Europejskiej, a dziś jesteśmy członkami wszystkich ważnych organizacji międzynarodowych. Żołnierze naszych krajów zapewniają wspólnie pokój lub walczą z terroryzmem daleko w świecie. W niektórych kwestiach ekonomicznych rządy naszych państw potrafią występować wspólnie na arenie międzynarodowej. Przy jednoczeniu stanowisk krajów środkowoeuropejskich szczególne miejsce zajmuje Polska. Będąc największym i najbardziej znaczącym politycznie państwem w regionie, ma wszelkie dane, by jednoczyć stanowiska innych krajów i stopniowo rozszerzać krąg zagadnień. Jednoczenie stanowisk naszych krajów wokół poszcze-

fore World War II Poland, Czechoslovakia and Hungary were rivals. After the fall of communism they called into being, first the Visegrad Triangle and later the Quadrangle, which, despite the surfacing problems, is a forum of cooperation. The collaboration between those countries already been born in the cooperation of the opponents of communism. Underground activists from those countries met together organising common actions against the political system and built foundations for the future cooperation of the democratic governments of their states.

After the fall of communism, Czechoslovakia withheld the construction of a cellulose plant in northern Moravia near the Polish border because the smoke from its chimneys would destroy Polish forests. The Holy Father's visit to Poland, Czechoslovakia and Hungary was always accompanied by the opening of borders of the neighbouring countries so that the pilgrims could come to meet the Pope. A bridge between Slovakia and Hungary in Szturovo on the Danube River, blown up by the retreating Germans during the war, was reconstructed. Both countries filed the motion to the International Tribunal of Justice in The Hague to settle the dispute between them with regard to the construction of the Gabczikovo-Nagymaros dam. In different circumstances, the division of Czechoslovakia would come as a shock for the entire region. The division of Czechoslovakia in 1993 took a smooth course. It did not appear as an earthquake in the mutual relations of the Czech Republic and Slovakia with other states and also in the relations between Slovakia and the Czech Republic.

Currently, relations between the Czechs and Slovaks are better than at any time in the past during the existence of a common state. In 2004, we jointly acceded to the European Union and today we are members of all the important international organisations. Our countries' soldiers jointly ensure peace and fight against terrorism across the world. At least in certain economic issues, the governments of our countries are able to act collectively on the international stage. Poland occupies a special place in the unification of the Central European countries. Being the largest and most politically significant country in the region, it has the ability to associate the position of other countries and their gradually expanding range of issues. The unification of our countries' around the issues of international importance will only be successful when we are able to respect our differences, the differences shaped by history. Generalising, it can be concluded for historical reasons, Poland has the best relations with the United States of America, Hungary with Germany and Slovakia with Russia. The Czech Republic

gólnych kwestii o znaczeniu międzynarodowym odniesie sukces wtedy, kiedy będziemy wzajemnie szanować ukształtowane przez historię różnice między nami. Używając pewnego uogólnienia można stwierdzić, że z powodów historycznych Polska ma najlepsze stosunki ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej, Węgry z Niemcami a Słowacja z Rosją. Republika Czeska ciągle poszukuje swojej strategicznej orientacji w polityce zagranicznej. Odmienne punkty ciężkości, które reprezentujemy w polityce zagranicznej, mogłyby się stać środkiem do rozszerzenia skali wspólnej polityki zagranicznej Europy Środkowej, a nie do jej zawężenia.

Walka z komunizmem pozwoliła naszym społeczeństwom poznać siłę chrześcijaństwa. To Kościół chrześcijański był oparciem dla społeczeństwa w walce z komunistyczną dyktaturą o zachowanie wolności. Musimy mieć odwagę, by powtórzyć owo poznanie we współczesnych instytucjach europejskich, których staliśmy się członkami. Zachodnia część naszego kontynentu, która przeszła inną drogę rozwoju, nie kładzie takiego nacisku na wartości chrześcijańskie. Byłoby dobrze, gdyby nasi posłowie w Parlamencie Europejskim i przedstawiciele w innych instytucjach europejskich i międzynarodowych przypominali o tym naszym doświadczeniu.

Wydaje się, że świat odkrywa na nowo wartości chrześcijaństwa dopiero wtedy, gdy znajdzie się w kryzysie. Wydaje się, że po całym XX wieku Europa Środkowa stała się spokojniejszą częścią naszego kontynentu. Ataki terrorystyczne bardziej zagrażają Europie Zachodniej. Napływ nielegalnych imigrantów, w szczególności z Afryki również bardziej dotyczy Europy Zachodniej. Jeżeli Europa Środkowa będzie mieć czas na historyczny odpoczynek, to należałoby go dobrze wykorzystać, a doświadczenia i przestrogi zdobyte w czasach komunistycznych, w sposób paradoksalny, pomogą nadrobić nam wszystkie powstałe w tych czasach opóźnienia.

still seems to seek its strategic orientation in foreign policy. Our focus on different points of foreign policy could become a means to extend a common foreign policy for Central Europe and not to curtail it.

The struggle against communism allowed our societies to get to know the meaning of Christianity. Christian churches were the source of strength for society in the fight for the preservation of freedom against the communist dictatorship. We have to be courageous enough to repeat that cognition in the modern European institutions of which we are members. The Western part of our continent, which took a different path of development, does not put such emphasis on Christian values. It would be good if our members in the European Parliament and representatives in other European and international institutions recalled our experience in this respect. It seems that the world discovers Christian values anew only when it finds itself in a crisis.

It seems that after the entire 20th century, Central Europe became a quieter part of our continent. More terrorist attacks threaten Western Europe and the influx of illegal immigrants, particularly from Africa is also a greater issue there. If Central Europe will have time for a historical rest, we must make perfect use of it. Paradoxically, the experiences and warnings acquired during the time of communism will help us to make up for all delays, which originated during the communist era.

Rewolucja Zmiana Przyszłość

Revolution Change The Future

Vaclav Havel
Czechy

Vaclav Havel
Czech Republic

Václav Havel (ur. 1936)
Prezydent Czechosłowacji w latach 1989–1992 a po jej podziale Republiki Czeskiej w latach 1993–2003. Dramatopisarz i eseista. Współzałożyciel i jeden z pierwszych rzeczników Karty 77 a także współautor najważniejszych dokumentów czechosłowackiej opozycji. Był kilkakrotnie więziony. Autor dramatów politycznych ukazujących rzeczywistość Czechosłowacji w latach realnego socjalizmu (jednoaktówki: Audiencja, Wernisaż, Protest) oraz esejów Siła bezsilnych, Listy do Olgi. Ze względu na swoją niezłomną postawę w czasach walki z komunizmem pozostaje do dziś uznanym autorytetem moralnym. Od zakończenia prezydentury w 2003 roku Prezydent Havel pozostaje zaangażowany w działalność dobroczynną oraz na rzecz ochrony praw człowieka. Uhonorowany najwyższym odznaczeniem RP Orderem Orła Białego RP.

Vaclav Havel (born 1936)
President of Czechoslovakia 1989–1992. President of the Czech Republic 1993–2003. During the communist era he was the founder and signatory of Charter 77 and author of numerous papers for the Czechoslovakian opposition. He was imprisoned numerous times. President Havel is also a recognised writer, his political dramas reflected the harsh reality of socialist society. Due to his unyielding political stance through the years of communist totality, Václav Havel became a recognised moral authority. Since leaving office of President of the Czech Republic in 2003, he has focused his activities on charity work and the respect of human rights worldwide, as well as on his literary work. President Havel was decorted with the highest Polish honour of the Order of the White Eagle.

Rocznica 20-lecia wielkiej przemiany w Europie Środkowej, która przyniosła koniec liczącej ponad cztery dekady dyktatorskiej władzy komunistycznego reżimu w tej części świata, jest jednocześnie okazją, by raz jeszcze pochylić się nad wagą i znaczeniem etyki, moralności i wolnej woli w polityce. Dziś cieszymy się wolnością, żyjemy w demokratycznym społeczeństwie, jednak wielu ludzi – i to nie tylko w Republice Czeskiej – nadal jest przekonanych, że tak naprawdę nie są panami własnego losu. Ludzie ci stracili wiarę w to, że mogą w sposób rzeczywisty i skuteczny kształtować sytuację polityczną we własnym kraju. Uważają, iż nie mają wpływu na to, w jakim kierunku zmierza nasza cywilizacja, a to poczucie pogłębia się jeszcze bardziej wskutek ogólnoświatowego kryzysu ekonomicznego, który dotyka i nasz kraj.

Dzień 17 listopada jest w Republice Czeskiej uznawany za początek Aksamitnej Rewolucji. Nie nastąpił on nagle, choć wtedy

The 20th anniversary of the transformation in Central Europe, which brought an end to over 40 years of communist dictatorship in this part of the World, is also an opportunity to ponder once more over the meaning of moral behaviour and free action in politics. Today, we live in a democratic society, but many people – not only in the Czech Republic – still believe that they are not true masters of their destiny. They have lost faith in the possibility of exerting much influence on political development, feeling that they are not influential as for the direction in which our civilisation is evolving. Especially at the time when the global economic crisis is surrounding us.

In the Czech Republic November 17 is considered to be the beginning of our Velvet Revolution. That day was not a bolt from the blue though it may have seemed like it. Throughout the whole '70s and '80s, foreign journalists who visited me period-

mogło się tak wydawać. W latach 70. i 80. spotykający się wówczas ze mną regularnie zagraniczni dziennikarze zwykli mawiać, że Karta 77 (czechosłowackie ugrupowanie opozycyjne walczące o prawa człowieka, działające w latach 1976–1992) była odizolowaną grupką donkiszotowskich intelektualistów, że społeczeństwo czechosłowackie było apatyczne i bezwolnie podporządkowywało się reżimowi a także, że bez robotników, którzy masowo powstaną przeciw władzy komunistycznej, nie da się niczego zmienić. A ja wciąż im powtarzałem: Uważajcie, to nie jest takie proste, jak sądzicie. Dla obserwatorów z zewnątrz rzeczywistość kryjąca się pod totalitarnym reżimem nie zawsze jest zrozumiała. Przy braku wolności słowa, bardzo niewiele osób ma możliwość poznania głębszych – powiedziałbym nawet podświadomych – aspektów życia społecznego i zachodzących w nim zmian. Nikt nie wie tak naprawdę, które wydarzenia okażą się ważne i brzemienne w skutki, jak będą się rozwijać i co przyniosą w przyszłości. Nie wiadomo, która niepozornie wyglądająca kupka śniegu wyzwoli prawdziwą lawinę wydarzeń, a te – ku zaskoczeniu wszystkich obserwatorów – spowodują radykalną zmianę sytuacji politycznej. Dzień 17 listopada potwierdził moją ocenę sytuacji. Nienawiść wobec naszej konserwatywnej władzy komunistycznej oraz pragnienie zmiany osiągnęły taki poziom, przy którym wystarczyło jedno zdarzenie, by spowodować prawdziwą lawinę. Nie sposób przecenić znaczenia i wagi atmosfery wzajemnego, powszechnego zrozumienia, tolerancji i samopoświęcenia, które towarzyszyły tym dniom. W znacznym stopniu nastrój ten odzwierciedlał również ideę pokojowego oporu głoszoną przez Kartę 77. Od tamtej pory wszelkie nasze działania oparte były na tych właśnie, fundamentalnych zasadach, które scementowały podstawy naszej nowej demokracji – wtedy jeszcze czechosłowackiej, dziś czeskiej i słowackiej. Te wartości i ideały nadal odgrywają znaczącą rolę w naszym życiu. Pierwszy prezydent Czechosłowacji – Tomáš Garrigue Masaryk – napisał kiedyś, że państwa i narody trwają w oparciu o te zasady i wartości, w myśl których powstawały. Dziś słowa te są równie prawdziwe.

Ruch dysydencki nie był typowym ruchem ideologicznym. Rzeczą naturalną jest, że wielu spośród nas miało poglądy prawicowe, a część lewicowe; niektórzy wyznawali określone zasady i wartości jednej opcji politycznej, drudzy – innej. Sądzę jednakże, że nie to było kwestią najistotniejszą. Najważniejsza była odwaga pozwalająca wspólnie i solidarnie sprzeciwić się złu, chęć osiągnięcia porozumienia i współpracy, przedłożenie wspólnego dobra całego narodu nad partykularne interesy jednostki lub grupy, poczucie

ically used to tell me that the Charter 77 (dissident human rights movement) was an isolated grouplet of quixotic intellectuals, that the Czechoslovak society was apathetic and regime conservative, and that nothing could change without factory workers rising en masse against the regime. I kept telling them: 'Be careful, it's not that simple'. The reality under totalitarian regime is not always intelligible when viewed from a distance. In the absence of freedom of expression, very few people have insight into the lower – I would say, subconscious – levels of social life and shifts which occur. No one knows exactly which occurrences will prove to be significant, how they will mature, and what they will turn into. No one knows which inconspicuous snowball has the capacity to set off an avalanche which, to the surprise of all observers, will radically change the political situation. November 17 confirmed my assessment of the situation. The disgust with our conservative communist regime and the desire for a change reached such a level that one event was enough to become a snowball which set off an avalanche. I cannot overstate the importance of the atmosphere of general understanding, tolerance and self-sacrifice which accompanied those days. To a large degree, the atmosphere also reflected the idea of peaceful resistance as embodied by the Charter 77. We have been building upon those foundations ever since. They cemented the foundations of our new democracy – at that time Czechoslovak, today Czech and Slovak – certain values and ideals which still continue to exert their influence. The first Czechoslovak President Tomas Garrigue Masaryk once wrote that states are sustained by those ideals by which they were established. And it may be true in these circumstances as well.

The dissident movement was not typically ideological. Of course, some of us tended more to the right, others to the left; some were close to one trend in opinion or politics, others to another. Nevertheless, I think this was not the most important issue. What was essential was something different: the courage to confront evil together and in solidarity, the will to come to an agreement and to cooperate, the willingness to place the common and general interest over any personal or group interests, the feeling of common responsibility for the world and the willingness to face one's own deeds. The truth and certain elementary values such as respect for human rights, civil society, the indivisibility of freedom, the rule of law were those notions which bound us together and made it worth

współodpowiedzialności za losy świata, czy wreszcie chęć zmierzenia się z sobą samym, chęć sprawdzenia, jak samemu będzie się postępować. Prawda oraz pewne elementarne wartości, takie jak: poszanowanie godności i praw człowieka, społeczeństwo obywatelskie, niepodzielność wolności i swobód obywatelskich, a także rządy prawa były elementami, które łączyły nas wszystkich i sprawiały, że warto było wciąż na nowo stawać do nierównej walki z siłami władzy komunistycznej.

Rewolucja czechosłowacka, która pomimo to, że rozpoczęła się od pobicia studentów w listopadzie, rozwijała się później nadspodziewanie pokojowo i szybko. Nazywana była różnie: łagodną, spokojną, pokojową, a nawet grzeczną rewolucją. Rzecz jasna jesteśmy bardzo szczęśliwi, że nie doszło do poważnego rozlewu krwi, ale jednocześnie nie możemy zapomnieć o wszystkich tych, którzy za wolność musieli zapłacić. Bez ich poświęcenia nie bylibyśmy w stanie tak szybko i – w ostatecznym rozrachunku – tak bezboleśnie wywalczyć sobie drogi do wolności. Wielokrotnie już podkreślałem – i jestem szczęśliwy, że mogę to powtórzyć także i teraz, tutaj – że to za naszą wolność krwią płacili Węgrzy i Polacy. Wszyscy to doskonale pamiętamy i nie zapomnimy. W pewnym sensie także i Rumuni zapłacili za naszą wolność, choć ich rewolucja nastąpiła już po naszej. W żaden sposób nie możemy ocenić, czy ciemne siły w naszym kraju nie przypuściłyby ataku na naszą demokrację, gdyby nie wyciągnęły właściwych wniosków z rumuńskiej lekcji, która pokazała, że społeczeństwo jest zdolne do zaciekłej obrony swoich racji.

Ujmując rzecz krótko: choć nikt nie wsparł naszej rewolucji bezpośrednio – co było historyczną nowością w naszym kraju – doskonale wiemy, że bez wieloletniej walki Polaków oraz innych krajów o wolność i demokrację, bez pamięci o powstaniu niemieckim z roku 1953 i rewolucji na Węgrzech w roku 1956, nasza dopiero co wywalczona wolność i stosunkowo łagodny przebieg walki o nią byłyby bardzo trudne do wyobrażenia. Oczywiście zdajemy sobie również sprawę z tego, że to polska *Solidarność* z Lechem Wałęsą na czele jako pierwsza znalazła sposób na skuteczne i pokojowe przeciwstawienie się reżimowi totalitarnemu.

Doskonale pamiętam, kiedy w pewien październikowy wieczór w roku 1989 stałem na placu w Małej Stranie w Pradze, obserwując jak autobusy pełne obywateli dawnej NRD, którzy spędzili całe tygodnie na terenie Ambasady Niemiec Zachodnich, wyruszają w swą drogę ku wolności. Plac był pełen prażan, którzy wiwatując i wymachując radośnie, żegnato enter again and again into an unequal struggle with the powers.

The Czechoslovak revolution, which began with the beating of students in November but otherwise unfolded surprisingly peacefully and swiftly, has been called a gentle, kindly, peaceful, and amiable revolution. Naturally, we are glad that there was so little bloodshed, but all the same we cannot forget those peoples who had to pay for their freedom with blood, and without whose sacrifice we could scarcely have awakened to freedom so quickly and, on the whole, so painlessly. I have already emphasized many times – and I am happy to repeat it here – that the Hungarians and the Poles bled for us. We are well aware of this and will not forget it. In a certain sense, the Romanians paid for our freedom too, even though their revolution came after ours. We have no way of assessing whether the dark forces in our country might not have found a way to counterattack had they not been paralysed by the Romanian example which demonstrated that the population was capable of courageously defending itself.

In short, although no one gave us any direct help in our revolution – which is a genuine historical novelty in our country – we know that without the long years of the Poles' struggle, without the efforts of other nations to liberate themselves, without the memories of the German uprising of 1953 and the Hungarian revolt of 1956, our freshly won freedom and the relative ease with which it was all carried off, would be hard to imagine. We also know, of course, that the Polish *Solidarity* movement, led by Lech Walesa, was the first to find a peaceful and effective way to offer continuous resistance to the totalitarian system.

I also remember vividly how in one October evening of 1989 I stood in the Malá Strana Square in Prague and watched as buses full of the former German Democratic Republic citizens, who had spent weeks in the West German embassy, drove off to freedom. The square was packed with Prague citizens who greeted with joyful applause each departing bus. Public expressions of that kind were still very dangerous at the time in Czechoslovakia. Even so, my fellow citizens were not afraid to show whose side they were on.

That event moved me in a very special way. There was more going on there than just an expression of human sympathy towards those who had chosen freedom. Neither was it just an expression of delight that they had triumphed over the

li każdy wyjeżdżający autobus. W owych czasach, w Czechosłowacji, tego rodzaju publiczne wystąpienia były jeszcze bardzo niebezpieczne. Pomimo tego, moi rodacy i współobywatele nie wahali się i nie bali pokazywać wszem i wobec, po której stronie stoją.

Wydarzenie to poruszyło mnie w szczególny sposób do głębi. Było ono czymś znacznie więcej niż zwykłym wyrazem ludzkiej sympatii dla tych, którzy wybrali wolność. Nie było ono tylko wyrazem radości i dumy z faktu, że udało im się przezwyciężyć ówczesne władze, to spontaniczne zgromadzenie stało się powitaniem jutrzenki nowej ery w historii. Ludzie ci nagle poczuli, że kaftan bezpieczeństwa nałożony przez komunistyczne władze zaczyna pękać w szwach i że my wszyscy stoimy u progu wielkich zmian o dalekosiężnych skutkach. Wydawało się, że zdali sobie sprawę, że to małe zwycięstwo uchodźców ze Wschodnich Niemiec oznaczało nadejście prawdziwie wielkiego tryumfu wolności w naszej części Europy. Coś wisiało w powietrzu, jakieś niezwykłe napięcie, jakby nagle stało się jasne, że nie jest to tylko pojedyncze, przypadkowe zdarzenie, po którym wszystko wróci do normy, ale bardzo ważna chwila w historii Europy, a także całego świata.

Przeczucie to okazało się prawdą. Niedługo potem komunizm upadł i w naszym kraju. Wraz z ustrojem komunistycznym legł w gruzach cały poprzedni, nienaturalny porządek europejski. Sama Europa zaś stanęła przed ogromnym wyzwaniem o historycznym znaczeniu, wyzwaniem by odkryć siebie na nowo.

Nastrój panujący na placu w Malej Stranie w październiku roku 1989 stanowił zapowiedź entuzjastycznej atmosfery solidarności, jedności i chęci do bezinteresownej pracy w imię słusznej wspólnej sprawy, która zarówno w Czechosłowacji, jak i w pozostałych krajach dawnego bloku radzieckiego, wyróżniała ten historyczny moment u schyłku ostatniego dziesięciolecia.

Mam w Polsce wielu przyjaciół, którzy – będąc tak zwanymi „dysydentami" – przez lata opierali się władzy komunistycznej. Przez dłuższy czas również i ja sam byłem w podobnej sytuacji. Spotykając się, mieliśmy świadomość zbieżności, a być może nawet identyczności, naszych punktów wyjścia oraz wyznaczonych celów. Czuliśmy, że – mówiąc kolokwialnie – jedziemy na tym samym wózku i że musimy wykorzystać wszelkie dostępne sposoby i środki, by wspierać się wzajemnie i współpracować. Byliśmy prześladowani przez policję, aresztowani, zamykani i wyśmiewani. Prawdą jest też, że i my podśmiewaliśmy się z naszych „opiekunów", wielką satysfakcję sprawiało nam wymykanie się spod ich kontroli. Jeśli jednak ktoś powiedziałby nam wtedy, że za kilka lat

authorities. That spontaneous gathering was, in fact, greeting the dawn of a new historical era.

It was as though those people felt that the straitjacket of communism was finally beginning to burst at the seams and that we had all found ourselves on the threshold of far-reaching changes. It was as if they felt that the small victory of East German refugees signalled the approach of a major victory of freedom in our part of Europe. There was something electrifying in the air, as though it suddenly became clear that this was not just an episode, after which everything would return to its old ways, but that it was an important moment in the great history of Europe, and thus of the world.

The premonition turned out to be true. Shortly afterwards, the regime in our country collapsed as well. The communism collapsed, and along with it the whole former unnatural European order. Europe was faced with a great historical task: the task of discovering itself anew.

The atmosphere on the Malá Strana Square in October 1989 prefigured the enthusiastic atmosphere of solidarity, unity, and will to work disinterestedly for the common cause which, in Czechoslovakia and elsewhere in the former Soviet Bloc, characterised that historic moment at the end of the last decade.

I have many friends in Poland who, as so-called „dissidents", for years resisted the Communist regime. I myself was in a similar position for a long time. We used to meet, aware of the closeness, perhaps even identity, of our departure points and our aims. We felt that we were in the same boat and we tried through all available means to help one another and to work together. We were hounded by the police, arrested, locked up, ridiculed. It is true that we laughed at our guardians and we delighted in giving them the slip, but if anyone had told us that some years later we would be members of parliament, ministers or presidents, we might have laughed even louder. And yet it happened.

The totalitarian systems of the Soviet Bloc collapsed and we, who had done no more than saying aloud what we had thought and for which we had been imprisoned, had suddenly found ourselves in prominent political positions and, for the most part, we could laugh only when the television cameras were not trained upon us. Our revolutions have triumphed and the general euphoria surrounding them has long since dissipated. The time for hard, everyday work began. It was the time when problems and their difficult solutions were laid bare, the time for the complex construction of

niektórzy z nas będą parlamentarzystami, inni ministrami, a jeszcze inni pełnić będą urząd prezydenta, najprawdopodobniej śmialibyśmy się jeszcze głośniej. A jednak tak się stało.

Systemy totalitarne w krajach bloku radzieckiego upadły a my, którzy nie uczyniliśmy nic więcej ponad głośne wyrażenie naszych myśli, za co nas więziono, znaleźliśmy się nagle na ważnych, prominentnych stanowiskach politycznych i śmiać mogliśmy się wyłącznie wtedy, gdy kamery telewizyjne nie były skierowane na nas. Nasze rewolucje zwyciężyły a otaczający je nastrój ogólnej euforii po pewnym czasie osłabł. Nadszedł czas żmudnej, codziennej pracy. Nadszedł czas, w którym ujawniły się problemy oraz towarzyszące im trudne wybory i rozwiązania, czas skomplikowanej budowy nowego świata.

W roku 1989 zmianom uległo bardzo wiele rzeczy. Największą był definitywny koniec epoki, w której najpierw dawano ludziom nadzieję, by chwilę później bezlitośnie ją zniweczyć; epoki nieustannej karuzeli iluzji i rozczarowań, makabrycznego tańca wolności ze śmiercią. Po raz pierwszy stało się pewne, że demokracja i wolność, sprawiedliwość i niepodległość narodowa zwyciężają, a procesy niosące nas ku nim są nieodwracalne. Pewność ta wywodziła się w głównej mierze z faktu, że w naszych wysiłkach na rzecz wyzwolenia nie byliśmy osamotnieni, otoczeni morzem nieporozumień, lecz wspólnie tworzyliśmy jeden silny nurt. Zmiany wywalczone przez naród polski, ważne transformacje w Związku Radzieckim, próby stworzenia warunków sprzyjających rozwojowi demokracji na Węgrzech i w Niemieckiej Republice Demokratycznej, po których nastąpiła nasza pokojowa rewolucja w Czechosłowacji, heroiczne, lecz kosztowne zwycięstwo narodu rumuńskiego nad autokratycznymi rządami „Drakuli" Ceauşescu, czy wreszcie procesy reformatorskie w Bułgarii – wszystkie te małe strumienie wydarzeń łączyły się w jedną potężną rzekę, której nie mogła powstrzymać największa nawet tama.

Idea zbudowania na siłę raju na ziemi, od zawsze tak trudna do zrealizowania, nie zatryumfowała i tym razem. Taki pomysł mógł narodzić się jedynie w aroganckich i butnych umysłach ludzi przekonanych o tym, że nie ma już nad nimi żadnych tajemniczych instytucji, a oni sami mogą wpływać na bieg historii. Wizja raju na ziemi rozwiała się. Wiedzieliśmy, że przed nami wiele trudnych momentów i decyzji. Zwyciężyła realistyczna nadzieja na to, że możemy powrócić do Europy razem, jako wolne, niepodległe i demokratyczne narody.

the new world.

A great deal of issues changed in 1989. The most important change is that the era in which hopes were periodically aroused and dashed, the merry-go-round of eternal illusion and disillusion, the hellish dance of freedom and death, have definitively come to an end. For the first time it appeared to be certain that democracy and freedom, justice and national autonomy were winning, and that the process taking us there was irreversible. This certainty derived chiefly from the fact that our efforts at self-liberation were not isolated being surrounded by a sea of misunderstanding, but rather flew together to form a single, common stream. The changes won by the Polish nation, the important changes in the Soviet Union, the attempts to create democratic conditions in Hungary and the German Democratic Republic followed by our own peaceful revolution in Czechoslovakia, the heroic and costly victory of the Romanians over the autocracy of Dracula, and finally, the changes we were witnessing in Bulgaria – all of these flew into a single river which no dam could stop.

The idea of manufacturing a paradise on earth did not triumph and it had been very difficult for it ever to do so. Such a notion could only feed the arrogant minds of those who were persuaded that they understood everything, that there were no longer any higher, mysterious institutions above them, and that they could give directives to history. The idea of a paradise on earth had failed and we knew that there would be many difficult periods ahead of us. What triumphed was the realistic hope that together we could return to Europe as free, independent and democratic nations.

Our main role – and now I am no longer speaking about my Polish and Czechoslovak friends, but entire nations – was to put our minds to what could be done with this freshly won freedom.

First of all, we tried to take advantage of the fact that after many decades, the prospect of a genuine friendship between the nations of Europe lied in front of us. Ancient conflicts, rivalries, and animosities were covered by the common experience of totalitarianism. The so-called „druzba" – that formal and stage-managed demonstration of friendship within the framework of the Warsaw Pact and Comecon – was vanishing along with the totalitarian systems. Along with them, the covert, quiet and malicious incitement of nationalistic and selfish tendencies – carried out in the spirit of „divide and conquer" – was vanishing as well.

The years of similar destinies and struggles for

Naszym głównym zadaniem – i nie mówię tu już tylko o moich czechosłowackich i polskich przyjaciołach, ale o całych społeczeństwach – było wskazanie sposobów na wykorzystanie tej naszej świeżo zdobytej wolności. Przede wszystkim staraliśmy się wykorzystać fakt, że po wielu dekadach zapomnienia, szansa na prawdziwą szczerą przyjaźń między europejskimi narodami była na wyciągnięcie ręki. Dawne konflikty, rywalizacje, urazy i animozje osłabły, przezwyciężone wspólnym doświadczeniem totalitaryzmu. Tak zwana „drużba" – oficjalna i odgórnie sterowana demonstracja przyjaźni między narodami w ramach struktur Paktu Warszawskiego oraz RWPG – na zawsze odchodziła w zapomnienie, w ślad za systemami totalitarnymi. Wraz z nimi w niebyt odchodziły także rozniecane ukradkiem, w sposób dyskretny i niezauważalny, próby podsycania nastrojów nacjonalistycznych i egoistycznych – przeprowadzane w duchu zasady „dziel i zdobywaj".

Dlatego też lata podobnej historii, wspólnota losów oraz walki o zbieżne ideały powinny być oceniane w świetle prawdziwej przyjaźni i wzajemnego szacunku. Dokładnie ten sam duch towarzyszył nam w tych czasach, gdy podziemna literatura przemycana była w plecakach przez nasze wspólne górskie granice; owa działalność przemytnicza w końcu zaowocowała jesiennym Festiwalem Niepodległej Kultury Czechosłowackiej we Wrocławiu, który odniósł ogromny sukces. Poniekąd w sposób niezamierzony wydarzenie to stało się jednym z przyczynków do naszej czechosłowackiej rewolucji.

Ta autentyczna przyjaźń dwóch krajów – oparta na właściwym zrozumieniu połączonych losów, na wspólnej lekcji historii, a przede wszystkim na jednoczących nas ideałach i wartościach – powinna być podstawą i inspiracją dla tworzonej w obu krajach polityki, której celem jest budowa nowej Europy i nowego ładu na świecie. Powinniśmy wspierać się wzajemnie w tym samym duchu solidarności, który w mrocznych czasach komunizmu towarzyszył wam, kiedy protestowaliście przeciwko prześladowaniu nas, podobnie jak my protestowaliśmy przeciwko prześladowaniu was.

W epoce komunizmu większość ludzi była przekonana, że wysiłki jednostek, aby coś zmienić, nie mają żadnego sensu. Komunistyczni przywódcy polityczni uparcie twierdzili, że panujący ustrój jest wynikiem obiektywnych praw historii, których nie można podważać. Wszyscy ci, którzy ośmielali się odmawiać słuszności tej logice, byli karani – tak na wszelki wypadek. Z ubolewaniem stwierdzam jednak, że sposób myślenia sprzyjający dyktaturze komunistycznej nie znikł zupełnie. Niektórzy politycy i eksperci

similar ideals ought therefore to be assessed in the light of genuine friendship and mutual respect. It was precisely in the same spirit that dominated the years during which secret independent literature was smuggled in rucksacks across our common mountain ranges, an activity that ultimately led to the autumn Festival of Independent Czechoslovak Culture in Wroclaw, which was such a marvellous success. Unintentionally, this became one of the prologues to our Czechoslovak revolution.

This authentic friendship – based on a proper understanding of the destiny imposed upon both our countries, on the common lessons it taught us, and above all on the common ideals which united us – should ultimately inform and inspire our countries' policies in building new Europe and new World order. We should assist each other in the same spirit of solidarity with which, in darker days, you protested against our persecution as we did against yours.

During the communist era, most people believed that individual efforts to effect change did not make sense. Communist leaders insisted that the system was the result of history's objective laws which could not be challenged and those who refused this logic were punished – just in case. Unfortunately, the way of thinking which supported Communist dictatorships has not disappeared entirely. Some politicians and pundits maintain that Communism collapsed merely under its own weight – again, owing to "objective laws" of history. Here also, individual responsibility and actions have been belittled. Communism, as we are told, was only one of the dead ends of Western rationalism. Therefore, it was sufficient to wait passively for it to fail.

The very same people often believe in other manifestations of inevitability, such as various supposed laws of the market and other "invisible hands" which direct our lives. As there is not much space in such thinking for an individual moral action, social critics are often ridiculed as naive moralists or elitists.

Perhaps this is one of the reasons why 20 years after the fall of Communism, in the face of the global economic crisis, we again are witnessing political apathy. Democracy is increasingly seen as a mere ritual. In general, it seems that our societies are experiencing a certain crisis of the democratic ethos and active citizenship.

It is possible that what we are witnessing is a mere change of paradigm, caused by new technologies and economic challenges, therefore we

utrzymują, że komunizm załamał się głównie pod własnym ciężarem i w wyniku „obiektywnych praw" historii. Także i w tym przypadku umniejsza się rolę i znaczenie indywidualnej odpowiedzialności i czynów. Osoby te wmawiają nam, że komunizm nie był niczym więcej, jak tylko jedną ze ślepych uliczek zachodniego racjonalizmu. Wystarczyłoby więc biernie czekać, a sam by upadł. Twierdzą tak ci sami ludzie, którzy wierzą w inne manifestacje nieuchronności zdarzeń, w różnego rodzaju domniemane prawa rynku i inne „niewidzialne ręce" kierujące naszym życiem. Ponieważ w takim światopoglądzie nie ma zbyt wiele miejsca na indywidualne działania moralne, krytycy społeczni są często prześmiewczo określani mianem naiwnych moralistów lub elitarystów.

Być może jest to jednym z powodów, dla których w 20 lat po upadku komunizmu, w obliczu ogólnoświatowego kryzysu gospodarczego, ponownie jesteśmy świadkami politycznej apatii. Demokracja w coraz większym stopniu postrzegana jest wyłącznie jako swoisty rytuał, zestaw zachowań. Ogólnie rzecz ujmując, wydaje się, że nasze społeczeństwa przeżywają coś na kształt kryzysu etosu demokracji i aktywnej postawy obywatelskiej.

Możliwe, że obecne wydarzenia są jedynie przejawem zmiany paradygmatu, spowodowanego powstawaniem nowych technologii oraz wyzwaniami ekonomicznymi i że możemy spać spokojnie. Być może jednak problem ten jest znacznie głębszy. Globalne korporacje, kartele medialne i wszechobecna, potężna machina biurokratyczna przekształcają partie polityczne w organizacje, których zadaniem przestaje być służba obywatelom, a okazuje się nim ochrona partykularnych interesów i reprezentowanie określonych grup. Polityka staje się istnym polem bitwy dla lobbystów; media trywializują i lekceważą poważne problemy; coraz częściej demokracja, zamiast być poważnym zadaniem dla ludzi odpowiedzialnych, przybiera formę swoistej wirtualnej gry dla masowego konsumenta.

Dziś wszyscy doskonale zdajemy sobie sprawę, że my – dysydenci, śniąc nasze sny o „szklanych domach" demokracji, często dawaliśmy się porwać utopijnym wizjom. Jednak nie myliliśmy się zbytnio, twierdząc, że komunizm nie był zwykłym ślepym zaułkiem racjonalizmu zachodniej cywilizacji. System komunistyczny do perfekcji doprowadził takie narzędzia sterowania społeczeństwem, jak biurokracja, anonimowa manipulacja i podkreślanie znaczenia masowego konformizmu. Niestety dziś również doświadczamy obecności niektórych z tych zagrożeń.

Już wcześniej byliśmy pewni, że jeśli demokrację pozbawić wartości i zredukować do współzawodnic-

have nothing to worry about. But perhaps the problem is deeper. Global corporations, media cartels, and powerful bureaucracies are transforming political parties into organisations whose main task is no longer public service, but the protection of specific clienteles and interests. Politics is becoming a battleground for lobbyists; media trivialise serious problems; democracy often looks like a virtual game for consumers, rather than a serious business for serious citizens.

We are well aware today that when dreaming about a democratic future, we-dissidents certainly had some utopian illusions. However, we were not mistaken when we argued that Communism was not a mere dead end of Western rationalism. Bureaucratisation, anonymous manipulation, and emphasis on mass conformism were brought to "perfection" in the Communist system. Yet, some of the very same threats are still with us today.

We were already certain then that if democracy is emptied of values and reduced to a competition of political parties which have "guaranteed" solutions to everything, it can be quite undemocratic. This is why we put so much emphasis on the moral dimension of politics and a vibrant civil society as counterweights to political parties and state institutions.

We also dreamed about a more just international order. The end of the bipolar world provided a great opportunity to make the international order more humane. Instead, we have witnessed a process of economic globalisation which has escaped political control and, as such, has been causing economic havoc as well as ecological devastation in many parts of the world.

The fall of Communism was an opportunity to create more effective global political institutions based on democratic principles. Such institutions that could stop what appears to be, in its current form, the self-destructive tendency of our industrial world. If we do not want to be overrun by anonymous forces, the principles of freedom, equality and solidarity must start working globally.

But, above all, it is necessary – just as it was during the Communist era – not to lose faith in the meaning of alternative centres of thought and civic action. Let's not allow ourselves to be manipulated into believing that attempts to change the "established" order and "objective" laws do not make sense. Let's try to build a global civil society, and let's insist that politics is not just a technology of power but needs to have a moral dimension.

We, the Europeans, have one specific task. In-

twa patii politycznych, którym wydaje się, że mają „sprawdzone" lekarstwo na wszystko – to to, co by pozostało, niewiele miałoby z nią wspólnego. Dlatego właśnie tak wielkie znaczenie przywiązujemy do moralnego wymiaru polityki i aktywnego społeczeństwa obywatelskiego jako przeciwwagi dla partii politycznych i instytucji państwowych.

Marzył się nam również bardziej sprawiedliwy porządek międzynarodowy. Koniec dwubiegunowego podziału świata stworzył doskonałą okazję do nadania ładowi międzynarodowemu bardziej ludzkiego wymiaru. Zamiast tego byliśmy jednak świadkami procesu prowadzącego do ekonomicznej globalizacji, która wymknęła się spod politycznej kontroli i jako taka spowodowała wielkie zamieszane gospodarcze oraz szkody ekologiczne w wielu regionach świata.

Upadek komunizmu dawał wielką nadzieję na stworzenie wydajniejszych, bardziej skutecznych ogólnoświatowych instytucji politycznych opartych na zasadach demokracji. Instytucji, które byłyby w stanie powstrzymać to, co w swej obecnej postaci jawi się jako autodestrukcyjne zachowanie naszego uprzemysłowionego świata. Jeśli nie chcemy dać się pokonać anonimowym siłom, musimy zacząć realizować idee wolności, równości i solidarności w skali globalnej.

Jednak najważniejszym jest – podobnie jak najważniejszym było w czasach komunizmu – nie tracić wiary w znaczenie i wagę alternatywnych ośrodków myśli i inicjatyw obywatelskich. Nie pozwolić sobą manipulować, nie dawać sobie wmówić, że próby zmiany „ustalonego" porządku i „obiektywnych" praw nie mają żadnego sensu. Spróbujmy stworzyć globalne społeczeństwo obywatelskie, przekonujmy głośno, że polityka nie jest wyłącznie sposobem rządzenia, że musi w niej być obecny także i wymiar moralny.

My, Europejczycy, mamy jedno określone zadanie. Cywilizacja przemysłowa, która obejmuje swym zasięgiem cały świat, narodziła się w Europie. Wszystkie jej cudowne wydarzenia, podobnie jak i drastyczne sprzeczności, tłumaczyć można jako konsekwencje pewnego etosu wywodzącego się ze starego kontynentu. Z tego też powodu reszta świata powinna postrzegać Europę jako wzór skutecznego przeciwstawiania się czyhającym na nas zagrożeniom i niebezpieczeństwom.

Punktem wyjścia dla naszej walki z totalitarnym reżimem narzuconym przez stalinowskie władze Związku Radzieckiego po II wojnie światowej była walka o poszanowanie praw człowieka. Musimy zadać sobie jedno pytanie: czy jesteśmy w stanie, na-

dustrial civilisation which now spans the whole world, originated in Europe. All of its miracles, as well as its terrifying contradictions, can be explained as consequences of an ethos that is initially European. Therefore, united Europe should set an example for the rest of the world regarding the way to face various dangers and horrors which are engulfing us today.

The starting point of our struggle against the totalitarian rule imposed upon us by the Stalinist Soviet Union after the Second World War was the struggle for human rights. We have to ask ourselves if we are capable, even today, of declaring clearly and jointly that respect for human rights in the widest sense of the word is the common starting point of our policies?

Then we can approach the richer nations of Western Europe not as poor failures or helpless, recently amnestied prisoners, but as countries which can make a genuine contribution. What we have to offer are spiritual and moral impulses, courageous peace initiatives, under-exploited creative potential, and the special ethos created by our relatively freshly won freedom. We can offer the inspiration to consider swift and daring solutions.

The general ideal is perhaps clear to all of us. We wish to build Europe which is an amicable community of independent nations and democratic states, Europe which is stabilized, not divided into blocs and pacts, Europe which does not need to be defended by superpowers because it is capable of defending itself and of building its own security system.

So far, 20 years after the collapse of communism and 5 years after the great accession of the 10 new countries, Europe on the face of it, appeared united. Having scratched the surface though, we can reveal those still existing deep divisions which, with the economic crisis, are getting even stronger. There are still walls more dangerous than those which divided Europe. There are walls which divide individual people from one another and there are walls which divide our own souls. It is these walls above all that I would like to urge against and I will pursue the struggle.

Nowadays, the most dangerous enemies of the good cause are no longer the dark forces of totalitarianism, with its hostile and plotting mafias, but our own bad qualities. My presidential programme was to bring into politics a sense of culture, of moral responsibility, of humanity, of humility and respect for the fact that there is something higher

wet dziś, wyraźnie i jednogłośnie zadeklarować, że przestrzeganie praw człowieka, w najszerszym rozumieniu tego słowa, jest wspólnym mianownikiem dla naszych działań politycznych? Będziemy wówczas mogli spojrzeć na bogatsze kraje Europy Zachodniej nie jak życiowi nieudacznicy lub bezradni, dopiero co wypuszczeni na wolność więźniowie lecz jak obywatele, którzy mają bardzo wiele do zaoferowania. Możemy zaproponować duchowe i moralne wsparcie, odważne inicjatywy pokojowe, wciąż w pełni niewykorzystany potencjał kreatywności, a także swoisty etos powstały na gruncie naszej względnie świeżo wywalczonej wolności. Możemy zaoferować inspirację do poszukiwania odważnych, śmiałych i nietypowych rozwiązań.

Prawdopodobnie ogólna idea jest jasna dla nas wszystkich. Pragniemy zbudować Europę, która jest przyjacielską wspólnotą niepodległych narodów i demokratycznych państw. Europę, która jest stabilna, niepodzielona na bloki i pakty. Taką, która nie musi szukać schronienia pod skrzydłami supermocarstw, ponieważ jest w stanie sama bronić słuszności swych racji i stworzyć własny system bezpieczeństwa.

W 20 lat po upadku komunizmu i 5 lat po przystąpieniu do Unii Europejskiej dziesięciu nowych państw, mogłoby się wydawać, że Europa jest zjednoczona. Jeśli jednak zaczęlibyśmy drążyć głębiej, moglibyśmy odkryć nadal istniejące podziały, które podsycane kryzysem gospodarczym, jeszcze bardziej się nasilają. Wciąż dzielą nas niewidzialne mury, znacznie bardziej niebezpieczne niż te, które fizycznie dzieliły Europę. Są takie mury, które rozdzielają poszczególne jednostki, jak i takie, które dzielą nasze dusze. To przede wszystkim do obalenia tych murów namawiam, przeciwko tym podziałom z całą mocą się opowiadam.

Dziś największym wrogiem słusznej sprawy nie są już mroczne zastępy sił totalitaryzmu, pełne wrogich i podstępnych knowań, ale nasze własne przywary. W swoim wyborczym programie prezydenckim nakreśliłem cel: wprowadzenie do polityki ducha kultury, moralnej odpowiedzialności, humanizmu, pokory i szacunku wobec faktu, że jest ponad nami jakaś siła, że nasze czyny nie przepadają w czarnej otchłani czasu, lecz ktoś je gdzieś spisuje i surowo ocenia, że nie mamy ani prawa, ani powodów, by uważać się za głosicieli jedynej słusznej prawdy i czynić, co się nam żywnie podoba. Od tamtej pory minęło już wiele lat, lecz powyższe cele pozostały niezmienne i są moim najważniejszym przesłaniem dla obecnych liderów politycznych.

Sądzę, że Polacy ze swoją głęboką religijnością, której najpełniejszym przejawem była postać papieża

above us, that our behaviour is not lost in the black hole of time but is written down and evaluated somewhere, that we have neither the right nor the reason to think that we understand everything and have license to do anything we wish. Since then many years have passed but aiming at the above goals remains my deepest concern and my strongest message to present leaders.

I think that the Poles, with their strong religiousness which was embodied in the marvellous personality of the Pope you had given to the world, may have a special understanding of this programme for the future.

The coexistence of our neighbouring countries in the heart of Europe has always had special and frequently fateful significance for European politics. In 1989 we used a historical chance to make the ancient dream of Europe come true: Europe as a continent of peace and cooperation; Europe founded on respect for human rights and rejection of alienating ideologies, nationalism, intolerance and a sense of superiority; Europe unified in its differences. It was an aspect of our common sense of responsibility for Europe that we should step by step help make that dream come true.

One can imagine, for instance, a foreign policy initiative which demonstrably does not merely pursue the selfish interests of a country but which instead displays a feeling of common responsibility for the fate of all of the human society, its freedom, its plurality and its life in peace. A domestic policy aimed at integration, stabilisation, and the creation of a space in which mutual understanding is possible might display the same qualities. Such economic, ecological, social and even educational and cultural policies can be imagined in which policy-makers are obviously concerned more about general and lasting interests than about particular, momentary interests. You could tell they were concerned more about the multi-dimensionality of social life than about a single dimension of it, that they were concerned more about creating human and humanly bearable conditions than about quick political gain or the implementation of a particular ideological proposition. You would know that the centre of their interest is the unique human being, not just some political theory.

It is possible to imagine thousands of tiny, inconspicuous, everyday decisions the common denominator of which is precisely the spirit and ethos of politics which is aware of a global threat to the human race and which does not support general consumer resignation but rather seeks to awaken

Jana Pawła II, ze szczególnym zrozumieniem odniosą się do tego programu na przyszłość. Współistnienie naszych narodów w samym sercu Europy od zawsze miało doniosłe i brzemienne w skutki znaczenie dla polityki europejskiej. W roku 1989 wykorzystaliśmy nadarzającą się historyczną szansę na spełnienie odwiecznego marzenia, by być kontynentem pokoju i współpracy; budować Europę na fundamentach poszanowania praw człowieka i odrzucać wszelkie wyobcowujące ideologie, nacjonalizm i poczucie wyższości; stworzyć Europę w swej różności jedną. Był to aspekt naszego wspólnego poczucia odpowiedzialności za jej losy, który powinniśmy systematycznie, krok po kroku realizować, aby marzenie to się spełniło.

Można na przykład wyobrazić sobie taką inicjatywę w ramach polityki zagranicznej, która w sposób oczywisty i wyraźny wspiera nie tyle egoistyczne interesy danego kraju, lecz opowiada się za wspólnym poczuciem odpowiedzialności za los całej europejskiej społeczności, jej wolność, pluralizm i prawo do życia w pokoju. Polityka wewnętrzna, której celem jest integracja, stabilizacja i stworzenie przestrzeni na wypracowanie wzajemnego zrozumienia, może wyróżniać się podobnymi cechami. Można sobie wyobrazić taką politykę gospodarczą, ekologiczną, społeczną, a nawet edukacyjną i kulturalną, w ramach której twórcy jej założeń w sposób oczywisty dbają bardziej o dobro i długofalowy interes ogółu, niż o partykularne, doraźne korzyści jednostek. Marzy mi się taka polityka, w której najważniejsza jest szeroko pojęta wielowymiarowość życia społecznego, a nie wyłącznie jeden z jego aspektów; polityka, której celem jest stworzenie stabilnych, godnych i ludzkich warunków bytowania, a nie szybka korzyść lub realizacja jakiejś doktryny ideologicznej; w centrum takiej strategii powinno być miejsce na wyjątkową istotę ludzką, a nie wyłącznie na określoną teorię polityczną.

Możliwe jest wyobrażenie sobie tysiąca niewielkich, pozornie nieznaczących, codziennie podejmowanych decyzji, których wspólnym mianownikiem jest właśnie ten duch i etos, który każe być świadomym globalnego zagrożenia dla rasy ludzkiej i który nie wspiera powszechnego nastroju konsumenckiej apatii, lecz nakazuje nam szukać sposobów na wzbudzenie większego zainteresowania losami świata i gotowości do stawienia czoła pojawiającym się zagrożeniom. Ponad wszystko jednak można sobie wyobrazić, że poprzez podejmowanie tysięcy odpowiednio wybranych, uważnie połączonych i umiejscowionych we właściwym czasie i przestrzeni inicjatyw publicznych, pozytywny klimat lokalny w kraju, a deeper interest in the state of the world and rally the will to confront the threats hanging over it. Above all, it is possible to imagine that through the agency of thousands of properly chosen, carefully combined, and well-timed public actions, the positive local climate in a country that is a climate of solidarity, creativity, cooperation, tolerance and deepening civic responsibility is slowly, inconspicuously, but steadily strengthened.

What is at issue here is not a set of dogmas, postulates and ideological theses but a political style, a political atmosphere, the inner spirit of politics. The point is that political activity ought to have human contours. Human interests can never be forced into a single, unambiguous demand. All forms of general knowledge are important, of course, but only when their application is accompanied by apparently banal and mysterious factors such as compassion, a sense of peace, taste, appropriateness, solicitude, understanding, solidarity.

I will repeat once again that all these are easy to say but difficult to do. In order to follow this path one demands infinite tenacity, infinite patience, much ingenuity, iron nerves, great dedication, and last but not least, great courage. I am in no way claiming that I know how to walk this path myself. Nevertheless, I feel that in today's dramatic, confused and generally endangered world, that is precisely the path we must take. And I feel that the specific dissident experience can, if carefully thought through and evaluated, provide the kind of politics with a solid foundation, with inspiration, with something to measure up to. Naturally, I do not know whether we will succeed. Only time can tell.

Based on the speeches and articles by Vaclav Havel:
25.01.1990 The Polish Sejm and Senate, Warsaw
21.12.1992 Wroclaw University, Wroclaw
16.11.2004 Project Syndicate - „What Communism Still Teaches Us", Fall of the Communism

będący klimatem solidarności, kreatywności, współpracy, tolerancji i poszerzania zakresu odpowiedzialności obywatelskiej, powoli, stopniowo, ale i systematycznie się umacnia.

Kwestią najistotniejszą w tym zakresie pozostaje nie zestaw dogmatów, postulatów, czy też ideologizmów, lecz styl uprawiania polityki, jej atmosfera, a także wewnętrzny duch. Chodzi o to, by działalności politycznej nadać bardziej ludzki kształt. Zainteresowań i pragnień ludzkich nie da się nigdy sprowadzić do odczuwania wyłącznie jednej, tej samej potrzeby. Oczywiście, ważne są wszystkie przejawy wiedzy ogólnej, ale wyłącznie wtedy, gdy ich zastosowaniu w praktyce towarzyszą tak banalne i niedefiniowalne czynniki jak współczucie, pragnienie pokoju, dobry smak, przyzwoitość, troska, zrozumienie, solidarność.

Łatwo to wszystko powiedzieć, znacznie trudniej wprowadzić te słowa w czyn. Aby podążać tą raz wyznaczoną ścieżką, należy być nieskończenie wytrwałym, cierpliwym, pomysłowym, mieć żelazne nerwy, być zdolnym do wielkich poświęceń, a także, co równie istotne, być bardzo odważnym człowiekiem. Jestem jak najdalszy od stwierdzenia, że sam wiem, jak należy właściwie podążać tą ścieżką. Niemniej jednak jestem przekonany, że w dzisiejszym świecie pełnym dramatycznych wydarzeń, zamętu i wielu niebezpieczeństw, jest to dokładnie ta ścieżka, którą musimy iść. Czuję, że owo wyjątkowe doświadczenie dysydenckie – jeśli zostanie poddane prawidłowej ocenie i wnikliwej analizie – można spożytkować do stworzenia polityki opartej na solidnych fundamentach, pełnej inspiracji i aspiracji do osiągnięcia wyznaczonego celu. Czy nam się uda? Nie wiem. To pokaże czas.

W oparciu o artykuły i przemówienia Vaclava Havla:
25.01.1990 , Sejm i Senat RP, Warszawa
21.12.1992 Uniwersytet Wrocławski
16.11.2004 Project Syndicate - "What Communism Still Teaches Us", Fall of the Communism

Polska 1989–2009 Poland 1989–2009

Lord Douglas Hurd of Westwell
Wielka Brytania

Lord Douglas Hurd of Westwell
United Kingdom

Lord Douglas Hurd of Westwell (ur. 1930) Jest brytyjskim politykiem, członkiem Partii Konserwatywnej i pisarzem. W brytyjskiej służbie dyplomatycznej pracował w USA, w Chinach i we Włoszech (1952 – 1966). W latach 1984-85 był ministrem ds. Irlandii Północnej, następnie ministrem spraw wewnętrznych 1985 – 1989 i Ministrem Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii 1989 – 1995. Jego szefowanie brytyjskiej dyplomacji w czasie przemian roku 1989 w Europie Środkowej oraz w czasie wojny w Zatoce Perskiej zyskało szerokie uznanie. Jako jeden z seniorów Partii Konserwatywnej zajmuje się między innymi wewnętrzną reformą tej partii, pozostając ciągle aktywnym politykiem.

Lord Douglas R Hurd of Westwell CH CBE (born 1930) British politician, diplomat and novelist. He pursued a career in the Diplomatic Service before turning to politics. Entering the House of Commons in 1974, he held a succession of posts in Margaret Thatcher's government before serving in the Cabinet as Secretary for Northern Ireland (1984–85), Home Secretary (1985–89) and Foreign Secretary (1989–95). He continued his role as Foreign Secretary under John Major and was commended for his handling of Britain's stance in the Persian Gulf War. Viewed as one of the Conservative Party's senior elder statesmen, he is a patron of the Tory Reform Group and remains an active figure in public life.

Rok 2009 jest rokiem rocznic. Smutnych, gdy wspominamy bolesną przeszłość, ale zarazem szczęśliwych, gdy myślimy o sukcesie Polski i innych krajów Europy Wschodniej w procesie wyzwalania się spod panowania komunizmu.

Wspomnienia łączące Polskę i Wielką Brytanię są szczególnie poruszające. Pamiętam jeszcze wybuch II wojny światowej, kiedy Wielka Brytania podjęła swoje zobowiązanie do wzięcia udziału w wojnie, gdy Hitler najechał na Polskę, ale była zupełnie niezdolna do udzielenia Polakom jakiejkolwiek pomocy w odpieraniu tej inwazji. Moje pokolenie ma żywo w pamięci wsparcie, jakie w kolejnych latach nieśli nam polscy żołnierze, marynarze i piloci. W 50. rocznicę dnia „D", w czerwcu 1994 r., stałem obok prezydenta Lecha Wałęsy na królewskim jachcie Britannia, przepływającym obok miejsca, w którym zatonął polski niszczyciel wraz z innymi statkami w kanale La Manche. Prezydent rzucił

This year 2009 is a year of anniversaries, happy and at the same time painful as we remember past sufferings, but above all the success of Poland and other countries of Eastern Europe in freeing themselves from Communist rule.

Between Poland and the British the memories are particularly poignant. I am old enough to remember the outbreak of the Second World War, when Britain honoured her pledge to go to war when Hitler invaded Poland, but was completely unable to give the Poles any help in resisting that invasion. My generation has a keen memory of the help which Polish soldiers, sailors and airmen gave us in the years which followed. On the 50th anniversary of "D-Day" in June 1994 I stood beside President Walesa on the Queen's Royal Yacht Britannia as we passed a Polish destroyer drawn up with other allied vessels in the English Channel. The President dropped a red and white wreath into the

SOLIDARNOŚĆ
PZP

na fale biało-czerwony wieniec dla upamiętnienia poległych Polaków. To był moment, który nie tylko u mnie wywołał łzy. W pamięci mam także moje pierwsze spotkanie z Wałęsą, na długo przed tym, nim został prezydentem, kiedy ważyły się losy *Solidarności*.

Dla mnie najbardziej poruszającym pomnikiem w Europie jest upamiętniająca Powstanie Warszawskie figura polskiego chłopca-łącznika na tle starych murów tego miasta. Natomiast moje doświadczenie praktyczne, które z przyjemnością wspominam, dotyczy ścisłej współpracy z polskimi kolegami podczas negocjacji w sprawie zjednoczenia Niemiec, ostatecznie zatwierdzających zachodnią granicę Polski.

Wystarczy już wspomnień, które, zresztą słusznie, odgrywają swoistą rolę w kształtowaniu naszych idei i przekonań. Obecnie rysuje się przed nami jaśniejszy obraz. Polska jest silnym i skutecznym partnerem Wielkiej Brytanii i Europy Zachodniej, zarówno w Unii Europejskiej, jak i w NATO. Obie organizacje, a nawet cały globalny system współpracy międzynarodowej, stają przed ogromnymi wyzwaniami w obecnym niespokojnym, wręcz chaotycznym świecie. Z gospodarczego punktu widzenia, niektórzy członkowie Unii Europejskiej z Europy Środkowej i Wschodniej znajdują się pod szczególnym naciskiem wynikającym z globalnych wstrząsów. Uważam, że mają one prawo do pełnego wsparcia ze strony reszty państw unijnych, które powinno pochodzić nie tylko od państw członkowskich strefy euro, ale również od tych partnerów, którzy nie przyjęli wspólnej waluty, takich jak Wielka Brytania i Szwecja.

Z dyplomatycznego punktu widzenia my, Europejczycy, doświadczamy nieudolności w budowaniu spokojnej, długofalowej, wspólnej polityki europejskiej wobec Rosji. Przywódcy głównych krajów zachodnich, między innymi Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec i Włoch, nierozsądnie zabiegali o względy osobiste prezydenta Putina po to tylko, by uzyskać raczej fikcyjne korzyści dla swoich krajów. W istocie, jeśli chodzi o ujarzmienie rosyjskiej niecierpliwości, razem powinniśmy prowadzić jednolitą politykę europejską, spokojną, ale zdecydowaną. Nie jest to kwestia ideologii, ale wynik naszych praktycznych potrzeb, które pozostaną aktualne, niezależnie od tego, czy Traktat Lizboński wraz ze zmianami w unijnym aparacie dyplomatycznym zostanie ratyfikowany.

Osobiście nie jestem za wczesnym przystąpieniem Gruzji i Ukrainy do NATO. Nie jest ono klubem tenisowym, w którym oczywiste jest przyjmowanie

sea to honour the Polish dead. That was a moment which brought tears to many eyes, including my own. I well remember my first visit to Gdansk with President Walesa long before he became President, during the critical days of *Solidarity*. For me the most emotional monument in Europe is that of the little Polish messenger boy, who commemorates the Warsaw Rising on the ancient walls of that city. More practically I have a happy recollection of working closely with my Polish colleague in the negotiations on German unification which finally ratified the western boundary of Poland.

So much for memories, which rightly play a part in shaping our ideas and convictions today. Now we see a brighter picture. Poland is a strong and effective partner of Britain and Western Europe both in the European Union and in NATO. Both organisations, and indeed the whole global system of international co-operation, face massive tests in the present unruly even chaotic world. On the economic front some members of the European Union in Eastern Europe face particular strains as a result of the global upheaval and are, in my view, entitled to full support from the rest of the European Union, not simply from the Euro zone members but from partners like Britain and Sweden who remain outside the single currency.

On the diplomatic front we Europeans suffer from our own failure to work out a cool long term united European policy towards Russia. Individual leaders of major western countries, including Britain, France, Germany and Italy, have in the past foolishly competed for the personal favours of President Putin to gain somewhat fictitious national advantages. In fact the interest of all of us lies in a concerted European policy, quiet but firm, in dealing with Russian restlessness.

This is not a matter of ideology, but a calculation of our practical need. It remains true whether or not the Lisbon Treaty is ratified with the changes of diplomatic machinery which it includes.

Personally I am not in favour of the early entry of Georgia or the Ukraine into NATO. NATO is not a tennis club to which we admit our friends as a matter of course as soon as they express a wish to join. The members of NATO should take seriously their obligations under Article 5 of the Treaty to come to each others defence, an undertaking which requires serious forethought and planning. This is a commitment which must contain greater substance than earlier arrangements, for example the guarantee which Britain gave Poland in 1939. But the independence of Ukraine and Georgia is of crucial importance to

przyjaciół, którzy wyrażą chęć wstąpienia do niego. Członkowie NATO powinni poważnie podchodzić do swoich zobowiązań wynikających z artykułu 5 Traktatu Waszyngtońskiego. Artykuł ten mówi o wzajemnej obronie, która wymaga przezorności i planowania. Zobowiązanie to nakłada obowiązek poważniejszego podejścia, niż to, które rząd brytyjski reprezentował wobec Polski w 1939 r. Niemniej niezależność Ukrainy i Gruzji ma kluczowe znaczenie dla nas wszystkich, a Rosja naruszając tę niezależność, nie może oczekiwać przyjaźni ze strony pozostałych państw europejskich. Podobna solidarność potrzebna jest w sprawie bezpieczeństwa dostaw energii do Europy Zachodniej. Również w tym przypadku, poszczególne jej kraje działały bez uwzględnienia potrzeb innych. Ta krótkowzroczność opóźnia osiągnięcie równego statusu w negocjacjach z rosyjskim rządem i instytucjami państwa rosyjskiego.

We wszystkich tych kwestiach Polska odgrywa kluczową rolę. Cieszę się, że wezmę udział w konferencji zorganizowanej przez Europejskie Centrum Solidarności, z dwóch przyczyn. Po pierwsze, należy pamiętać zarówno negatywne, jak i pozytywne doświadczenia. Po drugie, jestem pewien, że konferencja da nam możliwość zgłębienia wyzwań, jakie przynosi teraźniejszość i przyszłość.

all of us, and Russia cannot expect a normal working friendship with the rest of Europe were she to act in ways which undermine that independence. A similar solidarity is required on the security of energy supplies to Western Europe. Here again individual Western European countries have acted without consideration for each other and this short sightedness has postponed achievement of a valid equality in negotiating with the Russian Government and the different organisations of the Russian state.

In all these matters the role of Poland is crucial. I look forward to joining in the conference organised by the European Solidarity Centre, partly because it is right to commemorate the sufferings and the achievements of the past and partly because I am sure that the conference will give us an opportunity to explore these challenges of the present and the future.

Przesłanie

Message

George H.W. Bush
USA

George H.W. Bush
USA

George Herbert Walker Bush (ur. 1924) 41. Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki w latach 1989 - 1993. Republikański kongresmen. Do czasu objęcia funkcji wiceprezydenta za kadencji Ronalda Regana piastował urząd ambasadora przy ONZ oraz szefa Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA). Ogromną część swojej działalności prezydent Bush poświęcił sprawom międzynarodowym. Jego przywództwo niepodważalnie przyczyniło się do zakończenia okresu zimnej wojny. W dniach między 9 a 11 lipca 1989 roku Prezydent Bush przybył do Polski, aby wyrazić wsparcie dla zmian ogarniających Europę Wschodnią. Po upadku komunizmu, nawiązał szczególną relację z Michaiłem Gorbaczowem i Eduardem Szewardnadze, która zaowocowała przebudową napiętych stosunków sowiecko-amerykańskich w okresie bezpośrednio po zimnej wojnie.

George Herbert Walker Bush (born 1924) The 41st President of the United States from 1989 to 1993. A former World War II pilot, Republican congressman, U.N. ambassador and Director of the Central Intelligence Agency before serving as Vice President under Ronald Reagan. President Bush devoted much of his time to foreign affairs, his leadership has assisted in ushering the Cold War to an end. From the 9-11 July 1989, he came to Poland on a visit to lend support for the changes in Eastern Europe. After the fall of communism in the Eastern bloc, he forged meaningful relationships with Gorbachev and Eduard Shevardnadze which resulted in a successfully redefined relationship with the Soviet Union during the post-Cold War environment.

Dwadzieścia lat temu, stojąc w Gdańsku pod pomnikiem Trzech Krzyży, zachęcałem tysiące zgromadzonych stoczniowców, by odważnie podążali za swoim marzeniem o lepszym życiu. Dzięki ich determinacji to marzenie się spełniło. Gratuluję Wam Polakom – całemu narodowi i każdemu z Was z osobna – zwycięstwa, które przerosło wszelkie oczekiwania.

Polskie niezłomne poczucie dumy narodowej, solidarności i niestrudzone zaangażowanie w walkę o wolność i prawa człowieka przyniosły kres utopijnemu dziedzictwu prześladowań i cierpień. *Solidarność*, Okrągły Stół i pierwsze od czterdziestu lat częściowo wolne wybory w czerwcu 1989 roku, stanowiły niekwestionowany początek obalenia komunizmu w Waszym kraju. Co więcej, to zadziwiające zwycięstwo zwiastowało koniec rządów totalitarnych w całej Europie Środkowo-Wschodniej i zakończenie zimnej wojny.

Twenty years ago I stood in Gdańsk by the Monument of the Three Crosses, appealing to thousands of Polish shipyard workers to follow their dream for a better life for themselves and their children. Through their determination, that dream is now reality. I congratulate you, people of Poland as individuals and as a nation. Your triumph has surpassed all expectations.

Poland's irrepressible sense of national pride, solidarity and tireless determination to engage in the fight for human rights and freedom, brought to an end the utopian legacy of prosecution and torment. *Solidarność*, the Round Table talks and in June 1989, the first partly-free elections in four decades, set an undeniable precedent to downfall of the communist regime in your country. In fact, that astonishing victory heralded the end of totalitarian rule across Central and Eastern Europe, bringing an end to the cold war.

Dzisiaj Polska i inne kraje Europy Wschodniej w pełni korzystają z podstawowych praw i wartości wyznawanych przez nas wszystkich, takich jak wolność i sprawiedliwość. Jednocześnie nie wolno nam zapomnieć o tych wydarzeniach, które doprowadziły do pluralizmu politycznego i gospodarczej odnowy Krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Musimy czerpać z tej lekcji przeszłości i robić wszystko co w naszej mocy, aby bariery, które niegdyś dzieliły Wschód od Zachodu, pozostały zburzone na zawsze.

(verbatim)

Today Poland and other Eastern European countries again enjoy their undeniable right to freedom and justice. These are the fundamental democratic values we all avow. Nevertheless, the events that led to the political pluralism and economic rebirth of Central and Eastern Europe, shall never be forgotten. We must keep on learning from the lessons of the past and do our upmost to ensure the barriers, which once divided the East form the West, remain dismantled forever.

(verbatim)

Europejskie Centrum Solidarności

European Solidarity Centre

Europejskie Centrum Solidarności jest instytucją kultury łączącą funkcje naukowe, kulturalne i edukacyjne z nowoczesną placówką muzealną oraz archiwum, dokumentującym działania ruchów demokratycznych i wolnościowych w najnowszej historii Polski i Europy.

Akt erekcyjny Europejskiego Centrum Solidarności został podpisany przez szefów państw, rządów i przywódców Unii Europejskiej, goszczących w Gdańsku w 25. rocznicę Sierpnia '80. Sygnatariuszami umowy założycielskiej, podpisanej w Gdańsku 8 listopada 2007 r., są Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Marszałek Województwa Pomorskiego, Prezes Fundacji Centrum Solidarności, Przewodniczący NSZZ *Solidarność* oraz Prezydent Miasta Gdańska.

Głównymi celami Europejskiego Centrum Solidarności jest zachowanie pamięci o moralnym przesłaniu *Solidarności* i twórcze przekazanie jej dziedzictwa potomnym, wskazując jego aktualność i uniwersalizm.

Pierwszemu z tych celów, retrospektywnemu, służyć będzie nowoczesne interaktywne muzeum pokazujące, jak wydarzenia, które zapoczątkował strajk w Stoczni Gdańskiej, uruchomiły demontaż systemu komunistycznego w Europie Środkowej i Wschodniej. Służyć mu mają również multimedialne archiwum i biblioteka, zabezpieczające dziedzictwo *Solidarności*, dziś rozproszone, a niekiedy zaniedbane. Poprzez wystawy - także ruchome - ECS chce wzmacniać świadomość historyczną, która wydaje się w Europie słabnąć, a która niezbędna jest w budowaniu europejskiej tożsamości.

Drugi cel, prospektywny, to przeniesienie dziedzictwa *Solidarności* w przyszłość, przekazanie go kolejnym pokoleniom. Pokazanie, że solidarność, troska o dobro wspólne, budowanie głębszej ideowej wspólnoty przy szacunku dla różnorodności, nie jest anachronizmem, ale twórczym wyzwaniem, któremu warto poświęcić swą energię i zdolności. Dlatego bardzo ważnym celem Centrum jest edukacja. Europejskie Centrum Solidarności organizuje warsztaty dla młodych ludzi z Europy i seminaria dla młodzieży polskiej, cykle wykładów i dyskusji, przygotowuje też ofertę szkoleniową dla nauczycieli i liderów samorządowych.

Jako instytucja kultury Europejskie Centrum Solidarności kreuje wydarzenia kulturalne i inspiruje twórczość artystyczną, organizuje koncerty i festiwale.

Europejskie Centrum Solidarności to także ośrodek naukowo-badawczy, zajmujący się zagadnieniami wolności oraz centrum współpracy i integracji, dzielący się dorobkiem pokojowej walki *Solidarności* o sprawiedliwość, demokrację i prawa człowieka z tymi, którzy są ich pozbawieni.

The European Solidarity Centre is a multifunctional institution combining scientific, cultural and educational activity with a modern museum and archive, documenting freedom movements in the modern history of Poland and Europe.

The Letter of Intent to create ESC was signed by the heads of states and governments who gathered in Gdansk in 2005, on the 25th anniversary of the establishment of Solidarność.

The Centre was established in Gdańsk on 8th of November 2007 by the Minister of Culture, the Marshall of the Pomeranian Voievodship, the President of Gdańsk, the President of the Foundation - European Solidarity Centre and the Chairman of the NSZZ Solidarność Trade Union.

The main purpose of the European Solidarity Centre is to preserve heritage and retain a fond memory of Solidarność in order to hand it down to future generations, while stressing its relevance and universal value.

The first task, retrospective in its nature, will be realised by a modern, interactive museum demonstrating how the events in the Gdańsk Shipyard initiated the fall of communism in Central and Eastern Europe. The Centre will be also accommodating a multimedia archive and library, and collecting all dispersed and neglected souvenirs of Solidarność. Together with exhibitions – permanent as well as mobile – ESC would act to strengthen awareness of modern history, which is pivotal in building a European identity.

The second goal of ESC activity, the prospective one, is to hand down the heritage, ideas and notion of solidarity onto future generations. We would like to confirm that solidarity – understood as the concern about the well being and common interest, unity with the respect for diversity – is still very relevant in the modern society and worthy of all efforts of enhancement. Therefore, one of the most important areas of activity in this respect is education. ESC is organising workshops, seminars, lectures and debates for young people from all over Europe, for their teachers and local leaders.

We are also a cultural institution creating our own events and projects, inspiring fresh and new artistic movements, organising concerts and festivals.

Finally, we are active in historical research and social sciences. We aim to understand and explain the notion of freedom, justice and solidarity in order to become a centre of cooperation and integration sharing the heritage of solidarity and its advocacy for justice, democracy and human rights with those who are deprived of it.

Tłumaczenie:
Centrum Tłumaczeń i Obsługi Konferencji Lidex,
Tomasz Grabiński

Redakcja i korekta (język polski):
Violetta Kmiecik, Maja Kuźniar, Patrycja Medowska

Redakcja i korekta (język angielski):
Joanna Warec, Marta Perepeczko-Foley, Phillip Riley,
Maciej Łukaszewicz

Zdjęcia:
Agencja PAP, Agencja Forum, Erazm Ciołek,
Kosycarz Foto Press

Projekt graficzny i skład:
Studio Świerszcze | swierszcze.com

Wydawca:
Europejskie Centrum Solidarności
ul. Doki 1
80-958 Gdańsk
www.ecs.gda.pl

Translation:
Translation and Conference Service Centre Lidex,
Tomasz Grabiński

Edition and proofreading (Polish):
Violetta Kmiecik, Maja Kuźniar, Patrycja Medowska

Edition and proofreading (English):
Joanna Warec, Marta Perepeczko-Foley, Phillip Riley,
Maciej Łukaszewicz

Photos:
Agencja PAP, Agencja Forum, Erazm Ciołek,
Kosycarz Foto Press

Graphic design and typesetring:
Studio Świerszcze | swierszcze.com

Publisher:
European Solidarity Centre
ul. Doki 1
80-958 Gdańsk
www.ecs.gda.pl